
3 1761 07530155 6

# HISTORYA USTROJU POLSKI

W ZARYSIE

NAPISAŁ
STANISŁAW KUTRZEBA

TOM IV.
PO ROZBIORACH. CZĘŚĆ II.

STANISŁAW KUTRZEBA

# HISTORYA USTROJU POLSKI

## W ZARYSIE

TOM IV.

PO ROZBIORACH.

(CZĘŚĆ II).




T. Tobolski

LWÓW 1920. NAKŁADEM KSIĘGARNI POLSKIEJ
BERNARDA POŁONIECKIEGO.
WARSZAWA: GEBETHNER I WOLFF.






Carol Flemming i C. T. Wiskott Tow. Akc., Głogów, Berlin, Wrocław

## SPIS ROZDZIAŁÓW.

---

# VI.

# W. KSIĘSTWO POZNAŃSKIE

1815—1915

# i PRUSY ZACHODNIE

1807—1915

Traktat wiedeński prusko-rosyjski z 3. maja 1815 r., zatwierdzony przez akt końcowy kongresu wiedeńskiego z 9. czerwca 1815 r., oddał Prusom część Księstwa Warszawskiego, a mianowicie prawie całe departamenty: poznański i bydgoski i kawałeczek z departamentu kaliskiego. Obszar ten wynosił koło 600 mil kw. z ludnością koło 850.000. Była to część obszaru, który Prusy dostały przy drugim podziale Polski, wraz z tymi kawałkami, które, zajęte już przez nie przy pierwszym podziale Polski, zostały odstąpione Księstwu warszawskiemu w r. 1807. Cały ten obszar, oddany Prusom, miał utworzyć Wielkie Księstwo poznańskie.

Jednakże już przy wcieleniu tego terytoryum do Prus przez patent okupacyjny z 15. maja 1815 r. oderwano powiaty: chełmiński i michałowski wraz z miastem Toruniem i okolicą i włączono je do Prus Zachodnich; w zamian za te powiaty miano do W. Księstwa Poznańskiego przyłączyć należące do Prus Zachodnich powiaty: wałecki i kamieniecki, czego jednak nigdy nie zrobiono. Król saski swoich praw zrzekł się w układzie z 18. maja 1815 r. a 8. czerwca 1815 r. zostały objęte te ziemie przez wysłanników króla pruskiego.

Miasto Gdańsk, również Prusom przynane, włączono do prowincyi Prus Zachodnich.

Prusy zachodnie już częściowo w r. 1823 połączono z Prusami Wschodniemi, a to wspólny dla nich tworząc sejm prowincyonalny; w rok później zaś wspólnego dla obu tych prowincyi ustanowiono wyższego prezydenta jako organ naczelny ich zarządu. Wreszcie w r. 1829 połączono obie prowincye w jedną. Połączenie to utrzymało się do roku 1878, kiedy znowu oddzielono Prusy Wschodnie od zachod-

nich, tworząc z nich dwie odrębne prowincye, tak że tylko w kilku podrzędnych sprawach pozostał ślad ich poprzedniego połączenia.

## 1. Stanowisko prawno-państwowe W. Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich w stosunku do Królestwa Pruskiego, Związku Niemieckiego i Cesarstwa Niemieckiego.

Literatura: *Żychliński*, Historya sejmów; *Rönne*, Das Staatsrecht, wstęp, rozdz. II—IV; *Bartolomäus*, Posen auf dem Frankfurter Parlament; *Buzek*, Historya polityki.

Traktat prusko-rosyjski z 3. maja, jak i akt końcowy kongresu wiedeńskiego z 9. czerwca 1815 r. zastrzegały odrębność W. Księstwa poznańskiego jako całości; W. Księstwo jako część dawnego państwa polskiego nie miało być od innych części Polski oddzielone granicą celną. Mieli też Polacy, jak się te akty wyrażały, otrzymać reprezentacyę i instytucye narodowe, które im nada panujący, zastosowując je do ustroju swego państwa. Mimo te przepisy przeprowadzono zaraz po objęciu W. Księstwa linię celną od strony Królestwa Polskiego, a usunięto od strony innych prowincyi państwa pruskiego.

Wyrazem odrębności Wielkiego Księstwa od innych prowincyi Królestwa pruskiego było postawienie na czele zarządu W. Księstwa królewskiego namiestnika, władzy, której inne prowincye pruskie nie znały. Namiestnikiem został Polak. Zadaniem jego było pośredniczenie między ludnością W. Księstwa a monarchą, miał więc ten urząd raczej polityczne, niż administracyjne znaczenie. Kompetencyę namiestnika określono w instrukcyi z r. 1815 tak, iż przedstawiał on osobę króla; przysługiwały mu więc królewskie iura honorafica, odbierał hołd, rozpisywał sejm prowincyonalny i sejmiki powiatowe i przyjmował zażalenia i prośby do króla wnoszone; bezpośredniego udziału w administracyi W. Księstwa nie miał przyznanego, wszystkie jednak władze obowiązane były informować go o ważniejszych sprawach. W r. 1816 rozszerzono częściowo jego atrybucye w tym zakresie, przyznano mu bowiem prawo brania udziału w obradach rejencyi, a nawet zawieszania

uchwał rejencyi, lecz w tym przypadku sprawę powinien był odesłać do rozstrzygnięcia królewskiego.

Król pruski w r. 1815 przyobiecał, a w r. 1817 przybrał rzeczywiście do swego tytułu tytuł wielkiego księcia poznańskiego. W. Księstwo dostało osobny herb, a to orła pruskiego z orłem polskim pośrodku. Napis na pieczęciach z tym herbem był polski i niemiecki. Postanowienie patentu z r. 1815 o herbie i języku napisu potwierdził też w r. 1817 król dla namiestnika, naczelnego prezesa rejencyi i sądów najwyższych; innym jednak władzom nakazano używać zwykłej pruskiej pieczęci służbowej, dozwolono tylko zużycia dawniejszych. Dla W. Księstwa zaczęto bić osobną monetę zdawkową, a nawet zamyślano o utworzeniu osobnego korpusu wojskowego.

Te odrębności W. Księstwa poznańskiego powoli jednak coraz to zanikały. Namiestnika miało ono tylko do r. 1830; kiedy ten namiestnik — pierwszy i jedyny — zrezygnował, już też godności więcej nie obsadzono. W następnych latach zaczęto nazywać W. Księstwo nieraz prowincyą, aż nazwa W. Księstwa zupełnie — bez żadnego wyraźnego aktu — wyszła z użycia. Powoli zaczęło zanikać używanie herbu z dwujęzycznem napisem. W r. 1896 rozporządzeniem królewskiem zmieniono barwy W. Księstwa, biało-czerwone, na biało-czarno-białe. Aż do ostatnich czasów utrzymały się jednak różne odrębności ustrojowe i administracyjne W. Księstwa poznańskiego, o których będzie mowa w poszczególnych rozdziałach.

* * *

Prusy do r. 1806 należały do cesarstwa niemieckiego. W tymże roku jednak cesarstwo przestało istnieć. Dopiero w pokoju paryskim z r. 1814 zapowiedziano utworzenie Związku niemieckiego, który ostatecznie powstał na podstawie aktów z 8. czerwca 1815 r., w Wiedniu podpisanych, a znanych pod nazwą: Deutsche Bundesakte. W r. 1820 ustalono zasady organizacyi tego Związku (der Deutsche Bund).

Połączenie to państw niemieckich miało charakter związku państwowego, z zastrzeżeniem zupełnej wewnętrznej samodzielności i niezależności poszczególnych państw, tak, że tylko na zewnątrz jako całość miały występować; celem Związku było zabezpieczenie zewnętrznego i wewnętrznego pokoju, oraz niezawisłości i nienaruszalności poszczególnych państw. Związkiem niemieckim kierowało zebranie związkowe (Bundesversammlung, Bundestag) w Frankfurcie n. M., złożone z posłów, wysyłanych przez władców państw, do związku należących.

Rozpadł się ten Związek niemiecki w r. 1848. Usiłowania jednak do stworzenia w jego miejsce innego ściślejszego połączenia państw niemieckich nie doprowadziły ostatecznie do żadnego rezultatu, a w r. 1851 Związek niemiecki odżył na nowo; utrzymał się on do r. 1866, kiedy wreszcie rozpadł się z powodu tarć między Prusami i Austryą.

Według aktów z 8. czerwca 1815 r. do Związku niemieckiego należeć miały te kraje, które dawniej wchodziły w skład Rzeszy niemieckiej; w deklaracyi z 4. maja 1818 r. król pruski wymienił wyraźnie te z krajów, jego rządom podległych, które uznał jako wchodzące w skład Związku; nie wymienił: Wielkiego Księstwa Poznańskiego, jak i Prus Zachodnich i Wschodnich. Te kraje więc pozostały poza obrębem Związku jako t. zw. bundesfreies Gebiet pruskiego państwa. Dopiero w r. 1848 oświadczył król pruski gotowość włączenia Prus Wschodnich i Zachodnich do Związku, a gdy i sejm tych prowincyi w tym duchu powziął uchwałę, zostały te prowincye na wniosek ze strony Prus zaliczone do Związku przez zebranie związkowe; zaraz też później Prusy postawiły w zebraniu związkowem wniosek, by zaliczyć do terytoryum związkowego także i część Wielkiego Księstwa Poznańskiego, a to tę, która zamieszkała była przez ludność niemiecką, mimo iż sejm prowincyonalny poznański większością głosów (26 na 17) przeciw temu się oświadczył. Wniosek ten został przyjęty, następnie zaś jeszcze to terytoryum, zaliczone do związku, rozszerzono (włączając w nie miasto Poznań z częścią powiatu poznańskiego), a specyalny komisarz królewski przeprowadził rozgraniczenie tych części W. Księstwa, które miały być uważane jako włączone do związku, od

reszty; tej włączonej części Poznańskiego przyznano 12 posłów do parlamentu niemieckiego (konstytuanty), który się zebrał w r. 1848 w Frankfurcie. Gdy jednak po rozpadnięciu się związku na nowo go w r. 1851 powołano do życia, rząd pruski złożył w tymże roku deklaracyę, iż przyłączenie do Związku Prus Zachodnich i Wschodnich, oraz części Poznańskiego, uważa za niebyłe, co zebranie związkowe uznało. Pozostały więc Prusy Zachodnie i Wschodnie, jak i całe Poznańskie, nadal poza obrębem związku niemieckiego.

Po rozbiciu się w r. 1866 związku niemieckiego przyszło do utworzenia w tymże roku związku szeregu państw niemieckich, t. zw. północno-niemieckiego, pod egidą Prus. Związek północno-niemiecki miał charakter już nie związku państw, lecz państwa związkowego. Do Związku północno-niemieckiego należało całe państwo pruskie, a więc także Prusy Zachodnie i Poznańskie; włączenie W. Księstwa ogłosił w r. 1867 naczelny prezes osobną odezwą, usprawiedliwiającą to postanowienie tem, że i W. Księstwo powinno korzystać z owoców zwycięstwa, w którem brało udział. Posłowie-Polacy W. Księstwa wnieśli przy obradach nad nową konstytucyą protesty, które jednak nie zostały uwzględnione.

Wreszcie od 1. stycznia 1871 r. przekształcono Związek niemiecki, do którego już w r. 1870 przystąpiła reszta państw niemieckich z wyjątkiem Austryi, w państwo niemieckie (Deutsches Reich), a król pruski, tego państwa monarcha, przyjął w Wersalu 1. stycznia 1871 r. tytuł cesarza niemieckiego. Dnia 16. kwietnia 1871 r. ogłoszoną została nowa konstytucya tego państwa. W skład cesarstwa weszła więc cała monarchia pruska, a zatem także Prusy Zachodnie i Poznańskie. W sejmie Rzeszy wprawdzie posłowie-Polacy z W. Księstwa sprzeciwiali się temu jego włączeniu do cesarstwa, jednak znowu bezskutecznie.

Tak Prusy Zachodnie więc, jak i Poznańskie podpadły pod kompetencyę ustawodawczą cesarstwa niemieckiego i pod jego administracyę w tych sprawach, które zaliczono do jego kompetencyi.

Rozdział atrybucyi cesarstwa i państw wchodzących w jego skład, a zatem także państwa pruskiego, w taki prze-

prowadzono sposób, że do cesarstwa niemieckiego obok prawie wszystkich spraw zagranicznych i przeważnej części spraw wojskowych, tak co do ustawodawstwa, jak i administracyi, zaliczono ustawodawstwo w sprawach swobodnego przenoszenia się z miejsca na miejsce, przynależności i osiadłości, policyi obcych, prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń, policyi lekarskiej i weterynaryjnej, w sprawach bankowych, przemysłowych, handlowych, kolejowych, żeglugi i pocztowych, oraz w zakresie prawa obligacyjnego (od r. 1873 całego prawa prywatnego), karnego, handlowego, wekslowego i postępowania. Z racyi unormowania postępowania sądowego ustawodawstwem tem określono także ustrój sądownictwa w obrębie całego cesarstwa. W inne dziedziny wkraczało nieraz ustawodawstwo cesarstwa niejako ubocznie; tak ustawa z r. 1872, ograniczająca prawo pobytu Jezuitów i podobnych zakonów w cesarstwie, jak również ustawa z r. 1874 o ograniczeniach pobytu duchownych w państwie zostały wydane przez sejm Rzeszy z tej racyi, iż do cesarstwa należy ustawodawstwo co do wolności przenoszenia się, gdy zresztą ustawodawstwo w sprawach kościelnych przyznane było poszczególnym państwom. Dla cesarstwa zastrzeżono z dochodów głównie cła i podatki pośrednie, oddając państwom poszczególnym przedewszystkiem podatki bezpośrednie.

Jednakże administracya nawet w sprawach należących do kompetencyi ustawodawczej cesarstwa pozostała przeważnie przy urzędach poszczególnych państw, a cesarstwu zastrzeżono tylko nadzór nad działalnością tych urzędów. Jedynie nominowanie wyższych urzędników pocztowych i telegraficznych oddano cesarzowi, gdy innych ustanawiać miały poszczególne pańtwa. Toż i pobór podatków cesarstwa pozostawiono urzędom państw poszczególnych. Jeden jednak utworzono specyalny sąd administracyjny Rzeszy, a to dla spraw przenoszenia się, przynależności i osiadłości (Bundes-Amt für Heimatwesen). Również i ustanawianie sądów pozostawiono poszczególnym państwom, a tylko jeden powstał sąd cesarstwa, sądem Rzeszy zwyczajnie zwany (Reichsgericht), w Lipsku rezydujący.

Udział W. Księstwa poznańskiego i Prus Zachodnych w sejmie Rzeszy. Utworzony w r.

1866 związek północno-niemiecki powołał na r. 1867 sejm, który miał ułożyć konstytucyę związku. Jako ustawę wyborczą przyjęto poprzednią ustawę z r. 1849. Gdy przyszło do utworzenia cesarstwa niemieckiego, konstytucya z 16. kwietnia 1871 r. przyjęła jako zasady: równość, powszechność, bezpośredniość i tajność wyborów. Ordynacyę wyborczą przyjęto tę, którą związek północno-niemiecki uchwalił w r. 1869, uzupełniono ją jednak w następnych latach. Prawo czynne wyborcze przyznane zostało wszystkim mężczyznom przynależnym do pańtwa Rzeszy, którzy ukończyli lat 25, z zastrzeżeniem, iż prawa te ulegają zawieszeniu co do wojskowych w czynnej służbie. Prawo bierne dano tym, którzy mieli prawo czynne (choćby było zawieszone co do nich, tj. więc i wojskowym), jeśli posiadali przynależność do którego z państw Rzeszy od roku. Miał jeden poseł przypadać na 100.000 ludności; ustalono jednak stałą ich ilość na 397, z których 236 przypadło na ziemie, do Prus należące. Prowincya Poznańska dostała 15 posłów, Prusy zachodnie 13, wybieranych — jak w całej Rzeszy — w okręgach jednomandatowych. Z tych posłów na Polaków przypadało 10—12 miejsc w Poznańskiem, 4—8 zaś w Prusiech Zachodnich.

## 2. Sejmy prowincyonalne do roku 1848.

Literatura: *Żychliński,* Historya sejmów; *Rönne,* Das Staatsrecht, część I. rozdz. 2.

Akty z 8. czerwca 1815 r., tworzące związek niemiecki, przewidywały powołanie do życia w poszczególnych państwach reprezentacyi stanowych. Toż i w Prusiech król w tymże roku zapowiedział utworzenie takiej reprezentacyi jako ciała doradczego, które miało mieć głos co do praw osobistych, własności i podatków. Specyalnie zaś przyrzekł monarcha przy objęciu terytoryum W. Księstwa Poznańskiego wydanie dla niego ustawy prowincyonalnej, która miała w myśl zapewnień traktatów wiedeńskich o utworzeniu dla Polaków instytucyi narodowych urządzić w W. Księstwie sejm prowincyonalny. Do urzeczywistnienia tych zapowiedzi nie zaraz przyszło. W Prusiech Zachodnich powołano

wprawdzie taki sejm, ale raz tylko, w r. 1817, złożony z posłów, wybranych na sejmikach powiatowych z osobna przez szlachtę, właścicieli nieruchomości nie-szlachtę, i miasta; dorazowe miało to zebranie znaczenie. Dopiero w r. 1823 wydaną została ustawa ogólna dla całego państwa o wprowadzeniu w życie sejmów w poszczególnych prowincyach. Zorganizowane one zostały przez specyalne ustawy. Dla W.-Księstwa wydano taką ustawę w 1824, uzupełnioną w r. 1826 dodatkową instrukcyą, a zmodyfikowano ją nieco w r. 1830; dla Prus, łącznie Zachodnich i Wschodnich, które jeden miały wspólny sejm, wydano taką ustawę już w r. 1823, a uzupełniono rozporządzeniem z r. 1828.

Sejm prowincyonalny W. Księstwa poznańskiego składał się z trzech stanów: rycerskiego, miast i gmin wiejskich.

W pierwszym stanie zasiadali członkowie dziedziczni i posłowie wybierani przez właścicieli dóbr rycerskich (więc niekoniecznie szlachtę). Za członków dziedzicznych uznani zostali w r. 1824: ks. Turn-Taxis jako posiadacz księstwa krotoszyńskiego i ks. Sułkowski (z majoratu Rydzyny). Miano w tej klasie utworzyć głos dla majoratów, a na razie głos ten dano hr. Atanazemu Raczyńskiemu; jednakże nie zorganizowano wyboru posła od majoratów, a hr. Raczyńskiemu przyznano głos dziedziczny od r. 1830. W r. 1841 przyznano nadto głos dziedziczny dwom książętom Radziwiłłom (z dóbr, później hrabstwa, Przygodzice), którzy mieli naprzemian w sejmie zasiadać. Ci członkowie mogli zasiadać osobiście lub też przysyłać zastępców, z którego to prawa nieraz korzystali. Obok tych członków dziedzicznych zajmowali miejsca w tym stanie posłowie w liczbie 22. Według ustawy z r. 1823 wybierali posłów wszyscy właściciele dóbr rycerskich; w r. 1830 ograniczono prawo do głosu, a to w ten sposób, iż utrzymano przy prawie głosu tych, którzy je mieli, gdyby jednak uległy jakiemukolwiek podziałowi dobra rycerskie mające 1.000 lub mniej morgów, lub gdyby dobra, mające powyżej 1.000 morgów, przez podziały zeszły poniżej tej normy, to właściciele głos tracili. Nadto w tych 1.000 morgach miało być conajmniej 500 morgów ornej ziemi. Chciano więc na przyszłość usunąć od wyborów właścicieli mniejszych dóbr rycerskich. Posłów wybierano bezpośrednio;

18 z tych posłów przypadało na poszczególne powiaty, tak, iż każdy powiat jednego wybierał posła, zaś czterech posłów tak wybierano, iż okręg wyborczy składał się z 2 powiatów, które wybierały jednego posła razem.

Drugą klasę stanowiły miasta, które wysyłały posłów 16, a to tak, iż dwóch posłów wybierał Poznań, po jednemu: Rawicz, Leszno, Wschowa, Międzyrzecz i Bydgoszcz, a od ustawy z r. 1830 także Gniezno, resztę zaś posłów, tj. 9 początkowo, a później 8, wybierały inne miasta, łączone w tym celu po 2—4 razem. Wogóle początkowo 31 miast miało prawo wysyłania posłów. Prawo czynne wyborcze mieli ci, którzy posiadali nieruchomość w mieście. W miastach, którym przyznano specyalnych posłów, wybory były bezpośrednie, w tych jednak, które miały głos zbiorowy (tj. iż kilka miast wybierało 1 posła), dokonywały się one pośrednio, a to przez obiorców, którzy dopiero wybierali posła. Obiorca przypadał jeden na każde małe miasteczko, w większych (ponad 150 dymów) jeden na 150 dymów; obiorcami mogli zostać tylko właściciele nieruchomości, mającej wartość przynajmniej 500 talarów, a od r. 1830 także i urzędnicy magistraccy, mający jakąkolwiek nieruchomość, więc choćby poniżej 500 talarów wartości.

Wreszcie trzecia klasa, gmin wiejskich, dostała tylko 8 posłów, tak że jeden poseł przypadał na 3—4 powiaty. I tu wybory były pośrednie. Na obiorców głosował każdy, kto był właścicielem nieruchomości, od ustawy z r. 1830 tylko właściciele przynajmniej 30 morgów magdeburskich. Obiorcą mógł zostać tylko właściciel gruntu wartości przynajmniej 300 talarów, zaś od ustawy z r. 1830 właściciel 30 morgów gruntu. W gminach wiejskich oznaczał okręgi wyborcze komisarz sejmowy; ustawa z r. 1830 zmieniła to co do gmin wiejskich w ten sposób, iż każdy powiat miał być podzielony na trzy okręgi, z których każdy wybierał jednego obiorcę. W r. 1845 przeprowadzono dalszą zmianę przez w prowadzenie dwustopniowych wyborów pośrednich; najprzód po gminach wybierano obiorców, ci razem z właścicielami dóbr przynajmniej 30-morgowych nierycerskich, lecz nienależących do żadnej gminy, wybierali obiorców powiatowych, w każdym powiecie jednego, a dopiero obiorcy powiatowi posła.

Sejm prowincyonalny wspólny Prus Zachodnich i Wschodnich również z trzech stanów się składał.

Z pierwszego stanu zasiadali w sejmie hrabiowie Dohna, mający jeden głos łączny, jeden reprezentant większych fideikomisów, oraz posłowie w liczbie 45, z których 15 wybierały Prusy Zachodnie. Wyborcami byli tu również wszyscy właściciele dóbr rycerskich (więc niekoniecznie szlachta); właściciele jednak drobnych dóbr szlacheckich (dawna szlachta zagrodowa), tworzący wieś, nie osobiście brali udział w wyborach, lecz przez obiorcę z pośród siebie wybranego. Nadto prawo czynne wyborcze w tej grupie mieli także właściciele innych nierycerskich dóbr, ile one miały więcej niż 6 włók chełmińskich (tj. 300 morgów) obszaru i nie należały do gminy. W r. 1825 jednak zastrzeżono, że dobra rycerskie tracą swój charakter, tak że ich własność nie uprawnia do głosu przy wyborach, jeśli przy parcelacyi zmniejszą się o tyle, iż czysty dochód z nich spadnie poniżej 500 talarów.

Do drugiego stanu należeli i tu posłowie z miast w liczbie 28, z których 13 przypadało na miasta Prus Zachodnich. Nie wszystkie miasta miały przyznane prawo udziału w wyborze posłów; te inne głosowały w trzeciej klasie. Niektóre z miast miały głosy udzielne dla siebie, inne w grupach łącznie, lub też alternatywnie, tj. iż raz jedno, drugi raz inne miasto posła wybierało na sejm. Prawo czynne wyborcze przyznane było tym wszystkim, którzy mieli prawo brać udział w wyborze rady miejskiej. W miastach, które nie miały osobnego posła (wirylnego głosu, jak to nazywano), a więc wybierały łącznie z innemi miastami, wybory były pośrednie, a jeden obiorca przypadał na 150 dymów; od r. 1830 mógł zostać obiorcą tylko posiadający w mieście nieruchomość wartości 300 talarów.

Na stan trzeci przypadało tu 22 posłów, z których 7 wysyłały Prusy Zachodnie. I tu wybory były pośrednie, i to dwustopniowe; po jednym obiorcy gminnym wybierały poszczególne gminy, a to w taki sposób, w jaki przeprowadzały inne wybory, ci zaś razem z właścicielami gruntów, nie należącymi do gmin, ale tej wielkości, że ich właściciele

mieli prawo bierne wyborcze, wybierali obiorców powiatowych, wreszcie zaś ci obiorcy powiatowi dopiero posłów.

Warunkami czynnego prawa wyborczego w wszystkich klasach były: religia chrześcijańska i wiek lat 24. Wyborami kierował landrat a w miastach zwierzchność miejska.

Prawo wyborcze czynne wszędzie było złączone z posiadaniem nieruchomości na własność, co specyalną nadawało mu cechę; usunięci byli więc od wyborów zupełnie ci, którzy nie posiadali ziemi. W miastach miało to znaczenie wobec ówczesnych stosunków względnie niewielkie; a to połączenie prawa czynnego wyboru z własnością ziemi także i po wsiach sprawiało, iż w trzeciej klasie ilość wyborców była zwłaszcza w W. Księstwie niesłychanie szczupła, przeważna bowiem większość ludności wiejskiej, choć osiadłej, nie miała ziemi na własność (względnie na prawie czynszowem, bo takie grunty dawały prawo głosu), lecz siedziała na cudzej ziemi, od prawa więc wyborczego była usunięta. Dopiero w miarę przeprowadzania regulacyi stosunków włościańskich, powoli idącej naprzód, wzrastała ilość wyborców. Temu przepisowi przypisać trzeba, iż w tej klasie w W. Księstwie posłami byli pierwotnie wyłącznie Niemcy; później zaś, gdy już przeprowadzono uwłaszczenie, przecież ludność polska nielicznych tylko wybierała posłów z tej klasy, gdyż rzadko posiadała cenzus 30-morgowy, uprawniający do wyboru, bo jej gospodarstwa przeważnie nie dochodziły do tego rozmiaru.

By mieć prawo wyborcze bierne, trzeba było obok warunków które uprawniały do prawa wyborczego czynnego, jeszcze wykazać: lat 30 wieku i wcale wysoki cenzus majątkowy. W klasie rycerskiej, tak w W. Księstwie, jak w Prusiech, wymagano posiadania dóbr rycerskich przynajmniej od lat 10. W klasie miast żądano w W. Księstwie od posłów wykazania własności nieruchomości wartości 6.000 (a od r. 1830 — 4.000) talarów w miastach z głosem udzielnym, a 2.000 (od r. 1830 — 1.500) talarów w miastach z głosem zbiorowym; w Prusiech cenzus ten dla nieruchomości wynosił 2.000—8.000 talarów, zależnie od wielkości miasta. W gminach wiejskich w W. Księstwie musiał wykazać poseł, iż ma własność gruntu wartości 300 talarów, od ustawy z r. 1830

obszaru conajmniej 60 morgów magdeburskich, w Prusiech zaś własność gruntu przynajmniej 1 włóki (30 morgów) w nizinach, zaś 1½ włóki w wyżej położonych miejscowościach.

Dla każdego posła wybierano w obu prowincyach po 1, później nawet po 2 zastępców. Wybory posłów zatwierdzał komisarz sejmowy, który w razie nieprawidłowości miał prawo zażądać dokonania powtórnego wyboru. Wybierano posłów na lat 6, co trzy lata jednak połowa ustępowała, tak że co trzy lata odbywały się wybory połowy posłów. Sejm W. Księstwa Poznańskiego zbierał się w Poznaniu, sejm wspólny Prus Zachodnich i Wschodnich naprzemian w Gdańsku i Królewcu. Miały być sejmy zwoływane co dwa lata, lecz termin ten niezawsze był przestrzegany. Pierwszy sejm dla Prus zwołano już w r. 1824; w W. Księstwie poznańskiem pierwszy zebrał się w r. 1827, a następne w latach: 1830, 1834, 1837, 1841 i t. d. Za każdym razem miano oznaczać długość trwania sejmu; nie zamykano go jednak w praktyce przed wyczerpaniem wszystkich spraw. Mandat poselski ograniczał się do czasu trwania sejmu.

Sejmowi przewodniczył marszałek, względnie jego zastępca; nominował ich obu król z pośród członków pierwszego stanu. Marszałek kierował obradami, wyznaczał na początku sejmu wydziały, złożone z pewnej liczby członków, jako komisye, które przygotowywały referaty na posiedzenia sejmu, przewodniczących wydziałów (z członków pierwszego stanu), dwóch sekretarzy, jednego z posłów dla czuwania nad drukami sejmowymi, oraz komisyę dla redakcyi pism sejmowych. Marszałek był mianowany tylko na czas trwania sejmu, od r. 1841 jednak urzędowanie jego trwało aż do zebrania się następującego sejmu. Obowiązany on był układać po sejmie obraz czynności sejmu, od czego jednak zwolniony został w r. 1841.

Dla każdego sejmu król przed sejmem nominował komisarza sejmowego, którym zwykle bywał naczelny prezes. On to po zagajeniu przez marszałka sejmu wręczał uniwersał królewski, mający polityczny charakter, oraz propozycye od króla, odbierał od sejmu przedstawienia, prośby i zażalenia, dawał wyjaśnienia żądane przez strony i wreszcie zamykał sejm; nie miał jednak prawa uczestniczenia w obra-

dach sejmowych, chyba dla ustnych wyjaśnień. Przez niego tylko, względnie przez staszego prezesa prowincyi, nie wprost, zwracały się stany do króla. On doręczał sejmowi odprawę królewską.

Uchwały sejmowe zapadały większością głosów zwykłą lub kwalifikowaną; większości kwalifikowanej, tj. dwóch trzecich głosów, trzeba było wtedy, jeśli chodziło o uchwały w sprawach, które król wnosił na sejm, lub też takie, które miały być przedstawione królowi do sankcyi lub wogóle dojść króla. Jeśli jednak stany różniły się w zdaniach, to stan, który uważał się za pokrzywdzony uchwałą, mógł żądać, gdy za tem w tymże stanie oświadczyła się większość dwóch trzecich głosów, by stany oddzielnie głosowały (t. zw. itio in partes); wtedy królowi przedstawiano uchwały poszczególnych stanów. W Prusiech — nie w Poznańskiem — w razie jeśli jakiś wniosek, w interesie powiatu wniesiony, został odrzucony, mieli prawo posłowie powiatu i swoje zdanie przedłożyć królowi, który tę sprawę rozstrzygał.

Kompetencyę sejmu określono dość ciasno; nie miał on jeszcze charakteru właściwego ciała ustawodawczego. Przedewszystkiem należały do sejmu obrady nad ustawami, które miano wydać dla prowincyi, nad ustawami zaś ogólnemi, dla całego państwa, tylko wtedy, jeśli chodziło o sprawy tyczące się praw osób, własności oraz podatków. We wszystkich innych sprawach król miał nieograniczoną władzę ustawodawczą; w tych wymienionych zaś sejm dawał jedynie tylko swoją opinię, której król powinien był żądać od sejmu, nim wyda ustawę, choć opinia ta zgoła go w decyzyi nie krępowała. Stanowisko więc sejmu przy tych ustawach było jedynie doradcze, lecz król miał obowiązek o tę radę zapytać. Przedmioty te przedkładał król sejmowi przez komisarza sejmowego w t. zw. propozycyach królewskich.

Sejmy miały nadto prawo przedkładania królowi próśb i zażaleń, tyczących się dobra i interesu całej prowincyi. Oczywiście znowu tylko od króla zależało, o ile zechce te prośby i zażalenia uwzględnić. Sejm przedkładał je na końcu sejmu razem z odpowiedzią na propozycye króla w t. zw. petycyach sejmu. Król po sejmie, rzadziej w czasie trwania sejmu, nieraz dopiero w czasie następnego sejmu, dawał

swoją „odprawę”, w której bądź odrzucał petycye, bądź zapowiadał, iż kwestyę weźmie pod rozwagę dalszą, bądź, iż wyda ustawę zgodną z petycyą. Zastrzeżone było, iż petycyi sejm nie może ponawiać aż na następnym sejmie, i tylko wtedy, jeśli nowe zajdą do tej petycyi motywy. Sejm jednak poznański niejednokrotnie — zwłaszcza w obronie praw narodowości polskiej i języka polskiego — powtarzał petycye bez względu na to ograniczenie, jak również — w końcu pierwszej połowy XIX. wieku — występował z petycyami, wychodzącymi poza zakres spraw prowincyi (sprawa konstytucyi).

Prośby i zażalenia indywidualne sejm przedkładał wprost właściwej władzy lub królowi, a tylko jeśli członkowie sejmu mieli uzasadnione przekonanie, iż krzywda się stała jednostce, mogli stawiać wniosek w sejmie, by tenże się ujął za nią wobec króla.

W szczupłym tylko zakresie sejm miał głos decydujący; przyznane mu było prawo uchwalania — z zastrzeżeniem sankcyi królewskiej — ustaw w sprawach samorządu gminnego (Kommunalangelegenheiten), z którego to prawa jednak przecie nie zawsze mógł korzystać. Nadto w praktyce przyjęło się i pozostało regułą — tak było przynajmniej w Poznańskiem od pierwszego zaraz sejmu — iż sejm na uniwersał królewski, odczytywany przez komisarza sejmowego na początku sejmu, odpowiadał adresem do króla, w którym poruszał sprawy polityczne, przedewszystkiem kwestyę stanowiska prawno-państwowego W. Księstwa i praw polskiej narodowości.

Obok tych atrybucyi, tyczących się ustawodawstwa, sejmy prowincyonalne miały jeszcze przyznane inne atrybucye, które im nadawały charakter ciał samorządnych. I te atrybucye jednak były bardzo szczupłe, a to ze względu na to, że finansowe środki, będące do dyspozycyi sejmów, były bardzo ograniczone. Sejm poznański rozporządzał t. zw. funduszami departamentowymi, tj. funduszami dawnych departamentów poznańskiego i bydgoskiego, dopiero po upływie znacznego okresu czasu po roku 1815 ostatecznie uregulowanymi, z których przeznaczał na ogół drobne kwoty na remuneracye, czy inne jakieś pożyteczne dla prowincyi

cele, oraz prowincyonalnym funduszem na budowę dróg. W Prusiech było kilka funduszów specyalnych, którymi sejm rozporządzał na specyalne cele: t. zw. litewski fundusz inwalidów i ubogich, stypendyalny, prowincyonalny na budowę dróg i melioracyjny. Sejmy nie miały przyznanego prawa nakładania podatków na ludność prowincyi. W razie potrzeby środków pieniężnych przedstawiały sejmy królowi wnioski o pobór specyalnych danin na pewien określony cel, w formie dodatków do podatków rządowych.

Do zakresu działalności samorządnej sejmu prócz dysponowania tymi funduszami należały w W. Księstwie poznańskiem: zarząd domu poprawy w Kościanie, instytutu leczenia obłąkanych w Owińskach, instytutu głuchoniemych w Poznaniu, w Prusiech: instytutu głuchoniemych i prowincyonalnych zakładów dla obłąkanych. Do obu sejmów należały sprawy opieki nad ubogiemi, do poznańskiego także sprawy prowincyonalnego towarzystwa ogniowego oraz sprawa budowy pomnika Mieczysława I. i Bolesława Chrobrego w katedrze poznańskiej.

Posiedzenia sejmowe były tajne. Wnioski podawane być musiały na piśmie marszałkowi, który je wprowadzał pod obrady; przemowę swoją wnioskodawca podawał w streszczeniu na piśmie do protokołu. Rezultat czynności sejmowych ogłaszano po sejmie drukiem, w tej formie, iż ogłaszano obraz czynności sejmu, układany (do r. 1841) przez marszałka, i odprawę królewską, a dołączano ewentualnie także prośby i zażalenia sejmowe wraz z dyskusyą, w wielkiem skróceniu jednak i bez podawania nazwisk wnioskodawców i przemawiających. Dopiero w r. 1841 dozwolono na obszerniejsze sprawozdania, już w czasie sejmu, oraz na drukowanie protokołów obrad, by je mogli posłowie przedłożyć wyborcom. Sejmowi nie było wolno korespondować z innymi sejmami, jak również z gminami czy osobami prywatnemi.

Z chwilą ukończenia sejmu gasła władza marszałka i mandaty posłów. Sejmy te nie miały prawa — które posiadały często gdzieindziej sejmy stanowe, — wyboru wydziału, któryby czuwał nad wypełnieniem uchwał sejmu, zastępował sejm między jedną a drugą sesyą, przygotowywał obrady następnego. Jednakże wskutek tego, iż prowincye posiadały

swoje fundusze oraz instytucye stanowe, nieuniknioną było rzeczą, by w jakiś przecie sposób zapewnić zarząd i kontrolę tych spraw. Wybierano więc dla każdej sprawy z osobna wydział specyalny; tak sejm poznański wybierał cztery wydziały: dla zarządu funduszów departamentowych i z osobna dla trzech instytutów stanowych. Na żądanie króla sejm niekiedy wybierał swoich delegatów do pewnych czynności, w których mieli współdziałać z władzami rządowemi, np. w kwestyi budowy szos.

Dopiero w r. 1841 przeprowadzono pewne zmiany w kierunku rozszerzenia działalności sejmów po za czasem obrad sejmu. Mianowicie już przed sejmem miał marszałek wyznaczać wydziały, którym rząd komunikował propozycye królewskie dla sejmu, wymagające dokładniejszego przygotowania. Komisarz sejmowy zwoływał wydziały na dzień, który oznaczał marszałek; temu komisarzowi przedstawiano następnie protokóły obrad wydziałów. W r. 1842 utworzono w obu prowincyach innego rodzaju wydziały sejmowe; w Poznańskiem ten wydział zwano komitetem. Wydziały te wybierał sejm, a to każdy stan z osobna, w Poznańskiem pierwszy stan 6, drugi czterech, trzeci dwóch członków, w Prusiech pierwszy stan również 6, dwa inne po 3, przewodniczył zaś wydziałowi marszałek. Wydział nie miał charakteru organu wykonawczego sejmu, lecz zastępował sejm w czasie, gdy go nie było. Zwoływał wydział król w razie potrzeby, jeśli opinie sejmów państwa pruskiego co do jakiego projektu bardzo się różniły, albo jeśli przy dalszych obradach nad projektem powstały wątpliwości, co do których chciał rząd zasięgnąć opinii. Te wydziały też miały być powoływane w razie, jeśli chodziło przy przygotowywaniu nowego jakiegoś projektu o poznanie opinii społeczeństwa, zwłaszcza ze względu na prowincyonalne odrębności. Wydziały te nie usunęły specyalnych wydziałów, które nadzorowały zarząd instytutów stanowych, bo ich funkcyi nie obejmowały; zwinięto je w r. 1847. Brak właściwego wydziału sejmowego w prowincyach państwa pruskiego bardzo osłabiał znaczenie sejmów prowincyonalnych jako ciał samorządnych.

### 3. Prawa stanów. Uregulowanie sprawy włościańskiej.

Literatura: *Klebs*, Die Landeskulturgesetzgebung; *Knapp*, Die Bauernbefreiung t. I. rozdz. 3—7, II. ks. 3—5; *Szołdrski*, Die landwirtschaftliche Entwickelung; *Jackowski*, Der Bauernbesitz.

Zasada równouprawnienia stanów zaznaczyła się wcale silnie w państwie pruskiem już w początkach XIX. stulecia. W roku 1807 zachwiał przedziałami stanowymi silnie edykt, który dozwolił szlachcicowi oddawać się miejskim zajęciom bez uszczerbku dla jego szlachectwa, jak i nabywać grunty miejskie, włościanom przechodzić do stanu mieszczańskiego i naodwrót, oraz nabywać wszelkie nieruchomości, nawet szlacheckie. Zostały więc usunięte postanowienia, które uniemożliwiały swobodę przechodzenia z stanu do stanu. W roku 1814 rozciągnięto służbę wojskową na ogół mieszkańców państwa, wprowadzając ogólny jej obowiązek dla wszystkich, a już regulamin wojskowy z r. 1808 wyraźnie zaznaczał, iż nominacya na stanowiska oficerów zależeć ma tylko od ich kwalifikacyi wojskowych, bez względu na stan. Jedynie co do sprawowania urzędów cywilnych kwestya nie była wyraźnie rozstrzygnięta, czy dalej obowiązuje przepis landrechtu, iż szlachta ma pierwszeństwo do nich — ale tylko pierwszeństwo; w praktyce rzeczywiście szlachty najwięcej było wśród urzędników, choć nie ona wyłącznie zajmowała urzędy.

W W. Księstwie Poznańskiem i w części Prus Zachodnich, przyłączonej w r. 1815, zasada równości wobec prawa silniej jeszcze się zaznaczała, gdyż w tych terytoryach już ją z całą siłą zaakcentowała konstytucya Księstwa warszawskiego z r. 1807.

Jako zasadę ogłosiły równość wobec prawa i usunięcie wszelkich przywilejów stanowych dla całego państwa pruskiego konstytucye z r. 1848 i 1850, które powtarzały zasadę ogólnego obowiązku służby wojskowej i dostępności urzędów, cywilnych i wojskowych, dla wszystkich, mających odpowiednie kwalifikacye, bez względu na ich stanowisko stanowe. Pozostały wprawdzie i nadal specyalne honorowe prawa szlachty (nazwisko, herb, tytuł) i specyalne instytucye

szlacheckie, jednak bez naruszenia zasady równości w zakresie praw obywatelskich i politycznych.

Zasada równości wobec prawa nie załatwiała jednak kwestyi włościańskiej, wymagającej specyalnego uregulowania ze względu na stosunek włościan do ziemi, którą uprawiali, i do właściciela tej ziemi, na rzecz którego z tej ziemi ponosić musieli szereg ciężarów. Regulacya tych stosunków rozpoczęła się tu wcześniej, niż w innych polskich dzielnicach, ostateczne jednak jej załatwienie przeciągnęło się aż w dobę pokonstytucyjną.

Reformę stosunków włościańskich zapoczątkował w Prusiech edykt, wydany dla wszystkich ówczesnych części państwa pruskiego, więc i dla Prus Zachodnich, 9. października 1807 r., który, dozwalając na swobodny obrót dobrami ziemskiemi bez względu na ich poprzedni charakter i na stan nabywcy, równocześnie zniósł od chwili wyjścia tej ustawy stosunek osobisto-poddańczy włościan w wszystkich dobrach, o ile mieli już dziedziczne prawo do gruntu (wieczysto-dzierżawne, wieczystwo-czynszowe i t. d.), zaś od św. Marcina 1810 r. także wszystkich innych włościan bez żadnego wyjątku. Ponieważ zachodziły wątpliwości, jakie ograniczenia włościan rozumieć należało przez tę nazwę stosunku poddańczego, w r. 1809 wyjaśniono, iż zniesiono ograniczenia swobody osobistej włościan, tak że do żadnych opłat z powodu zwolnienia od poddaństwa nie mieli być zobowiązani, ograniczenia co do wyboru zawodu, co do zawierania małżeństw, jako też powinności dzieci służenia na dworze pana. Dla Prus Zachodnich miało to postanowienie znaczenie dla dóbr prywatnych, w domenach bowiem posiadali włościanie tę wolność już w XVIII. stuleciu.

Przyznanie wolności osobistej włościanom nie dotykało jednak zupełnie kwestyi ich stosunku do ziemi. Dla Prus Zachodnich (i Wschodnich) osobne rozporządzenie z r. 1808 określiło na nowo kwestyę ochrony ziemi włościańskiej przed włączaniem jej do folwarków. Dozwolono na swobodne przyłączanie do folwarków gospodarstw, powstałych po roku 1774, oraz na tworzenie z nich większych gospodarstw włościańskich przez łączenie, oczywiście za odszkodowaniem praw, jeśli jakie mieli włościanie. Co się tyczy gospodarstw,

które istniały już przed rokiem 1774, to te miały być zachowane, a w razie opróżnienia na nowo osadzane. Były jednak zastrzeżone wyjątki i co do tych gospodarstw z przed r. 1774; można było (z wyłączeniem jednak tych, w których włościanie mieli prawo dziedziczne do gruntu) łączyć je w większe, a mianowicie takie, któreby miały przynajmniej 4 włóki ziemi, ale nie wyżej 8, wolno też było przyłączyć połowę obszaru takich gruntów włościańskich do folwarku, jeśli na drugiej połowie tworzono duże gospodarstwa włościańskie dziedziczne, wolne od robocizny, przymusu młynnego i prawa propinacyi. Edyktem tym więc osłabiono poprzednio utrzymywaną zasadę, iż włościańskiej ziemi nie wolno przyłączać do folwarku, że gospodarstwo opróżnione ma być znowu obsadzone. Był to więc raczej krok wstecz w dążeniach do polepszenia stanowiska włościan.

A tymczasem już w tymże roku rozpoczęto przeprowadzanie uwłaszczenia włościan, t. j. przyznano im własność ziemi, którą uprawiali. Reformy tej nie pszeprowadzono w Prusiech odrazu, jak n. p. w Austryi, lecz kawałkami, tak że ciągnęła się ona przez przeszło pół wieku.

W r. 1808 rozporządzenie królewskie przyznało w całem państwie własność gruntów włościanom w domenach państwowych. Nadanie własności obejmowało ziemię i budynki, które się liczyły wraz z ziemią; włościanin miał wszelkie ciężary, więc robociznę, daniny i t. d., płacić w pieniądzach i mógł tę kwotę roczną w ¾ skupić gotówką (¼ miała pozostać jako podatek gruntowy). O ile włościanin nie oświadczył gotowości w ciągu 6 tygodni do nabycia własności pod takimi warunkami, miało gospodarstwo zostać sprzedane, a uzyskaną cenę kupna za gospodarstwo miano mu wypłacić. Także i bydło, które posiadali włościanie, o ile nie było ich własnością, przechodziło na ich własność według dawnej taksy, a od tej sumy płacili 5% rocznie.

Szerzej tę kwestyę ujął edykt z r. 1811, który miał zastosowanie zarówno do włościan pańszczyźnianych w domenach, jak i do włościan prywatnych. Dotyczył on jednak tylko włościan pańszczyźnianych, więc pomijał tych, którzy posiadali silniejsze prawo do gruntu, tj. tych, którzy już mieli ziemię na własność, albo też dzierżyli ją jako dziedziczni

czynszownicy lub dziedziczni dzierżawcy; za to obejmował wszystkich włościan pańszczyźnianych, bez względu na wielkość ich gospodarstw, oraz na to, czy byli dziedzicznymi, czy też dzierżawcami. Edykt umożliwiał im nabycie własności ziemi, należącej do ich gospodarstw; w zamian jednak za to, iż tracił swoje prawa pan, dotychczasowy właściciel gospodarstw włościańskich, miał on otrzymać wynagrodzenie, w zasadzie w ziemi. Co do tego wynagrodzenia ustawa odróżniała włościan pańszczyźnianych, którzy posiadali już dziedziczne prawo do ziemi, od tych, których prawo nie było dziedziczne, którzy więc byli tylko dożywotnymi lub też czasowymi dzierżawcami. Pierwsi mieli panu odstąpić trzecią część swej dotąd posiadanej ziemi, drudzy zaś połowę. Był to t. zw. Normalsatz. Jednak przy mniejszych gospodarstwach, poniżej 50 morgów, odszkodowanie mogło być przyznane panu w stałej rocznej daninie w zbożu, w kapitale, lub w rocznej rencie pieniężnej.

Edykt nie nakazywał przeprowadzenia uwłaszczenia odrazu; czynił je zależne przedewszystkiem od wzajemnej ugody, a gdyby do niej nie przyszło, dopiero dozwalał żądać regulacyi, czyli, jak to określano, występować z prowokacyą, i to jednej lub drugiej stronie, tak panu, jak włościaninowi. W tym wypadku sprawę przeprowadzała osobna komisya. Edykt zapowiadał, iż ewentualnie nowa ustawa nakaże przymusowe uwłaszczenie wszystkich włościan, ale terminu żadnego nie określono.

Z chwilą przeprowadzenia rozdziału stawał się włościanin właścicielem gospodarstwa; a więc nie był odtąd obowiązany do robocizny ciągłej czy pieszej, danin i t. d., ale też równocześnie gasły i obowiązki pana do wspierania włościanina w razie klęski, pomocy do budowy i naprawy budynków, płacenia za niego podatków i ponoszenia innych świadczeń publicznych, o ile sam nie był w stanie im podołać, gasły też wszelkie prawa włościan do lasów pana, pastwisk i t. d.

Edykt z r. 1811 nie wszedł w pełni w wykonanie z powodu wojny, która trwała przez lat kilka; nawet później zawieszono przyjmowanie nowych prowokacyi, a zaczęto przygotowywać zmiany tej ustawy. W r. 1816 wydano

deklaracyę, która miała objaśnić ustawę z r. 1811; właściwie jednak była to nowa ustawa, wydana również dla całego państwa pruskiego, więc i dla Prus Zachodnich w ówczesnem ich zmniejszonem terytoryum, zmieniająca gruntownie przepisy z r. 1811, głównie pod wpływem żądań właścicieli wsi. Na niej też dopiero oparło się przeprowadzenie uwłaszczenia w Prusiech.

Deklaracya z roku 1816 bardzo silnie zacieśniła koło tych włościan pańszczyźnianych, którym miało przysłużać prawo do uwłaszczenia. Mianowicie tyczyła się tylko tych włościańskich gospodarstw, które: 1) pełniły robociznę sprzężajną, albo przynajmniej utrzymywały bydło pociągowe, przez co usunięto od regulacyi wszystkie mniejsze gospodarstwa, a zastrzeżono uwłaszczenie dla silniejszych, większych, bo te tylko miały sprzężaj; 2) były zapisane w katastrze, t. zn. oznaczone jako jednostki podatkowe, tak że nawet sprzężajne gospodarstwa, jeśli nie były zapisane w katastrze, t. zn. jeśli powstały na gruntach dawniej folwarcznych, pod regulacyę nie podpadały; 3) należały do starych gospodarstw włościańskich, t. j. zaliczały się do nich (nie do folwarku) w roku normalnym, a jako taki rok oznaczono dla Prus Zachodnich specyalnie rok 1774; 4) podlegały obowiązkowi osadzenia w razie opróżnienia, tak że gospodarstwa, co do których właściciel wsi uzyskał zezwolenie władzy na ich włączenie do folwarku lub połączenie z innem w jedną całość, były również od uwłaszczenia wykluczone.

Pozostał w mocy przepis, iż o ile nie przyjdzie do dobrowolnej ugody między panem a włościaninem co do uwłaszczenia, obie strony mają prawo prowokacyi; żadnego jednak dla niej terminu nie zakreślono, tak, iż mogły stosunki do tego czasu istniejące dalej pozostać, jeśli obie strony wolały ten stan rzeczy utrzymać. Ustawa nawet wyraźnie cofała zapowiedź edyktu z r. 1811, że państwo może nakazać przymusowe uwłaszczenie. Z tego to powodu cała kwestya uwłaszczenia przeciągnęła się bardzo długo, lat kilkadziesiąt; miało to tę złą stronę, iż sprawa nie została szybciej do końca załatwioną, że okres przejściowy trwał tyle lat, lecz z drugiej strony chroniło od przesilenia gospodarczego, jakie mogło w

szybkiem tempie przeprowadzone uwłaszczenie za sobą pociągnąć.

Pełną własność zyskiwał włościanin z chwilą dopiero rozwiązania poprzedniego stosunku. Ustawa utrzymywała zasadę t. zw. normalsatzu, t. j. odszkodowania pana przez odstąpienie mu połowy lub trzeciej części ziemi włościanina, jednak nie kładła na ten sposób uregulowania takiego nacisku, jak edykt poprzedni. Jeśli uregulowanie następowało przez ocenienie wzajemne praw i obowiązków i wynagrodzenie pana odpowiednią ilością ziemi, pan dostawał nadto jeszcze 5% przy dziedzicznej, a 7% przy niedziedzicznej posiadłości z całego dochodu czystego, jaki gospodarstwo dawało po uregulowaniu; tego rodzaju odszkodowanie zamiast według normalsatzu mogło nastąpić na wniosek jednej lub drugiej strony. Odszkodowanie mogło być przyznane panu również w rocznej rencie, a pan obowiązany był przyjąć taką rentę w tym razie, gdyby inaczej przez odstąpienie gruntów gospodarstwo pozostałe nie było dość wielkie dla zapewnienia pracy dla sprzężaju 2 wołów.

Uzupełnienie edyktów z r. 1811 i 1816 i całej akcyi w kierunku uregulowania stosunków włościańskich przyniosły dwie równoczesne ustawy z r. 1821: o skupie i o usunięciu wspólności we wsiach. Ustawa o skupie objęła wogóle wszystkie gospodarstwa rolnicze, nie tylko włościańskie, więc także takie, które powstały na gruntach folwarcznych; określiła kwestyę skupu wszelkich świadczeń, czy to w usługach, czy w daninach i pieniądzach; sprawy jednak prawa do gruntu zgoła nie dotykała. Miała ona więc znaczenie dla tych włościan, którzy posiadali lepsze prawo do gruntu, a byli pominięci w poprzedniej reformie: właścicieli, czynszowników wieczystych i wieczystych dzierżawców. Inaczej unormowano sprawę skupu robocizny, inaczej innych świadczeń. Co się tyczy innych świadczeń, to bez względu na to, czy były roczne, czy powtarzały się w rzadszych terminach, każda z stron mogła żądać ich zamiany na rentę roczną; tę rentę zaś zobowiązany mógł skupić, płacąc w gotówce 25-krotną jej sumę. Inne przepisy tyczyły się skupu robocizny; zaznaczyć jednak należy, iż ta kwestya dla Prus Zachodnich miała bardzo małe znaczenie, gdyż wyjątkowo w gospodarstwach,

w których włościanin miał silniejsze prawo do gruntu, występowała robocizna jako ciężar realny; gospodarstwa, dające robociznę, należały w zasadzie w tej prowincyi do rzędu tych, które podpadały pod normy edyktu z r. 1811 i 1816. Robociznę zaś wolno było skupić tylko gospodarstwom sprzężajnym, tak że, jak w edykcie z r. 1816, gospodarstwa mniejsze były od korzystania z przepisów co do skupu robocizny (nie co do innych świadczeń) wykluczone. Skup dawany mógł być w rencie lub w ziemi; każda z stron mogła żądać skupu, lecz druga strona miała wybór: płacenia renty lub odstąpienia części gospodarstwa. Rentę można było skupić, płacąc jej 25-krotną wartość. Przy gospodarstwach niesprzężajnych, ale z silniejszem prawem do gruntu, skup mógł nastąpić tylko za zgodą obu stron. Wysokość odszkodowania oceniały komisye według wysokości tych kosztów, jakie musiał ponosić uprawniony, by zastąpić ubytek robocizny.

I ta ustawa z r. 1821 nie określała żadnego terminu dla prowokacyi, tak że tylko powolnie jej przepisy wchodziły w życie.

Inną drogą poszła kwestya uwłaszczenia w W. Księstwie Poznańskiem ze względu na te zmiany, jakie tam wprowadziło już ustawodawstwo z czasów Księstwa warszawskiego. W r. 1815 przez gabinetowy rozkaz utrzymano ten stosunek prawny właścicieli wsi do włościan, którzy nie mieli praw dziedzicznych do gruntu, jaki stworzono w Księstwie warszawskiem w r. 1807, t. j. zasadę wolności osobistej włościan, jak i możność rozwiązania stosunku z obu stron przez wypowiedzenie jednoroczne, jeśli nie było innej umowy; w edykcie zaś z r. 1816 zapowiedziano, iż co do uregulowania stosunków panów do włościan w W. Księstwie osobne wyjdą zarządzenia. Rezultatem było tej zapowiedzi, iż wielu z panów zaczęło usuwać włościan z gruntów, bojąc się, by im nie przyznano dziedzicznych praw. By zaradzić temu rugowaniu włościan, rozporządzenie z r. 1819 zastrzegło, iż usuwanie włościanina przez wypowiedzenie pana może nastąpić tylko według warunków, przepisanych przez landrecht pruski; zastosowanie zaś przepisów landrechtu dawało włościanom ochronę, i to nawet dalej idącą, niż w innych prowincyach Królestwa pruskiego. Zarządzenie to jednak nie

zostało w pełni przeprowadzone. Ustawa o uwłaszczeniu z r. 1823 nakazywała osadzanie takich gruntów, z których po wydaniu patentu z r. 1819 usunięto włościan lub też które po tej dacie zostały opuszczone.

Ustawę regulacyjną (Regulierungs-Gesetz) wydano dla poznańskiego dopiero w r. 1823; w tej ustawie łącznie unormowano kwestye, które gdzieindziej oddzielnie uregulowano w ustawach z r. 1811, 1816 i 1821.

Poszła w W. Księstwie regulacya w kierunku ochrony włościan dalej, niż tamte ustawy; obejmowała bowiem także gospodarstwa na gruntach folwarcznych powstałe, o ile zresztą miały warunki do regulacyi; przeprowadzono też w przepisach o uwłaszczeniu, które tu zastosowano, pewne zmiany w stosunku do przepisów, zastosowanych w innych prowincyach. Ustawa z r. 1823 objęła także i niektóre części Prus Zachodnich, a mianowicie ten obszar niegdyś Księstwa warszawskiego, który do tej prowincyi pruskiej został przyłączony w r. 1815.

Uwłaszczeniu podlegały i tu gospodarstwa, w których włościanie nie mieli już poprzednio nabytego prawa do gruntu jako wieczyści dzierżawcy lub czynszownicy; obejmowało ono zarówno włościan w dobrach prywatnych, jak i w domenach. Podpadały uwłaszczeniu jedynie właściwe gospodarstwa rolnicze, t. j. takie, które mogły wyżywić ich posiadacza jako samodzielnego rolnika; za takie gospodarstwa poczytano te, które dawały robociznę sprzężajną, używały zwyczajnie zaprzęgu (koni lub wołów), albo przynajmniej zaprzęgu koniecznie potrzebowały do prowadzenia gospodarki. Więcej więc tu gospodarstw podpadać miało pod tę ustawę i jej przepisy o uwłaszczeniu, niż w Prusiech, gdyż nie znała ona innych warunków, jakie zawierał edykt z r. 1816 co do gospodarstw, które miały być uwłaszczone. W roku 1836 jednak wydano — wskutek starań panów — deklaracyę, która bliżej określiła, jakie gospodarstwa włościańskie mają być uważane za podpające pod uwłaszczenie; zaliczono do nich takie, które dawały sprzężajną robociznę, albo trzymały 2 konie lub 2 woły, albo miały obszaru 25 morgów pruskich ziemi ornej, nadającej się pod uprawę żyta drugiej klasy. Co się tyczy tego trzeciego warunku, to dla poszczególnych

powiatów z osobna, uwzględniając dobroć gleby, określono, jakie ilości innej ziemi, lepszej lub gorszej (według rodzaju ziarna, jakie ziemia rodzi), wyrównują tę liczbę 25 morgów (od 15 morgów roli, dającej pszenicę pierwszej klasy, do 64 morgów roli, rodzącej żyto). Przez tę deklaracyę znacznie zmniejszono ilość gospodarstw, które miały uzyskać uwłaszczenie.

Aż do czasu przeprowadzenia regulacyi nie wolno było przyłączać takich gruntów włościańskich do folwarku; tej ochrony posiadłości włościańskiej nie zawierały edykty z r. 1811 i 1816 dla innych prowincyi.

Mniejsze gospodarstwa, na których siedzieli włościanie, nie mający dawniej przyznanych praw do nich wieczystodzierżawnych czy czynszowych, pod regulacyę nie podpadały; ziemia w tych gospodarstwach pozostała własnością pana wsi, który ją mógł swobodnie odebrać; ludność ta, nie nabywszy praw do ziemi, przeszła i tu w szeregi czeladzi folwarcznej. Na dalszy więc rozwój takie przeprowadzenie regulacyi wywarło wpływ bardzo doniosły, gdyż wytworzyło silny przedział między ludnością rolniczą wiejską, uposażoną w ziemię dość obficie, która też, nabywając własność ziemi, zyskiwała prawa udziału w życiu gminnem i wogóle publicznem, a resztą ludności wiejskiej, która została poza tem życiem i musiała szukać dla siebie chleba na folwarkach, lub też emigrować do miasta.

Co się tyczy sposobu uregulowania stosunku włościanina do pana wsi, to i w W. Księstwie ustawa z r. 1823 zostawiała tę kwestyę przedewszystkiem umowie obustronnej; w razie braku umowy dopiero uwłaszczenie mogło być przeprowadzone na żądanie — prowokacyę — jednej ze stron. W takim razie komisya miała postępować według tej ogólnie wyrażonej normy, iż wzajemne obowiązki należy kompensować, a resztę ma włościanin panu wynagrodzić. Włościanin wynagradzał pana bądź w czynszu lub daninie zbożowej, bądź w zobowiązaniu dostarczania jeszcze robocizny, lecz płatnej, i to tylko przez pewien określony czas, najwyżej 24 lat, bądź w ustąpieniu części inwentarza lub części swego gruntu. Dla W. Księstwa nie wprowadzono więc, jak w innych prowincyach, t. zw. normalsatzu, t. j. przepisów, iż włościanin ma

panu wsi odstąpić z gruntu pewną oznaczoną jego ilość, a sposób wynagrodzenia pana jeszcze ogólniej określono. Zastrzeżono — nieco inaczej, jak gdzieindziej, — iż włościanin nie ma odstępować panu więcej, niż połowę swej roli, łąk i pastwisk, w każdym razie zaś tylko tyle, by pozostała reszta gospodarstwa mogła zatrudnić parę dobrych wołów. To postanowienie gwarantowało, że przez odstąpienie gruntu panu nie zmniejszą się chłopskie gospodarstwa tak, iżby straciły swoją samoistność jako jednostki rolnicze, zdolne do życia.

Ustawa dla W. Księstwa kładła silny nacisk na to, iż przy regulacyi ma nastąpić zupełne oddzielenie gospodarcze poszczególnych gospodarstw chłopskich od gospodarki pana. Jedynie serwituty co do drzewa opałowego z lasu pańskiego i co do pastwisk leśnych mógł zastrzedz sobie włościanin, co zresztą zależało od uznania racyonalności tego, ale tylko na lat 10 po regulacyi w zamian za robociznę ręczną. Dozwolone też było przenoszenie gospodarstw chłopskich wraz z chatami w inne miejsce, w którym to przypadku pan był obowiązany do budowy nowych chat; ilość gruntu, w innem miejscu wydzielaną, określano w stosunku jakości gruntu nowo wydzielonego do jakości tego, który włościanin miał poprzednio. W ten sposób przy sposobności uwłaszczenia uregulowano także sprawę serwitutów i umożliwiono komasacyę gruntów, zarówno folwarcznych, jak i włościańskich, oraz usunięcie szachownictw. Uwłaszczanie połączone więc zostało i z tą ważną reformą rolniczą, czego nie uwzględniono ani poprzednio w Prusiech Zachodnich, ani później w Królestwie kongresowem, ani w Galicyi. Przeniesiono w Poznańskiem w inne miejsce do 1/5 wsi, które podpadły pod uwłaszczenie.

Uwłaszczenie objęło w W. Księstwie mniejwięcej połowę (dokładnie 48%) gospodarstw, które wielkością swoją odpowiadały warunkom ustawy o zastosowaniu do nich jej przepisów; druga połowa (52%) — były to gospodarstwa, w których już włościanie mieli zapewnione prawo do gruntu jako dzierżawcy wieczyści lub czynszownicy. Tę dużą ilość gospodarstw drugiej grupy tłómaczy to, iż w okręgu nadnoteckim już poprzednio przeważna część włościan przeszła do systemu czynszowego.

Równocześnie z akcyą zapewnienia praw do ziemi dla

włościan ustawa z r. 1823 regulowała sprawę skupu świadczeń, czy to w robociznie, czy w czynszu lub daninach, z gospodarstw włościańskich wieczystodzierżawnych i czynszowych. Ustawa z r. 1823 zgodne co do tego zawierała przepisy z ustawą o dwa lata wcześniejszą, z r. 1821, wydaną dla innych prowincyi, którą przejmowała w swej części drugiej.

Przeprowadzenie regulacyi szło znacznie szybciej w W. Księstwie, niż w innych prowincyach państwa, także niż w Prusiech Zachodnich, z powodu lepszych przepisów, jak i większej energii, którą w tej sprawie rząd rozwinął. Do połowy wieku XIX. już prawie w całości przeprowadzono tę sprawę w Poznańskiem. Przez ten czas tylko dwa w Prusiech zostały wydane przepisy, tyczące się regulacyi. W r. 1841 dozwolono — jednak tylko za zgodą zobopólną — na skup także świadczeń przemysłowych, rękodzielniczych i innych, które nie podpadały pod ustawę o skupie, i to przy udziale pośredniczącym władz regulnjących. Oszacowanie poszczególnych rodzajów robocizny następowało według specyalnej taryfy na odpowiednie ilości żyta. Przepisano też dokładnie, w jaki sposób ewentualnie ewaluować się ma daninę w życie na pieniądze, a to na podstawie cen targowych z pewnego okresu czasu. W r. 1845 zaś dozwolono zastrzegać w kontraktach wykluczenie prawa zobowiązanego do żądania skupu.

Kiedy w połowie XIX. wieku zaznaczyły się prądy konstytucyjne, zajęto się znowu kwestyą włościańską, by ją ostatecznie rozwiązać. W r. 1848 tymczasowo wstrzymano regulacye, będące jeszcze w toku, nie tykając już załatwionych, i zakazano na razie dalszych. Ostatecznie załatwiono tę sprawę dwiema ustawami z r. 1850. Bez żadnego odszkodowania zniesiono szereg uprawnień; były to przeważnie różne drobne uprawnienia, bez znaczenia większego (straż budynków pana, pomoc przy polowaniu, skubanie gęsi i t. d.). Zasadnicze znaczenie miało zniesienie praw zwierzchniej własności; z dniem więc wejścia w życie ustawy uzyskali pełną własność swoich gospodarstw dziedziczni czynszownicy i dziedziczni dzierżawcy, których stanowiska prawnego do gruntu nie zmieniła ustawa z r. 1821, obowiązująca w Prusiech Zachodnich, ani ustawa z r. 1823 dla Poznańskiego, jak to już wyżej zaznaczono. Zakazano

też na przyszłość powstawania tego rodzaju stosunków; oddanie w dziedziczne władanie gruntu mogło według tej ustawy przyjść do skutku tylko w drodze przelania nieograniczonego prawa własności.

Tą ustawą objęto już nie tylko pewne gospodarstwa większe, ale także wszystkie takie, które podpadały pod pojęcie dawnych włościańskich. Tylko drobna cząstka w Prusiech (w których deklaracyą z r. 1853 jeszcze pewna część małych gospodarstw z pod regulacyi wyjęto), jeszcze mniejsza w Poznańskiem, nie podpadły pod ustawę. Co do regulacyi, to i teraz nie z urzędu miała się ona dokonywać, lecz tylko na prowokacyę jednej lub drugiej strony. Wynagrodzenie pan dostawał według oszacowania obustronnych praw i obowiązków; zasadę więc, przyjętą w ustawie z r. 1823 dla Poznańskiego, rozciągnięto na całe państwo, także zatem i na Prusy Zachodnie. Zastrzeżono, iż przynajmniej $^1/_3$ czystego dochodu gospodarstwa ma pozostać uwłaszczonemu. Wynagrodzenie miało być dawane zwłaszcza w rencie; chodziło przecież przeważnie o gospodarstwa małe, wyjęte z pod poprzednich ustaw, a te w razie odstępowania ziemi stałyby się zupełnie niezdolne do życia, gdy ustawie chodziło o ochronę włościan.

Wszelkie ciężary w robociznie, daninach, czy pieniądzu, mogły być skupione na żądanie jednej ze stron; dokładnie unormowano sprawę obliczenia tych ciężarów. Także i przy skupie miano przestrzegać, by przynajmniej $^1/_3$ czystego dochodu z gospodarstwa pozostawała włościaninowi.

Bardzo ważnym postępem, który umożliwił przyspieszenie przeprowadzenia regulacyi, było stworzenie w równoczesnej ustawie specyalnych banków rentowych w poszczególnych prowincyach. Zobowiązany mógł rentę skupić, płacąc uprawnionemu kapitał w wysokości 18-krotnej renty. Jeśliby jednak nie mógł tego uczynić, pośredniczył bank; wypłacał on uprawnionemu dwudziestokrotną wartość renty w 4%-wych listach rentowych. Różnicę między tem, co płacił bank uprawnionemu, a co ściągał od zobowiązanego, używał bank na amortyzacyę listów rentowych. Listy rentowe amortyzowano w drodze losowania w ciągu 41 $^1/_{12}$ lub 56 $^1/_{12}$ lat. Koszty banku przejął na siebie rząd. Bank ściągał

zaś rentę od zobowiązanego, mając te gwarancye co do ściągalności, które przyznane były należytościom rządowym. Zobowiązany płacił bądź całą rentę roczną, bądź też tylko $^{9}/_{10}$; od tego zależała różnica co do terminu amortyzacyi, dłuższego lub krótszego; w tej rencie mieściła się już i amortyzacya.

Utworzenie banków rentowych sprawiło, że regulacya po roku 1860 szła szybszem znacznie tempem. W r. 1857 ustawą zakreślono termin do wnoszenia prowokacyi do końca 1858 roku. W połowie siódmego dziesiątka lat XIX. wieku wreszcie sprawa regulacyi stosunków włościańskich dobiegła końca.

Sprawą regulacyi zajmowały się po powiatach powiatowe urzędy pośredniczące, złożone z 2—5 członków, właścicieli dóbr rycerskich i włościan. Te urzędy pośredniczące, bez władzy, nie wiele mogły zdziałać; w r. 1834 podporządkowano też je landratom i komisyom generalnym. Po departamentach utworzono komisye generalne, które składały się z generalnego komisarza, starszego komisarza, który miał się znać na rolnictwie, i z sędziego, obeznanego z sprawą agrarną. W Prusiech Zachodnich zniesiono w r. 1834 te komisye i oddano te sprawy rejencyom i częściowo specyalnej deputacyi sądowej w Kwidzyniu. Od tej komisyi wolno się było odwołać do kollegium rewizyjnego w prowincyi, złożonego z pięciu osób (przewodniczący, dwaj sędziowie z pośród członków sądu wyższego i dwaj radcy rejencyjni, obeznani z rolnictwem). Funkcye tych komisyi przeniesiono w r. 1844 na kollegium rewizyjne, utworzone w Berlinie, a zwane od r. 1880 „Oberlandeskulturgericht“. W r. 1880 zamiast komisyi generalnych utworzono jedną w Kwidzyniu dla Poznańskiego, Prus Zachodnich i Wschodnich, zniesioną ostatecznie w r. 1909.

Sprawa uwłaszczenia w tych dzielnicach lepiej została przeprowadzona, niż w innych, dawniej należących również do państwa polskiego, choć były i strony ujemne, jak to, iż włościanie np. w W. Księstwie więcej oddali folwarkom ziemi ($^{1}/_{6}$), niż w innych prowincyach pruskich, i że przeniesiono ich w dużej mierze na grunty gorsze. Uwłaszczono tylko żywioły włościańskie, zdolne do samodzielnego bytu, przez

co uporządkowano na przyszłość stosunki, kładąc podwaliny silnego włościaństwa. Przeprowadzono uwłaszczenie bez takich kosztów ogółu społeczeństwa, jak np. w Galicyi; nakładając na uwłaszczonych obowiązek wykupna, zmuszono ich do rozwinięcia energii i zapobiegliwości, gdy np. w Galicyi i w Królestwie wprost przeciwnie ludność włościańska uległa zdemoralizowaniu; przez powolne przeprowadzenie uwłaszczenia i skupu świadczeń zapobieżono kryzysowi w gospodarce folwarcznej, który tak się odczuć dał w Galicyi. W Poznańskiem specyalnie przez połączenie z tą akcyą sprawy usunięcia serwitutów i komasacyi usunięto ważne przeszkody późniejszego rozwoju rolnictwa, gdy pierwsza z tych spraw długo jeszcze w Galicyi miała czekać na załatwienie a w Królestwie jeszcze pokutuje, wywołując niekorzystne fermenty, sprawą zaś komasacyi, zupełnie pominiętą przy uwłaszczeniu w tamtych dwóch dzielnicach, dopiero w nich później się znacznie zajęto, kiedy już przeprowadzenie uwłaszczenia, zapewnienie włościaninowi praw do ziemi, oczywiście taką komasacyę niesłychanie utrudniło.

### 4. Wprowadzenie urządzeń konstytucyjnych i udział W. Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich w sejmach pruskich.

Literatura: *Rönne*, Das Staatsrecht t. I. 1. §§ 7—10 i t. I. 2. §§ 110—141; *Bornhak*, Rechtsgeschichte §§ 63 i 73; *Tenże*, Staatsrecht t. I. § 7—9, 58—69; *Szuman*, Rys historyczny.

Wprowadzenie urządzeń konstytucyjnych. Już w roku 1815 zapowiadał król pruski utworzenie reprezentacyi ludowej, wspólnej dla wszystkich części składowych państwa pruskiego; i ustawa o utworzeniu sejmów prowincyonalnych z r. 1823 przewidywała taką instytucyę; dopiero jednak po upływie przeszło ćwierć wieku miało dojść do tego. W r. 1847 powołał Fryderyk Wilhelm III sejm połączony (vereinigter Landtag); sejm ten składał się z złączonych sejmów ośmiu prowincyi, więc wśród nich i sejmów prowincyonalnych Poznańskiego i Prus Zachodnich i Wschodnich. Składał się ten połączony sejm z dwóch kuryi; kuryę panów tworzyli książęta, hrabiowie i panowie w liczbie

80, zaś posłowie rycerstwa, miast i gmin wiejskich kuryę trzech stanów z 537 głosami. Kompetencyę sejmu określono tak, iż bez zgody jego nie mogą być zaciągane nowe pożyczki, wprowadzane nowe i podwyższane już istniejące podatki, oraz iż przyznano mu doradcze stanowisko co do wydawania ustaw w takiej rozciągłości, jak je miały sejmy prowincyonalne według ustawy z r. 1823, współudział co do oprocentowania i spłacania długów państwa, a wreszcie prawo petycyi wogóle co do spraw wewnętrznych, nie wyłącznie prowincyonalne znaczenie mających. Nie zagwarantowano, iż sejm będzie zwoływany peryodycznie; dodatkowo, już po zebraniu się tego sejmu w r. 1847, król przyrzekł, iż następny zwoła w ciągu czterech lat.

Równocześnie z sejmem połączonym utworzył król połączony wydział sejmowy, który miał być zwoływany peryodycznie.

Zapowiedź, dana wydziałowi w r. 1848, iż odpowiednio zmienione zostaną postanowienia z r. 1847 i że sejm będzie co pewien czas zwoływany, nie weszła w życie. Drugi z rzędu sejm połączony zebrał się już, gdy rozpoczęły się ruchy rewolucyjne w Niemczech, dążące do konstytucyi. 21. marca 1848 r., jeszcze przed otwarciem tego sejmu, zapowiedziała królewska proklamacya wprowadzenie konstytucyi z odpowiedzialnością ministrów, jawnego i ustnego postępowania sądowego z sądami przysięgłych, równouprawnienia wyznań i liberalnej administracyi. Zebrany sejm przyjął przedłożone mu ze strony rządu projekty: co do ordynacyi wyborczej dla konstytuanty, mającej uchwalić w porozumieniu z królem konstytucyę dla Prus i co do kilku podstaw tej przyszłej konstytucyi; przyjęte projekty zaraz też — w kwietniu 1848 r. — ogłoszone zostały jako ustawy.

W maju 1848 r. zebrała się konstytuanta w Berlinie (Versammlung zur Vereinbarung der preussischen Verfassung), wybrana według ordynacyi wyborczej na podstawie wyborów powszechnych i tajnych, ale pośrednich, tak że każdy powiat, jak i każde miasto, nie należące do powiatu, po jednym wybierały pośle, a jeśli ich ludność przewyższała 60.000, drugiego, względnie trzeciego i t. d. na każde dalsze 40.000. Konstytuantę, która projekt konstytucyi przygotowała

dopiero częściowo, przeniesiono po pół roku obrad z Berlina do Braniboru, a następnie rozwiązano a król ogłosił dnia 8. grudnia 1848 r. pierwszą konstytucyę pruską jako oktrojowaną. Tegoż dnia ogłosił król i nową ordynacyę wyborczą. Zastrzeżona jednak została rewizya konstytucyi dla zebrać się mającego sejmu.

W r. 1849 zebrał się pierwszy sejm na podstawie konstytucyi i rozpoczął obrady nad rewizyą konstytucyi. Izbę drugą jednak wkrótce rozwiązano i 30. maja 1849 r. wydano dla niej nową ordynacyę wyborczą, która wprowadziła głosowanie ustne i jawne, oraz podział wyborców na trzy klasy według opłacanych podatków bezpośrednich.

Dopiero ten sejm doprowadził do skutku rewizyę konstytucyi. Tę nową konstytucyę, po zatwierdzeniu projektu obu izb przez króla, ogłoszono 31. stycznia 1850 r. Usunęła ona poprzednią konstytucyę oktrojowaną z r. 1848; tę nową konstytucyę, obowiązującą odłąd przez szereg dziesiątków lat, zwano zwykle konstytucyą zrewidowaną (revidierte Verfassungsurkunde).

Konstytucya pruska z r. 1850 zawierała przepisy o terytoryum, prawach obywatelskich, królu, ministrach, sejmie, władzy sędziowskiej, urzędnikach państwowych, skarbowości i związkach samorządnych. Później uzupełniano przepisy konstytucyi w poszczególnych kwestyach, nie naruszając jednak jej całości.

Konstytucya pruska z r. 1848 dużo mniej była liberalna od innych, np. od współczesnej austryackiej. A i te jej liberalne zasady zostały ograniczone wkrótce, także i w konstytucyi zrewidowanej z r. 1850. Starała się ona o pogodzenie teoretycznych zasad konstytucyjnych, zwłaszcza na wzór konstytucyi belgijskiej, z zasadą silnej władzy monarszej.

Te nowe czynniki, które przez konstytucyę przyszły do władzy, kapitalistyczne, wkrótce same odwróciły się od zasad liberalnych. Zniesiono wprawdzie przeżytek dawnej epoki, jurysdykcyę patrymonialną, w r. 1850 ogłoszono ustawy, na nowożytnych zasadach opierające ustrój gmin, powiatów, obwodów i prowincyi z daleko idącym samorządem, oraz ustawę nową o organizacyi policyi. Ustawy te jednak zostały niewykonane, cofnięto je formalnie w r. 1853, a przywrócono

stan rzeczy z przed roku 1848, z instytucyami samorządnemi, mającemi jeszcze charakter stanowych, w tymże też roku oddano napowrót panom wsi policyę i prawo nadzoru nad gminą wiejską (z wyjątkiem Poznańskiego). W r. 1852 wzmocniono władzę w stosunku do urzędników, dozwalając na bezwzględne ich usuwanie, a zastrzegając możność oskarżenia urzędnika tylko dla prokuratoryi, więc państwowego urzędu. Mimo konstytucyi duch dawny pozostał więc nadal w ustroju państwa, a system wyborczy do sejmu zapewniał przewagę żywiołom niechętnym reformie.

Pewne dalsze zmiany przeprowadzono w r. 1861, a to przez reformę podatku gruntowego, usuwającą poprzednie uprzywilejowanie szlachty, przez dopuszczenie skarg urzędników z tytułu ich pretensyi pieniężnych do państwa, wynikających z stosunku służbowego, oraz uznanie możności wnoszenia przez osoby prywatne w sprawach podatkowych skarg do sądów.

Dopiero od r. 1872 rozpoczęła się dalej idąca reforma państwa w duchu konstytucyjnym, a to przez reformę ustroju władz administracyjnych, samorządu, który oparto już na nowożytnych podstawach i umocniono przez przyznanie mu znacznych praw finansowych, i przez wprowadzenie osobnego postępowania (t. zw. Beschlussverfahren) w załatwianiu niektórych spraw administracyjnych przez organy w rodzaju sądów, oraz przez zorganizowanie sądownictwa administracyjnego. Od korzyści z tych reform w dużej mierze wyjęte zostało Poznańskie, a i później jedynie w pewnej części mu je przyznano. W zakresie praw obywatelskich jednak tylko częściowo, i to dopiero na kilka lat przed wojną, przyznano społeczeństwu większe swobody; do przekształcenia zaś przestarzałego składu sejmu przed wojną nie doszło. Przepisy konstytucyi, tyczące się swobody kościoła katolickiego w urządzaniu jego wewnętrznych stosunków, w r. 1873 znacznie ograniczono, a w r. 1875 całkiem z konstytucyi usunięto.

Udział w sejmach. Oktrojowana konstytucya pruska z 5. grudnia 1848 r. określała liczbę członków pierwszej izby sejmu pruskiego, od r. 1855 izbą panów nazwanej, na 180, postanawiając, iż wybierać ich mają sejmy prowincyo-

nalne, sejmiki obwodowe i powiatowe. Że zaś pierwej miano przeprowadzić nową organizacyę tych ciał samorządnych, do czego jednak nie doszło, więc wydano w tymże jeszcze roku 1848 tymczasową ordynacyę wyborczą dla tej izby. Warunkami prawa czynnego wyborczego były: wiek lat 30, płacenie 8 talarów podatku klasowego albo posiadanie gruntu wartości 5.000 tal., lub dochód czysty roczny 500 talarów, oraz sześciomiesięczne zamieszkanie w gminie. Wyborów dokonywano pośrednio, tak że 1 wyborca przypadał na 100 prawyborców; okręgi prawyborcze wybierały 2—3 wyborców. Głosowanie było tajne. Do warunków biernego prawa wyborczego zaliczono: wiek lat 40 i pięcioletnie posiadanie pruskiego obywatelstwa. Ponieważ była to tymczasowa tylko ordynacya, więc nie określono czasu trwania mandatów. Na podstawie jej raz tylko wybrano pierwszą izbę sejmu, tego, który miał przeprowadzić rewizyę konstytucyi.

Zgoła inaczej określiła skład izby pierwszej konstytucya z r. 1850; izba miała się składać częściowo z członków dziedzicznych i dożywotnych (co najwyżej w liczbie $^1/_{10}$ dziedzicznych), częściowo zaś z członków wybieralnych, a to przez najwyżej opodatkowanych (90) i przez rady miejskie największych miast (30); cyfra członków nie z wyboru nie miała przekraczać cyfry członków z wyborów. Dopiero w r. 1852 miały wejść w życie te przepisy; w r. 1852 jednak odroczono wybory członków pierwszej izby na rok jeszcze, a tymczasem 7. maja 1853 r. ogłoszono nową ustawę o składzie tej izby. Ustawa ta przepisywała tylko tyle, iż izba pierwsza ma się składać z członków dziedzicznych i dożywotnych, których król powoływał, pozostawiała zaś bliższe określenie tej sprawy w zupełności rozporządzeniu królewskiemu; dopiero zmiany tego rozporządzenia miały przyjść do skutku w drodze ustawy. To rozporządzenie królewskie ogłoszone zostało 12. października 1854 r. i stanowiło podstawę składu pierwszej izby. Izba ta więc, która miała cała według konstytucyi z r. 1848 składać się tylko z członków wybranych, ostatecznie zmieniła się w izbę z samych tylko członków dziedzicznych i dożywotnych.

Do członków izby zaliczeni zostali wszyscy pełnoletni książęta domu królewskiego, o ile ich król powołał (co się nie

zdarzało), jako członkowie dziedziczni naczelnicy dwóch wyraźnie naznaczonych rodów książęcych, naczelnicy zmedyatyzowanych w r. 1815 rodzin dawniej panujących, ci, którzy mieli zapewnione prawo osobistego udziału w sejmach prowincyonalnych (a więc z sejmu poznańskiego: ks. Turn-Taxis, hr. Raczyński, ks. Radziwiłł), oraz ci, których król powołał do izby panów w charakterze członków dziedzicznych, a wreszcie członkowie dożywotni, bądź to z mocy swego urzędu (4), bądź to przez króla powołani. Przyznane jednak zostało pewnym związkom i korporacyom prawo do przedstawiania królowi kandydatów na członków dożywotnych; takie prawo przyznano niektórym (3) kapitułom, związkom hrabiów w poszczególnych prowincyach, związkom familijnym rodów, którym król nadał to prawo (żaden polski związek takiego prawa nie dostał), związkom starej umocnionej tj. fideikomisowej posiadłości ziemskiej (co bliżej unormowano w r. 1854 i 1861; w Poznańskiem taki związek liczył 7 członków w Prusiech Zachodnich i Wschodnich 18), uniwersytetom i miastom, którym król nadał to prawo (wśród nich Poznań, Bydgoszcz, Gdańsk, Toruń i Elbląg).

Oczywiście udział w tej izbie obu prowincyi: Poznańskiego i Prus zachodnich bardzo bywał różny; tak np. z Poznańskiego w r. 1893 na 314 członków tej izby było 20 (w tem 7 dziedzicznych, 3 dożywotnych i z racyi urzędów, 10 z racyi reprezentacyi), w r. 1913 zaś 22 (10 + 1 + 11), z Prus Zachodnich w r. 1893 razem 10 (1 dożywotniy, 9 z racyi reprezentacyi), w r. 1913 zaś 20 (4 + 5 + 11); wśród nich ledwie kilku znajdowało się Polaków.

Oktrojowana konstytucya z r. 1848 oznaczyła liczbę posłów, składających drugą izbę, od r. 1855 zwaną izbą posłów, na 350 i cyfrę tę utrzymano w konstytucyi z r. 1850; podwyższyła się ona w r. 1851 o 2, w r. 1867 o 80 posłów dla nowo przyłączonych terytoryów, o 1 posła w r. 1876, o 10 w r. 1906, ostatecznie więc doszła do 443. Z tej cyfry posłów przypadło na W. Księstwo 30, tj. 20 na obwód rejencyjny poznański, 10 na bydgoski, zaś na Prusy Zachodnie 22, tj. 9 na obwód rejencyjny gdański, a 13 na obwód rejencyjny kwidzyński. Ustawa z r. 1860, która zmieniła podział na okręgi wyborcze, zmniejszyła o 1 ilość posłów w W. Księstwie

(mianowicie w obwodzie poznańskim z 20 na 19), bez zmiany zostawiając cyfry w Prusach Zachodnich.

Ordynacyę wyborczą oktrojował król w r. 1849 rozporządzeniem; mimo zapowiedzi konstytucyi z r. 1850 nie wydano później nowej ordynacyi wyborczej, pozostała więc w mocy ta ordynacya z r. 1849. Na okrąg wyborczy, składający się z kilku powiatów, przypadało według niej przeważnie po 2 posłów. Wybory wprowadziła pośrednie, a to łącząc gminy, liczące do 750 mieszkańców, w jeden okrąg prawyborczy z innemi dla wyboru wyborców, zaś gminy powyżej 1.750 mieszkańców dzieląc na okręgi prawyborcze. Na 250 mieszkańców przypadał jeden wyborca, ale tak, by okrąg każdy miał trzech wyborców. Prawo czynne wyborcze wprowadzono powszechne; przyznała je ordynacya z r. 1849 wszystkim mężczyznom, mającym 24 lat, zamieszkałym w gminie od roku, o ile nie utracili pełnych praw obywatelskich i nie pobierali wsparcia ubogich. Nie było ono jednak równe. Prawyborców podzieliła ordynacya na trzy klasy, a to od płacącego najwyższe podatki bezpośrednie gminne, względnie państwowe, w dół. Podział następował w obrębie gminy, od r. 1893 przeprowadzać go nakazano w obrębie poszczególnych okręgów prawyborczych. Do pierwszej klasy zaliczano tylu, by na nich przypadała $^1/_3$ część sumy podatków bezpośrednich, na drugą klasę trzecia część tych podatków, a inni wchodzili do klasy trzeciej. Tym, którzy nie płacili żadnego podatku, dopisywano po 3 M. podatku dla obliczenia podziału na klasy. W klasie najwyższej więc ilość prawyborców była znacznie mniejsza, niż w drugiej, a zwłaszcza w trzeciej klasie. Każda klasa wybierała z osobna, jednego lub dwóch wyborców, a to z pośród prawyborców okręgu wyborczego, bez względu na przynależność do klasy. Wybór na wyborcę ważny był na cały czas trwania okresu mandatów, tak iż do wyborów uzupełniających ci sami wyborcy byli wzywani, a nie przeprowadzano nowych prawyborów. Wyborcy z wszystkich okręgów prawyborczych wybierali posła. Dwie więc pierwsze klasy, reprezentujące ludność zamożniejszą, choć ilościowo słabsze od trzeciej, miały przy wyborach stanowczą przewagę. Ustawa wprowadziła przy wyborach zasadę ustności i jawności.

Prawo bierne wyborcze przyznane zostało tym, co posiadali prawo czynne, od roku byli obywatelami pruskimi, a mieli przynajmniej 30 lat. Urzędnik dla wykonywania mandatu nie potrzebował urlopu. Od możności wyboru usunięto członków izby panów, a od roku 1872 prezydenta i członków izby obrachunkowej. Pierwotnie czas trwania mandatu został oznaczony na lat trzy; w r. 1888 przedłużono go na lat pięć. Królowi zastrzeżono prawo wcześniejszego rozwiązania sejmu.

Z Polaków do sejmu pruskiego wchodziło przeszło 20. Wskutek przeprowadzonego w r. 1855 nowego podziału okręgów wyborczych, dla Polaków bardzo niekorzystnego, spadła liczba posłów polskich z tych dwóch prowincyi; spadała ona też coraz, tak że w ostatnich kadencyach przed wojną z tych dwóch prowincyi wchodziło do sejmu tylko po 12 posłów Polaków.

Posłom zapewniała konstytucya, iż za głosowanie i wyrażanie swego zdania w wykonywaniu ich funkcyi (tj. w izbie i jej komisyach) nie mogli być pociągnięci do odpowiedzialności, jak tylko w izbie stosownie do regulaminu, a więc nie przez sąd karny. Wątpliwą rzeczą było, czy ta nieodpowiedzialność tyczyć się miała tylko wyrażanych opinii, czy też i twierdzeń faktycznych. Ze oba wypadki obejmuje pojęcie nieodpowiedzialności, ustalił dopiero kodeks karny z r. 1851. Za czyny karygodne poseł w czasie peryodu parlamentarnego nie mógł być uwięziony ani do śledztwa pociągnięty bez zgody izby, chyba że został schwytany na gorącym uczynku lub w ciągu dnia następnego. Posłom przyznało dyety rozporządzenie z r. 1849, a następnie ustawa z r. 1873.

## 5. Władze administracyjne.

Literatura: *Rönne,* Das Staatsrecht, t. II. 1. §§ 212—268; *Bornhak,* Rechtsgeschichte §§ 56, 57, 62; *Tenże,* Staatsrecht T. II. §§ 122, 124—126, 131—148; *Bär,* Die Behördenverfassung IV. 9, 16, 23.

Władze centralne. Najwyższe władze administracyjne państwa pruskiego okazały się w wielkiem wstrząśnieniu lat 1806—1807 jako zgoła nieudolne. Odrazu też

wzięto się do ich przekształcenia. Już w latach 1808—1810 przeprowadzono reformę; w miejsce władz kollegialnych stworzono władze jednoosobowe, ministerstwa, w liczbie pięciu: spraw zewnętrznych, wewnętrznych, finansów, sprawiedliwości i wojny. Kompetencyę ministrów określono ściśle na zasadzie rzeczowego podziału spraw. Dla utrzymania jednolitości stworzono urząd kanclerza stanu, któremu zapewniono wpływ na wszystkie ministerstwa. Te reformy, łaczące się z nazwiskami ministrów Steina i Hardenberga, pozostały podstawą ustroju tych władz naczelnych, choć niejedno oczywiście później uległo zmianie. Tak w r. 1814 utworzono radę ministrów (Staatsministerium), do której obok ministrów resortowych weszli jeszcze t. zw. ministrowie bez teki, zaś w r. 1822 usunięto urząd kanclerza, a w jego miejsce odtąd nominowano osobnego prezydenta ministrów jako przewodniczącego. Zadaniem rady ministrów było utrzymywanie jednolitości w zarządzie państwa. Ministerstwo spraw zewnętrznych odpadło ostatecznie z chwilą utworzenia cesarstwa niemieckiego; kanclerz państwa niemieckiego załatwiał odtąd także te nieliczne sprawy zagraniczne, które jeszcze pozostały specyalnie państwu pruskiemu (głównie sprawy w stosunku do kuryi rzymskiej). Liczba ministerstw wzrosła do 8; przybyły ministerstwa: spraw duchownych i oświaty (od r. 1817), handlu i przemysłu (od r. 1848), rolnictwa, domen i lasów (także od r. 1848), oraz robót publicznych (od r. 1878). Niektóre urzędy zostały jednak podporządkowane wprost radzie ministrów.

W r. 1817 utworzono obok rady ministrów radę stanu, złożoną z członków domu cesarskiego oraz z urzędników, bądź specyalnie do rady przez króla powoływanych, bądź też należących do niej na mocy piastowanego urzędu. Rada ta stanu stanowiła ciało doradcze w sprawach ustawodawstwa, ale i w innych, które jej król przedłożył. Do r. 1848 znaczenie jej było wcale wielkie. Odtąd jednak straciła prawie zupełnie wszelkie znaczenie.

U s t r ó j w ł a d z p r o w i n c y i i o b w o d ó w. W początkach tego okresu przeprowadzono również reformę ustroju władz administracyjnych pośrednich, a to by wzmocnić ich sprawność; połączono z reformą oddzielenie zupełne admini-

stracyi od sądownictwa, przeprowadzone częściowo już dawniej w niektórych prowincyach. W. Księstwo Poznańskie stanowić miało, według zasąd przyjętych w r. 1815, osobną prowincyę. Podzielono je na dwa obwody rejencyjne (Regierungs-Bezirke): poznański i bydgoski, a obwody na powiaty (Kreise), pierwszy na 13, drugi na 3. Zaraz jednak potem podjęto nową regulacyę podziału, wprowadzoną w życie już w r. 1818; nowe te powiaty były mniejsze; w rejencyi poznańskiej utworzono ich 17, w bydgoskiej 9.

Prusy Zachodnie, stanowiące również osobną prowincyę, podzielono w r. 1815 na dwie rejencye: gdańską i kwidzyńską. Prusy zachodnie połączono z Wschodniemi w r. 1824 przez wspólnego naczelnego prezesa, a od r. 1829 stworzono z nich jedną prowincyę z nazwą Królestwa pruskiego, która przetrwała do roku 1878. Powiatów utworzono w tej całej prowincyi 57, z tego dwa powiaty wyłącznie miejskie (Gdańsk i Królewiec). Z tych powiatów 8 przypadło na rejencyę gdańską, 13 na kwidzyńską, reszta tj. 36, na Prusy Wschodnie.

Podział na rejencye przetrwał bez zmiany dalej, podziały na powiaty utrzymały się do roku 1887, kiedy w celu wzmocnienia władzy administracyjnej zmniejszono rozległość powiatów, przez co oczywiście musiano powiększyć ich ilość. W W. Księstwie podwyższono cyfrę powiatów z 26 na 40, tj. 27 w obwodzie rejencyjnym poznańskim, a 13 w bydgoskim, w Prusiech Zachodnich z 21 na 26, tj. 9 w obwodzie rejencyjnym gdańskim, a 17 w kwidzyńskim.

W czasie właśnie przyłączenia W. Księstwa Poznańskiego do Prus wprowadzano w życie nową organizacyę władz administracyjnych; usunięto poprzednie „Kriegs- und Domainen-Kammern“, na czele prowincyi postawiono starszych prezydentów (Ober-Präsident), zaś w obwodach rejencyjnych rejencye (Regierungen) z prezydentami na czele, z konsystorzami i radami medycynalnemi. Podstawą organizacyi było rozporządzenie z r. 1808, w tym już roku ustanowiono starszych prezydentów po prowincyach; lecz w pełni wprowadzono nową organizacyę dopiero w r. 1815 wraz z nowym podziałem administracyjnym kraju. Otrzymały ten ustrój Prusy Zachodnie, jak i W. Księstwo zaraz po wcieleniu. W r. 1817 wydano dla starszych prezydentów rejencyi, konsy-

storzów i rad medycynalnych instrukcyę służbową, uzupełniającą poprzednie zarządzenia.

Ustrój tych wyższych władz administracyjnych w prowincyach i obwodach utrzymał się bez żadnych prawie zmian przez kilka dziesiątków lat, bo dopiero w latach 1875 i 1880 wydano ustawy, które następnie zastąpiła ustawa z r. 1883 o ogólnej administracyi kraju. Ustawy te weszły zaraz w życie w Prusiech Zachodnich; w Poznańskiem jednak zaczęły obowiązywać dopiero od r. 1889. Ale ustawy z r. 1815 i 1817 i dalej w przeważnej mierze pozostały w mocy, gdyż tylko bardzo nieznacznie je zmieniono, a nowe ustawy z r. 1880 i i 1883 zajęły się głównie uzupełnieniem władz administracyjnych, poprzednio istniejących, przez dodanie do nich nowych.

Na czele prowincyi postawiony został starszy prezydent (Oberpräsident). Pierwotnie nie miał on stanowić instancyi pośredniej między rejencyami a ministeryami, a tylko prowadził pod własną odpowiedzialnością jemu polecone sprawy jako specyalny komisarz ministerstwa, w stosunku do rejencyi zaś powierzono mu nadzór i ścisłą kontrolę, tak, że wchodził nawet w szczegóły urzędowania, zwłaszcza w sprawach podatkowych i tyczących się zarządu majątku państwa. W r. 1825 określono bliżej stanowisko starszych prezydentów jako komisarzy, rozszerzono samodzielność decyzyi w sprawach specyalnie im przekazanych, zwłaszcza w razie nadzwyczajnych przypadków i stosunków w ich prowincyach, przedewszystkiem zaś uznano ich jako instancyę wyższą w stosunku do rejencyi, pośrednią między rejencyami a ministerstwami. Do spraw, które przekazane zostały specyalnie starszym prezydentom, tak, że oni w nich stali się właściwą instancyą, zaliczono sprawy stanów, konfliktów kompetencyjnych między urzędami niższymi, oraz wszystkie takie sprawy, które przekraczały okrąg działalności rejencyi, więc sprawy prowincyonalnych zakładów sanitarnych, zarządzania kordonów dla przeszkadzania zarazie, regulacyi rzek i budowy dróg ważnych dla prowincyi i t. d., jak również wykonywanie praw nadzoru państwa w stosunku do katolików (ius circa sacra catholicorum). Później jeszcze znacznie rozszerzono te atrybucye starszych prezydentów, a to w r. 1845 przez nadanie

im rozmaitych uprawnień w zakresie handlu i przemysłu (nadawanie koncesyi zwłaszcza), w r. 1853 przez ustawę gminną przelano na nich prawo rozstrzygania prawie we wszystkich sprawach gminnych i t. d. Tak w Prusiech, jak w W. Księstwie wprost im poddano szereg różnych zakładów (domów poprawy, zakładów dla obłąkanych i t. d.).

Jako władzy wyższej podporządkowano starszemu prezydentowi rejencye, prowincyonalne dyrekcye skarbu, jak i generalne komisye do regulowania stosunków pańszczyźnianych; przez jego ręce szły sprawozdania, tyczące się urządzenia tych władz i zmian w ich organizacyi, oraz sprawy osobiste urzędników. Jemu oddano nadzór nad funkcyonowaniem urzędników, odbieranie zażaleń na nich, przewodniczenie w konsystorzu i kollegium medycynalnem.

W zasadzie starszy prezydent był równocześnie prezydentem rejencyi, znajdującej się w jego siedzibie, mógł wtedy jednak za zgodą ministerstwa te funkcye powierzyć zastępcy jako wiceprezydentowi. Usunęła to ustawa z r. 1883.

W obwodach rejencyjnych władzą naczelną zostały rejencye. W skład rejencyi weszli: prezydent, dwaj dyrektorowie oddziałów, radcy rejencyjni, starszy leśniczy, członkowie techniczni (radcy duchowni, szkolni medycynalni, budownictwa, leśni, kasowi i justycyaryusze dla spraw prawnych, później także: przemysłowi dla szkół przemysłowych, oraz rewizorowie: ubezpieczeniowi, katastralni i budowlani) i asesorowie. W rejencyach utrzymano zasadę kollegialności; kollegialne było prezydyum, złożone przez prezydenta i dyrektorów, oraz oddziały (Abteilungen) rejencyi. Pierwotnie były dwa tylko takie oddziały: jeden dla spraw podlegających ministerstwom spraw zagranicznych, wewnętrznych, wojny i policyi, drugi dla spraw, powierzonych ministerstwu skarbu; łączyły się oddziały w sprawach, które obu oddziałów się tyczyły. W r. 1825 jednak zniesiono kollegialność prezydyów rejencyi, tak, że oddano kierownictwo rejencyi wyłącznie prezydentom; zasadę kollegialności w oddziałach, którymi kierowali odtąd starsi radcy rejencyjni (Oberregierungsräte), zachowano i nadal. Ilość zaś tych oddziałów powiększono w tych prowincyach do czterech: 1) dla spraw wewnętrznych, 2) szkolnych i wyznaniowych, 3) po-

datków bezpośrednich, domen i lasów, 4) spraw kasowości i rachunkowych.

Rejencyom oddano całą administracyę i policyę w obrębie obwodu rejencyjnego, z wyjątkiem spraw podatków pośrednich, a więc ogłaszanie ustaw, sprawy wynikające z konstytucyi (wybory), policyę obcych, policyę bezpieczeństwa, ogniową, sanitarną, gospodarczą, leśną, stowarzyszeniową i t. d., sprawy handlowe, przemysłowe, miar i wag, komunikacyi, sprawy szkolne i kościołów innych poza protestanckim, zarząd podatków bezpośrednich. Do posiedzeń całej rejencyi zaliczono tylko sprawy najważniejsze, więc sprawy projektów do ustaw, wprowadzania nowych urządzeń, nowych zasad administracyi, zasadnicze sprawozdania dla ministerstw i t. d.

Oddanie decyzyi oddziałom umożliwiło szybsze funkcyonowanie maszyny administracyjnej. Była to jedna z głównych stron dodatnich reformy z r. 1808—1815.

Radcom technicznym przyznano głos stanowczy w uchwałach tylko w sprawach ich specyalności, z wyjątkiem starszego leśnego, który dostał pełny głos jako współprzewodniczący oddziału; inni (asesorzy i inspektorzy) dostali głos tylko w sprawach przez nich opracowanych.

Zasada kollegialności utrzymała się co do dwóch oddziałów; ustawą o administracyi z r. 1883 zwinięto oddział dla spraw wewnętrznych i oddano te sprawy wprost prezydentowi rejencyi, zaś oddziały dla spraw kasowości i rachunkowych podporządkowano w r. 1904 pod oddziały dla spraw podatków bezpośrednich, domen i lasów.

Jakkolwiek tak dla pełnej rejencyi, jak i oddziałów jej, uznano zasadę kollegialności, jednak przyznano prezydentowi prawo wstrzymania każdej uchwały i przedłożenia takiej sprawy do wyższej decyzyi; ustawa z r. 1883 dozwoliła mu nawet pod własną odpowiedzialnością wydawać w razie nagłej potrzeby natychmiastowe zarządzenia.

Do wyłącznej atrybucyi prezydenta oddano sprawy osobiste członków rejencyi, kierunek i rozdział czynności, nadzór nad działalnością członków rejencyi, oraz sprawy specyalnie mu przez władze wyższe powierzone.

Na równi z rejencyami w obu prowincyach, Prusiech i Poznańskiem, postawiono prowincyonalne dyrekcye podat-

kowe, a to dla spraw podatków pośrednich. Urządzone były te dyrekcye biurokratycznie, tj. jako władze jednoosobowe, podporządkowane starszemu prezydentowi tak, jak rejencye, a ostatecznie ministerstwu finansów. Również utworzono jako władze kollegialne konsystorze dla spraw kościoła ewangelickiego, w każdej z tych prowincyi (w Królewcu dla Prus i w Poznaniu), oraz szkolnych; sprawy jednak szkolne w r. 1825 wydzielono i oddano prowincyonalnym kollegiom szkolnym (Provinzialschulkollegien); otrzymały one bądź zarząd szkół bezpośredni, bądź — co do szkół najniższych (ludowych) — nadzór. Utworzone w r. 1817 kollegia medycynalne, po jednym w prowincyi, w których — jak i w konsystorzach, a później w kollegiach szkolnych — przewodnictwo oddano starszym prezydentom, otrzymały charakter doradczy w sprawach sanitarnych; miały przedstawiać obraz położenia sanitarnego prowincyi, przeprowadzać badania (np. analizy) i fungować jako komisye egzaminacyjne.

W r. 1849 utworzono w obu prowincyach wyższe dyrekcye pocztowe (Oberpostdirektionen).

Reformy ustroju władz prowincyi i obwodów przez ustawy z lat 1876—1883. Nowością w ustroju władz administracyjnych obwodów, którą przyniosła wielka pruska reforma administracyi z ósmego i dziewiątego dziesiątku lat XIX. wieku, było utworzenie dwóch nowych władz, następnie w jedną złączonych. Ustawa z 1875 o sądownictwie administracyjnem, poprawiona nowelą w r. 1880, i ustawa z r. 1880 o organizacyi administracyi, utworzyły dwie nowe władze: radę obwodową (Bezirksrat) i obwodowy sąd administracyjny (Bezirksverwaltungsgericht).

Rada obwodowa została złączona z organizacyą administracyjną obwodu przez to, iż przewodnictwo rady oddano prezesowi rejencyi, względnie jego zastępcy; nadto do rady wszedł wyższy urzędnik administracyjny, mianowany przez ministra, i 4 członkowie, wybrani przez wydział prowincyonalny z pośród osób mających prawo czynne wyboru do sejmu prowincyonalnego.

Obwodowy sąd administracyjny był od rejencyi zupełnie oddzielny. Wchodziło doń dwóch urzędników z nominacyi, sędzia i wyższy urzędnik administracyjny, z których jeden

przewodniczył, oraz trzech członków z wyboru, a to wybieranych przez wydział prowincyonalny na trzy lata z pośród mieszkańców obwodu; nie mogli wejść do składu tego sądu: starszy prezes, prezes rejencyi, landraci i naczelnicy władz policyjnych.

Te dwie, odrębne zupełnie od siebie władze, mające zgoła różną kompetencyę, stopiła w jedną ustawa z r. 1883, która utworzyła wydział obwodowy (Bezirksausschuss). Mimo swej nazwy władza ta nic wspólnego nie miała z samorządem. Do wydziału obwodowego wprowadzono prezesa rejencyi w charakterze przewodniczącego, oraz 6 członków i 5 zastępców. Z tych 6 członków dwóch dożywotnich oddano nominacyi królewskiej, jednego z kwalifikacyami sędziowskiemi, drugiego z kwalifikacyami do wyższej służby administracyjnej; z nich jeden był zastępcą przewodniczącego z tytułem dyrektora sądu administracyjnego. Również podobne kwalifikacye przepisano ich zastępcy, także mianowanemu. Wydziałowi prowincyonalnemu oddano wybór dalszych 4 członków wydziału obwodowego oraz 4 ich zastępców. Wyboru dokonywał wydział na lat 6 (ale tak, iż co 3 lata połowa ustępowała) z pośród tych osób, które miały prawo czynne przy wyborze do sejmu prowincyonalnego. I ta ustawa wykluczyła od wyboru urzędników administracyjnych, jak również urzędników prowincyi i członków rady prowincyonalnej.

Zaraz po wydaniu ustawy z r. 1875 powołane zostały do życia: rada obwodowa i sąd administracyjny w Prusiech Zachodnich, gdzie następnie po ustawie z r. 1883 ustąpiły miejsca wydziałowi obwodowemu. W Poznańskiem tych pierwszych władz całkiem nie utworzono, gdyż tu zastosowano te ustawy dopiero w r. 1889, więc ustanowiono odrazu tylko wydział obwodowy, z tą jednak różnicą w stosunku do innych prowincyi, iż zastrzeżono, że członkowie wydziału z wyboru i ich zastępcy musieli być zatwierdzeni przez starszego prezesa, który po dwukrotnem odrzuceniu wyborów mógł sam nominować członków wydziału.

Przy reformie administracyi utworzono także nowe władze i po prowincyach; mianowicie ustawa z r. 1883 ustanowiła przy prezesach prowincyi rady prowincyonalne

(Provinzialrat). Do tej rady wszedł starszy prezes, wzgl. jego zastępca jako przewodniczący, jeden urzędnik administracyjny z nominacyi ministra, lub tegoż zastępca, oraz 5 członków, względnie 5 zastępców, wybranych na lat 6 przez wydział prowincyonalny z tych osób, które miały prawo bierne wyboru w prowincyi; w Poznańskiem nie zastrzeżono tego warunku wybieralności, a nadto przepisano, iż wybór musiał uzyskać zatwierdzenie ministra spraw wewnętrznych. Wykluczeni zostali z wyboru wyżsi urzędnicy administracyjni i urzędnicy prowincyonalnych związków. Co trzy lata ustępowała połowa wybranych; członkowie dostawali zwrot kosztów.

Tym nowym władzom, mianowicie sądowi administracyjnemu, a następnie wydziałowi obwodowemu, oraz wydziałowi prowincyonalnemu oddano sądownictwo administracyjne w dwóch pierwszych instancyach. Radzie zaś obwodowej, a następnie wydziałowi obwodowemu, oraz wydziałowi prowincyonalnemu nadto oddano rozstrzyganie zażaleń co do postanowień administracyjnych, specyalnie w ustawach oznaczonych, przez które wprawdzie nie zostało naruszone prawo, tak że nie mogło być mowy o wniesieniu skargi administracyjnej, jednak strona czuła się pokrzywdzoną z powodu nieuwzględnienia jej interesów. Dla załatwienia takich spraw przepisano w zasadzie postępowanie pisemne na podstawie aktów, ale dopuszczono w pewnych wypadkach i postępowanie ustne (t. zw. Beschlussverfahren).

W ł a d z e  p o w i a t o w e. Rejencyom podporządkowani byli jako właściwi urzędnicy administracyjni po powiatach radcy ziemiańscy (Landräte), i w polskim języku jednak nazywani landratami, którzy istnieli w państwie pruskiem już w XVIII. wieku. W każdym powiecie był landrat. W r. 1816 wydano instrukcyę, określającą ich funkcye. Kandydatów na landratów w Prusiech wybierał sejmik powiatowy; w W. Księstwie Poznańskiem jednak prawo to wyboru ustało od r. 1833, tak iż tam odtąd landratów wyłącznie nominowano. Landrata w Prusiech zastepowali deputowani powiatów, wybierani przez sejmik. Do pomocy dostał landrat sekretarza powiatowego dla prowadzenia biura.

Kompetencya landrata objęła wszystkie sprawy policyi

i administracyi powiatu, z wyjątkiem tych miast, w których urządzono specyalne prezydya lub dyrekcye policyi. Landrat był organem rejencyi, której bezpośrednio podlegał; przyznano mu też władzę egzekucyjną.

Obok landratów dla pewnych spraw specyalnych ustanowiono osobnych urzędników, a więc poborców podatkowych, fizyków, weterynarzy, których zresztą nie wszędzie odrazu w r. 1817 wprowadzono, tak że gdzieniegdzie długo ich brakowało, a także urzędników dla spraw budownictwa, leśnych, dla domenów i t. d. Wszyscy oni podporządkowani byli rejencyi, a liczba ich ciągle wzrastała w miarę rozrostu administracyi państwa.

Według ustawy z r. 1883 przepisano dla landratów jako warunek nominacyi posiadanie t. zw. wyższego egzaminu administracyjnego (według ustawy z r. 1879); w r. 1887 jednak został cofnięty ten warunek przy nominacyi na landratów w Poznańskiem, tak iż obowiązywał tylko w Prusiech Zachodnich.

## 6. Samorząd wyższego stopnia.

Literatura: *Rönne*, Das Staatsrecht, t. I. 2. §§ 142—185; *Bornhak*, Rechtsgeschichte, § 63; *Tenże*, Staatsrecht, §§ 117—132; *Górski*, Samorząd gminny; *Bär*, Die Behördenverfassung IV, 12, 19B.

Organizacyę samorządu wyższego rzędu, powiatową, urządziły w Prusiech ustawy, wydawane specyalnie dla poszczególnych prowincyi ze względu na różne warunki ich bytu. Ustawy te, zwane ordynacyami powiatowemi (Kreis-Ordnungen), ogłoszono na podstawie poprzednich obrad sejmów prowincyonalnych, dla Prus w r. 1828, dla W. Księstwa Poznańskiego zaś w r. 1829.

Organem samorządu powiatowego zostały sejmiki powiatowe (Kreis-Stände). Skład ich, jak to już zaznaczała nazwa niemiecka, miał charakter stanowy.

Zakres tego samorządu był dość ciasny; nie sprowadziło zmiany w tej organizacyi wprowadzenie konstytucyi. Wprawdzie w r. 1848 zawieszono działalność sejmików, a w r. 1850 ogłoszono nową ustawę, więcej nowożytną, jednakże

cofnięto ją i od r. 1853 nanowo zaczęła funkcyonować dawna organizacya.

Okres wzmocnienia władzy rządowej, a następnie okres nowego organizowania się państwa, odwlekał sprawę reformy ciał samorządnych. Wreszcie jednak rozpoczęła się intenzywna praca w tym kierunku, której początek dała nowa ordynacya powiatowa z r. 1872. Były te reformy wprowadzane prowincyami; zastosowano je w pełni do Prus Zachodnich, do Poznańskiego jednak później dopiero, i to tylko częściowo, a to ze względu na stosunki narodowościowe tej prowincyi.

Skład sejmików powiatowych. W W. Księstwie poznańskiem składał się sejmik powiatowy według ordynacyi powiatowej z trzech stanów: rycerskiego, miast i gmin wiejskich.

W pierwszym stanie głos dziedziczny przyznano tym, którym taki głos był przyznany w sejmie prowincyonalnym (książę Turn-Taxis, ks. Sułkowski, ks. Radziwiłł i hr. Raczyński), a to w sejmiku tego powiatu, w którym znajdowały się ich dobra. Obok tych członków do pierwszego stanu zaliczeni zostali wszyscy właściciele dóbr rycerskich w powiecie, stale w obrębie Prus zamieszkali. W razie podziału dóbr rycerskich oddzielona część musiała uzyskać specyalne uznanie jej charakteru jako dóbr rycerskich, wtedy dopiero jej właściciel dostawał prawo do udziału w sejmiku.

Z drugiego stanu wysyłały miasta swoich deputowanych, a to jednego każde miasto; wybór należał do rady miejskiej i do magistratu, których członkowie w połączeniu tworzyli dla wyboru osobne ciała wyborcze. Wyjątkowo niektóre miasta uzyskały prawo wysyłania większej ilości deputowanych. Przedstawicielstwo miejskie więc było względnie bardzo słabe, co zwłaszcza coraz jaskrawiej zaznaczało się z upływem czasu, gdy miasta zyskiwały na sile ludności i znaczeniu.

Wreszcie z trzeciego stanu, gmin wiejskich, zasiadali według ordynacyi powiatowej trzej deputowani. Cały powiat dzielił się na trzy okręgi wyborcze, na każdy okrąg przypadał jeden deputowany. Wybór tak się dokonywał, iż posiadający w gminie grunt conajmniej 30-morgowy wybierali 1 wyborcę,

i ci wyborcy wraz z tymi, którzy posiadali dobra nierycerskie, lecz nie należące do gminy, a obszaru powyżej 30 morgów (wiryliści zatem), wybierali deputowanego.

Deputowanych wybierano na lat 6, ale co trzy lata połowa z nich ustępowała.

W Prusiech Zachodnich do sejmików powiatowych zaliczono według ordynacyi z r. 1828 również trzy stany. Z pierwszego stanu, rycerskiego, osobiście w sejmiku mogli brać udział wszyscy właściciele dóbr rycerskich, zaś właściciele dóbr nierycerskich, dających prawo głosu przy wyborach do sejmiku prowincyonalnego (tj. dóbr powyżej 6 włók, nienależących do gminy), wybierali do sejmiku deputowanych. Ze stanu drugiego, tj. miast, miasta, które wysyłały własnych posłów (tj. miały t. zw. wirylnych posłów) do sejmu, wybierały do sejmiku cztery razy tak wielką liczbę deputowanych, jak do sejmu, inne zaś wszystkie miasta, które do sejmiku miały przyznany głos łączny lub też alternatywny, każde jednego deputowanego. Deputowanymi jednak mogli być tylko byli i urzędujący członkowie magistratu i rady miejskiej. Z trzeciego stanu osobiście zasiadali właściciele dóbr nierycerskich obszaru powyżej 6 włók (o ile nie mieli prawa zasiadania w pierwszym stanie) oraz 3 deputowani wybierani przez gminy wiejskie i właścicieli dóbr nierycerskich, nienależących do gminy, obszaru poniżej 6 włók. Deputowani z tego stanu musieli mieć jednak te warunki, co posłowie do sejmu, t. j. być wtedy sołtysami albo sędziami gminnymi, względnie należeć do t. zw. Kölmer.

W W. Księstwie składu sejmików, jak go określiła pierwsza ordynacya, w zasadzie nie zmieniono; nowa ordynacya powiatowa z r. 1872 miała się tyczyć także i Poznańskiego, zastrzeżono jednak wyraźnie w ustawie, iż dopiero osobne rozporządzenie królewskie tam ją wprowadzi w życie w całości lub w części. Takiego rozporządzenia nie wydano, pozostał więc — a to ze względów narodowościowych — skład dawny sejmików, oparty na zasadzie stanowej, który tylko częściowo uległ zmianom. Odpadły mianowicie skutkiem wymarcia rodzin uprawniowych do głosów wirylnych te głosy z wyjątkiem głosu ks. Turn-Taxis. Pod koniec XIX. stulecia powiększono nieco ilość głosów pierwszego stanu przez

to, iż rząd niekiedy nadawał — kierując się względami polityki narodowościowej — prawa dóbr rycerskich, a więc i prawo głosu na sejmiku, dobrom nierycerskim, o ile miały obszar 1.000 morgów pruskich, na czas, jak długo te dobra znajdować się będą w rękach rodziny niemieckiej. Zmniejszyła się zaś w tym stanie nieco liczba członków przez to, iż sporo majątków rycerskich przeszło na własność fiskusa, tak że głosy z tych majątków odpadły, gdyż dobra rządowe nie mogły być reprezentowane w sejmiku. Mimo zwiększania się znaczenia miast i wsi w stosunku do dóbr rycerskich członkowie pierwszego stanu wskutek utrzymywania w mocy ordynacyi z r. 1828 mieli olbrzymią w sejmikach przewagę, bo ¾ głosów (w r. 1903 — 1.132) na nich przypadało, a resztą dopiero dzieliły się miasta i wsie (po 130 głosów w r. 1903).

Tę anomalię usunęła, lecz tylko częściowo, ustawa z r. 1904, na której przepisach bardzo silnie odbiła się tendencya polityki narodowościowej. W pierwszym stanie na sejmiku przyznano fiskusowi tyle głosów, ile dóbr w powiecie posiadało państwo, rycerskich, czy nierycerskich, obszaru powyżej 1.000 morgów, z tem jednak zastrzeżeniem, że ilość głosów, przypadających na fiskus, nie miała przewyższać $^1/_8$ części wszystkich głosów sejmiku. Powiększono liczbę deputowanych z miast, przyznając miastom posłów w stosunku do ludności, po 1 pośle na każde 4.000 mieszkańców (poza wojskiem). Dozwolono zaś na powiększenie przez rozporządzenie królewskie liczby posłów z gmin wiejskich dla poszczególnych powiatów. Rzeczywiście powiększono nieco liczbę deputowanych, a to najpierw do 5 w 2 powiatach (bydgoskim i krotoszyńskim), a następnie (w r. 1909) jeszcze w 6 innych, więc tylko w $^1/_5$ części wszystkich powiatów, takich, które miały przewagę ludności niemieckiej.

Zastosowano za to ordynacyę powiatową z r. 1872 do Prus Zachodnich. Liczbę członków sejmiku uzależniła ona od ilości ludności, z tem jednak zastrzeżeniem, że wynosić musiała conajmniej 25. Na zupełnie innej podstawie oparto jej skład, niż to było poprzednio, z usunięciem czynnika stanowego. Wszyscy członkowie sejmiku pochodzili z wyborów. Podstawą prawa czynnego wyborczego był cenzus

podatkowy i rozróżnienie miast od wsi. Wyborów dokonywano w trzech grupach. Do pierwszej grupy należeli posiadacze nieruchomości wiejskich (bez względu, czy ta posiadłość wchodziła w skład gminy, czy też pozostawała poza gminą), oraz posiadacze kopalni i przedsiębiorstw przemysłowych, leżących poza obrębem miast, o ile opłacali przynajmniej 75 talarów (225 marek) podatku gruntowego, względnie przemysłowego. W r. 1891 podniesiono cenzus dla posiadaczy kopalni i przedsiębiorstw przemysłowych do 300 marek. W drugiej grupie częściowo wybory były pośrednie; każda gmina wiejska wybierała pewną ilość wyborców, która zależała od ilości ludności w gminie, a to w taki sposób, iż dokonywały wyboru rada gminna i przełożeństwo gminy łącznie. Razem z tymi wyborcami z gminą głosowali osobiście posiadacze dóbr ziemskich, nienależących do żadnej gminy, jak również posiadacze poza miastami leżących kopalni i przedsiębiorstw przemysłowych, o ile nie mieli cenzusu, któryby ich uprawniał do głosu w pierwszej grupie. Nie wszyscy razem głosowali, lecz każdy powiat dzielił się na kilka okręgów wyborczych. Trzecią wreszcie grupę tworzyły miasta; w miastach wybierały magistraty i rady miejskie, łącznie tworząc ciało wyborcze. Takie ciało wyborcze wybierało członków sejmiku bądź bezpośrednio, bądź pośrednio, o ile chodziło o małe miasteczka; takie małe miasteczka wybierały wyborców (po 1 na 250 mieszkańców), a ci dopiero wyborcy kilku miasteczek razem wybierali członka sejmiku.

Rozdział ilości członków sejmiku na poszczególne grupy nie zawsze był jednaki. Najpierw ustalało się ilość członków sejmiku, których miała wybierać grupa III, a to według stosunku ilości ludności miast powiatu do ilości ludności wsi na podstawie spisów ludności, jednakże z tem zastrzeżeniem, by na tę grupę nie przypadało więcej, niż połowa wszystkich członków sejmiku, jeśli w powiecie było kilka miast, a więcej niż jedna trzecia, jeśli powiat miał tylko jedno miasto. Resztę członków sejmiku wybierały po połowie pierwsza i druga grupa.

Wyborów dokonywano na lat sześć, lecz co trzy lata

ustępowała połowa członków sejmiku; członkowie nie dostawali żadnych dyet ani zwrotu kosztów podróży.

Prawo czynne wyborcze mieli w miastach ci, którzy je posiadali przy wyborach gminnych, w grupie I i II od roku osiadli posiadacze ziemi.

Sejmik zwoływał landrat przynajmniej dwa razy do roku, ale i poza tem, w razie potrzeby, mógł zwołać, jeśli tego żądała ¼ członków sejmiku lub wydział powiatowy. Na sejmiku przewodniczył landrat; posiedzenia były w zasadzie jawne. Uchwały zapadały większością głosów obecnych, zaś $^{2}/_{3}$ głosów trzeba było dla nowego obciążenia powiatu, o ile nie zachodził obowiązek ustawowy, albo chodziło o pozbycie nieruchomości czy majątku ruchomego lub zmianę przepisów co do nakładania danin powiatowych.

Kompetencya sejmików powiatowych. Najważniejszem pierwotnie prawem sejmików było prawo przedstawiania królowi w razie opróżniania miejsca landrata trzech kandydatów na to stanowisko. W Prusiech Zachodnich to prawo przyznane było nie całemu sejmikowi, lecz tylko członkom pierwszego stanu, t. j. właścicielom dóbr rycerskich. W Poznańskiem prawo przedstawiania trzech kandydatów (względnie, gdyby nie znaleziono odpowiednich, to dwóch) również przyznano sejmikom. Wybierani mogli być właściciele dóbr rycerskich, w powiecie osiadli uprawnieni do osobistego udziału w sejmiku; zresztą nie żądano żadnych innych kwalifikacyi, lecz ostatecznie rząd decydował o nadaniu tego urzędu, mógł odrzucić kandydatów i żądać przedstawienia innych. W r. 1831 ogłoszono dla W. Księstwa dokładny regulamin wyboru kandydatów na landrata. Już jednak w r. 1833 zawieszono w Poznańskim to prawo sejmików, a to ze względów narodowościowych, zastrzegając dla króla prawo swobodnej nominacyi. Jakkolwiek zawieszenie tego prawa sejmików miało być tylko czasowe, nie pomogły liczne upominania się sejmów prowincyonalnych o jego przywrócenie.

Prawo sejmików do przedstawiania kandydatów na landrata utrzymała i nowa ordynacya powiatowa z r. 1872, w której określono dokładniej warunki dla kandydatów na landrata, w tym duchu, by zastrzedz to stanowisko dla sił,

mających odpowiednie do zadań urzędu przygotowanie. Według tej ordynacyi musieli mieć kandydaci na landrata posiadłość gruntową lub też mieszkać od roku w powiecie oraz posiadać uzdolnienie do wyższej służby administracyjnej lub sądowej albo też praktykę conajmniej czteroletnią w sądzie lub przy władzy administracyjnej jako referendarze, wzgl. przy ciałach samorządnych powiatu, obwodu czy prowincyi. Monarchy propozycye te nie wiązały; mógł swobodnie nominować landrata, i to nawet jeśli nie miał tych warunków. Ponieważ na Poznańskie ordynacya z r. 1872 nie została rozciągnięta, więc też tam ostała się w mocy swobodna nominacya landratów przez króla.

Sejmiki powiatowe wybierały obok landrata także po 2 deputowanych powiatowych (Kreisdeputierten), wybór jednak potrzebował zatwierdzenia ze strony władzy rządowej; wybranymi mogli być tylko posiadacze dóbr rycerskich w powiecie. To prawo utrzymało się ze zmianami, które wprowadziła nowa ordynacya powiatowa z r. 1872; deputowany mógł być według niej wybrany wogóle z pośród tych, co należeli do powiatu, wybór dokonywał się na lat 12, nie bez ograniczenia co do czasu, jak było pierwotnie, zatwierdzał zaś deputowanych starszy prezydent, nie rejencya, jak poprzednio. W Poznańskiem wraz z zawieszeniem wyboru landratów zawieszono także wybór deputowanych powiatowych. Deputowani byli zastępcami landrata w razie, gdy chwilowo nie mógł spełniać swoich obowiązków.

Zresztą kompetencyę sejmików powiatowych określono pierwotnie niesłychanie ciasno; przyznano im prawo rozkładu niektórych świadczeń na rzecz państwa, lecz tylko o tyle, o ile ustawa bliżej nie określała sposobu ich wymiaru w inny sposób, oraz wyboru członków cywilnych komisyi dla spraw uzupełniania wojska i do wydawania opinii — o ile do zasięgania jej był rząd obowiązany — co do świadczeń pieniężnych, in natura lub w usługach, na potrzeby powiatu; rachunki z tych świadczeń były przedstawiane sejmikowi. Sejmiki nie miały więc najważniejszego prawa: uchwalania, jak i nakładania na powiat świadczeń na zaspokojenie potrzeb powiatowych. To prawo zostało przyzname sejmikom powiatowym w państwie pruskiem, i to wszystkim odrazu, dopiero

w początkach piątego dziesiątka lat XIX. wieku, W. Księstwu poznańskiemu w r. 1841, Prusom w r. 1842. W Prusiech przyznano sejmikom powiatowym prawo uchwalania wydatków na ogólnie użyteczne dla powiatu urządzenia i zakłady i nakładania na całą ludność powiatu odpowiednich świadczeń, w W. Księstwie także dla przychodzenia z pomocą ludności w razie jakiejś klęski, którąby na powiat spadła; lecz sejmiki mogły na ten cel rozporządzać swobodnie jedynie dochodami z majątku własnego, którego prawie nie miały, zaś w razie uchwalenia specyalnych świadczeń ludności powiatu wymagane było potwierdzenie takiej uchwały ze strony rejencyi. Jeśli chodziło o uchwałę w interesie części tylko ludności powiatu, to musiał ją zatwierdzić król. Późniejszemi ustawami przyznano sejmikom jeszcze pewne drobne prawa, n. p. co do wyboru członków specyalnych komisyi i co do reklamacyi podatkowych.

Do uchwał potrzebna była większość dwóch głosów. W razie jednak jeśli przy itio in partes jeden ze stanów przeciw uchwale się oświadczył, trzeba było rozstrzygnięcia sprawy przez ministrów spraw wewnętrznych i skarbu. Ze względu na te ograniczenia nie mogły sejmiki rozwinąć szerszej jakiejś działalności na polu samorządu powiatowego.

Uchwały sejmików potrzebowały do ważności potwierdzenia ze strony rejencyi tylko w pewnych przypadkach, gdy chodziło o nowe normy administracyjne lub nowe ciężary; w W. Księstwie jednak także i inne uchwały obowiązany był landrat przedkładać rejencyi do wiadomości.

Kompetencyę sejmiku powiatowego rozszerzyła znacznie ustawa z r. 1872; tyczyła się ona i Prus Zachodnich, w Poznańskiem jednak, do którego ją dostosowano w r. 1889, znaczne w tej materyi w stosunku do zasad ustawy z r. 1872 poczyniono zmiany.

Według ustawy z r. 1872 do kompetencyi sejmiku zaliczono nie tylko sprawy ściśle samorządu powiatu, lecz także i sprawy ogólnej administracyi państwa. Spraw, które należały do zakresu działania samorządu powiatowego, ustawa nie wyliczyła; pozostawiono ustawom, normującym specyalne kwestye, określenie zadań tych ciał samorządnych, zaś samym ciałom decyzyę co do rozciągnięcia swej działal-

ności na inne także pola, o ile tylko temu ustawy nie stały na przeszkodzie. Przyznano też wyraźnie sejmikom charakter osób prawniczych (korporacyi), więc możność nabywania praw i t. d. Dozwoliły też ustawy sejmikom ogłaszać statuty i regulaminy, pierwsze w uzupełnieniu lub dla zastąpienia brakujących ustaw, drugie w sprawach specyalnych urządzeń powiatu; statuty jednak potrzebowały do ważności zatwierdzenia królewskiego. Do sejmiku należało ustanawianie zasad zarządu majątkiem powiatu, jak i jego urządzeniami i zakładami, oraz nominacya urzędów powiatowych. Przyznano sejmikom znaczne prawa finansowe. Potrzeby powiatu powinny były pokrywać w pierwszym rzędzie dochody z majątku, którymi rozporządzał zupełnie swobodnie, chyba że chodziło o pozbycie nieruchomości, bo do tego było potrzebne zatwierdzenie wydziału obwodowego, oraz dochody z przedsiębiorstw, które w zasadzie powinny były przynosić zyski. Ustawami z r. 1873 i 1875 przekazano jednak na rzecz powiatów nadto dotacye roczne ze skarbu państwa; w razie gdyby te dochody nie wystarczały, dozwolono nakładania opłat, specyalnych świadczeń ze strony tych, którym zarządzenia powiatowe zapewniały korzyści, i podatków; tę kwestyę uregulowano później jeszcze dokładniej w osobnej ustawie z r. 1906. Obok podatku od psów, który mogły i poprzednio powiaty pobierać, dopuszczono przez tę ustawę ustanawiania innych podatków pośrednich, które mogły sejmiki uchwalić za zgodą wydziału obwodowego w t. zw. Beschlussverfahren, a to: od nabycia gruntów (byle nie w drodze spadku, wywłaszczenia i darowizny między wstępnymi i zstępnymi) i od pozwoleń na prawo wyszynku. Przyznano udział powiatom w dochodach z podatku od przyrostu wartości ziemi. Dopiero w razie gdyby te wszystkie dochody nie wystarczały, dozwolono sejmikom uchwalić pobór podatków bezpośrednich, a to w pewnym stosunku do podatków państwowych: osobisto-dochodowego i realnych (dodatki do podatków), ale także i w formie osobnego podatku od nieruchomości; jeśliby podatki te przekraczały pewną określoną normę w stosunku do kwot podatku państwowego, potrzebna była do uchwały sejmiku zgoda wydziału obwodowego, tak jak i do uchwały podatku od nieruchomości, do poboru nierównomiernych dodatków

przy podatku osobisto-dochodowym i podatkach realnych, lub też przy nierównomiernem rozłożeniu podatków na części poszczególne powiatu. Dodatków do podatków jednak nie wybierano wprost, lecz rozdzielano kwotę na gminy i obszary dworskie, gminy zaś kwoty takie płaciły według swej woli, i do nich należało, w jaki sposób tę kwotę pokryją. Nadzwyczajne potrzeby dozwolono sejmikom pokrywać pożyczkami, lecz tylko za zgodą wydziału obwodowego. Nakładanie innych ciężarów na powiat uzależniono tylko w pewnych warunkach od zatwierdzania wydziału obwodowego. Uchwały w tych wszystkich sprawach oddano sejmikom, które też corocznie układały budżet.

Przez te postanowienia finansowe dano bardzo znaczną siłę związkom samorządnym, przez swobodę zwłaszcza w doborze środków, które mogły dochody zwiększać. Ważną też rzeczą była pomoc, którą państwo samorządowi zapewniło z swoich zasobów.

W y d z i a ł y p o w i a t o w e. Sejmik nie miał pierwotnie żadnego specyalnego organu wykonawczego; chciała go wprowadzić ordynacya z r. 1850, lecz nie weszła w życie. Dopiero ordynacya z r. 1872 urzeczywistniła ten pomysł. Według niej sejmik wybierał wydział z 6 członków złożony, a ewentualnie, o ile uznał to za stosowne, i z syndyka, który miał jednak tylko głos doradczy; wydziałowi przewodniczył landrat. Mogli być wybranymi przynależni do powiatu z wyjątkiem duchownych, sług kościelnych i nauczycieli ludowych, urzędnicy zaś sędziowscy tylko za zgodą ministra; wybór dokonywał się na lat 6, co 2 lata jednak $^1/_3$ część członków wydziału ustępowała. Członkowie wydziału dostawali zwrot wydatków według uchwały sejmiku.

Taki wydział otrzymały Prusy Zachodnie; w Poznańskiem, gdzie ordynacya z r. 1872 nie weszła w życie, wprowadzono instytucyę tę później. a to dopiero ustawą z r. 1889, z tą jednak modyfikacyą, iż członków tego wydziału nie wybierał sejmik, lecz nominował na 6 lat (ale $^1/_3$ część co 2 lata ustępowała) starszy prezydent prowincyi na propozycyę sejmiku z podanej listy przynależnych do powiatu, których uznawał sejmik za odpowiednich. Mógł jednak starszy prezydent żądać uzupełnienia listy; jeśliby sejmik

odmówił, uzupełniała listę rada prowincyonalna, ewentualnie ona albo też z pominięciem jej minister dawał zgodę na nominacyę osób nie przedstawionych w liście.

W Prusiech Zachodnich wydział powiatowy zwoływał landrat, który też przygotowywał sprawy, przewodniczył, wykonywał uchwały, załatwiał sprawy bieżące i zastępował wydział na zewnątrz, a jedynie pełnomocnictwa i akty prawne, które zobowiązywały powiat wobec osób trzecich, musiały nosić podpis landrata i dwóch członków lub też wyznaczonej komisyi. Wydział miał prawo żądać pomocy z strony władz lokalnych. Sejmik mógł dla zarządu lub nadzoru instytucyi powiatowych, względnie dla załatwiania pewnych spraw powiatu, ustanowić komisarza lub komisyę specyalną, lecz pod kierunkiem landrata.

Wydział powiatowy otrzymał odrębnego sekretarza powiatowego, który prowadził kancelaryę dla spraw załatwianych przez wydział, i osobną kasę powiatową wyłącznie dla dochodów i wydatków powiatu jako korporacyi.

Wydział powiatowy był w Prusiech Zachodnich organem wykonawczym sejmiku; on w zasadzie przygotowywał uchwały sejmiku i wykonywał je, prowadził sprawy powiatowe stosownie do ustaw, uchwał sejmiku i budżetu, mianował urzędników powiatu. Gdy chodziło o sprawy samorządu, landrat był tylko przewodniczącym sejmiku.

Inaczej w Poznańskiem. Tam sejmikom nie przyznano prawa do wydawania statutów. Otrzymały sejmiki prawo wyboru urzędników dla prowadzenia spraw samorządu powiatowego, zastępowały powiat co do spraw samorządu i zobowiązywały przez swoje oświadczenia; zresztą jednak sprawy samorządu powiatowego leżały w rękach landrata, któremu pomagał sejmik; co do danin i świadczeń na cele powiatowe, to dawały tylko swoją opinię oraz przedkładano im roczne rachunki z pieniędzy na te cele użytych. Budżet landrat układał, on też mianował urzędników powiatu.

Kontrola samorządu powiatowego. Samorządowi powiatowemu zapewniono w ustawie z r. 1872 swobodę w stosunku do władz rządowych; wprawdzie przyznała ustawa prawo nadzoru prezesom rejencyi, a w wyższej instancyi prezesowi prowincyi, zarówno w razie zażalenia, jak

z urzędu, ale tylko co do kwestyi, czy samorząd powiatowy działa według przepisów prawnych, nie zaś co do odpowiedniości jego uchwał i zarządzeń, z wyjątkiem ściśle określonych przypadków. Zarządzenia sejmiku, rady powiatowej czy komisyi, mógł wstrzymać landrat, jeśli te ciała przekroczyły swój zakres działania lub działały wbrew prawu, lecz wolno było przeciw temu wystąpić w drodze sądów administracyjnych. Sejmik mógł być na wniosek ministerstwa przez rozporządzenie królewskie rozwiązany, lecz zaraz miały być rozpisane nowe wybory.

Te przepisy zastosowano w Prusiech Zachodnich. W Poznańskiem i ta kwestya nadzoru państwowego inaczej się przedstawiała. Tam pozostał dalej nadzór samorządu powiatowego, sprawowany przez rejencyę, a w wyższej instancyi przez starszego prezesa i ministra spraw wewnętrznych, i to nie tylko co do prawności, ale i co do celowości uchwał; wszelkie też uchwały sejmików musiały być przedkładane rejencyi, a w szczególności specyalnego zezwolenia trzeba było do nowych norm co do zarządu i nowych zobowiązań członków powiatu.

Prowincyi poznańskiej więc reforma samorządu, choć wprowadzona w r. 1889 na wzór poprzednio ogłoszonej w innych prowincyach, dała znacznie mniej; skrępowała swobodę i utrzymała daleko idącą zależność od władzy państwowej.

S e j m y i w y d z i a ł y p r o w i n c y o n a l n e. Już od utworzenia sejmów prowincyonalnych przyznano im — jak o tem wyżej była mowa — pewne atrybucye w zakresie samorządnego życia prowincyi. Te tylko atrybucye, bardzo skąpe, pozostały przy nich, gdy w r. 1847 powołano do życia sejm królestwa pruskiego, w myśl bowiem już ustawy z r. 1823 odpadł odtąd obowiązek rządu — co wyraźnie też w r. 1847 stwierdzono — przedkładania do opinii tych sejmów projektów, tyczących się praw osób i własności oraz podatków, gdy według tejże ustawy te atrybucye miały sejmy posiadać tylko do chwili utworzenia sejmu ogólno-państwowego. Nie zostały wprawdzie zawieszone przepisy o zwracaniu się do sejmów o opinię w sprawach specyalnie odnośnej prowincyi dotyczących, oraz o prośbach i zażaleniach, które sejmy mogły

wnosić w interesie prowincyi, ale i te przepisy w praktyce straciły na znaczeniu wobec znacznie większych praw sejmu państwowego, w którym te prowincye były reprezentowane.

Ordynacya o urządzeniu powiatów, obwodów i prowincyi z r. 1850 chciała oprzeć sejmy prowincyonalne na innej podstawie co do składu i przekazać im szerszy zakres w sprawach samorządu; nie weszła jednak w życie, a w r. 1853 została cofnięta. Jeszcze też przez lat przeszło dwadzieścia trzeba było czekać na reformę, która miała przynieść tym ciałom zmianę ich stanowego charakteru i rozszerzyć oraz wzmocnić zakres ich kompetencyi. Ta reforma przyszła do skutku w ustawie z r. 1875, a w tymże roku — jeszcze poprzednio — zapewniono w osobnej ustawie specyalne dotacye dla sejmów na ich potrzeby, płatne z skarbu państwa.

Ustawa z r. 1875, uzupełniona nowelą z r. 1881, została wydana dla tych prowincyi, w których już przeprowadzono reformę ustroju powiatowego, więc i dla Prus Zachodnich; do Poznańskiego nie miała zastosowania wobec tego, że tam w życie nie wprowadzono jeszcze ordynacyi powiatowej. Dopiero w ustawie z r. 1889 ogłoszono częściowo te przepisy dla tej prowincyi, by i jej organizacyę prowincyonalną dostosować do ogólnych urządzeń państwowych.

Składu sejmu w Poznańskiem zgoła zupełnie nie tknięto, pozostał on takim, jakim był poprzednio, ściśle stanowym, i liczba członków każdego stanu utrzymała się bez zmiany; jedynie z pośród rodzin, mających głosy wirylne, utrzymała się tylko jedna przy swojem prawie, gdyż inne wymarły.

W Prusiech Zachodnich, jak w innych prowincyach, skład sejmu od r. 1875 na innej oparł się podstawie. Członków sejmu wybierały na lat sześć powiaty wiejskie i miejskie; ilość ich nie była stale określona, lecz ustalano ją w stosunku do ilości ludności powiatu na podstawie ostatniego spisu ludności przed każdymi wyborami. Z powiatów wiejskich wyborów dokonywały sejmiki, z miast, które stanowiły osobne powiaty, rada miejska i zwierzchność miejska, razem połączone w jedno ciało wyborcze, a to w głosowaniu tajnem. Prawo bierne wyborcze zawisło od posiadania ziemi lub zamieszkania od roku w prowincyi, oraz wieku lat 30.

Sejmy zwoływał król przynajmniej co dwa lata, ale także w razie potrzeby. Przepisy co do zwoływania, regulaminu i t. d. dla Poznańskiego pozostały w mocy bez zmiany z poprzedniej epoki. W Prusiech Zachodnich, jak gdzieindziej otwierał i zamykał sejm starszy prezes prowincyi jako komisarz królewski lub mianowany tegoż zastępca. Sejm wybierał sobie przewodniczącego i zastępcę, których funkcye kończyły się dopiero z chwilą zebrania się następnego sejmu.

Ustawa z r. 1875 także i dla Prus Zachodnich, a z r. 1889 dla Poznańskiego, utworzyły wydziały prowincyonalne. Wydział taki składał się z przewodniczącego i tegoż zastępcy i z 7—13 członków (z których jeden był zastępcą przewodniczącego), oraz z tyluż zastępców członków, w Poznańskiem tylko z 7—13 członków i zastępców wybieranych przez sejm. Prawo biernego wyboru do wydziału przyznano tym, którzy mieli prawo biernego wyboru do sejmu; wykluczono od wyboru: starszego prezesa, prezesów rejencyi i urzędników prowincyonalnych, w Prusiech Zachodnich (jak i gdzieindziej) także dyrektorów policyi i landratów. W Poznańskiem wybory potrzebowały zatwierdzenia ze strony ministerstwa. Wyborów dokonywano na lat 6, ale co trzy lata połowa ustępowała. Przewodniczącego i zastępcę wybierał wydział. Wydział wybierał na 6 do 12 lat dyrektora ziemskiego, którego zatwierdzał król. Zbierał się wydział w zasadzie na zaproszenie przewodniczącego, albo też i w stałych terminach. Z głosem doradczym mogli zasiadać przewodniczący sejmu i wyżsi urzędnicy, podlegający dyrektorowi ziemskiemu.

Sprawy bieżące załatwiało dyrektoryum ziemskie (Landesdirektorium), na czele którego stał dyrektor ziemski; on na zewnątrz zastępował wydział. Sejm mógł mu dodać do pomocy urzędników wyższych (radców ziemskiech, Landesräte) i uchwalał etat innych urzędów prowincyonalnych. Sejmowi wolno jednak było dla specyalnych spraw lub instytucyi prowincyonalnych ustanowić komisye lub komisarzy; wyznaczenie osób należało do wydziału, ale mógł je sobie zastrzedz sejm dla siebie.

Członkowie sejmu, wydziału i komisyi dostawali zwrot kosztów.

Prowincya stanowiła osobę prawniczą: korporacyę. Jej organy miały prawo wydawania statutów z zatwierdzeniem królewskiem oraz regulaminów, z których niektóre potrzebowały zatwierdzenia ministra. Zakres spraw, należący dla samorządu prowincyi, nie został określony dokładnie w ustawie; niektóremi sprawami (np. drogami) musiała się zajmować prowincya według obowiązujących ustaw, inne sprawy sama brała na siebie.

Do sejmu należały uchwały, wykonywanie ich do wydziału, zaś sprawy bieżące do dyrektoryum. Sejm więc wydawał statuty i regulaminy, układał budżet i przyjmował zamknięcia rachunkowe, rozpisywał świadczenia na prowincyę, ustalał zasady zarządu, etaty urzędników i t. d W Poznańskiem wszelkie uchwały sejmu wymagały dalej zatwierdzenia królewskiego. Wydatki swoje pokrywała prowincya z dochodów własnych, dotacyi państwowej (uregulowanej ustawami z lat 1875 i 1902), oraz świadczeniami prowincyi, co do których ustawa z r. 1906 analogiczne zawierała postanowienia, jak co do świadczeń na rzecz powiatu. Podatki rozkładamo, jak przy powiatach na gminy, tak tu znowu w takisam sposób na powiaty; przy uchwałach wyższych podatków trzeba było zgody ze strony władz centralnych.

Podobnież, jak w powiatach, nadzór władzy państwowej tyczył się tylko prawnej strony uchwał ciał prowincyonalnych, które mógł zawiesić starszy prezes, w Poznańskiem jednak wogóle, więc i ich celowości. Królewskie rozporządzenie mogło rozwiązać sejm, lecz należało zarządzić zaraz nowe wybory.

Obok spraw samorządu prowincyi przekazano przy reformie jeszcze niektóre inne sprawy samorządnym ciałom prowincyi. Sejm dawał opinię o projektach do ustaw i w innych kwestyach na żądanie rządu, rozkładał świadczenia na rzecz państwa, które dawała prowincya, o ile już ustawa rozkładu nie przepisywała, stawiał wnioski i wnosił zażalenia w interesie prowincyi lub jej części, ustawy przekazywały mu też i inne sprawy; wydział prowincyonalny zaś dawał opinię o sprawach, w których do niego o opinię zwrócił się minister lub starszy prezes.

## 7. Samorząd miejski.

Literatura: *Rönne-Simon,* Die Verfassung und Verwaltung; *Rönne,* Das Staatsrecht t. II. 1 § 308; *Górski,* Samorząd gminny; *Bornhak,* Rechtsgeschichte §§ 55, 62; *Tenże,* Staatsrecht t. II. §§ 100—110; *Bär,* Die Behördenverfassung IV. 14.

Gdy państwo pruskie przyłączało Wielkie Księstwo Poznańskie, miało ono już poza sobą wielką reformę miejską, złączoną z nazwiskiem ministra Steina, a wprowadzoną przez ordynacyę miejską z roku 1808.

Ordynacya ta znaczny zaznacza postęp w stosunku do poprzedniego stanu rzeczy. Gdy poprzednio różnice w ustroju każdego prawie miasta, jak one rozwijały się w biegu długiego czasu, były bardzo znaczne, ordynacya przepisała dla wszystkich miast jednakie formy ustroju, odróżniając jedynie wielkie z ludnością powyżej 10.000, średnie z ludnością od 3 do 10.000, i małe, które miały poniżej 3.000. Obok ujednostajnienia zarządu główną zasadą tej ustawy było silne ugruntowanie zasady swobodnego funkcyonowania samorządu miejskiego, bez tego mieszania się bardzo daleko idącego w sprawy miejskie ze strony władz rządowych, które zaznaczało poprzednią epokę rozwoju.

Władzą naczelną samorządu miejskiego była według ordynacyi rada miejska, pochodząca z wyborów. Liczba rajców miejskich (Stadtverordneten) wynosiła w małych miastach 24—36, w średnich 36—60, w dużych 60—120 członków, a w obrębie tych cyfr ustalał ich ilość przed pierwszymi wyborami magistrat; wyborów dokonywano po okręgach, na które miasta były podzielone. Ludność miejska dzieliła się na „Schutzverwandte", którzy nie mieli prawa nabywania gruntu w mieście, trudnienia się przemysłem i brania udziału w rządach miejskich, i na „Bürger", do których zaliczano chrześcijan osiadłych w mieście, mających nieruchomość lub wykonywujących jakie rzemiosło. Tylko ci ostatni brali udział w wyborach, zresztą nie wszyscy, gdyż tylko posiadający w mieście nieruchomość albo mogący wykazać się pewnym dochodem wyższym (150, wzgl. w dużych miastach 200 talarów). Wśród rajców miejskich musiało być ²/₃ właścicieli nieruchomości miejskich. Rada miejska, składająca się

z „Stadtverordneten“, stanowiła ciało obradujące i uchwalające w sprawach samorządu; swobodnie uchwalała ona też budżet, bez żadnego ograniczenia ze strony władz państwowych.

Ta rada miejska wybierała dla wykonywania czynności samorządu, t. j. egzekutywy swoich postanowień, magistrat; władza prowincyonalna zatwierdzała wybory, a starszego burmistrza (Oberbürgermeister) w dużych miastach mianował król z pośród trzech kandydatów, przedstawionych przez radę miejską. W skład magistratu wchodził w małych miastach: płatny burmistrz i płatny radca jako skarbnik, oraz 4—6 bezpłatnych rajców, w średnich miastach płatni: burmistrz, skarbnik i syndyk, oraz 7—12 rajców, w dużych wreszcie miastach: płatny starszy burmistrz, 2 t. zw. „gelehrte Stadtsräte“, z których jeden nosił tytuł burmistrza, płatni również, jak i radca dla spraw budowlanych, skarbnik i syndyk, oraz 12—15 honorowych radców. Syndyków, t. zw. „gelehrte Stadtsräte“, i radcę dla spraw budowlanych wybierano na lat 12, innych na 6. Magistrat był podporządkowany radzie miejskiej, której uchwały miał bezwzględnie wykonywać; jeśli jakaś uchwała była przeciwna prawu — ale tylko wtedy, nie zaś gdy uważał ją za niewłaściwą — mógł magistrat wnieść jedynie zażalenie do władzy prowincyonalnej. Magistrat był władzą kollegialną.

Ordynacya wprowadzała nadto instytucyę t. zw. deputacyi i komisyi, które wykonywały wprost administracyę lub też kontrolę w pewnych specyalnie im przekazanych sprawach; w skład takich deputacyi wchodzili członkowie magistratu oraz — i to w liczbie przeważającej — członkowie rady miejskiej i z poza rady brani mieszczanie, należący do „Bürger“, a znający się na dotyczących sprawach, komisyi przekazanych. W praktyce deputacye te okazały się instytucyą bardzo dobrą, jednym z najlepszych pomysłów ordynacyi.

Kompetencyę rady i magistratu określono ciaśniej, niż to było poprzednio; odebrano miastom zgoła sądownictwo, oraz znaczną część policyi, zwłaszcza policyę bezpieczeństwa (zostawiono jednak t. zw. Wohlfahrtspolizei); jeśli jednak w mieście nie było dyrekcyi policyi, mógł ją rząd powierzyć magistratowi. Za to w zakresie, który należał do władz samo-

rządu miejskiego, ograniczono bardzo państwowe prawo nadzoru i ingerencyi władz państwowych; należała do nich bardzo powierzchowna kontrola skarbowa, rozstrzyganie skarg poszczególnych mieszczan lub też grup mieszczan, zatwierdzanie wyborów i nowych statutów.

W Prusiech Zachodnich wprowadzono tę ordynacyę zaraz po jej ogłoszeniu w r. 1808, z tą jednak zmianą, iż prawo miejskie przyznano tam tym wszystkim, którzy byli od roku w mieście zamieszkali, nie pobierali wsparcia ubogich, płacili podatki miejskie, mieli w mieście dom lub stałe zajęcie przemysłowe (stehendes Gewerbe), w większych miastach wykonywane przy pomocy 2 pomocników lub też pociągające obowiązek opłaty pewnego wyższego podatku. W Poznańskiem po jego przyłączeniu zastosowano tę ordynacyę tylko do jednego miasta, a mianowicie do Bydgoszczy w r. 1818; zresztą pozostały więc na razie miasta W. Księstwa przy tem urządzeniu, które dostały za czasów Księstwa warszawskiego.

Ustawie z r. 1808, na ogół dobrej, wytykano pewne wady, zwłaszcza gdy po ministrze Steinie wzrosły tendencye absolutystyczne w stosunku do samorządu: że za słaby był nadzór państwa, a przepisy o nadzorze niejasne, co prowadziło do sporów, że za bardzo szematycznie według jednego wzoru urządzała wszystkie miasta, nie indywidualizując, że przyjęła za wielką ilość radców miejskich, za niski cenzus majątkowy i dochodowy przy wyborach, że niejasno określiła stosunek rady do magistratu, że niekorzystne było postanowienie o czasowości urzędowania członków magistratu a kollegialność magistratu była powodem niedołężności egzekutywy. Mimo też, że ustawa władzom rządowym w stosunku do samorządu nieznaczne przyznawała prawa, faktycznie — ze względu na złe funkcyonowanie tych instytucyi — wpływ czynnika rządowego coraz bardziej wzrastał. Przeprowadzono więc rewizyę ustawy z r. 1808 i ogłoszono ją w r. 1831 jako przejrzaną ordynacyę miejską (die revidierte Städteordnung).

Według tej ordynacyi ustrój miast miał polegać na tych przepisach, które ona zawierała, oraz na statutach, jakie miano nadawać każdemu miastu z osobna, a to aby w nich właśnie módz uwzględnić odrębne specyalne właściwości poszczególnych miast.

Zmiany w dawnej ustawie były wcale liczne. Do gminy zaliczono wszystkich mieszkańców, usuwając poprzedni podział na dwie grupy, ale prawo wyborcze uczyniono zależnem od wykazania wyższego, niż poprzednio, cenzusu; mianowicie przyznano go tym, którzy mieli nieruchomość wartości 300, a w większych miastach 1.000 talarów, dochód z zajęcia miejskiego (städtisches Gewerbe) 300, wzgl. 600 talarów, albo inny w wysokości 400, wzgl. 1.000 talarów. Przy prawie biernem wyborczem cenzus jeszcze był wyższy; posiadłość wartości powyżej 1.000—12.000 talarów albo dochód roczny conajmniej 200—1.200 talarów, według wielkości miasta, co miały bliżej określać statuty. Liczbę rajców miejskich ograniczono w mniejszych miastach (mających do 200 wyborców) na 9—18, a dozwolono ministrowi w większych zmniejszać cyfrę radców na prośbę miasta, wyznaczając jako cyfrę najwyższą liczbę 60 radców. Wyborów według ordynacyi dokonywano na trzy lata, ale tak, iż co roku ustępowała jedna trzecia część radców. Czy wybory miały się odbywać z całego miasta przy podziale wyborców na klasy według ich zajęć, czy też w poszczególnych okręgach, pozostawiała ordynacya do rozstrzygnięcia statutom. Określenie liczby członków magistratu — jednak w liczbie conajmniej 4 — pozostawiono statutom miejskim; burmistrza i płatnych radców wybierano na 12, honorowych na 6 lat, dopuszczono jednak możliwości — co miały określić statuty — ustanawiania wyjątkowo niektórych urzędów w charakterze dożywotnich. Starszego burmistrza miały tylko największe miasta za zgodą władzy. Ordynacya dokładniej rozgraniczyła kompetencyę rady i magistratu, nadała magistratowi więcej swobody, wreszcie wzmocniła nadzór państwa, zastrzegając dla ważniejszych postanowień rady miejskiej potrzebę uzyskania potwierdzenia ze strony władzy państwowej.

Dopiero tę poprawioną ordynacyę z r. 1831 wprowadzono w W. Księstwie, nie odrazu zresztą. W r. 1832 najpierw otrzymał ją Poznań z zastrzeżeniem, iż król będzie potwierdzał starszego burmistrza, w tymże roku jeszcze trzy miasta: Rawicz, Leszno i Wschowa, w r. 1833 cztery, w r. 1834 dwa i t. d., aż wreszcie w ciągu dwóch dziesiątków lat

od wydania tej ustawy dostały ją wszystkie większe miasta i miasteczka w Poznańskiem. Najmniejsze jednak miasteczka pozostały i dalej jeszcze przy tym ustroju, jaki miały za czasów Księstwa warszawskiego. Ustawami z r. 1833 zniesiono w miastach i miasteczkach prywatnych za odszkodowaniem wszystkie osobiste i przemysłowe opłaty mieszkańców na rzecz pana miasta, jak również prawa wyłączne pana, tj. zwłaszcza prawo propinacyi; odszkodowanie wypłacił rząd, a gminy miejskie ratami spłacały rządowi ten wydatek.

Tam, gdzie obowiązywała poprzednio ordynacya z r.1808, pozostawiała nowa ordynacya miastom do wyboru, czy chcą przejść do niej, czy pozostać przy dawnej. W Prusiech Zachodnich żadne miasto z tego nie skorzystało, tak że w pełni pozostała tam i nadal w mocy ordynacya pierwotna z r. 1808. Tę to ordynacyę wprowadzono w życie w r. 1831 także w Gdańsku, w Toruniu, jak i wogóle w miastach tej części Prus Zachodnich, którą do nich przyłączono dopiero w r. 1815.

Obie konstytucye, z r. 1848 i 1850, zawierały zaręczenia co do samorządu. Nową ordynacyę gminną ogłoszono w r. 1850 jako obowiązującą tak dla miast, jak i dla wsi. Ledwie zaczęto ją wprowadzać, wstrzymano ją w r. 1852, w rok później zaś cofnięto; w Poznańskiem wcale ona nie weszła w życie. Następnie wydawano w Prusach specyalne ordynacye gminne dla poszczególnych prowincyi; dla 6 prowincyi wschodnich, więc także dla Prus Zachodnich i Poznańskiego, wydano taką ordynacyę, odróżniającą wsie od miast, w r. 1853.

Według tej ustawy przynależnymi do miasta byli wszyscy, stale w mieście mieszkający, z wyjątkiem wojskowych w czynnej służbie; uprawnieni oni zostali do korzystania z publicznych zakładów gminnych, a zobowiązani do ponoszenia miejskich ciężarów. Do czynnego prawa wyborczego jednak, jak i do piastowania niepłatnych urzędów miejskich w zarządzie miejskim, mieli dostęp tylko ci, co posiadali prawo miejskie (Bürger). Takie prawo przysługiwało tym, którzy mieli lat 24 i własne gospodarstwo, jeśli od roku byli w mieście osiadli, nie pobierali wsparcia

ubogich, zapłacili podatki miejskie i albo posiadali dom w mieście, albo wykonywali stały przemysł (w miastach ponad 10.000 mieszkańców z 2 pomocnikami), albo płacili jakikolwiek podatek dochodowy albo podatek klasowy w wysokości 4 talarów rocznie. Ustawa z r. 1860 unormowała kwestyę opłat, które mogły miasta ustanawiać, płaconych przy uzyskaniu przynależności lub prawa miejskiego oraz za udzielanie prawa do korzystania z miejskich zakładów (także w formie rocznej opłaty); ustawa jednak z r. 1867 zakazała pobierania opłat przy nadawaniu przynależności do miasta.

Na czele samorządu miejskiego pozostawiono dalej radę gminną, złożoną z radców (Stadtverordneten), których liczba zależna była od ilości mieszkańców miasta. Rajców wybierano na 6 lat, ale co dwa lata $^1/_3$ część ich ustępowała. Nie mogli być wybranymi: urzędnicy i członkowie władz, nadzorujących miasto, członkowie magistratu i płatni urzędnicy gminy, duchowni, słudzy kościelni, nauczyciele ludowi, urzędnicy sądowi, policyjni i prokuratoryi. Wyborów dokonywano w trzech klasach, na które dzielono wszystkich, mających prawo miejskie, w zasadzie w taki sposób, by na każdą klasę przypadała równa ilość bezpośrednich podatków, opłacanych przez mających prawo głosu, od najwięcej opodatkowanych zaczynając. Płacący tylko miejskie podatki należeli do trzeciej klasy. Każda klasa wybierała $^1/_3$ część rajców miejskich, więc zamożniejsze czynniki miejskie większy przez to miały zapewniony wpływ na wybory. Jeżeli na którą klasę przypadało więcej niż 500 wyborców, to wybory w tej klasie mogły być dokonywane w okręgach; określiła to bliżej ustawa z r. 1900, oddając ustalenie cyfry radnych dla okręgów w ręce magistratu. W każdej klasie połowa wybranych musiała być z pośród posiadaczy nieruchomości.

Rada wybierała sobie co roku przewodniczącego i tegoż zastępcę, oraz sekretarza i tegoż zastępcę.

Radzie przyznano wybór kollegialnego magistratu, który według ordynacyi składał się z burmistrza, drugiego burmistrza (Beigeordneter — zweiter Bürgermeister), z ławników czyli radców, oraz z urzędników płatnych: syndyka, radcy szkolnego (Schulrat), kasyera i t. d. Burmistrza i płatnych

członków magistratu wybierano na 12 lat, drugiego burmistrza i ławników na 6 lat, ale z ławników połowa ustępowała co 3 lata. W formie wyjątku dopuszczała ordynacya dożywotni wybór burmistrza i płatnych członków magistratu. Zastrzeżono jednak dla rządu prawo zatwierdzania magistratu; burmistrza i jego zastępcę w miastach, mających ponad 10.000 mieszkańców, zatwierdzał król, w innych rejencya.

Burmistrzem, jego zastępcą (którzy są wszędzie płatni), oraz płatnymi członkami magistratu nie mogli zostać rajcy miejscy, jak i niżsi urzędnicy magistratu. Ważny to przepis ze względu na stanowisko burmistrza; w Prusiech wyrobiła się niejako osobna klasa zawodowa burmistrzów, tak że na burmistrzów większych miast brano takich, którzy już w mniejszych okazali swoje kwalifikacye. Burmistrze miast największych dostawali zwyczajnie w ostatnich dziesiątkach lat od króla ad personam tytuł starszych burmistrzów (Oberbürgermeister). W małych miastach, t. j. poniżej 2.500 ludności, mógł magistrat na wniosek rady, zatwierdzony przez rejencyę, składać się tylko z burmistrza i 2—3 ławników jako jego pomocników i zastępców. Ponieważ jednak w większych miastach ilość członków była za małą, mianować zaczęto w nich osobnych asesorów, którzy prowadzili na równi z członkami sprawy, lecz bez głosu na posiedzeniach magistratu. Ci asesorowie — to była szkoła wyższych urzędników samorządnych. Dla prowadzenia agend magistraty posiadały znaczną nieraz ilość osób za kontraktem służących lub — zwykle — urzędników, mianowanych dożywotnio według etatu przez radę uchwalanego.

Rozdział kompetencyi między radę i magistrat pozostał taki, jaki był poprzednio, lecz go wyraźniej określono. Do rady należały uchwały co do użycia majątku gminy, co do nakładania podatków gminnych, budżetu, etatu płac i wogóle co do spraw gminnych. Magistrat uchwały te wykonywał, ale pod kontrolą rady, jak wogóle ustawy, rozporządzenia i polecenia władz wyższych, prowadził zarząd majątku i instytucyi miejskich, także finansowy, i zastępował miasto na zewnątrz. Kierował zaś nim burmistrz i on też akta podpisywał. Rada miejska mogła jednak załatwianie pewnych spraw lub kontrolę powierzyć specyalnym komisyom,

złożonym z członków magistratu, oraz — i to w przeważającej zwykle liczbie — radców miejskich a także i z innych obywateli miasta. Komisye takie wybierała rada np. dla spraw ubogich, dróg i t. d.

Możności indywidualnego ukształtowania stosunków miał służyć przepis, iż każda rada miejska może uchwalić dla siebie w granicach ordynacyi statut co do spraw gminnych, praw i obowiązków członków gminy i t. d. Zastrzeżono jednak — i to specyalnie tylko dla tych 2 prowincyi: poznańskiej i pruskiej, — że takie statuty miały być zatwierdzone przez starszego prezydenta.

Ordynacya ta z r. 1853 poddała miasta silnemu nadzorowi rządu; wykonywał ten nadzór landrat, w drugiej instancyi rząd prowincyonalny, a to o ile chodziło o uchwały czy działania zwrócone przeciw prawu lub dobru państwa. Nadto szereg uchwał miejskich wymagał do ważności zatwierdzenia ze strony rządu prowincyonalnego, jak: uchwały co do sprzedaży nieruchomości miejskich, zaciągania pożyczek, nakładania podatków i t. d. Królowi zastrzeżono możność rozwiązania rady miejskiej.

Większą swobodę przyznała samorządowi miejskiemu dopiero ustawa z r. 1883, która postanowiła, iż organy samorządu miejskiego samodzielnie decydują o potrzebie zarządzeń, a kontrola ze strony władz rządowych tyczyć się miała tylko kwestyi, by przepisy prawne były przestrzegane. Ten nadzór częściowo należał do prezesów rejencyi, a w wyższej i ostatniej instancyi do starszych prezesów prowincyi, częściowo zaś oddała go ta ustawa wydziałom powiatowym i radom prowincyonalnym.

Po ordynacyi z r. 1853 jedyną obok powyższej ważną reformą w zakresie ustroju miast była reforma finansów miejskich. Miasta ograniczone były bardzo w dochodach. Ordynacya z r. 1808 uważała za główne źródło dochodu miast dochód z ich majątku; w razie potrzeby dozwalała składki, którą rada miejska rozdzielała na mieszkańców. W r. 1820 dozwolono miastom na uchwalanie dodatków do bezpośrednich podatków państwowych. Dopiero jednak ustawa z roku 1893, uzupełniona nowelą z r. 1895, położyła silniejsze podstawy pod finanse gmin miejskich, których coraz wzmagająca się

działalność coraz też większych domagała się środków. Miastom oddano dochody z podatków: gruntowego i przemysłowego, choć państwo te podatki nakładało, tak że one przedewszystkiem wpływały obok dochodów z majątku i przedsiębiorstw miejskich do miejskiej kasy. Na rzecz miasta mogły być nakładane opłaty za specyalne usługi (za używanie zakładów miejskich lub też za czynności urzędowe) oraz ściągane specyalne świadczenia od tych, na których korzyść wychodziły specyalne zarządzenia. Przekazano też miastom częściowo dochód z podatku od zwrostu wartości nieruchomości. Dozwolono na pobór podatków pośrednich, także i niektórych bezpośrednich, a w ostateczności dodatków do podatku dochodowego. Całą tę kwestyę uregulowano bardzo szczegółowo, zastrzegając nieraz dla uchwał potrzebę zatwierdzenia ze strony rządu.

W r. 1911 wydano ważną ustawę, która dążyła do wzmocnienia siły samorządnych korporacyi przez dobrowolne łączenie się miast, a w niektórych przypadkach, dla wypełnienia nałożonych przez ustawę obowiązków, także przymusowe, jak n. p. dla spraw drogowych i t. d. Takim związkom przyznano prawa korporacyi; o stanowisku wzajemnem łączonych gmin oraz o organach związku miał według ustawy decydować statut specyalny, dla takiego związku ułożony. Dla Prus Zachodnich i Poznańskiego przepisy te ważniejsze miały znaczenie dla wsi, niż dla miast.

Obok tych funkcyi, jakie pełniły organy samorządu w tym ich charakterze, przekazały im wyraźnie ustawy i funkcye lokalnej administracyi. Ordynacya z r. 1808 oddawała policyę miejscową, uznaną przez nią za należącą do kompetencyi państwa, magistratowi jako ciału kollegialnemu. Ordynacya z r. 1831 dozwalała oddawać te atrybucye bądź magistratom, bądź też burmistrzowi albo jednemu z członków magistratu, ordynacya wreszcie z r. 1853 przekazała ją wyłącznie burmistrzowi, na którego włożyła obowiązek załatwiania obok spraw policyjnych także wszelkich innych zadań administracyi państwowej w granicach miasta. Burmistrz co do takich spraw podlegał wyłącznie władzom rządowym, a rady miejskie żadnego co do nich nie miały

głosu. W większych miastach jednak potworzono dla spraw policyi osobne dyrekcye policyi.

W miastach, nie wchodzących w skład powiatu, lecz tworzących osobny powiat dla siebie, sprawy samorządu miasta jako gminy i powiatu pokrywały się, zbędną rzeczą więc było jakieś odróżnianie atrybucyi pod tym względem. Jednakże przy wielkiej reformie administracyi, w r. 1872 zaczętej, oddano wydziałowi powiatowemu także i załatwianie spraw ogólnej administracyi państwa. Dla tych spraw trzeba było w takich miastach utworzyć odpowiedni organ; ustawa z r. 1883 nakazała powołanie w nich do życia wydziałów miejskich (Stadtausschuss). W skład wydziału wchodził burmistrz lub jego zastępca jako przewodniczący oraz 4 członków magistratu na czas trwania ich urzędu, wybranych przez tenże magistrat a zatwierdzonych przez prezydenta rejencyi. Musieli oni mieć kwalifikacye do służby sędziowskiej lub wyższej administracyjnej. Koszty wydziału spadały na miasto. Taki wydział zajmował się jedynie tylko sprawami ogólnej administracyi państwa, nie sprawami samorządu; kompetencya jego była pod tym względem zupełnie takasama, jak wydziałów powiatowych.

## 8. Samorząd gmin wiejskich.

Literatura: *Rönne*, Das Staatsrecht t. II. 2. § 309; *Górski*, Samorząd gminny; *Bornhak*, Rechtsgeschichte § 77; *Tenże*, Staatsrecht t. II. §§ 111—113; *Bär*, Die Behördenverfassung IV. 13.

Zarząd lokalny po wsiach i samorząd gminny opierały w XIX. wieku w Prusiech swój był przez długi jeszcze czas na przepisach pruskiego landrechtu, oraz na zwyczaju. Tak było też w pełni w Prusiech Zachodnich. Inaczej w W. Księstwie poznańskiem; na tym obszarze silne piętno wycisnęły czasy rządów Księstwa warszawskiego, utrzymał się też tu ustrój władz lokalnych na wsi, wprowadzony ustawą Księstwa warszawskiego z r. 1809. W. Księstwo miało więc urządzenia lokalnej administracyi bardziej postępowe, niż inne prowincye pruskiego państwa.

Jednakże nastąpiło w tym ustroju pewne cofnięcie. W r. 1823 częściowo go zniesiono; wprowadzono mianowicie

co do sołtysów po wsiach poszczególnych i co do wsi postanowienia landrechtu pruskiego, zaś urząd wójta oddano w ręce właściciela obszaru dworskiego.

Przez to rozporządzenie na nowo podniesiono znaczenie poszczególnych osad jako jednostek najniższych administracyi i samorządu z sołtysem na czele. Pozostali jednak nadal wójtowie, których władza rozciągała się niekiedy na kilka wsi i dóbr szlacheckich, przez oddanie jednak tego urzędu w ręce właścicieli dóbr szlacheckich znowu nadano tej władzy charakter w pewnej mierze patrymonialny. A ci to wójtowie byli właściwymi organami lokalnej administracyi państwa.

W r. 1833 — a to ze względów politycznych z powodu wypadków ówczesnych w Królestwie kongresowem — rząd, niedowierzając wójtom, odebrał ten urząd właścicielom dóbr, a oddał go — z tą samą nazwą — urzędnikom mianowanym przez rejencyę, potwierdzanym przez naczelnego prezesa, a podporządkowanym landratom. Okrąg, podlegający wójtowi, tworzący gminę wójtowską (Bezirksgemeinde), liczył 3.000—6.000 ludności a obejmował tak wsie, jak dobra szlacheckie, a i małe miasteczka, które postawiono pod tym względem na równi z wsiami. Wójtami mieli być mianowani przedewszystkiem posiadacze gruntowi, a więc w praktyce głównie posiadacze dóbr szlacheckich, dopiero w razie braku takich kandydatów inne osoby, zwłaszcza oficerowie i podoficerowie. Wójtem mógł być mianowany także burmistrz miasteczka w okręgu, do którego miasteczko należało.

Urząd ten był płatny, w razie jednak piastowania go przez właściciela gruntowego miał mieć charakter raczej honorowego urzędu, z wynagrodzeniem jedynie kosztów i straty czasu. W każdym razie był to już w pełni urzędnik biurokratyczny, obowiązany wyraźnie do przepędzania znacznej części dnia w urzędzie. Charakterystycznym jest przepis, iż wójt ma działać głównie nie przez pisaninę, a przez osobistą interwencyę, dlatego ma kupić konia dla objazdów.

Do zakresu działania wójta należała publikacya ustaw i zarządzeń władzy, pomaganie władzom wyższym i wykonywanie ich zarządzeń, częściowo policya bezpieczeństwa, oraz nadzór nad wykonywaną przez burmistrzów, sołtysów oraz

posiadaczy dóbr szlacheckich lub innych, nie podlegających sołtysom, policyą bezpieczeństwa, ogniową, budowlaną i zdrowia, nadzór nad stanem budynków publicznych i dróg. Wójtowi przyznano też kontrolę nad działalnością samorządu w miastach i wsiach, by władze samorządne postępowały prawnie przy rozpisywaniu, poborze i administracyi składek.

Obwód stanowił też gminę; do zakresu działania tej gminy należało utrzymywanie ubogich, bicie i naprawa dróg, osuszanie gruntów i t. d. Na te wydatki miały być pobierane specyalne składki, a to w formie dodatków do dwóch podatków; wójt obowiązany był do uchwały tych składek, jak i wogóle spraw dotyczących się gminy okręgowej, przywoływać dziedziców dóbr szlacheckich, przełożonych miejscowych gmin, jak i oddzielnych posiadaczy, nie podlegających sołtysom.

Co do ustroju samorządu gminnego przeprowadzono częściowe tylko zmiany; we wsiach nieuwłaszczonych dziedzic wyznaczać miał, jak dawniej, sołtysa, którego jednak zatwierdzał landrat, we wsiach zaś, w których przeprowadzono już uwłaszczenie włościan, miał być sołtys według tych zarządzeń wybierany na lat sześć przez właścicieli gruntów i wiejskich przemysłowców osiadłych, również z zastrzeżeniem zatwierdzenia ze strony landrata, który miał jednak obowiązek zasięgnąć opinii właścicieli dóbr szlacheckich w swobodnej formie o zdatności osoby, wybranej sołtysem. Sołtysowi w tych gminach dodanych było do pomocy dwóch starszych.

Do sołtysa należały: ogłaszanie ustaw i rozporządzeń władz, policya bezpieczeństwa, ogniowa i zdrowia, nadzór nad szkołą i drogami w gminie, opieka nad sierotami, osobami słabemi i waryatami, rozkład przy pomocy starszych kwaterunku wojskowego. Dla spraw gminy zwoływał on gminę na obrady, kierował ze starszymi obradami i układał uchwały. On przy pomocy starszych kierował robotami gminnemi: budową dróg, sadzeniem drzew, czyszczeniem rowów i t. d., prowadził kasę gminną. Na pokrycie potrzeb swoich — także wynagrodzenia sołtysa — gmina miała prawo uchwalania składek, ewentualnie dla wykonywania robót

i posług odpowiednich; składki te i posługi rozkładał sołtys z starszymi. Zastrzeżono prawo rekursu od uchwał gminy o składkach do wójta, landrata i rejencyi, w razie przeciążenia nimi, lecz bliżej tego prawa nie określono.

Pod władzę tych nowych wójtów-urzędników poddano — jak już powiedziano wyżej — także miasteczka, które nie miały otrzymać więc urządzenia według ordynacyi miejskiej. Takie miasteczko mogło i samo dla siebie tworzyć okrąg wójtowski. Przepisano i dla nich wybory burmistrzów na lat sześć przez właścicieli nieruchomości i rzemieślników, z zastrzeżeniem jednak praw burmistrzów dożywotnich, dopóki nie zostaną usunięci.

Już w trzy lata później, w r. 1836, przeprowadzono w tej nowej organizacyi pewne zmiany. Okręgi wójtowskie zwiększono tak, żeby każdy obejmował 6.000—9.000 mieszkańców i zaczęto je nazywać dystryktami, nazwę wójtów zmieniono na nazwę komisarzy dystryktowych; właścicielom obszarów dworskich zwrócono częściowo niegdyś przez nich posiadaną w obrębie ich obszarów dworskich władzę, oddając im na tem terytoryum policyę i sądownictwo policyjne, ale pod nadzorem, któremu ich podporządkowano.

W stosunku do ustroju z czasów Księstwa warszawskiego był to krok wsteczny. Instytucyę komisarzy, którą wprowadzono prowizorycznie, utrzymano nadal, uregulowano jedynie nieco dokładniej atrybucye komisarzy w r. 1846 i 1887; pozostała ona wyłączną właściwością Poznańskiego, gdyż jej w innych prowincyach, także w Prusiech Zachodnich, nie wprowadzono.

Po nadaniu Prusom konstytucyi okazała się potrzeba nowego zorganizowania gminy, zwłaszcza gdy w r. 1849 usunięto sądownictwo patrymonialne (co miało znaczenie dla Prus Zachodnich, nie dla Poznańskiego, gdzie tego sądownictwa dawno już nie było), oraz gdy w r. 1850 rozciągnięto uwłaszczenie i na mniejsze posiadłości włościańskie. Ordynacya gminna jednak, wydana w r. 1850, nie weszła w życie, a w r. 1853 przywrócono wyraźnie moc dawnych ustaw, o ile się nie sprzeciwiały konstytucyi.

Dopiero w r. 1856 ogłoszono nową ustawę gminną dla sześciu prowincyi wschodnich państwa pruskiego, więc także

dla Prus Zachodnich i W. Księstwa poznańskiego. Ustawa ta przecież nie wyczerpywała całej kwestyi, była tylko jakby nowelą do norm, które wyrobiły się poprzednio czy to w drodze zwyczaju, czy na innej podstawie; te normy więc dalej się utrzymały, a pomocniczo obowiązywały i przepisy landrechtu.

Ustawa z r. 1856 utrzymała gminę, jak ona się wyrobiła historycznie; przyznawała jej też prawa korporacyi. Poza gminą pozostały obszary dworskie; mogły się one połączyć z gminy za obopólną zgodą po wysłuchaniu opinii sejmiku powiatowego i uzyskaniu pozwolenia z strony króla, jednak w tym wypadku musiał być ułożony osobny statut, potwierdzony przez starszego prezesa, a regulujący prawa i obowiązki w gminie właściciela tych dóbr i ich mieszkańców.

Udział w zebraniach gminnych miał się normować według zwyczaju miejscowego; ustawa podawała tylko wskazówki subsidyarnie na wypadek, gdyby trzeba było w gminie na nowo tę sprawę uregulować ze względu na jakieś wątpliwości lub znaczne wady w udziale a nie przeprowadziła tego uchwała zebrania gminnego, zatwierdzona przez rejencyę; wtedy tylko mogła rejencya urządzić ustrój gminy po wysłuchaniu sejmiku powiatowego, z zastrzeżeniem zatwierdzenia ze strony ministerstwa, przestrzegając tych zasad, że prawo głosu mają ci, co posiadają dom w obrębie tegoż powiatu, że posiadacze drobnych gruntów, nie posiadający bydła roboczego, mogą być połączeni i mieć głos kollegialny, zaś więksi posiadacze mają mieć przyznanych kilka głosów i że członkowie gminy mogą być podzieleni co do prawa głosu na klasy. Ustawa prawo do udziału w zgromadzeniach przyznawała ewentualnie kobietom, nieletnim i osobom prawniczym przez zastępców. W każdej gminie mieli być: sołtys czyli sędzia wiejski, którego — o ile nie było innego zwyczaju — wyznaczał pan wsi a potwierdzał landrat, oraz dwaj ławnicy. Sołtys więc zostawał w stosunku do pana wsi, jako naczelnik gminy prowadził sprawy samorządu t. j. zwoływał zebrania gminne i niemi kierował oraz zarządzał majątkiem gminy, a nadto występował jako miejscowy urząd administracyi państwowej, zwłaszcza w sprawach policyi. Za to był wynagradzany według miejscowego zwyczaju.

Gmina mogła uchwalić wprowadzenie zamiast zebrań gminnych rady gminnej; uchwała taka wymagała ułożenia statutu, któryby określił ilość członków rady gminnej, okres trwania władzy rady, podział ewentualny wyborców na klasy i ordynacyę wyborczą; statut potwierdzało ministerstwo.

Także co do świadczeń i posług na rzecz gminy odwoływała się ustawa do zwyczajów miejscowych; w razie potrzeby mogła przeprowadzić zmiany uchwała gminna, lecz zatwierdzała ją rejencya, która miała też czuwać, by rozkład ciężarów był właściwy. Zastrzegała też ustawa daleko idący nadzór nad gminami landratom i rejencyom; ważniejsze uchwały, tyczące się majątku gminy, wymagały zatwierdzenia rejencyi.

Stan więc rzeczy, stworzony przez poprzedni rozwój historyczny, a w części tylko przez ustawę z r. 1856 zreformowany, trwał dalej.

Ordynacya powiatowa z r. 1872, choć wprost nie tyczyła się gminy, w pewnej mierze i na nią musiała wpływ wywrzeć; usunęła ona prawa policyjne pana wsi, nadzór pana nad samorządem wiejskim i uprawnienia sołtysów dawnych, dziedzicznych, o ile się jeszcze gdzie zachowali. Miało to znaczenie dla Prus Zachodnich, nie dla Poznańskiego, gdzie stosunki już tych cech dawnych patrymonialnych związków nie wykazywały. Wreszcie dopiero w r. 1891 wydana została ordynacya gminna dla sześciu wschodnich prowincyi Prus, która usunęła dawne wszelkie ustawy i zwyczaje; weszła ona w życie tak w Prusiech Zachodnich, jak w Poznańskiem, i na niej odtąd opierał się ustrój gminny tych dzielnic.

Ustawa utrzymała rozdział gminy (Landgemeinde) od obszaru dworskiego (Gutsbezirk); odrębność przyznano dawnym dobrom rycerskim oraz dobrom państwowym, mogły jednak i inne dobra uzyskać to stanowisko przez wyłączenie ich z gminy. Co do kwestyi określenia przynależności gruntów do gminy, względnie do folwarku, to regulowało się ono według stanu z r. 1842. Połączenie obszaru z gminą mogło nastąpić za zgodą obopólną, ale ze względów dobra publicznego także i z urzędu przez wydział powiatowy.

Do gminy przynależeli ci, którzy w niej mieszkali; obowiązani byli do ponoszenia ciężarów gminnych, za to

mieli prawo korzystać z urządzeń publicznych i zakładów gminy. Uprawnienia polityczne w gminie służyły jednak tylko członkom gminy, t. j. pełnoletnim, mającym własne gospodarstwo, osiadłym od roku w gminie oraz posiadającym dom w obrębie gminy albo posiadającym pewien cenzus podatkowy (3 marki podatku gruntowodomowego lub 4 marki podatku osobisto-dochodowego) albo mającym dochód roczny przynajmniej 660 M. Prawo głosu przy wyborach miały przez zastępców także kobiety, niewłasnowolni i osoby prawnicze. Prawo głosu przysługiwało, choćby nie mieszkali w gminie, tym, którzy od roku mieli w niej nieruchomość lub wykonywali przemysł oraz osobom prawniczym i spółkom, posiadającym nieruchomości. Członkowie gminy mieli też z pewnymi wyjątkami obowiązek objęcia urzędów gminnych; w razie gdyby nie chcieli przyjąć urzędu, płacili wyższy podatek.

Członkowie gminy mieli prawo udziału w zebraniach gminnych i każdy z nich posiadał w zasadzie jeden głos; posiadacze jednak nieruchomości w stosunku do podatku gruntowego, przez nich opłacanego, toż płacący podatek przemysłowy według klasy podatkowej, do której należeli, mogli mieć 2, 3, lub nawet 4 głosy. Jednakże jedna osoba nie mogła mieć więcej jak $^1/_3$ wszystkich głosów, zaś przynajmniej $^2/_3$ głosów musiało przypadać na posiadających nieruchomości w gminie, tak iż jeśli innych było więcej niż $^1/_3$, to wybierali z pośród siebie uprawnionych do brania udziału w zebraniu.

Takie zebrania jednak, na których uprawnieni do głosu zbierali się w zasadzie wszyscy, odbywały się tylko w gminach najmniejszych. W tych, w których ilość uprawnionych do głosu przekraczała liczbę 40, miejsce zebrań zajmował zarząd gminny (Gemeindevertretung); zresztą i w mniejszych gminach mógł go wprowadzić statut gminny za zgodą wydziału powiatowego. Składał się taki zarząd gminny z naczelnika gminy (Gemeindevorsteher), 2 ławników i z 6 wybranych członków (Gemeindeverordneten); cyfrę ławników mógł statut podwyższyć do 6, cyfrę członków wybieranych do 24.

Wybór członków zarządu gminy dokonywał się w trzech kołach, na które dzielono uprawnionych do głosu według

opłacanych przez nich bezpośrednich podatków gminnych i powiatowych; nieopłacającym podatku, a uprawnionym do głosu, przy obliczeniach dopisywało się po 3 marki podatku. Każda z trzech klas wybierała 1/3 członków zarządu gminnego. Wybór nie był ograniczony do członków klasy; przynajmniej 2/3 z wybranych musiało przypadać na osiadłych w gminie. Wykluczeni byli od wybieralności: członkowie państwowych władz nadzorczych, płatni urzędnicy gminy, urzędnicy sędziowscy, prokuratoryi, policyjni, duchowni, słudzy kościelni, nauczyciele i kobiety. Wyborów dokonywano jawnie, na lat 6, lecz co 2 lata 1/3 ustępowała.

Zebranie gminne, względnie zarząd gminny, wybierały tajnem głosowaniem na lat 6 naczelnika gminy i ławników z pośród członków gminy, po trzech latach jednak mógł być naczelnik wybrany na lat 9. Naczelnik dostawał remuneracyę za pracę i zwrot wydatków, w większych gminach wolno było wybrać płatnego naczelnika gminy, a to na lat 12; nie musiał to być członek gminy. Wybór naczelnika gminy i ławników potwierdzał landrat, odmówić jednak potwierdzenia mógł tylko za zgodą wydziału powiatowego. Ławnicy byli tylko pomocnikami naczelnika gminy, w większych gminach jednak przez statut mogła być zwierzchność gminna ustanowiona jako kollegialna. Gmina ustanawiała urzędników, ilu i jakich potrzebowała; mogło to być unormowane w statucie, jak i ich prawa i obowiązki.

Zebranie gminne, względnie zarząd gminny, któremu przewodniczył naczelnik gminy, uchwalał w sprawach gminnych, zaś naczelnik wykonywał uchwały, załatwiał bieżące sprawy i zastępował gminę na zewnątrz. Ważniejsze uchwały gminy co do majątku gminy, nakładania ciężarów na gminę i t. d., wymagały zatwierdzenia wydziału powiatowego.

Gminie przyznano znaczne prawa finansowe, jak i miastom; i na gminy wiejskie rozciągnięto ustawę z r. 1893 o ciężarach gminnych. Władzami jednak, zatwierdzającemi ważniejsze postanowienia w tych sprawach, oraz kontrolującemi w stosunku do gmin wiejskich, byli landrat i wydział powiatowy. Budżety układały — conajwyżej na 3 lata — zebranie lub zarząd gminny.

Ustawa dozwalała na łączenie gmin i obszarów dworskich z innymi, oraz gmin z obszarami dla specyalnych spraw samorządu miejscowego; takiemi sprawami były zwłaszcza sprawy ubogich, dróg, szkolne i t. d. Ustawa z r. 1911, tycząca się nie tylko miast, ale i wsi, dozwoliła na łączenie nawet przymusowe gmin i obszarów, dokładnie określając warunki takiego połączenia.

Nadzór nad gminą wykonywał wydział powiatowy, o ile wyraźnie ustawa przewidywała, także co do celowości zarządzeń, oraz landrat, lecz ten tylko co do prawności zarządzeń. Naczelnik gminy miał prawo zawiesić każdą uchwałę przeciwną prawu; w tym wypadku jednak zebranie, względnie zarząd gminny, mogły wystąpić przeciw temu zarządzeniu w drodze procesu administracyjnego. Królewskie zarządzenie mogło zarząd rozwiązać; musiały być jednak zarządzone nowe wybory.

Gmina pozostała także i według nowej organizacyi najniższą jednostką ogólnej administracyi państwa w sprawach policyi i skarbowych, zwłaszcza policyi miejscowej. Organem administracyi był jednak w tych sprawach tylko naczelnik gminy; miał on w szczególności prawo zarządzania tymczasowego aresztu, nadzoru nad osobami stojącymi pod dozorem policyjnem, przyjmował meldunki, zresztą wykonywał polecenia i nakazy władzy bezpośrednio wyższej, w Poznańskiem komisarza powiatowego.

Poza gminą pozostał i nadal obszar dworski; spełniał on tesame atrybucye, co gmina, oczywiście z tem ograniczeniem, iż nie stanowił korporacyi. Był on też i organem najniższej administracyi na równi z naczelnikiem gminy; właściciel dóbr takich w zasadzie sam spełniał te funkcye, mógł jednak ustanowić i zastępcę.



## 9. Sądy i prawa.

Literatura: *Rönne,* Das Staatsrecht t. II. 1. §§ 269—289; *Bornhak,* Rechtsgeschichte, §§ 68—72, 74—75, 78—79; *Martell,* Beiträge; *Bär,* Die Behördenverfassung IV. 11; *Pyrowicz,* Reforma sądowa; *Rosenblatt,* Pogląd na nowe ustawy; *Wierzchlejski,* O kodeksie karnym.

Sądy. Ustrój sądownictwa w Poznańskiem wskutek reform nowożytnych, jakie przyniosła epoka Księstwa warszawskiego, o wiele dalej był posunięty, niż w Prusiech Zachodnich, choć już i tam pewne przeprowadzono reformy. Sądownictwo patrymonialne pozostało w dzielnicy tej nadal, lecz sądy miejskie w miastach królewskich usunęła ordynacya miejska z r. 1808. Utworzono już jednolite sądy ziemsko-miejskie (Land- und Stadtgerichte) jako sądy pierwszej instancyi. Instancyą wyższą w stosunku do nich był od r. 1808 w miejsce rejencyi ustanowiony sąd wyższy ziemiański (Oberlandesgericht) w Kwidzyniu dla obu obwodów Prus Zachodnich, który też wykonywał jurysdykcyę jako sąd pierwszej instancyi w sprawach karnych, nieoddanych tym sądom. Instancyą trzecią był trybunał w Królewcu, połączony do r. 1832 z tamże istniejącym sądem ziemiańskim, z wyjątkiem spraw, które należały do trybunału najwyższego (geheimes Obertribunal) w Berlinie. Ten ostatni sąd był sądem kasacyjnym i rewizyjnym. Wszystkie te sądy były kollegialnie urządzone.

Jako urząd śledczy dla spraw karnych utworzono w r. 1809 inkwizytoryat w Kwidzyniu.

Tę organizacyę sądów rozciągnięto także na przyłączone w r. 1815 do Prus Zachodnich części Księstwa warszawskiego; tu jednak już nie było jurysdykcyi patrymonialnej, tak że pierwszą instancyą były wyłącznie sądy ziemsko-miejskie. Również w Gdańsku utworzono sąd ziemsko-miejski, ale nadto osobny sąd I. instancyi handlowo-morski (Kommerz- und Admiralitätskollegium). W Toruniu utworzono także inkwizytoryat, a później jeszcze dwie deputacye tegoż inkwizytoryatu, następnie jednak zwinięto je, tak że od r. 1841 pozostał tylko inkwizytoryat w Kwidzyniu.

W Poznańskiem sądy, jakie istniały za czasów Księstwa warszawskiego, na razie utrzymano, tj. sądy pokoju oraz trybunały w Poznaniu i Bydgoszczy. Że jednak sąd apelacyjny pozostał poza granicami W. Księstwa, więc te trybunały miały być wzajemnie dla siebie instancyą apelacyjną. Zapowiadano już jednak wówczas usunięcie tych trybunałow. Dobie Księstwa warszawskiego zawdzięczały te ziemie usunięcie jurysdykcyi patrymonialnej, jak i osobnych sądów miejskich; przy tych zasadach ostało się też i W. Księstwo.

Reformę ustroju sądowego przeprowadzono w Poznańskiem w r. 1817. Sądy pokoju nadal utrzymano, ograniczono jednak sprawy, które należały do tych sądów, do spraw, których przedmiot sporu nie przewyższał 50 talarów; oddano też tym sądom mniejsze sprawy opiekuńcze, spadkowe do wysokości 200 talarów, posesoryjne co do gruntów miejskich i włościańskich, o injurye i defraudacye leśne, wreszcie śledztwa w sprawach kryminalnych i czynności dobrej woli do 200 talarów. Takich sądów było 36, potem liczbę ich powiększono do 70. Znaczenie tych sądów zostało w r. 1825 podkopane przez to, iż je uznano tylko jako fakultatywne; rezultatem tego było częste pomijanie ich i zwracanie się wprost do sądów ziemiańskich.

Te sądy ziemiańskie, złożone każdy z dyrektora, radców i asesorów, utworzono w r. 1817 jako sądy kollegialne w miejsce poprzednich trybunałów, lecz w znacznie większej ilości, bo ich wprowadzono siedm; ale potem liczbę ich zmniejszono do 4. Do tych sądów należały wszystkie sprawy cywilne prócz tych, które szły do sądów pokoju, oraz sprawy kryminalne; przy sądach w Poznaniu i Bydgoszczy znajdowały się deputacye hipoteczne, utrzymujące księgi hipoteczne wszystkich dóbr ziemskich. Śledztwa w sprawach kryminalnych i fiskalnych przeprowadzały 4 inkwizytoryaty. Apelacye szły początkowo od jednego sądu ziemiańskiego do drugiego. Nad tymi sądami stał wreszcie jeden najwyższy sąd apelacyjny W. Księstwa w Poznaniu jako sąd trzeciej instancyi i rewizyjny w sprawach cywilnych; w sprawach karnych trzeciej instancyi nie było. Ten sąd, kollegialny, składał się z prezesa, wiceprezesa i radców. W r. 1829 zniesiono apelacye od jednego sądu ziemiańskiego do drugiego,

a wprowadzono w najwyższym sądzie osobny senat apelacyjny, tak że odtąd miał on dwa senaty, jeden apelacyjny w drugiej i drugi apelacyjny w trzeciej instancyi.

W ten sposób urządzone sądownictwo W. Księstwa stanowiło zamknięty w sobie organizm, zupełnie wyodrębniony od sądów pruskich w innych prowincyach, czy od sądów centralnych, oparty też na innych, niż tamte, zasadach.

Sądy te przeciążone były czynnościami. Reforma była konieczna. Już też w r. 1835 na nowo zreorganizowano ustrój sądowy W. Księstwa, i to w kierunku ujednostajnienia tego ustroju z ustrojem sądowym innych prowincyi i złączenia integralnego z całością organizacyi sądowej pruskiej. W urządzeniu tem przeprowadzono wszędzie, od sądów najniższych, zasadę kollegialności. Najniższymi sądami dla spraw mniejszych cywilnych i karnych były sądy ziemsko-miejskie w liczbie 30, tak że w zasadzie jeden taki sąd przypadał na powiat; sądziły zaś one w 33 miejscowościach. Tym sądom też przekazano od r. 1837 i czynności inkwizytoryatów z wyjątkiem inkwizytoryatu poznańskiego. Obok tych sądów stanęły dwa sądy główne ziemiańskie (Oberlandesgerichte) w Poznaniu i Bydgoszczy. Te sądy prowadziły księgi hipoteczne dóbr rządowych i ziemskich; do tych sądów należały wszelkie sprawy, tych dóbr tyczące, sporne czy niesporne (opiekuńcze, spadkowe), nadto sprawy o przedmiot sporu powyżej 500 talarów, większe sprawy opiekuńcze i spadkowe (powyżej 2.500), oraz ważniejsze sprawy karne, prowadzone przez inkwizytoryaty. Te sądy były równocześnie sądami II instancyi w mniejszych sprawach karnych. Dla całego księstwa utworzono jeden sąd apelacyjny (Oberappellationsgericht) w Poznaniu jako sąd II instancyi w wszystkich sprawach cywilnych, oraz w sprawach kryminalnych, które w I instancyi rozstrzygały sądy główne ziemiańskie. Za sąd najwyższy, jako sąd rewizyjny i kasacyjny, uznano trybunał najwyższy (geheimes Obertribunal) w Berlinie.

Od r. 1835 utraciło więc W. Księstwo odrębny swój sąd najwyższy, a z tem i całą odrębność swoją sądową, jaką jeszcze miało w stosunku do innych prowincyi pruskiego Królestwa.

Nową organizacyę sądów, która weszła w życie także w

obu tych prowincyach, przyniosła Prusom dopiero konstytucyjna epoka. Jeszcze przed wydaniem konstytucyi oktrojowanej zniesiono ustawą z r. 1848 sądownictwo dla osób uprzywilejowanych; konstytucya zaś postanowiła zniesienie sądów patrymonialnych, ogłaszała zasadę jawności sądownictwa w sprawach cywilnych i karnych i wprowadzenie sądów przysięgłych. Nową organizacyę sądów przeprowadzono w myśl konstytucyi w r. 1849. Jako instancyę pierwszą utworzono sądy powiatowe (Kreisgerichte), tak że jeden sąd przypadał przeważnie na jeden powiat, zaś w miastach większych, ponad 50.000, osobne sądy miejskie (Stadtgerichte). Sądy te były kollegialnie urządzone, a kompetencyi ich przekazano wszystkie sprawy cywilne i karne z wyjątkiem tych karnych, które zostały zastrzeżone dla sądów przysięgłych. Utrzymano jednak osobny sąd handlowy i morski w Gdańsku, z sądami powiatowymi połączono komisye sądowe i deputacye sądowe. Komisyę sądową tworzył jeden komisarz, który w miejscowości, gdzie miał siedzibę, i w najbliższym okręgu rozsądzał drobne sprawy cywilne i karne; nieraz jednak tylko peryodycznie zjeżdżał jeden z członków sądu ziemskiego na roki w takich sprawach (Gerichtstagskommissionen). Deputacye zaś sądowe, kollegialne, bądź stale urzędujące, bądź też tylko peryodycznie — a wtedy tworzyli je komisarze, zjeżdżający na roki — miały oddane w swoich okręgach prawie że wszystkie sprawy, które sądził sąd powiatowy. Do sądów przysięgłych, utworzonych przy sądach powiatowych, należały najcięższe sprawy karne, zagrożone śmiercią lub uwięzieniem powyżej 5 lat; o winie decydowało 12 przysięgłych, o karze sąd złożony z 5 sędziów. Sądy II instancyi dla spraw tak cywilnych, jak karnych, otrzymały nazwę sądów apelacyjnych; utworzono po jednym w prowincyi: w Gdańsku i Poznaniu. Załatwiały one nadto niektóre, nieliczne zresztą sprawy w I instancyi. Sądem III instancyi był dalej najwyższy trybunał w Berlinie.

Do wnoszenia oskarżeń w sprawach karnych utworzono jako oskarżycieli w interesie publicznym prokuratorów przy sądach przysięgłych i większych powiatowych a ich pomocników przy innych sądach I instancyi, zaś przy sądach apelacyjnych starszych prokuratorów, którym podporządko-

wani byli wszyscy urzędnicy prokuratoryi w obrębie sądu apelacyjnego. Zorganizowano też równocześnie i urzędy rejentów dla potwierdzania wierzytelności aktów; rejentami mianowano przeważnie adwokatów.

Ta organizacya sądów utrzymała się do roku 1879, kiedy zastąpiono ją inną, opartą już na ustawach cesarstwa niemieckiego z r. 1877. Choć jednak sądy te zostały urządzone przez ustawę Rzeszy, pozostały jednak sądami państw Rzeszy, t. j. więc w Prusiech pruskimi, i państwo pruskie przeprowadziło podział okręgów sądowych i zachowało prawo nominacyi sędziów.

Jako sądy I instancyi utworzono sądy okręgowe (Amtsgerichte) i sądy ziemiańskie (Landgerichte), pierwsze jako jednoosoobwe, drugie jako kollegialne. Dla każdej dzielnicy utworzono nadto po jednym sądzie nadziemiańskim (Oberlandesgericht), w Kwidzyniu dla Prus Zachodnich, a w Poznaniu dla Poznańskiego, z senatami z 5 osób złożonymi, na czele zaś sądów postawiony został sąd Rzeszy (Reichsgericht) w Lipsku, z senatami 7-osobowymi. Sądom powiatowym oddano w zasadzie (z wyjątkami) sprawy cywilne do 300 M., oraz niektóre inne także, wszystkie zaś sprawy, które nie zostały wyraźnie zastrzeżone dla tych sądów, zaliczono do kompetencyi sądów ziemiańskich, rozstrzygających w senatach 5-osobowych. W sądach tych utworzono dla spraw handlowych osobne senaty. Nadto sądom tym oddano w drugiej i ostatniej instancyi załatwianie spraw, w których w pierwszej orzekały sądy powiatowe. Drugą instancyę dla spraw, załątwianych przez sądy ziemiańskie, tworzył sąd nadziemiański, od którego dopuszczalną było tylko rewizya do sądu Rzeszy.

W sprawach karnych przy sądach okręgowych utworzono sądy ławnicze, złożone z sędziego okręgowego i 2 członków honorowych, obywateli, losowanych z list, przy sądach ziemiańskich sądy przysięgłych, w skład których wchodził senat z 3 członków i 12 sędziów przysięgłych, również honorowych tylko, losowanych z list obywateli. Bardzo tylko nieliczne drobne sprawy karne oddano sądowi jednoosobowemu w sądzie okręgowym, zresztą wszystkie sprawy o przekroczenia oraz o występki, zagrożone karą do 3 miesięcy

więzienia lub pieniężną do 600 marek, zaliczono do kompetencyi sądów ławniczych; sądowi ławniczemu mógł nadto sąd ziemiański oddać pewne sprawy, przed niego przychodzące. Sprawy o wszystkie inne występki oraz o zbrodnie, zagrożone karą do 5 lat więzienia, dostały się pod sądownictwo sądów ziemiańskich, wyrokujących w senatach (izbach) karnych, przy występkach z 3, przy zbrodniach z 5 członków złożonych. Dla sądów przysięgłych zastrzeżono sprawy o zbrodnie, zagrożone karą powyżej 5 lat więzienia, z wyjątkiem zbrodni politycznych. Śledztwo w tych sprawach przeprowadzał senat karny sądu ziemiańskiego. Sądzenie zbrodni o zdradę stanu dostało się sądowi Rzeszy. Sąd ziemiański został instancyą drugą przy apelacyach od sądów ławniczych (senat 3- lub 5-osobowy). Rewizye dopuszczono jedynie od sądów ziemiańskich, częściowo do sądu nadziemiańskiego, częściowo do sądu Rzeszy, do tego ostatniego rewizyę od sądów przysięgłych.

Tę organizacyę sądów, nieco tylko zmieniono przez ustawy z r. 1898 i 1909; w szczególności ostatnia ustawa rozszerzyła kompetencyę sądów okręgowych w sprawach cywilnych do wysokości przedmiotu sporu do 1.000 marek, a nadto ograniczyła możność środków prawnych przeciw wyrokom w sprawach mniejszych.

Prawa. W. Księstwo poznańskie i ta część Prus Zachodnich, które dostały się pod rządy pruskie w r. 1815, przyniosły z sobą prawo cywilne francuskie, toż francuskie prawo handlowe i francuską procedurę cywilną, podczas gdy co do prawa karnego stosowano w zasadzie dawne prawo polskie, lecz z uwzględnieniem jako prawa pomocniczego landrechtu pruskiego i ordynacyi karnej pruskiej z r. 1805, które w praktyce przeważały wobec niedostatków karnego prawa polskiego. Już jednak wkrótce po objęciu zapowiedziano w Poznańskiem wprowadzenie z powrotem całego landrechtu, z zachowaniem na razie ustnej procedury; od 1. stycznia 1816 r. wprowadzono też w miejsce prawa francuskiego i polskiego landrecht i ordynacyę z 1805 r. z powrotem w tych częściach Księstwa warszawskiego, które przyłączono do Prus Zachodnich, zaś od 1. marca 1817 także w Poznańskiem. Zachowano jednak w Poznańskiem ustną

procedurę. Wprowadzono też tam landrecht, już uzupełniony przez patent z 4 lutego 1815 r. co do postępowania sądowego. — W Prusiech Zachodnich dalej obowiązywał landrecht i ordynacya procesu karnego.

Prace nad rewizyą prawa prywatnego, bardzo rozległe, nie doprowadzały do rezultatu. Drobne tylko poszczególnemi ustawami wprowadzano zmiany. Za to doszło do unormowania poszczególnych części prawa prywatnego; tak w r. 1837 ogłoszono pierwszą ustawę o ochronie własności na dziełach nauki i sztuki przeciw przedrukowi i naśladownictwu, w ustawie kolejowej z r. 1838 pomieszczono przepisy o tworzeniu towarzystw akcyjnych dla budowy kolei, a w r. 1843 ogłoszono ustawę o towarzystwach akcyjnych wogóle, która jeszcze zresztą zastrzegała konieczność potwierdzenia rządowego dla utworzenia towarzystwa, jak i dla statutu. W r. 1844 wydano ustawę partykularną (Provinzialrecht) dla Prus Zachodnich (z wyjątkiem 2 powiatów); składała się ona jednak tylko z 86 paragrafów.

Kodyfikacyi doczekały się najrychlej dwa działy prawa: prawo handlowe i wekslowe. Inicyatywę ułożenia projektu prawa wekslowego, któreby ujednostajniło to prawo w państwach Związku niemieckiego, podjął Związek, który wyznaczył osobną komisyę, lipską zwaną od miejsca, gdzie obradowała, dla przygotowania ustawy. Projekt ten przyjęty został i ogłoszony w Prusiech rozporządzeniem z r. 1849, co potwierdziła następnie ustawa — z współudziałem sejmu — w r. 1850. Wypracowane w kilka lat później przez podobnąż komisyę, t. zw. norymberską, nowele do prawa wekslowego, znane pod nazwą noweli norymberskich, przyjęły Prusy bez zwłoki.

W podobny sposób przyszło do skutku także ułożenie projektu, ukończonego w r. 1861 przez komisyę, prawa handlowego (wraz z prawem morskiem) w 5 księgach. I ten projekt ustawą pruską z r. 1861 został w Prusiech wprowadzony z nieznacznemi zmianami, zawartemi w ustawie wprowadczej. Oba kodeksy odznaczały się zwięzłością, ścisłością i doskonałem sformułowaniem przepisów prawnych. Kodeks wekslowy objął przepisy o wekslach, bez względu na to, kto w stosunek wekslowy wchodzi; kodeks handlowy

przedstawiał się jako prawo, które obowiązywało wyłącznie kupców w ich stosunkach handlowych.

Po utworzeniu Związku północno-niemieckiego w r. 1869 oba te kodeksy wraz z nowelami norymberskiemi zostały uznane za ustawy Związku, a po utworzeniu cesarstwa za ustawy cesarstwa.

W związku z reformą prawa prywatnego wydano w r. 1897 nowy kodeks handlowy, na poprzednim oparty, który wszedł w życie od r. 1900. Ustawa wekslowa pozostała bez zmiany.

Z chwilą, kiedy ustawodawstwo w zakresie prawa prywatnego, najpierw częściowo, a później (od r. 1873) w całości przeszło do kompetencyi Związku północno-niemieckiego, a następnie cesarstwa, rozpoczęła się bardzo żywa działalność w tym zakresie, a to w szeregu ustaw, które normowały pewne wyodrębnione kwestye prawa prywatnego. Wśród tych licznych ustaw znajdują się też ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z. r. 1868, o prawie autorskiem (Urheberrecht) z r. 1870 i 1876, o markach ochronnych z r. 1874, patentowa z r. 1877, o zaczepianiu aktów prawnych z r. 1879, o lichwie z r. 1880 i t. d. Równocześnie jednak i ustawodawstwo państwa pruskiego reformowało części landrechtu; ważniejsze były ustawy; o pełnoletności z r. 1869, hipoteczna z r. 1872, która wprowadziła system ksiąg hipotecznych, o egzekucyi przymusowej z r. 1869 i 1883, o opiece z r. 1875 i t. d., które przygotowały w pewnych działach późniejsze wydanie norm dla całego państwa.

Wreszcie w r. 1896 ustawą państwa niemieckiego ogłoszono nowy kodeks cywilny pod nazwą: Bürgerliches Gesetzbuch, który wszedł w życie w roku 1900. Kodeks ten obejmuje 2385 paragrafów w 5 księgach, a odznacza się ścisłą, ale trudną prawniczą stylizacyą, opartą o prawo rzymskie. Nowy kodeks nie usunął w zupełności landrechtu i innych ustaw. Pewne działy prawa pozostawił on na razie jeszcze ustawodawstwu poszczególnych państw; ale niektóre z tych działów objęły później wydane ustawy państwa niemieckiego (jak prawo asekuracyjne, o nakładach i t. d.). Częściowo jednak pewne działy z zakresu właściwego prawa

prywatnego (hipoteczne, o fideikomisach, o dobrach rentowych, dzierżawie wieczystej, wodne i t. d.), jak i dotykające równocześnie prawa publicznego (o wywłaszczeniu, religijnem wychowaniu dzieci, przymusowem wychowaniu nieletnich, opiece zakładowej, parcelacyi i t. d.) pozostały zostawione i nadal unormowaniu przez prawa poszczególnych państw cesarstwa niemieckiego. Częściowo więc i dalej obowiązywały w Prusach przepisy nawet landrechtu.

Postępowanie sądowe ulepszano tylko drobnymi kawałkami w r. 1833 i 1834. Dopiero w r. 1846, nie usuwając w zasadzie poprzedniej procedury, znacznie zmodyfikowano — w duchu ustawy z r. 1833 o procesach: sumarycznym, mandatowym i drobiazgowym — postępowanie w sprawach cywilnych, opierając je na zasadzie ustności. W Poznańskiem wprowadzono w życie poprzednio wydane ustawy dopiero łącznie z ustawą z r. 1846. Nieco wcześniej, bo w r. 1844, wydano nową ustawę o postępowaniu w sprawach małżeńskich, utrudniającą rozwody i separacye, i ordynacyę notaryalną w r. 1845. W r. 1855 ogłoszono ustawę konkursową, odróżniającą konkursy kupieckie od innych, bardzo silnie zależną od francuskiej ustawy o upadłościach z r. 1838.

Ustawy te wszystkie zostały usunięte, by zrobić miejsce dla ustaw państwa niemieckiego: ustawie o organizacyi sądów (Gerichtsverfassungsgesetz), ordynacyi procesowej (Zivilprozessordnung) i ordynacyi konkursowej, ogłoszonych w r. 1877 z mocą obowiązującą od października 1879 r. Kodeks procedury odznaczał się niesłychaną formalistyką i uważany był za gorszy od poprzednich norm procesu pruskiego. Rewizyi uległ on częściowo przez ustawę z r. 1898, w związku z reformą prawa prywatnego; zmiany te weszły w życie od r. 1900, podobnie jak i uchwalone w r. 1898: nowa ordynacya konkursowa i ustawa o sądownictwie niespornem.

Dopiero w połowie XIX. wieku, współcześnie z ruchem konstytucyjnym i w związku z nim, przyszło do reform w zakresie prawa karnego. Ordynacyę procesu karnego z r. 1805 zmieniono częściowo w r. 1849; rozporządzeniem wprowadzono zasadę jawności i ustności przy rozprawie głównej, usunięto zasadę inkwizycyi, oddając oskarżenie w ręce prokuratorów, dla cięższych przestępstw wprowadzono insty-

tucyę sądów przysięgłych. O ile jednak rozporządzenie to nie zawierało zmian, przepisy ordynacyi z r. 1805 dalej pozostały w mocy. Nowy kodeks prawa karnego materyalnego, również dla całego państwa pruskiego, ogłoszono w r. 1851; oparty on był na francuskiem Code pénal, lecz od niego mniej był surowy.

Te ustawy karne, materyalna i procesowa, nie trwały zbyt długo. Kodeks pruski karny z r. 1851 ustąpił miejsca kodeksowi karnemu, ogłoszonemu w r. 1870 przez Związek północno-niemiecki. Nowy ten kodeks oparł się zresztą głównie na pruskiem. Pospiesznie przygotowany, nie czynił zadość już wówczas potrzebie. Utrzymał się jednak, a przez ustawy z r. 1871 i 1876 został uznany jako prawo Rzeszy. Nowy kodeks procedury karnej wydano jako kodeks cesarstwa w r. 1877 z mocą obowiązującą od października 1879 r.; należy on do niezbyt udanych tworów kodyfikacyi.

## 10. Równouprawnienie wyznaniowe. Stanowisko państwa wobec kościoła katolickiego.

Literatura: *Rönne*, Das Staatsrecht t. I. 2. §§ 96—97, 190—197; *Gembarzewski*, Nowe prawa pruskie; *Bornhak*, Rechtsgeschichte §§ 53, 67; *Tenże*, Staatsrecht t. III., §§ 218—222; *Abraham*, Przed rewizyą ustaw majowych; *Arndt*, Stosunek państwa pruskiego do kościoła.

Równouprawnienie wyznaniowe. W stosunku do kościołów obowiązywały w Prusach przepisy landrechtu i edyktu t. zw. religijnego z r. 1788. Na stanowisku landrechtu stał patent z r. 1847, do którego też dodano zestawienie przepisów landrechtu; kościoły ewangelicki i rzymsko-katolicki oznaczone w nim były jako specyalnie uprzywilejowane, mające specyalne prawa. Wystąpienie z pewnego kościoła nie miało być ograniczane i nie miało ograniczać w prawach.

Swobodę sumienia i zupełną niezależność praw wszelkich obywatelskich i politycznych od kwestyi wyznawania pewnej religii zastrzegły obie konstytucye z r. 1848 i 1850, ale z zastrzeżeniem, że wolność wyznania nie może naruszać obowiąsków obywateli wobec państwa czy też współobywateli. Na

tem stanowisku stanęła również ustawa Związku północnoniemieckiego z r. 1869, która zniosła wszelkie, jakie jeszcze istniały, ograniczenia praw obywateli ze względu na wyznanie, w szczególności co do udziału w samorządzie i sejmach i co do piastowania publicznych urzędów, co dla Prus już nie miało praktycznego znaczenia.

Konstytucya z r. 1848 uznała za niezbędne wprowadzenie formy małżeństwa cywilnego jako obowiązującej; konstytucya z r. 1850 pozostawiała tę sprawę osobnej ustawie. Takiej ustawy jednak nie wydano i po konstytucyi przez czas dłuższy, tak że forma małżeństwa pozostawiona była na razie wyłącznie określeniu kościołów. Dopiero w r. 1874 — w łączności z ówczesną walką przeciw kościołowi katolickiemu — ustawa pruska wprowadziła śluby cywilne jako obowiązkowe; ustało więc znaczenie dla państw ślubów kościelnych, a prowadzenie ksiąg stanu oddano w ręce urzędników świeckich. W r. 1875 zastąpiono ustawę pruską o ślubach cywilnych ustawą Rzeszy, zgodną z poprzednią.

Ograniczenia praw ze względu na wyznanie miały znaczenie głównie co do tej części ludności, która wyznawała religię żydowską.

Równouprawnienie żydów w państwie pruskiem przeprowadzono w dość znacznej mierze już w ustawie z r. 1812; ustawa ta miała zastosowanie tylko do części Prus Zachodnich, które wówczas znajdowały się pod władzą króla pruskiego, nie tyczyła się tej części, którą przyłączono dopiero w r. 1815, jak również nie tyczyła się i Wielkiego Księstwa. W tych terytoryach dalej pozostały i po roku 1815 ograniczenia z czasów Księstwa warszawskiego, co wyraźnie stwierdzono jeszcze w r. 1830. W W. Księstwie jednak w r. 1833 przyznano żydom prawo nabywania nieruchomości, o ile otrzymali od władzy naturalizacyę, do nabycia której specyalne przepisano warunki. W Gdańsku korzystali z praw ci żydzi, którzy tam byli osiedli przed rokiem 1830; przyjęcia żydów później mogła gmina odmówić. Dopiero ustawa z r. 1847, wydana dla całego państwa, i w tych prowincyach zmieniła znacznie na korzyść stanowisko żydów; usunięto przeważnie ograniczenia, jakie istniały, zatrzymano je jednak jeszcze co do piastowania przez żydów urzędów państwowych

i samorządnych, o ile przyznana była tym urzędom władza sądowa, policyjna lub egzekucyjna, godności uniwersyteckich, co do prowadzenia i nadzoru spraw, tyczących się kultu i nauki chrześcijan, oraz co do wykonywania praw stanowych, t. j. udziału w instytucyach stanowych, a nadto utrzymano jeszcze specyalny wyjątek co do Poznańskiego, iż tam żydzi, którzy nie mieli naturalizacyi, nie mogli nabywać prawa miejskiego, na wsi mogli osiedlać się tylko warunkowo, i nie wolno im było przenosić się do innych prowincyi. Już jednak ustawa o niektórych podstawach ustroju państwa z r. 1848, a następnie obie konstytucye z r. 1848 i 1850, uznając niezależność praw obywatelskich od wyznania, orzekły zupełne zrównanie żydów tak co praw, jak i co do obowiązków (służba wojskowa).

Pozostały ograniczenia co do żydów obcych, nie będących poddanymi, którzy, nim dostali naturalizacyę, musieli otrzymać specyalne na to pozwolenie ze strony rządu, a bez zgody ministra spraw wewnętrznych nie mogli być rabinami, urzędnikami w synagogach, oraz zajmować się rzemiosłem.

W praktyce nie odrazu przeprowadzono zasadę równouprawnienia. Tak dopiero w latach 1859 i 1860 dopuszczono żydów do udziału w sejmach prowincyonalnych i sejmikach powiatowych. Ze względu na to, iż i w konstytucyi utrzymano przepis, że żydzi mają być wykluczeni od urzędów, które stoją w związku z wykonywaniem kultu chrześcijańskiego, nie dopuszczano żydów przez czas dłuższy do piastowania urzędu sędziowskiego ze względu na to, iż sędzia musi odbierać przysięgę od chrześcijan. I w innych kierunkach jeszcze przez jakiś czas nie uznawano w pełni prawa żydów, a to co do piastowania urzędów oraz stanowisk nauczycielskich.

Uznanie zasady, iż od kwestyi wyznania niezależne jest prawne stanowisko jednostek, nie prejudykowało jeszcze stanowisku państwa wobec poszczególnych kościołów. Tę kwestyę też rozmaicie normowało państwo pruskie; a pozostała ona w jego kompetencyi i po utworzeniu państwa niemieckiego, gdyż pozostawiało ono ją poszczególnym państwom związkowym.

Stanowisko państwa wobec kościoła katolickiego. Kościół katolicki, mimo iż mu landrecht przyznawał stanowisko uprzywilejowane, doznawał dość znacznych ograniczeń. Tak ograniczenia stosunków katolików i władz kościoła katolickiego z papieżem utrzymał i nawet rozszerzył reskrypt ministra wyznań z r. 1818. Prośby wiernych, do papieża zwrócone, nakazywano biskupom przesyłać na ręce starszego prezydenta, a naodwrót wszelkie zarządzenia papieskie miały być przed ich wykonaniem przedkładane starszemu prezydentowi, chyba iż je władzom kościelnym doręczono już z aprobatą ministra wyznań. Wyjątek stanowiły prośby w sprawie pilnych dyspens małżeńskich, które biskup mógł przesyłać wprost przez ministra, oraz prośby w sprawach sumienia, skierowane do rzymskiej penitencyaryi, które wolno było wprost wysyłać i odbierać bez udzielania ich władzy państwowej. Pozostawał nadal w mocy przepis landrechtu, iż żadnych nowych zarządzeń w sprawach religii czy kościoła nie wolno wydawać biskupom bez zgody rządu.

W r. 1821 przyszło do oparcia stosunku państwa do kościoła katolickiego częściowo na innej podstawie. Podstawą tą była bulla De salute animarum z 16. lipca 1821 r., tegoż jeszcze roku zatwierdzona przez króla jako obowiązujące prawo dla kościoła katolickiego w Prusiech. W ziemiach dawniej polskich miało istnieć arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie, któremu poddano biskupstwo chełmińskie. Bulla zostawiała poprzedni sposób obsady tych godności kościelnych, t. j. wybór przez kapitułę, zatwierdzany przez króla, który właściwie swobodnie decydował o osobie biskupa. W r. 1841 jednak wprowadzono i tu przepisy co do wyborów biskupów, które już w osobnem breve z tegoż roku 1821 przyjęto dla innych dyecezyi: oddano wybór kapitułom z zastrzeżeniem, że będzie to persona grata królowi. Kapituły przedstawiały zwykle królowi terno, poczem na podstawie porozumienia z królem papież obsadzał biskupstwo; niejednokrotnie pertraktacye te prowadziły do kilkoletnich wakansów arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego. Nieraz jednak i bez wyboru przychodziło do obsady arcybiskupstwa w drodze porozumienia się rządu z kuryą rzymską. Co do

innych miejsc w kapitułach bulla regulowała ich nadawanie tak, iż do papieża należało ustanawianie proboszcza kapituły oraz obsadzanie tych kanonii, które zawakowały w miesiącach: styczniu, marcu, maju, lipcu, wrześniu i listopadzie, biskup zaś obsadzał miejsce dziekana i kanonie, które zawakowały w innych miesiącach. Ustalono tą bullą dochody biskupów i członków kapituł, toż wysokość kwot, przeznaczonych na seminarya, fundusz budowy i na domy zaopatrzenia i emerytów. Zobowiązanie dotacyi na rzecz biskupstw, jak i wogóle całego kościoła katolickiego, przyjęło na siebie państwo jako odszkodowanie za zabór dóbr kościelnych. Zastrzeżono państwu prawo zatwierdzania instytucyi kanonicznej proboszczów i beneficyatów, biskupiej czy prywatnej kollacyi, również jak godności proboszczów i dziekanów w kapitułach, przez co oczywiście decydujący mu zagwarantowano wpływ na obsadzanie tych urzędów.

W r. 1833 przeprowadzono sekularyzacyę wszystkich klasztorów, jakie istniały w W. Księstwie; uzyskane z tego środki materyalne użyto na szkoły katolickie, a specyalnie dla duchowieństwa.

Przepisy, krępujące stosunki kościoła rzymsko-katolickiego w Prusiech z jego głową, papieżem, utrzymały się do roku 1841. W tym roku zniesiono na rozkaz królewski wszelkie ograniczenia w znoszeniu się biskupów z papieżem. Utwierdziły i rozszerzyły swobody kościoła katolickiego obie konstytucye z r. 1848 i 1850, zgodne z sobą zupełnie co do tych postanowień; przepisywały one, iż tak kościoły ewangielicki i rzymsko-katolicki, jak i inne związki religijne, swobodnie urządzać mają swoje sprawy i niemi zarządzać. Wyraźnie stwierdzono usunięcie wszelkich ograniczeń w porozumiewaniu się z władzą wyższą kościelną, więc biskupów katolickich z papieżem; ogłoszenia zarządzeń kościelnych miały podlegać tylko takiemu ograniczeniu, jak wszelkie inne zarządzenia, co znosiło zasadę placeti regii.

Ale także i na wewnątrz państwa w stosunku do działalności kościoła rzymsko-katolickiego w zakresie obsadzania kościelnych urzędów nastąpiła w konstytucyach z r. 1848 i 1850 ważna zmiana w kierunku usamodzielnienia kościoła. Zniesiono — z pewnymi wyjątkami — prawa,

poprzednio zastrzeżone państwu, nominacyi i prezenty, wyboru lub potwierdzenia obsady urzędów kościelnych, o ile te prawa rościło sobie państwo z racyi praw nadzoru, więc tego ius circa sacra, którego kościół katolicki w zasadzie nie uznawał. Pozostały atoli prawa państwa, które miały inną podstawę prawną, a więc wypływającą z prawa patronatu, z innych tytułów specyalnych — tu miano na myśli układ z r. 1821 — oraz z specyalnego stanowiska duchownych w armii i w państwowych instytucyach. Pozostał więc dalej w mocy układ z r. 1821. Przepisy konstytucyi o usunięciu mięszania się państwa w sprawy obsady beneficyów wprowadzono też w życie przez zarządzenia starszych prezydentów w r. 1850 w Prusiech i Poznańskiem.

Stanowisko państwa do kościoła katolickiego uległo zmianie w początkach ósmego dziesiątka lat XIX. wieku; rozpoczęła się t. zw. walka o kulturę (Kulturkampf); nazwa ta, użyta ironicznie ze strony katolickiej, przyjęła się na oznaczenie tej całej działalności, wymierzonej przeciw kościołowi katolickiemu.

Ustawą Rzeszy z r. 1872 zakazano członkom zakonu Jezusowego (Jezuitom) wszelkiej działalności zakonnej w kościele i szkole, jak i misyi, wskutek czego Jezuici musieli opuścić granice cesarstwa. W następnym roku rozszerzyła rada związkowa tę ustawę przez interpretacyę także na inne zakony, do zakonu Jezuitów podobne, a to na Redemptorystów, Łazarystów, zakonników św. Ducha i zakonnice Serca Jezusowego (Dames du Sacré-Coeur). W tymże roku w Prusach rozporządzeniem ministra oświaty zakazano działalności nauczycielskiej członkom zakonów i kongregacyi w publicznych szkołach ludowych.

Ustawy dalsze, zwrócone przeciw kościołowi katolickiemu, skierowane do ograniczenia swobody jego działalności i poddania go pod silny nadzór ze strony państwa, ogłoszone zostały jako ustawy państwa pruskiego. Dla wydania odpowiednich ustaw okazało się rzeczą konieczną zmienić odpowiednio przepisy konstytucyi z r. 1850. Dokonano tego w r. 1873 przez wprowadzenie do niej odpowiednich zmian; utrzymując przepisy konstytucyi (§§ 15 i 18) o prawie kościoła katolickiego do urządzania własnych spraw

i rządu wewnętrznego, dodano do tego określenia postanowienie, iż kościół poddany jest ustawom i ustawodawczo uregulowanemu nadzorowi z strony państwa, oraz iż ustawa reguluje prawa państwa w sprawie kształcenia, ustanawiania i usuwania duchownych i sług kościelnych i określa władzę dyscyplinarną państwa. Ustawą zaś z 18 czerwca 1875 r. te artykuły konstytucyi, które tyczyły się praw kościoła katolickiego (§§ 15, 16, 18), zupełnie zniesiono.

Te zmiany konstytucyi umożliwiły dalszą działalność w drodze zwykłego już ustawodawstwa. Pięć takich ustaw ogłoszono w maju 1873 r.; stąd znane one są pod nazwą ustaw majowych. Mówią te ustawy o kościołach wogóle, miały jednak znaczenie głównie — z wyjątkiem jednej ustawy — dla kościoła katolickiego, który ograniczyły w poprzednich swobodach. Przepisy te zaostrzono jeszcze w ustawach z r. 1874 i 1875 i w rozporządzeniach, a częściowo uzupełniono tę akcyę przez ustawy cesarstwa w tych dwóch latach.

Ustawa z 11. maja 1873 r. przepisywała warunki od jakich zależeć miała możność otrzymania urzędu kościelnego. Trzeba było wykazać przepisane przez ustawę wykształcenie, a to ukończenie gimnazyum w Niemczech i 3-letnich studyów teologicznych na jednym z niemieckich uniwersytetów, lub też w seminaryum duchownem, które minister uznał za równoznaczne, i złożyć odpowiedni egzamin państwowy (t. zw. Kulturexamen). Seminarya duchowne zostały poddane pod nadzór państwowy; w razie niezastosowania się do tego żądania państwo mogło odmówić wypłaty środków na utrzymanie seminaryum lub nawet je zamknąć. Otwieranie zakładów, w których utrzymywani byliby przez biskupów ci, co mieli zamiar oddać się stanowi duchownemu, zostało zakazane, zaś do istniejących zakazano przyjmować. Duchownego, który miał przepisane warunki, należało przed nadaniem mu urzędu kościelnego przedstawić starszemu prezydentowi; urząd mógł on otrzymać tylko, o ile się temu tenże prezydent nie sprzeciwił. Mógł zaś według ustawy tej prezydent odmówić zgody na nadanie urzędu kandydatowi, jeśli osoba taka mogła być podejrzaną, iż będzie występować przeciw ustawom lub nadanym władzy uprawnieniom, albo też zaburzać porządek publiczny.

Dwie ustawy, z 12. i 13. maja 1873 r., ograniczały władzę kościoła w stosunku do wiernych, jak i duchownych. Zakazała ustawa nakładania kar, które nie były czysto kościelne, a nawet takich kar, o ile chodziłoby o działania, do których zobowiązywaly ustawy państwowe lub zarządzenia władz, jak np. za głosowanie przy wyborach. Zakazano też ogłaszania nałożenia takich kar. W stosunku do duchownych zakazano wykonywania władzy dyscyplinarnej władzom kościelnym poza-państwowym, t. j. więc stolicy apostolskiej; władza zaś dyscyplinarna władz kościelnych miejscowych (zatem biskupów) została ograniczoną: duchowny mógł być usunięty z urzędu tylko po przeprowadzeniu procesu, zakazane zostały kary cielesne, pieniężne ograniczone do wysokości 30 talarów, względnie do wysokości miesięcznej płacy, o wymierzeniu ważniejszych kar miano donosić starszemu prezydentowi.

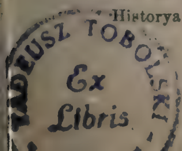
Dozwoliła też ustawa apelacyi od wymierzenia takiej kary do sądu państwowego. Sądem tym miał być osobny sąd kościelny w Berlinie, złożony z sędziów, mianowanych przez rząd. Wyrokiem tego sądu mógł być każdy duchowny, nawet biskup, na wniosek starszego prezydenta usunięty z urzędu.

Wreszcie ustawa z 14. maja 1873 r. ułatwiała występowanie z kościoła; do zwolnienia się od świadczeń na rzecz kościoła w razie wystąpienia z niego trzeba było według niej oświadczenia wobec sędziego, który je następnie przesyłał odpowiedniemu duchownemu, zresztą jednak wystarczało zgłoszenie wystąpienia lub też branie udziału w czynnościach religijnych innego kościoła.

Rozporządzeniem z r. 1873 zmieniono dawną rotę przysięgi biskupów, usuwając wzmiankę o złożonej przez biskupa poprzednio przysiędze papieżowi, a dodając ustęp o bezwzględnem posłuszeństwie prawu.

Ustaw tych kościół katolicki w Prusiech nie uznał; do egzaminów kościelno-państwowych nie zgłaszali się kandydaci, duchownych nie przedstawiali biskupi starszym prezydentom, nadzoru nad seminaryami odmówiono rządowi i t. d. Rezultatem były kary, nakładane na duchownych, zawakowanie szeregu biskupstw i parafii, usuwanie duchownych, odmowa płacenia na utrzymanie seminaryów etc.





Ustawy pruskie z r. 1873 zostały uzupełnione w r. 1874 i 1875. W r. 1874 wydano ustawę o zarządzie opróżnionych biskupstw i probostw. Obejmujący zarząd dyecezyi miał zawiadomić o tem starszego prezydenta, wykazać kwalifikacye przepisane i złożyć przysięgę; przeciw orzeczeniu można było odwołać się do sądu kościelno-państwowego. W razie gdyby kapituła na żądanie starszego prezydenta w przypadku opróżnienia biskupstwa nie ustanowiła zarządcy (a nie mogły go według prawa kanonicznego ustanawiać kapituły tam, gdzie biskup został usunięty przez rząd), minister miał mianować komisarza dla zarządu majątkowego. Na probostwa opróżnione dozwalała ustawa ustanawiać duchownych patronom, względnie gminom. W tymże roku ustawa zaostrzyła poprzednią o kształceniu duchownych; jeśli wbrew ustawom majowym nadano posadę duchownemu, lub jeśli zachodziła obawa, iż to zajdzie, mógł starszy prezydent majątek przynależny objąć w sekwestr. Jeśli wbrew tymże ustawom nadanoby kościelny urząd, mógł obsadzić go patron lub gmina. Ustawą z r. 1875 oddano zarząd majątku kościelnego dozorom kościelnym czysto świeckim, wybieranym przez gminę, z wyłączeniem proboszcza, a spory, wynikające między gminą a proboszczem, czy też z biskupem, oddano sądowi kościelno-państwowemu. Toż w r. 1876 nadzór nad majątkami biskupstw, jak i zakładów biskupowi podlegających, oddano rządowi, a nawet w r. 1878 dodano temu nadzorowi prawo egzekucyi. W r. 1875 rozporządzeniem zastrzeżono, iż religii w szkołach mogą uczyć tylko osoby przez rząd powołane, t. j. więc świeckie zwyczajnie, i to pod nadzorem rządowym.

By zaś przymusić do wykonywania tych ustaw, w r. 1875 ustawą zastrzeżono, iż mają być w razie niesłuchania ich odjęte dochody państwowe biskupom, duchownym wogóle, czy też instytucyom (t. zw. Sperrgesetz). Wstrzymano też w praktyce w licznych bardzo przypadkach wypłatę środków pieniężnych, które skarb państwa dostarczał kościołowi katolickiemu.

Poprowadziły też Prusy dalej akcyę co do zakonów katolickich. Ustawą z r. 1875 nakazano zamknięcie do 6 miesięcy zakonów i kongregacyi z wyjątkiem tych, które

zajmowały się opieką chorych; i te jednak zostały poddane pod dozór rządowy i mogły być zamknięte rozporządzeniem królewskiem. Majątek zamkniętych klasztorów objęło państwo.

Także ustawy cesarstwa niemieckiego, w wszystkich państwach Rzeszy obowiązujące, uzupełniły tę akcyę. Ustawa cesarstwa z r. 1874 postanowiła, iż duchownemu, usuniętemu z urzędu przez wyrok sądowy lub też skazanemu według ustaw majowych, może policya zakazać pobytu w pewnych powiatach lub miejscowościach oznaczonych, a nawet iż może być pozbawiony obywatelstwa i zmuszony do opuszczenia granic państwa; dopuszczona była apelacya od tego zarządzenia do sądu kościelno-państwowego.

W r. 1874 ustawa pruska wprowadziła śluby cywilne jako obowiązujące; w rok później ustawa państwa niemieckiego rozszerzyła obowiązek ślubów cywilnych na obszar całego cesarstwa, i to z zakazem zawierania ślubu kościelnego przed cywilnym, oraz przekazała kompetencyę w sprawach małżeńskich wyłącznie sądom świeckim.

Kościół, tak duchowni, jak świeccy, zachowywali się wobec prawie wszystkich tych uchwał ciągle odpornie, mimo licznych kar więzienia (nawet na biskupów) i pieniężnych, mimo wydalań i zamykania płac. Jedynie zgodził się kościół na uznanie ustawy o świeckich dozorach kościelnych; przeprowadzoną też została ustawa o ślubach cywilnych obowiązkowych.

Po kilku latach walka ta zaczęła słabnąć. W r. 1880 uchwaloną została nowela do tych ustaw w sprawach kościelnych, która dozwoliła duchownym, ustanowionym zgodnie z ustawami (t. j. przed rokiem 1873), na wykonywanie czynności duchownych w parafiach, gdzie probostwo wakowało lub gdzie proboszcz z powodu przeszkód nie mógł wykonywać obowiązków; nieco rozszerzyła możność działania pozostałych zakonów, a przedewszystkiem udzieliła — lecz tylko do końca roku 1881 — ministrowi prawo, by w biskupstwach opróżnionych, lub gdzie biskupa usunięto, dozwalał na ustanowienie zarządcy bez przestrzegania przepisów ustaw krajowych o przysiędze, oraz na wypłatę środków państwowych dla takiego biskupstwa. Pewien

użytek zrobiono z tej ustawy; zamianowano kilku biskupów, usunięto niektóre zarządy państwowe w biskupstwach, zaczęto wypłacać dotacye państwowe, ustanawiać księży nauczycielami religii. Nie miała ona jednak znaczenia dla Prus Zachodnich i Poznańskiego. Druga nowela, z r. 1882, przedłużyła te uprawnienia, jakie dawała rządowi poprzednia, do 1. kwietnia 1884 r., nadto ustawa ta dozwoliła królowi na ułaskawianie biskupów usuniętych, rządowi na zwalnianie od wykazywania egzaminu kościelno-państwowego tych kandydatów, którzy z filozofii oraz z historyi i literatury niemieckiej mieli stopnie dobre, a nawet zwalnianie i od innych wymogów ustaw majowych, usunęła też możność ustanawiania proboszczów przez patronów, względnie gminy. Pozostała ta ustawa bez znaczenia, gdyż duchowni o takie dyspenzy nie zgłaszali się wobec zakazu władzy kościelnej, a proboszczów i tak patronowie ani gminy nie ustanawiali. Ważniejszą była trzecia nowela z r. 1883 (t. zw. Mainaugesetz). Ograniczyła kompetencyę sądu kościelno-państwowego, dozwoliła na wykonywanie czynności duszpasterskich przez innych duchownych we wszystkich parafiach, gdzie nie było proboszcza, na bierzmowanie w dyecezyach, pozbawionych biskupów, a przedewszystkiem zniosła obowiązek przedstawiania duchownych starszemu prezesowi, o ile chodziło o duchownych, którzy mogli być każdej chwili odwołani, oraz sił pomocniczych i zastępczych, a więc umożliwiła ustanawianie swobodne ze strony kościoła wikaryuszy i kapelanów i zastąpienie w ten sposób proboszczów, których w niezliczonej ilości parafii zgoła brakowało.

W r. 1883 usunięto też przeważnie — jednak nie w Poznańskiem — zamknięcie dochodów państwowych, dozwolono prawie wszystkim duchownym wygnanym na powrót do kraju. W r. 1887 przywrócono rozporządzeniem pierwotną formułę przysięgi biskupów. Wreszcie dwiema ustawami z r. 1886 i 1887 zakończono t. źw. walkę o kulturę. Znaczna część przepisów ustaw z r. 1873—1875 została cofniętą. Najważniejszą koncesyą ze strony kościoła było, iż w r. 1886, jeszcze przed wydaniem wspomnianej ustawy z tegoż roku, zgodził się Rzym na zgłaszanie duchownych na urzędy kościelne, które wtedy były opróżnione, zaś po wydaniu tej

ustawy na przyjęcie zasady zgłaszania. Ta zasada została więc utrzymaną, lecz usunięto zgłaszanie przy ustanawianiu tylko zarządców parafii, co tem ważniejsze, iż zniesiono przymus stałego obsadzania parafii; specyalny egzamin kościelno-państwowy, względnie wykazanie dobrych postępów w jego przedmiotach, zupełnie usunięto. Prawo protestu zaś ze strony starszego prezydenta przyznano tylko przy nadawaniu probostw jako stałych, określono też możność protestu tak, iż przysługiwał on rządowi co do nieodpowiedniości duchownego ze względów obywatelskich lub państwowych. Co do biskupów, to przyznano na stałe rządowi prawo dyspenzowania od nowej roty przysięgi.

W zakresie kształcenia duchownych utrzymane zostały przepisy o kształceniu duchownych na wydziałach teologicznych, lecz uznano za równorzędne studya w naukowych zakładach biskupich, które istniały przed rokiem 1873, a wtedy zostały przywrócone, a nawet dozwolono na tworzenie nowych; w Chełmie przywrócono seminaryum biskupie jednak dopiero w r. 1887, a Poznaniu i Gnieźnie ledwie w r. 1899. Ale statuty, plan nauki, który powinien odpowiadać planowi studyów teologicznych uniwersyteckich, oraz nazwiska dyrektora i nauczycieli musiały być podawane do wiadomości rządu, a nauczyciele, poddani niemieccy, mieli posiadać kwalifikacye takie, jak do wykładania na uniwersytecie. Pod podobnymi warunkami dozwolono na konwenty biskupie dla kształcących się na księży; pozostał nadzór państwa i co do zakładów dla emerytów.

Zachowany został przepis, iż kary na świeckich mogły być tylko kościelne, zresztą ustawa z 13 maja 1873 r. została zniesiona. Przywrócono moc władzy dyscyplinarnej papieża, zniesiono obowiązek donoszenia rządowi o wymierzaniu kar dyscyplinarnych, zachowano jednak znaczne ograniczenia w nakładaniu kar dyscyplinarnych kościelnych przez biskupa. Sąd kościelno-państwowy został usunięty, jak i możność apelacyi. Przywrócono swobodne służby bożej wykonywanie przez duchownych i dozwolonych zakonników. Przywrócono proboszczom przewodnictwo w dozorach kościelnych, o ile przed rokiem 1873 nie było ono zastrzeżone dla świeckich, z wyjątkiem przecież dyecezyi poznańsko-gnieźnieńskiej, co do

której pozostawiono uregulowanie tej kwestyi rozporządzeniu królewskiemu. Zniesiono resztę ustawy o zarządzie majątku w dyecezyach wakujących. Pozostał jednak nadzór państwa nad zarządem majątku biskupów i instytucyi i fundacyi podległych kościołowi. Zatrzymane kościołowi kwoty z ustawy t. zw. Sperrgesetz zwrócono w r. 1891 do rozdziału między poszkodowanych.

Co do zakonów, to dozwolono w ustawie z r. 1886 ministrowi na rozszerzenie pola działalności tych, które były dopuszczone, a następnie nawet w ustawie z r. 1887 dopuszczono — z zastrzeżeniem w każdym wypadku zgody rządu — zakony i kongregacye, które się oddawały pomocy w duszpasterstwie, ćwiczeniu w miłości bliźniego, nauczaniu i wychowywaniu dziewcząt w wyższych zakładach, oraz prowadzeniu życia kontemplacyjnego. Dozwolono na kształcenie misyonarzy dla zagranicy. Majątek zakonów miał być zwrócony. Jednakże rozporządzeniem królewskiem mogły być te zakony każdej chwili zamknięte, a wogóle podlegały nadzorowi państwa. W r. 1888 przyznano też przywróconym klasztorom prawa korporacyjne (t. j. stanowisko osoby prawnej). W r. 1894 dozwolono powrotu Redemptorystom i zakonnikom św. Ducha, wreszcie w r. 1904 powrotu poszczególnym członkom Zakonu Jezusowego, lecz nie Zakonowi. W prowincyach polskich jednak rząd po tej ustawie nie dawał pozwoleń na osiedlanie się zakonów.

Z ustaw cesarstwa w mocy pozostała ustawa o ślubach cywilnych. Ustawę o usuwaniu z granic państwa duchownych cofnięto w r. 1890.

### 11. Prawa obywatelskie.

Literatura: *Rönne*, Das Staatsrecht t. I. 2. §§ 89—108; *Bornhak*, Staatsrecht t. III. §§ 165, 169—170, 173, 182, 223—226.

Niektóre z wolności obywatelskich, bardzo nieliczne zresztą, znało państwo pruskie już w pierwszej połowie XIX stulecia. Rozszerzenie ich przyniosła ustawa z r. 1842, zaś głównie konstytucye z r. 1848 i 1850. Na ogół jednak wolności te w Prusiech pozostały mniejsze, niż w innych

państwach europejskich; częściowo nawet je potem ograniczono.

Wolność swobodnego wyboru miejsca zamieszkania i zawodu. Wolność swobodnego przenoszenia się z miejsca na miejsce, czy to w celu stałego osiedlenia się czy też dla chwilowego pobytu, przyniosła Prusom już ustawa z r. 1842; pozostały jednak i nadal w życiu przepisy policyjne, które nie naruszały wprawdzie zasady swobody przenoszenia się, żądały jednak zachowania pewnych formalności, jakich należało dopełnić. Osiadanie w miastach było utrudnione przez opłaty, jakie przewidywała ordynacya miejska z r. 1853. Dopiero ustawa związku północno-niemieckiego z r. 1867 w pełni zapewniła zasadę wolno-przesiedlności; poza tem ograniczenia co do stałego zamieszkania możliwe były ze względu na tych, którzy byli karani, jako skutek kary, i co do osób, które odwoływały się do dobroczynności publicznej, nie mogąc się same utrzymać. Nie było tej gwarancyi jednak co do obcych poddanych; w stosunku do obcych poddanych, głównie Polaków, skorzystano z tego na wielką skalę w r. 1884/5, wydalając od lat osiadłych, i to w wielu tysiącach (t. zw. rugi pruskie). Nie dopuszczano też ich potem do osiedlania się, nawet do przebywania dłuższego. Dopiero w r. 1890 dozwolono na przyjazd robotników obcych poddanych na roboty (po 1. kwietnia), z zastrzeżeniem, iż muszą przed 15. listopada kraj opuścić. Napływ ten wzmagał się odtąd, a stał się potrzebą ze względu na brak rąk do pracy w rolnictwie niemieckiem. Czasokres dla dozwolonego pobytu robotników rolnych przedłużono nawet kilkakrotnie w latach 1898—1900 tak, iż ostatecznie mogli przebywać w państwie pruskiem od 1. lutego do 20. grudnia. Jednakże wprowadzono znaczne ograniczenia co do tego ich pobytu. Od r. 1905 nie wolno było obcokrajowcom polskiej narodowości pracować w charakterze robotników w fabrykach i przemysłowych zakładach. Inni, więc robotnicy rolni, mogli być zatrudniani, lecz tylko za zezwoleniem landrata, pod warunkiem, że obok polskich będzie zajmował właściciel ziemi i innych robotników, i że polskich będzie trzymał oddzielnie; jeśli chodziło o żonatych robotników z żonami, potrzebne było pozwolenie prezesa rejencyi; robotni-

ków musiał zgłosić przyjmujący ich władzy policyjnej do 24 godzin, w razie wydalenia ich z kraju ponosił koszty; robotnicy ci (tyczyło się to tylko Polaków) ponosili opłaty na ubezpieczenie od wypadków, lecz nie nabywali żadnych praw do premii. Od r. 1907 obowiązani zostali ci robotnicy z Austryi i Rosyi mieć karty legitymacyjne, które wydawano im na granicy ze strony t. zw. Feldarbeiterzentrale; w tych kartach musiał być wymieniony pracodawca, przynajmniej więc na granicy już musiał zawrzeć robotnik ugodę o pracę, bez zgody władzy nie mógł on też zmienić pracodawcy.

Wolność przenoszenia się poza granicę państwa, czyli emigracyi, dawał już landrecht pruski. Zniesiono ją w r. 1812 ze względu na ówczesne stosunki, przywrócono przecież znowu w r. 1818. Tę wolność zagwarantowała ustawa z r. 1842, jak i konstytucye; pozostały ograniczenia emigracyi tylko ze względów na obowiązanych do służby wojskowej (będących w wieku popisowym).

Wyraźnej gwarancyi wolności wyboru zawodu nie zawierały konstytucye; wynikało to jednak z ogólnej zasady wolności osobstej. Ograniczenia co do wyboru zawodu istniały o tyle, iż w przemyśle żądano dowodu uzdolnienia i złożenia opłat, co w pełni jeszcze utrzymywała — wraz z przymusem cechowym — ustawa z r. 1849. Dopiero ustawa przemysłowa związku północno-niemieckiego z r. 1869 usunęła te przepisy, wprowadzając zasadę wolności przemysłowej.

Gwarancye wolności osobistej i prawa domowego. Jeszcze przed ogłoszeniem konstytucyi oktrojowanej z r. 1848 wydane zostało osobne prawo 24 września 1848 r. o ochronie wolności osobistej. Zatwierdziła je częściowo konstytucya oktrojowana, a po ogłoszeniu nowej konstytucyi z r. 1850, która ponowiła ogólnie to zaręczenie, w tymże roku 1850 uchwalona została i publikowana nowa ustawa o ochronie wolności osobistej z 12 lutego 1850 r.

Zapewniały te konstytucye i ustawy, iż aresztować wolno tylko w ściśle określonych formach i przypadkach. W zasadzie aresztowanie mogło nastąpić jedynie na pisemny rozkaz władzy sędziowskiej, który miał być doręczony przy aresztowaniu lub najdalej w ciągu dnia następnego (Verhaftung). Mogło jednak aresztowanie (vorläufige Ergreifung, Festnahme) na-

stąpić bez rozkazu sędziego, przez policyę lub inne uprawnione władze, jeśli dopuszczający się karygodnego czynu został przyłapany na gorącym uczynku, ale i później, jeśli wyłoniły się podejrzenia o takie czyny a zachodziła obawa ucieczki, oraz jeśli chodziło o własną obronę uprawnionych do aresztowania osób albo o zachowanie porządku publicznego lub publicznej moralności (polizeiliche Verwahrung). W tych wypadkach jednak aresztowania bez nakazu sędziego musiał aresztowany być najdalej drugiego dnia dostawiony do prokuratora przy właściwym sądzie dla uczynienia odpowiedniego wniosku oraz przesłuchany przez odpowiedniego sędziego; inaczej należało go wypuścić na wolność.

Z gwarancyą bezpieczeństwa przeciw uwięzieniu połączono w konstytucyach gwarancyę prawa domowego, które bliżej określono w ustawie o wolności osobistej z r. 1850. Wbrew woli wolno było do domu wejść władzy — z wyjątkiem określonych przypadków — tylko na podstawie urzędowego nakazu, zwłaszcza o ile chodziło o czas nocny, i tylko stosownie do przepisów prawa mogła się odbywać rewizya, przy współudziale sędziego, względnie policyi; zajęcie listów otwartych i papierów dozwolone zostało w razie aresztowania lub rewizyi, poza tem zaś, o ile chodziło o śledztwo lub dochodzenia; gdy jednak konstytucya z r. 1848 poza przypadkiem aresztowania i rewizyi dopuszczała zajęcia listów i papierów tylko na rozkaz sędziego, w r. 1850 osłabiono tę gwarancyę, dozwalając na to i innym władzom.

Te przepisy nie tyczyły się tajemnicy listowej, t. j. listów zamkniętych, którą specyalnie zagwarantowano tak, iż listy mogły być otwierane tylko w razie śledztwa, więc na rozkaz sędziego, oraz w czasie wojny.

Na ogół te gwarancye były bardziej skąpo wymierzone, niż w innych ustawach konstytucyjnych, niż n. p. w Austryi; liberalniejsze przepisy — nie tylko te zresztą — konstytucyi z r. 1848 ograniczono w następnej z r. 1850.

N i e t y k a l n o ś ć   w ł a s n o ś c i. Nienaruszalność prawa własności była w Prusiech uznana oddawna. Landrecht pruski znał tylko przymusowe kupno nieruchomości przez państwo dla publicznej potrzeby. Dopiero ustawa kole-

jowa z r. 1838 bliżej określała prawo wywłaszczenia na rzecz kolei.

Konstytucye z r. 1848 i 1850 zagwarantowały w zasadzie nienaruszalność prawa własności; wywłaszczenie mogło wprawdzie nastąpić, tylko jednak ze względów dobra publicznego, i to za odszkodowaniem. Przez długi czas brakowało przecież ogólnej ustawy, którąby tę kwestyę normowała; tylko specyalne ustawy określały co do pewnych wypadków wywłaszczanie nieruchomości, jak: wcześniejsza ustawa kolejowa z r. 1838 lub późniejsza o budowlach wodnych w r. 1848, a co do ruchomości szereg różnych ustaw, ale tylko wyłącznie dla celów wojskowych, zwłaszcza w czasie wojny. Bardzo szerokie zastosowanie znalazły one w czasie wielkiej wojny.

Wywłaszczenie nieruchomości określiła bliżej dopiero ustawa pruska z r. 1874; jakkolwiek ustawodawstwo co do tej kwestyi przyznane zostało Rzeszy, jednakże ustawy dla całego państwa nie wydano, tak że w mocy pozostała ta ustawa z r. 1874.

Według ustawy tej do wywłaszczenia trzeba było rozporządzenia królewskiego a jedynie dla sprostowania lub rozszerzenia publicznej drogi albo zamiany drogi prywatnej na publiczną, o ile grunty leżały poza miastem lub wsią i nie stały na nich budynki, wystarczało orzeczenie wydziału obwodowego; wystarczało też orzeczenie wydziału obwodowego, jeśli chodziło o czasowe (do lat trzech) ograniczenie prawa własności. Za wywłaszczenie należyło się pełne odszkodowanie, które oznaczał — jeśli nie przyszło do zgody — wydział obwodowy; przeciwko temu orzeczeniu służyła interesowanym zwykła droga sądowa.

Sprawę ograniczeń własności nieruchomości w obrębie twierdz i wynagrodzenia za nie określiła osobna ustawa z r. 1871, toż osobno określone zostały wypadki wywłaszczenia w interesie górnictwa.

Poza ramy konstytucyi co do dopuszczalności wywłaszczenia jedynie na cele publiczne poszła ustawa z r. 1908, wydana tylko dla Prus Zachodnich i Poznańskiego, która dozwoliła istniejącej tam od r. 1886 komisyi kolonizacyjnej na wywłaszczenie ziemi do wysokości 10.000 hektarów, a to dla

zakładania na nich kolonii niemieckich; wolno jednak było wywłaszczać jedynie w tych okręgach, w których zabezpieczenie żywiołu niemieckiego nie było inaczej możliwe, jak przez wzmocnienie lub zaokrąglenie osad niemieckich za pomocą tworzenia kolonii; tylko potrzebne w tym celu grunty mogły być wywłaszczone, więc nie posiadłości włościańskie, ale jedynie większe, które mogły być na kolonie przekształcone. Wykluczone zostały od wywłaszczenia: kościoły, cmentarze oraz grunty nabyte przed 26. lutego 1908 r. dla kościoła, stowarzyszeń wyznaniowych i fundacyi dobroczynnych. O wywłaszczeniu decydowała komisya kolonizacyjna.

Wprowadzone zostały w Prusiech i ograniczenia co do rozporządzania własnością. Tak w r. 1896 wprowadzono zasadę niepodzielności dla włości rentowych oraz dla posiadłości, tworzonych przez t. zw. komisyę kolonizacyjną. Ograniczono też możność zakładania nowych osad. Według ustawy pruskiej z r. 1876 o tworzeniu nowych osad do zakładania osady w miejscowości zabudowanej potrzebny był tylko konsens budowlany; jeśli chodziło o wzniesienie budynków poza miejscowością zabudowaną, to ustawa ta zastrzegała potrzebę pozwolenia ze strony władzy, którego jednak rząd mógł odmówić tylko w pewnych warunkach, gdy chodziło n. p. o uregulowanie kwestyi dróg i t. d. Dopiero pod koniec XIX. wieku w polskich prowincyach zaczęto tamować na podstawie tej ustawy zakładanie nowych osad przy parcelacyi, a to przez daleko posunięte wymagania, od których czyniono zależnem wydanie konsensu budowlanego. Nowela do tej ustawy z r. 1904 dalej jeszcze posunęła te prawne ograniczenia, a specyalnie ściśle stosowano ją w tych dwóch dzielnicach polskich. Według noweli wymagany był konsens władzy zarówno. jeśli chodziło o wznoszenie zabudowań poza miejscowością już zabudowaną, jak również, jeśli miały być budynki wznoszone przy parcelacyi całkowitej lub częściowej jakiejś posiadłości na kilka mniejszych nowych. Pozwolenie wydawał wydział powiatowy, mógł go jednak odmówić, jeśli zachodziły pewne specyalne w ustawie określone warunki. W Poznańskiem jednak i w Prusiech Zachodnich wydział powiatowy musiał odmówić wydania konsensu, jeżeli petent nie przedłożył poświadczenia prezesa rejencyi, że osada nowa

nie sprzeciwia się ustawie z r. 1886 o popieraniu kolonizacyi niemieckiej; w praktyce w ten sposób prawie uniemożliwiono parcelacyę polską z wyjątkiem parcelacyi t. zw. sasiedzkiej, t. j. między sąsiadów, przyczem nie trzeba było wznoszenia nowych budynków, bo oni tylko grunty dokupowali, mając już niedaleko zabudowania. Parcelacyę tę ułatwił sposób przeprowadzenia poprzednio uwłaszczenia włościan, mianowicie iż im często grunty uwłaszczone wymierzano na granicach folwarku.

W o l n o ś ć d r u k u. Już w XVIII. stuleciu wykonywały Prusy cenzurę w rozległych granicach; na nowo została ona unormowaną w początkach tego okresu. Postanowienie Związku niemieckiego z r. 1815 zapowiadało wolność prasy w Niemczech; zgromadzenie Związku miało zająć się przy pierwszem zebraniu przygotowaniem jednolitych zasad tej wolności. Zamiast tego jednak prawo prasowe Związku niemieckiego z r. 1819 orzekło na razie na lat 5, iż pisma objętości poniżej 20 arkuszy mają podlegać cenzurze; to postanowienie przedłużono w r. 1824 bez ograniczenia czasowego. W Prusiech z publikacyą uchwały Związku z r. 1819 ogłoszono osobny edykt w sprawach cenzury, znoszący wszelkie poprzednie specyalne ustawy; w r. 1824 odnowiono go, a i później jeszcze uzupełniano. Swobodę druku zabito zupełnie, cenzurę rozciągnięto na wszelkie druki.

Dopiero w r. 1842 usunięto cenzurę z książek większych rozmiarów, ponad 20 arkuszy, o ile na tytule podany był autor i nakładca, a w r. 1843 ogłoszono dwie liberalne instrukcye. W tymże roku zorganizowano urzędy cenzorskie, a przedewszystkiem utworzono wyższy sąd dla cenzury (Oberzensurgericht), do którego wolno było wnosić zażalenia z powodu zakazu druku. Szybko po sobie szły dalsze zmiany; w r. 1848, przed ogłoszeniem konstytucyi, wydano prawo prasowe, które zniosło cenzurę, ale zawierało szereg warunków i przepisów co do ogłaszania drukiem zwłaszcza pism peryodycznych, oraz wprowadzało kaucyę dla pism politycznych; ten obowiązek kaucyi zniosło rozporządzenie o niektórych prawach obywatelskich, nim jeszcze wszedł w życie. Nadzwyczajnie liberalne przepisy przyniosła konstytucya oktrojowana z r. 1848, która zapewniała wolność prasy,

zaręczając, że pod żadnym warunkiem i pod żadnym względem nie może być ona ograniczona ani przez cenzurę, ani przez koncesye, kaucye, stemple i t. d. Przestępstwa prasowe oddawała sądom przysięgłych. Lecz już w kilka miesięcy później, w r. 1849, oktrojowano rozporządzeniem tymczasową ustawę prasową, zawierającą znaczne ograniczenia swobody druku, przecież bez wprowadzenia cenzury i kaucyi. Przedłożona sejmowi do zatwierdzenia ustawa nie przyszła pod obrady. Konstytucya zaś z r. 1850 wprawdzie zawierała gwarancyę wolności prasy i zakaz cenzury, lecz dozwalała na ograniczenia prasy z tem zastrzeżeniem, że muszą one być ustanowione w drodze ustawodawczej. Lecz najprzód ubocznie, a następnie w oktrojowanem nowem rozporządzeniu jeszcze z r. 1850 wprowadzono szereg przepisów o ograniczeniu prasy, uzupełniających rozporządzenie z r. 1849.

Na tej faktycznej podstawie przyszło w r. 1851 przy współudziale sejmu do wydania nowej ustawy prasowej. Przemysł drukarski, jak księgarski w wszystkich odmianach, pozostał wolny, lecz księgarzowi czy drukarzowi nałożono obowiązek wykazania uzdolnienia wobec osobnej komisyi egzaminacyjnej. Sprzedaż, kolportaż druków, jak i afiszowanie ich uzależniono od nadania koncesyi. Ściśle uregulowano obowiązek przedkładania egzemplarzy władzy pod karą. Dla pism peryodycznych, które w najszerszem znaczeniu zajmować się miałyby sprawami politycznemi, nałożono obowiązek składania kaucyi oraz oznaczania odpowiedzialnego redaktora. Unormowano przepisy ostre o konfiskacie i t. d. Ustawa pozostawiała jeszcze właściwość sądów przysięgłych dla przestępstw najcięższych, drukiem popełnionych; zniosła i to jednak później ustawa z r. 1854. Odpowiedzialności za przestępstwo, popełnione drukiem, szerokie zakreślono granice, pociągając do niej nie tylko autora i redaktora odpowiedzialnego, ale także nakładcę, komisyonera i drukarza. Cały szereg przepisów określał specyalne przestępstwa prasowe. Dalej jeszcze idące ograniczenia, a to w kierunku dania władzy prawa zakazu pism i gazet, zawarte w oktrojowanem rozporządzeniu z r. 1863, zostały jednak przez sejm, któremu go przedłożono, odrzucone.

Dopiero ustawa prasowa cesarstwa z r. 1874 przyniosła

pełną wolność druku; zniosła kaucye i koncesye; wprowadziła tylko odpowiedzialność sądową na redaktorów odpowiedzialnych, określiła możność konfiskaty, którą mogła zarządzić i władza policyjna, z obowiązkiem jednak oddania sprawy do 12 godzin sądowi.

Wolność stowarzyszeń i zgromadzeń. Prawo tworzenia stowarzyszeń było w Prusiech niesłychanie ciasne; przepisy landrechtu jeszcze uzupełnił, i to zacieśniająco, edykt z r. 1798, odnowiony w r. 1816 i rozciągnięty na całą monarchię pruską. Państwo miało prawo zakazania każdego stowarzyszenia, które uznawało za szkodliwe, a wogóle za zakazane uważało zwłaszcza takie, któreby dążyły do jakichś zmian w ustroju. Oczywiście wobec tego mogły istnieć tylko bardzo anemiczne związki. Związek niemiecki zakazał w r. 1832 prawie zupełnie zgromadzeń, jak i stowarzyszeń politycznych; ogłoszono zaraz to postanowienie i w Prusach, jednak dla prowincyi, które w skład związku niemieckiego nie wchodziły, t. j. dla Prus i Poznańskiego, dopiero w r. 1845.

Jeszcze przed wydaniem pierwszej pruskiej konstytucyi w rozporządzeniu o niektórych podstawach przyszłej konstytucyi zniesiono dotychczasowe przepisy, ograniczające swobodę w zawiązywaniu stowarzyszeń i odbywaniu zgromadzeń. Dozwolone zostały bez ograniczeń zebrania — byle bez broni — w lokalach zamkniętych, zgromadzenia pod gołem niebem dopuszczono za pozwoleniem władzy. Również bez pozwolenia dozwolono zawiązywać stowarzyszenia, byle nie w celach, które sprzeciwiają się ustawom karnym. Po nawrocie w r. 1848, kiedy chwilowo zakazano zgromadzeń ponad 20 osób, znowu na stanowisku ustawy o niektórych podstawach konstytucyi stanęła konstytucya z r. 1848; przepisy, tyczące się porządku zgromadzeń i stowarzyszeń, miały być wydawane tylko w drodze ustawy. Konstytucya z r. 1850, przejmując tė przepisy, w pewnej mierze jednak ścieśniła swobody, dopuszczała bowiem możność ograniczenia — zresztą także jedynie w drodze ustawy — towarzystw politycznych, a nawet czasowy ich zakaz. Taką ustawę, uzupełniającą przepisy konstytucyi, tyczącą się uregulowania prawa zebrań i zawiązywania stowarzyszeń,

wydano w r. 1850. W ustawie tej pomieszczono szereg ograniczających zarządzeń; zgromadzenia w sprawach publicznych nakazała ustawa zgłaszać na 24 godzin przedtem; gdyby takie zgromadzenie w ciągu godziny od oznaczonego terminu nie rozpoczęło się, to uważało się je jako zebranie nie zgłoszone, taksamo, jeśliby zgromadzenie po pauzie dłużej niż godzinnej chciało obradować; zgromadzeń pod gołem niebem dozwolono tylko za specyalnem pisemnem pozwoleniem władzy, a zgłaszane miały być na 48 godzin poprzednio, z wyjątkiem zwyczajowych obchodów i religijnych zebrań, dla których nie potrzeba było zgłoszenia ani pozwolenia; pozwolenia wolno było władzy odmówić, jeśliby zachodziło niebezpieczeństwo dla publicznego bezpieczeństwa lub porządku. Na zebranie policya miała prawo wysyłać swoich urzędników, którzy je mogli rozwiązać, jeśli na zgromadzeniu przyszło do zachęty do czynów karygodnych, lub też jeśli członkowie jacy przyszli uzbrojeni. Zakazane zostały zgromadzenia pod gołem niebem w obrębie dwóch mil od rezydencyi władzy i miejsca obrad sejmu.

Stowarzyszeniom, mającym na celu wpływanie na sprawy publiczne — z wyjątkiem stowarzyszeń dla spraw wyborczych — nakazano zgłaszanie statutów i spisu członków; stowarzyszeniom, które zamierzają sprawy polityczne omawiać na zgromadzeniach, zakazano przyjmowania na członków kobiety i młodzież, jak i dopuszczania ich do zgromadzeń, oraz porozumiewania się z innemi takiemiż stowarzyszeniami, czy to listownie, czy też przez komitety, wydziały i t. d. Policya mogła takie stowarzyszenie w tych wypadkach zamknąć tymczasowo; o rozwiązaniu decydował sąd na wniosek prokuratora. Wszystkie przestępstwa z tej ustawy wyjęto z pod kompetencyi sądów przysięgłych.

Zawiązane zgodnie z ustawą stowarzyszenia nie miały mieć praw korporacyi, t. j. stanowiska osoby prawniczej; to uczyniono zależnem od udzielenia tych praw przez władzę. Ogólnej ustawy o warunkach udzielania takich pozwoleń jednakże nie wydano; pozostawiono więc tę sprawę zupełnie w rękach rządu.

Ustawa ta z r. 1850 zapewniła bardzo silną ingerencyę władzy rządowej tak na zgromadzenia, jak stowarzyszenia,

mające publiczne cele na oku. W praktyce oczywiście zależało więc tu bardzo wiele od dowolności rządu, kierującego się raz takimi, to innymi względami. Szczególnie w W. Księstwie poznańskiem ustawa ta była wykonywana w sposób, który wprost uniemożliwiał zarówno zwoływanie zgromadzeń, jak i tworzenie stowarzyszeń o szerszych jakichś granicach działalności społecznej. Bardzo silnie dała się też ustawa we znaki społeczeństwu polskiemu tej prowincyi. Na pewien czas ograniczenia zgromadzeń zostały jeszcze zaostrzone, a to ustawą cesarstwa z r. 1878 przeciw „ogólnie szkodliwym dążeniom socyalistów". Miano zakazywać zgromadzeń, w których się ujawniały dążenia socyalistyczne, komunistyczne, skierowane ku obaleniu porządku państwowego; miano zakazywać zebrań, co do których można było przypuszczać choćby, że w tym duchu zostały zwołane, tożsamo uroczystości publicznych i pochodów z tego ducha płynących. Ustawa zawierała też surowe postanowienia karne. Ustawa miała obowiązywać tylko czasowo, do r. 1881, lecz następnie przedłużono ją na 3½, potem trzechkrotnie jeszcze za każdym razem na 2 lata; dopiero w r. 1890 przestała ona obowiązywać. Pozostały nadal w mocy przepisy ustawy z r. 1850.

Wreszcie w r. 1908 wydano liberalniejszą ustawę o zgromadzeniach, a to jako ustawę Rzeszy o wolności zgromadzeń dla celów nie sprzeciwiających się ustawie karnej. Ograniczenia zgromadzeń dopuszczono, o ile były przewidziane w tejże ustawie i w innych ustawach Rzeszy, zaś na podstawie ustawodawstwa poszczególnych państw tylko o tyle, o ile chodziło o uprzedzenie bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia uczestników zebrania.

Zgromadzenia prywatne zostały uznane za zupełnie wolne od wszelkiej kontroli ze strony państwa. Zgromadzenia publiczne miały być zgłaszane na 24 godzin przedtem u władzy policyjnej, która wydawała zaraz zaświadczenie zgłoszenia, ale i takie zgromadzenia nie musiały być zgłaszane, jeśli je ogłoszono publicznie (przez plakaty, w dziennikach i t. d., co dokładniej określono w rozporządzeniu). Toż nie trzeba było zgłaszać zgromadzeń przedwyborczych, oraz zgromadzeń przedsiębiorców i właścicieli kopalni, jak i robotników, czeladników i górników, mających na celu omówienie sprawy

polepszenia bytu. Zwoływanie jednak zgromadzeń publicznych, pod gołem niebem urządzanych, jak i urządzanie pochodów publicznych (z wyjątkiem zwykłych pogrzebów i pochodów weselnych) wymagało zezwolenia władzy policyjnej; musiało być takie pozwolenie uzyskane na 24 godzin przedtem. Władza policyjna obowiązana była zaraz dać odpowiedź na piśmie, a zakazać mogła jedynie w tych wypadkach, jeśli zachodziła obawa co do naruszenia bezpieczeństwa publicznego; więc n. p. dla procesyi lub pogrzebów niezwykłych (za takie w praktyce uważano pogrzeby z mowami innemi, niż z mową duchownego) trzeba było pozwolenia policyi.

Zgromadzenie musiało mieć przewodniczącego, czy nim był zwołujący, czy osoba, której ten zwołujący przewodnictwo przekazał, czy też z wyboru. Nie wolno było na zgromadzenia przychodzić z bronią. W zgromadzeniach politycznych nie mogły też brać udziału osoby poniżej lat 18, wykluczeni byli od zgromadzeń cudzoziemcy, a specyalne zebrania cudzoziemców podlegały kontroli policyi. Kobiety mogły brać udział w zgromadzeniach. Policya mogła wysłać na zgromadzenie swoich przedstawicieli (najwyżej dwóch), którym przewodniczący wyznaczał odpowiednie miejsce.

Ściśle określiła ustawa przypadki, w których zgromadzenie może być rozwiązane, a to jeśli nie została dopuszczona na nie władza policyjna, nie zostały wydalone z zgromadzenia osoby uzbrojone lub jeśli toczyła się dyskusya nad wnioskami wzywającymi lub zachęcającymi do zbrodni lub ciężkich przykroczeń. Zgromadzenie pod gołem niebem miało być rozwiązane, jeśli nie udzielono na nie pozwolenia. Na żądanie przewodniczącego, w ciągu 3 dni wystosowane, obowiązana była władza policyjna dać na piśmie motywy rozwiązania zgromadzenia. Nie mogło być więc zgromadzenie zakazane ani rozwiązane z tego powodu, iż się sprzeciwiało moralności publicznej lub bezpieczeństwu publicznemu, ani że w niem brały udział (jeśli to było zgromadzenie polityczne) osoby poniżej lat 18.

Również dokładnie unormowano odpowiedzialność za nieprzestrzeganie przepisów; zwołujący, względnie przewodniczący, odpowiadał, jeśli nie zgłosił zgromadzenia u

władzy policyjnej lub nie uzyskał pozwolenia na zgromadzenie, o ile to potrzebne było według ustawy, jeśli odmówił przedstawicielom policyi właściwego miejsca, albo nie odebrał głosu mówiącemu nie w niemieckim języku, uczestnicy zaś odpowiadali, jeśli nie opuścili zgromadzenia po jego rozwiązaniu, osoby poniżej lat 18, jeśli brały udział w zgromadzeniach politycznych, ci, co przyszli uzbrojeni, wreszcie ci, co przemawiali nie w niemieckim języku. Kara była pieniężna tylko; podwójną (t. j. 300 marek) płacił ten, kto bez zgłoszenia lub zezwolenia urządzał zgromadzenie pod gołem niebem lub organizował pochód.

Znacznie jednak ograniczono zgromadzenia, na których językiem był język nie-niemiecki, a więc także polski. Poprzednio czynione w praktyce próby zakazywania języka polskiego na zgromadzeniach zostały powstrzymane przez wyroki trybunału administracyjnego (z r. 1876, 1897 i 1899). Języki nie-niemieckie dopuściła ustawa na kongresach międzynarodowych, na zgromadzeniach wyborczych do parlamentu od ogłoszenia dnia wyborów do dnia wyborów, oraz — ale tylko na lat 20 od daty ustawy — w prowincyach, w których z dawien dawna żyje naród, używający innego, niż niemiecki, języka, i to tylko w tych powiatach, w których ludność nie-niemiecka według ostatniego spisu ludności wynosiła 60% ogółu mieszkańców. Te ostatnie zebrania należało zgłaszać na 3 dni naprzód u władzy policyjnej, z podaniem, że obrady odbywać się mają w nie-niemieckim języku i w jakim, co policya zaraz poświadczała. Na takich zgromadzeniach mógł jeden z przedstawicieli policyi być tłómaczem. Zgromadzenia takie ulegały rozwiązaniu także wtedy, jeśli przewodniczący nie mógł się wykazać z posiadania poświadczenia, iż zgłosił zgromadzenie, i to jako mające obradować w nie-niemieckim języku. Toż podwójną karę płacił przewodniczący, jeśli uchybił tym postanowieniom co do języka.

Język polski został dopuszczony na zgromadzenia także niewyborcze w Prusiech Zachodnich i w Poznańskiem, lecz nie we wszystkich powiatach, gdyż w Prusiech Zachodnich w obwodzie kwidzyńskim w 3 powiatach (na 17 powiatów), w gdańskim w 3 (na 9), w bydgoskim w 7 (na 13) i w poznańskim w 19 (na 27).

Konstytucye zagwarantowały i prawo petycyi, lecz z tem ograniczeniem, iż petycye zbiorowe mogły wychodzić jedynie od władz korporacyi, oraz że petycyi sejmowi nie wolno było przedkładać osobiście.

Wolność nauczania. Już landrecht pruski stawiał zasadę, iż szkoły wszystkie są instytucyami państwowemi; od r. 1787 całe szkolnictwo było podporządkowane wyższemu kollegium szkolnemu. Także i konstytucya pruska stanęła na tem stanowisku, iż nadzorowi państwa podlegają wszystkie zakłady naukowe i wychowawcze, publiczne czy prywatne, a nauczyciele mają charakter urzędników państwowych. Konstytucya stanęła na stanowisku szkoły wyznaniowej, a szkołę międzywyznaniową (symultanną tam zwaną) uznała za niedozwoloną. Kierownictwo nauki religii oddawała właściwym kościołom, sprawy zewnętrzne szkół ludowych gminom. Nauczycieli ludowych miało jednak mianować państwo, z zastrzeżeniem prawa prezenty dla patronów szkolnych lub gmin. Uregulowanie sprawy nauczania zastrzeżono w osobnej ustawie o szkolnictwie i nauczaniu, która nie wyszła, a dopiero z jej uchwaleniem miały przepisy konstytucyi w pełni wejść w życie. W noweli do konstytucyi z r. 1906 myśl wydania ustawy, regulującej sprawy szkolne, zupełnie porzucono, ograniczając się do zapowiedzenia wyłącznie ustawy, tyczącej się nauczania.

Państwo ujęło silnie kierunek szkoły ludowej dopiero w czasie walki przeciw kościołowi katolickiemu; ustawa pruska z r. 1872 odebrała proboszczom i dziekanom nadzór nad szkolnictwem ludowem, a oddała go w ręce mianowanych przez państwo inspektorów miejscowych i okręgowych. Równocześnie też zawieszono na lat 4 w Poznańskiem prawo kollegiów szkolnych swobodnej nominacyi nauczycieli szkół średnich, nakazując im zasięgać w każdym wypadku opinii ministerstwa. Ustawą zaś z r. 1886 dla Prus Zachodnich (częściowo) i dla Poznańskiego zniesiono artykuł konstytucyi z r. 1850, tyczący się prawa patronów szkolnych i gmin do prezenty na nauczycieli szkół ludowych, które rząd ograniczało w swobodnej nominacyi; prawo to nominacyi zastrzeżono wyłącznie państwu, a utrzymano jedynie prawo wypowiadania opinii co do osoby nominowanego przez rząd

nauczyciela władzom samorządnym i szkolnym nadzorczym. Z pod tych nowych przepisów wyjęto jednak powiaty ściśle niemieckie oraz miasta powyżej 10.000 w Prusiech Zachodnich. W obrębie całych Prus Zachodnich i W. Księstwa przyznano pełne prawo rządowi przenoszenia nauczycieli na inną posadę. Ustawy zaś z r. 1906, tyczącej się obowiązków utrzymywania szkoły ludowej, na Poznańskie i Prusy Zachodnie nie rozciągnięto.

Przymus szkolny znał już pruski landrecht, stwierdzało go rozporządzenie królewskie z r. 1825, dla Prus Zachodnich ordynacya szkolna z r. 1845 r.; w tej prowincyi rodzice, nie posyłający dzieci, płacili niskie tylko kary. W Poznańskiem miała rejencya prawo normowania kar za nieuczęszczanie do szkoły w rozporządzeniach policyjnych; prawo takich rozporządzeń przyznała ustawa z r. 1886 także i władzom w Prusiech zachodnich. Od tego czasu w obu tych prowincyach zaczęto — ze względów narodowościowych — ściśle ten przymus wykonywać. W r. 1886 wydano osobną ustawę, która upoważniła — również ze względów narodowościowych — do ustanowienia w Prusach Zachodnich i w Poznańskiem w drodze rozporządzeń policyjnych dla wszystkich robotników niżej lat 14 obowiązku uczęszczania do szkół uzupełniających w miejscowościach, gdzie takie szkoły istniały; zaczęto zaś je wówczas zakładać w obu tych prowincyach w wielkiej liczbie. Rozporządzenia te policyjne zostały jednak uznane przez judykaturę sądową jako nieważne. Dopiero też na podstawie noweli do ustawy przemysłowej Rzeszy niemieckiej z r. 1891 uchwalona została w r. 1897 ustawa pruska, która dozwoliła w drodze rozporządzenia wprowadzić przymus do chodzenia do szkół uzupełniających dla robotników przemysłowych poniżej lat 18.

Nowa ustawa pruska o szkołach ludowych z r. 1906, zapewniająca pewien wpływ gminom na ustanowienie nauczyciela, tworząca też samorządne władze miejscowe szkolne i zabezpieczająca prawa gmin do żądania pomocy ze strony państwa na utrzymanie szkół ludowych, a stojąca na stanowisku szkoły wyznaniowej, do W. Księstwa poznańskiego i Prus Zachodnich nie została wprowadzona; utrzymał się tam

poprzednio wytworzony stan rzeczy, zapewniający rządowi silniejszy wpływ na szkolnictwo ludowe.

Niezawisłość sądownictwa. Konstytucye zabezpieczały od dowolności w wykonywaniu sądownictwa; każdy powinien być sądzony przez właściwego sędziego; zakazane zostały wszelkie sądy wyjątkowe i nadzwyczajne komisye, wyjąwszy wypadek ogłoszenia stanu oblężenia, kiedy niektóre sprawy przechodziły do sądu wojennego, oraz — dopiero według konstytucyi z r. 1850 — co do spraw o zdradę stanu, dla których w r. 1853 oznaczono jako kompetentny wówczas utworzony państwowy trybunał sądowy (Staatsgerichtshof), przekształcony z sądu komory (Kammergericht).

Zawieszanie wolności obywatelskich. Zarówno konstytucya z r. 1848, jak i następna z r. 1850 dozwalały na zawieszanie czasowe i miejscowe praw obywatelskich, a to w razie wojny lub zamieszek; konstytucya druga dodawała, iż zajść to ma w tych dwóch wypadkach w razie bardzo groźnego niebezpieczeństwa dla publicznego bezpieczeństwa. Zawieszenie to obejmować mogło według konstytucyi prawo osobistej wolności, nienaruszalności prawa domowego, wolność prasy i zasady karania przestępstw prasowych, prawo zgromadzeń i stowarzyszeń, jako też przepisy o właściwości sądów. Dokładniej unormowano sprawę zawieszenia praw obywatelskich w osobnej ustawie z r. 1851 o zarządzeniach stanu oblężenia. W czasie wojny w okolicach wojną objętych lub bliskich terenu wojny zarządzała stan oblężenia władza wojskowa, w razie zamieszek ministerstwo, władza wojskowa ewentualnie w razie nagłego niebezpieczeństwa. W ogłoszeniu o stanie oblężenia oznaczone miało być, jakie prawa obywatelskie i w jakiej mierze zostają zawieszone. Zawiesić jednak prawa obywatelskie mógł rząd także i bez ogłoszenia stanu oblężenia. W razie jeśli chodziło o stan oblężenia, wchodziły w życie inne przepisy karne co do niektórych przestępstw.

## 12. Prawa polskiej narodowości i polskiego języka.

Literatura: *Prusinowski*, Język polski; *Noah*, Die staatsrechtliche Stellung der Polen; *Paaltzow*, Zur Polenfrage; *Zorn*, Die deutsche Staatssprache; *Buzek*, Historya polityki narodowościowej.

Prawa Polaków w W. Księstwie poznańskiem gwarantował traktat prusko-rosyjski z 3 maja, jak i akt końcowy kongresu wiedeńskiego z 9 czerwca 1815 r. Mieli Polacy otrzymać reprezentacyę narodową i instytucye zapewniające utrzymanie ich narodowości, urządzone wedle form bytu politycznego, jakie rząd uzna za pożyteczne i stosowne. Bliżej tę kwestyę normowały: protokół, spisany 7 kwietnia 1815 w Wiedniu przez 2 pruskich ministrów oraz namiestnika i naczelnego prezesa W. Księstwa, odezwa króla Fryderyka Wilhelma III. i patent okupacyjny z 15 maja 1815 r. Zapewniały te akty uszanowanie narodowości, zapewnienie w W. Księstwie praw języka polskiego w sprawach publicznych obok języka niemieckiego, dostęp dla Polaków do wszelkich urzędów w państwie i w Księstwie, w Księstwie — według protokołu z 7 kwietnia — nawet pierwszeństwo do urzędów w stosunku do równie uzdolnionych innych poddanych pruskich.

Prawa języka polskiego regulowano odrębnie w różnych dziedzinach życia: w administracyi, sądach i szkole. Ulegały też one stopniowo ograniczeniom, podobnie jak i prawo członków polskiej narodowości. Z osobna te kwestye omówić należy.

Język urzędowy w administracyi państwa. W administracyi językiem służby wewnętrznej był od początku wyłącznie język niemiecki; w stosunku do ludności jednak używały urzędy obu języków, w obu językach przyjmowały podania stron, a odpowiadały na nie w tym języku, w jakim były wniesione; według rozporządzenia z r. 1816 miały być dzienniki ustaw i rozporządzeń ogłaszane także po polsku.

Regulamin z r. 1829 od landratów i deputowanych powiatowych żądał dokładnej znajomości języka niemieckiego, znajomości zaś polskiego takiej, by mogli biegle w nim wysłowić się i wypisać. Języka tak niemieckiego, jak polskiego, używano w stosunku do miast, wójtów i gmin

wiejskich, jak i duchowieństwa; przeważnie był to język polski, wobec tego, że zarząd miejscowy zostawał w rękach polskich.

Używanie języka polskiego w urzędach administracyjnych unormowano w rozporządzeniu ministerstwa z r. 1832. Nadal pozostał język niemiecki jako język służby wewnętrznej; w tym języku miały się porozumiewać władze administracyjne w obrębie W. Księstwa, lecz z pewnymi wyjątkami. Do pism władz, zwróconych do burmistrzów małych miast i do wójtów, miały być dołączane tłómaczenia polskie, i to bez względu na ich znajomość języka niemieckiego; lecz tych tłómaczeń polskich nie podpisywano, tak że za tekst autentyczny uważany był wyłącznie tekst niemiecki. Miały się jednak starać o to rejencye, by burmistrzami i wójtami były osoby, znające oba języki. Mogli pisać ci burmistrze i wójtowie do władz przełożonych po polsku. Te przepisy tyczyły się także dziekanów i plebanów w ich stosunkach z władzami, lecz tylko wtedy, jeśli nie znali niemieckiego języka. W stosunku do osób prywatnych władze administracyjne miały odpowiadać na podanie niemieckie po niemiecku, na polskie po niemiecku, lecz z dołączeniem polskiego tłómaczenia. Jeśli zarządzenie urzędowe nie było odpowiedzią, miano je pisać po niemiecku a dołączać tłómaczenie polskie, z tymi jednak wyjątkami, iż wystarczało pismo niemieckie, jeśli osoba, do której się je wysyłało, dawniej po niemiecku do urzędu się zwracała, lub jeśli — ale tylko w powiatach, w których większość mieszkańców była niemiecka — co do pochodzenia niemieckiego osoby, do której pismo wystosowane, nie było wątpliwości. W ustnych rozprawach miał urząd porozumiewać się z interesowanymi w języku, jaki oni oznaczą, i w tymże spisywać protokół. Jeśli chodziło o kilka osób używających jedna polskiego, inne niemieckiego języka, rzeczą urzędu było postarać się o środki porozumienia, a protokół miał być spisany w języku, na który strony się zgodziły, lub inaczej w obu językach. W r. 1833 nakazano, iż w polskich pismach i protokółach nazwy miejscowości i powiatów mają być pisane w polskiem brzmieniu, a niemieckie dodane w nawiasie.

Ten stan rzeczy utrzymał się w zasadzie do r. 1876, choć w praktyce przeważał coraz język niemiecki; w tym roku

usunięto używanie języka polskiego w administracyi. Ustawą uznano język niemiecki jako wyłączny język urzędowy także i w służbie zewnętrznej wszelkich władz państwa pruskiego, jak i korporacyi politycznych, t. j. więc w ciałach samorządnych. Podania nie-niemieckie miały być stronom zwracane z pouczeniem, iż należy je wnosić w języku niemieckim, tylko w nagłych wypadkach mogła władza przyjąć takie podanie. Dozwolono jedynie osobom, nie umiejącym po niemiecku, w własnym języku składać przysięgę. W rozprawach, o ile chodziło o osoby nie znające niemieckiego, używano tłómacza; protokoły tylko po niemiecku spisywano. Artykuły wojenne jednak miały być żołnierzom odczytywane i w języku ojczystym.

Ustawa przyjęła pewien czasokres przejściowy, w którym jeszcze dozwolono używania w pewnej mierze języka polskiego w ciałach, w których społeczeństwo brało udział. Mianowicie zastrzeżono dla króla prawo wydawania pozwoleń, by w niektórych powiatach lub częściach powiatów używano języka nie-niemieckiego obok niemieckiego w ustnych rozprawach i w protokołach przełożeństw szkolnych, zebrań gminnych, reprezentacyi gminnych, powiatowych i innych związków komunalnych. Rejencya zaś mogła dozwalać, by urzędnicy gmin wiejskich, nie umiejący po niemiecku, podawali swe urzędowe sprawozdania w własnym języku. Zastrzeżono jednak, iż te pozwolenia mogą sięgać najdalej do roku 1886. Król skorzystał z uprawnienia; rozporządzeniami z r. 1876 i 1877 dozwolono na używanie języka polskiego obok niemieckiego w ustnych rozprawach i protokołach przełożeństw szkolnych, zebrań gminnych i reprezentacyi gminnych dla szeregu wsi w W. Księstwie i Prusiech Zachodnich, oraz dla gmin miejskich w Poznańskiem, a to na lat 5, poczem ten termin przedłużono jeszcze na dalszych lat 5. W r. 1886 zniknął ostatecznie język polski z urzędowania tak władz, jak ciał samorządnych Prus i W. Księstwa.

Jeszcze przed wydaniem ustawy z r. 1876 wprowadzono język niemiecki do metryk cywilnych, które zaprowadzono w r. 1874, a to rozporządzeniem, bo ustawa sama nic o języku nie stanowiła; w razie potrzeby nakazano używać tłomacza. Tłomacz taki nie musiał posiadać kwalifikacyi sądowych, stąd

nieraz zostawali tłomaczami nie znający dostatecznie języka polskiego. Gdy ustawę z r. 1874 w r. 1875 zastąpiono zgodną z nią zupełnie ustawą Rzeszy, sejm Rzeszy uchwalił rezolucyę, wzywającą rząd pruski, by imiona chrzestne, inaczej brzmiące w polskim a w niemieckiem języku, wpisywano do niej w języku niemieckim, dodając w nawiasie formę polską.

W późniejszych latach usunięto resztki jeszcze języka polskiego w urzędach, jak i w rządowych przedsiębiorstwach, względnie nawet w prywatnych, o ile na nie rząd miał wpływ (n. p. przez udzielanie koncesyi). Na poczcie zaczęto zwracać przysyłki, adresowane po polsku, lub też ich urzędnicy nie chcieli przyjmować. To zostało uznane za nadużycie; w r. 1901 jednak na mocy upoważnienia ministerstwa dyrekcye poczt w Poznaniu i Bydgoszczy określiły sprawę używania jezyka polskiego tak, iż posyłki, po polsku adresowane, były posyłane do specyalnego biura tłomaczeń w Poznaniu, z wyjątkiem posyłek za granicę, bo te musiały być przesłane bez żadnych ograniczeń stosownie do układów międzynarodowych; przesyłki jednak, za które poczta odpowiada (listy polecone, przekazy i t. d.) musiały być adresowane po niemiecku z wyjątkiem tytułu. W administracyi kolei dyrekcya kolejowa w Bydgoszczy zakazała w r. 1897 urzędnikom, służbie i robotnikom używania podczas pracy i wogóle w służbie języka polskiego. W r. 1898 zakazano wogóle używania przy pracy języka polskiego mechanikom i robotnikom przy kolei. W r. 1899 zakazano sprzedaży na dworcach kolejowych pism polskich. Ustawa górnicza z r. 1905 przepisała, iż członkowie wydziałów robotniczych, wybierani dla strzeżenia interesów robotników w większych kopalniach, muszą znać język niemiecki.

Z instytucyi nierządowych najpierw wprowadzono język niemiecki w ziemskiem Towarzystwie kredytowem, założonem w r. 1821. Według regulaminu towarzystwa był językiem urzędowym język polski, a tylko niemieckim interesantom miano wydawać niemieckie ekstrakty i odpowiadać im po niemiecku; instrukcyą jednak z r. 1835 nakazano używanie języka niemieckiego jako urzędowego, a dozwolono tylko na dołączanie tłómaczeń polskich.

Co do przedsiębiorstw prywatnych, to ograniczono prawa

języka polskiego w aptekach, a to rozporządzeniem z r. 1898, iż na firmach, etykietach, receptach i lekarstwach musiał być używany język niemiecki obok polskiego, zaś języka polskiego wolno było używać tylko do pouczania, jak używać należy lekarstwa.

Język w sądownictwie. Według ogólnych zasad, na których miała być oparta organizacya sądowa w W. Księstwie poznańskiem, ogłoszonych w r. 1815, miał być zachowany język polski we wszystkich czynnościach sądowych, a tylko w tych powiatach, w których język niemiecki był panującym, miały te czynności toczyć się w języku wyłącznie niemieckim. W następnym roku nakazano też przełożyć na polski język dawniejsze większe ustawy pruskie, które w W. Księstwie miały obowiązywać. Toż dzienniki urzędowe rejencyi miały wychodzić także w tłomaczeniu polskiem. Dokładniej sprawę języka sądowego unormowała ustawa z r. 1817 o organizacyi sądownictwa w W. Księstwie, a to tak, iż w pewnej mierze — ale tylko w pewnej mierze — równouprawniła język polski z niemieckim, zapewniając temu ostatniemu częściowo pierwszeństwo. Przepisy te tyczyły się tylko języka, używanego przez sądy w stosunku do stron, nie zaś języka służby wewnętrznej, którym był od początku wyłącznie język niemiecki. Wyraźnie orzekła ustawa, iż sądy w piśmie do władz publicznych, jak i do sądów wyższych, mają używać języka niemieckiego, z wyjątkiem jeśli się zwracają do władz Królestwa polskiego.

W procesie cywilnym, jeśli obie strony znały tylko język polski, to w polskim języku wnoszono skargę, toczyło się postępowanie sądowe i wydany miał być wyrok. Jeśli zachodziła różność języka stron, to o języku postępowania sądowego i wyroku decydował język powodu, jeśli on tylko po polsku lub po niemiecku umiał, i tylko w tym języku pisano protokół; po polsku więc prowadził się proces, jeśli powód umiał tylko po polsku. Jeśli jednak powód znał i język niemiecki, to całe postępowanie odbywało się w tymże jezyku. Zeznania świadków, zdania znawców i t. d. spisywano w tymże języku, bez względu na język całego postępowania. O języku procesu więc decydowała nie wyłącznie narodowość powodu, i to, jakiego języka chciał używać, lecz czy on tylko

polski znał język. W razie znajomości niemieckiego języka po niemiecku miał się proces toczyć.

Czynności dobrej woli dwustronne miały być spisywane w obu językach, jeśli brały w nich udział osoby, z których jedne tylko polski, inne tylko niemiecki znały język; w innych więc wypadkach w języku stron. Czynności dobrej woli jednostronne przyjmowane w języku tego, który składał oświadczenie, z wyjątkiem takich oświadczeń, które wciągano do ksiąg hipotecznych, te bowiem miały być spisane także w niemieckim języku, choćby go oświadczający całkiem nie znał.

Najmniej miejsca udzielono językowi polskiemu w postępowaniu karnem, oraz w postępowaniu w sprawach skarbowych; jeśli oskarżony znał tylko język polski, protokół sporządzano w tym języku, chyba że wyrok miał być przedłożony później do potwierdzenia; w tym wypadku dodawano także niemiecki protokół. Wyrok był zawsze wygotowywany tylko w niemieckim języku.

W przepisach z r. 1817 przeprowadzono w kilkanaście lat później, przy reorganizacyi sądownictwa w r. 1834, pewną zmianę, nieistotną pozornie, która jednak dla języka polskiego była bardzo niekorzystną; nakazano mianowicie do czynności w polskim języku dokonywanych, wniosków do aktów włączanych i zarządzeń sądu, dołączać tłómaczenie niemieckie. Wprawdzie tłómaczenia tego miały dokonywać sądy bezpłatnie i przepis ten właściwie nie zmieniał zasady co do używania języka, jednakże ze względu na to, iż tłómaczenie zwłokę sprowadzało, nieraz zastępcy stron polskich używali języka niemieckiego. W r. 1835 zaś prezydyum sądu apelacyjnego nakazało dołączać notaryuszom i sądom tłómaczenie niemieckie do aktów polskich, podpisywane urzędownie, za które trzeba było osobno płacić. W praktyce sądy uznawały za nieważne akta dobrej woli, sporządzane po niemiecku, jeśli strony tego języka nie rozumiały; zniosło ten zwyczaj rozporządzenie z r. 1839 co do tych przypadków, jeśli przestrzegano ogólnych przepisów co do języka, którego sędzia nie znał, albo jeśli strony dobrowolnie zrzekły się tłómaczenia polskiego takiego aktu. W r. 1840 rozciągnięto ten przepis także i na sprawy karne.

Wzmocnił znowu prawa języka polskiego w sądzie rozkaz gabinetowy z r. 1841; mianowicie o języku procesu miał decydować język, w jakim wniesiono skargę, a dozwolono skargę wnosić po polsku takiemu powodowi, który znał język niemiecki. Jedynie więc wola powodu miała decydować, czy chce, by proces w polskim czy w niemieckim toczył się języku. Ale co do dokumentów notaryalnych postanowiono w r. 1845, iż mają być zawsze po niemiecku spisywane, tylko w okręgach, w których i język polski był w użyciu, t. j. wysłowić się po niemiecku, także w języku polskim. O ile notaryusz nie znał języka polskiego, to musiał być przybrany tłómacz; autentycznym więc zawsze był tekst niemiecki. Toż w r. 1846 sprawę kosztów tłómaczenia protokołów polskich tak załatwiono, iż koszty te miały być płacone, jeśli protokół spisywano z Polakiem, nie umiejącym po niemiecku, ale tylko w okręgach, w których i język polski był w użyciu, t. j. jeśli tam była jedna lub dwie miejscowości, w których nabożeństwo i nauka szkolna w tym odbywały się języku. W innych wypadkach więc Polak mógł żądać protokołu polskiego, ale za tłómaczenie na niemieckie musiało się płacić.

Usunięcie języka polskiego z sądownictwa przyniosła tasama ustawa pruska z r. 1876, która go wyrugowała i z administracyi. W sądach miał wyłącznie być używany język niemiecki, polski więc traktowany był odtąd jako język obcy, i w razie jeśli osoba jaka nie znała języka niemieckiego, używano tłómacza; taka osoba potwierdzała, o ile tego było potrzeba, protokoł spisany w języku tylko niemieckim a treść jego podawł jej tłómacz. Protokoł w języku nie-niemieckim — więc polskim — mógł być spisany i dodany jako protokół uboczny, o ile sędzia to zarządził ze względu na ważność sprawy. Tylko przysięgę składać należało w własnym języku. Utrzymano w mocy dalej ustawę z r. 1845 o spisywaniu dokumentów notaryalnych. Sądowi apelacyjnemu przyznano prawo — ale tylko do r. 1896 — dozwalania, by opiekunowie wnosili swe sprawozdania i oświadczenia w języku nie-niemieckim.

Przepisy tej ustawy pruskiej z r. 1876 co do języka sądów zniosła już w rok później, bo w r. 1877, ustawa wydana dla całego cesarstwa niemieckiego o organizacyi sądownictwa;

bardzo niewielkie jednak wprowadziło to zmiany, gdyż przepisy tej ustawy, tyczące się języka, były omal że powtórzeniem ustawy pruskiej; jedyną zmianę przynosił przepis, iż w nie-niemieckim — więc i w polskim — języku mógła się odbywać rozprawa bez tłómacza, jeśli wszystkie osoby, biorące w niej udział, znały ten język. Wobec tego, iż urzędy sędziów już w tym czasie były w W. Księstwie i w Prusiech prawie wyłącznie obsadzone przez Niemców, nieznających języka polskiego, przepis ten praktycznego nie miał znaczenia.

Ustawa nie rozstrzygała wyraźnie, w jaki sposób należy rozwiązać wątpliwości, czy strona umie po niemiecku, czy więc należy lub nie trzeba przybrać tłómacza. Sąd Rzeszy orzeczeniem z r. 1880 przyznał sędziemu prawo decyzyi; wskutek tego nieraz strony, nie rozumiejące dostatecznie po niemiecku, uznawano za znające język niemiecki, co prowadziło do skutków bardzo złych dla wymiaru sprawiedliwości, albo też sędzia uznawał stronę taką za niezdolną do rozprawiania przed sądem i zmuszał do przybrania obrońcy, co znowu wymiar sądownictwa znacznie podrażało.

Te przepisy ustawy z r. 1877 rozciągnięto później analogicznie na postępowanie przed innymi urzędami cesarstwa, n. p. co do postępowania wobec urzędu ubezpieczeń Rzeszy. Również w ustawie o sądownictwie niespornem z r. 1898 przejęto je z temi tylko zmianami, iż przy uwierzytelnianiu dokumentów przez sądy i notaryuszy musiał uczestniczyć tłómacz, jeśli strona oświadczyła, że nie umie po niemiecku a sędzia lub notaryusz języka strony nie rozumieli; w tym ostatnim więc wypadku od strony, a nie od sędziego zależało, w jakim języku chciała akt taki zeznać; mogła ona żądać polskiego aktu, choćby umiała po niemiecku.

Pozostał w mocy przepis ustawy o sądach rozjemnych z r. 1879, iż przed sędzią polubownym rozprawy toczyć się mają w języku stron; przez mianowanie jednak sędziami takimi Niemców, rozumiejących po polsku, i ten przepis stał się iluzorycznym.

J ę z y k  w  s z k o ł a c h. W większej mierze w normach prawnych, niż w praktyce, uwzględniany był język polski przez kilka dziesiątków lat w szkołach W. Księstwa. W

szkołach ludowych uczono w wiejskich gminach polskich po polsku, w niemieckich po niemiecku, zaś drugi język krajowy, t. j. niemiecki w polskich szkołach, polski w niemieckich, był przedmiotem nauki. Nauczyciele mieli znać oba języki, by w obu módz uczyć. W miastach, gdzie żywioł niemiecki był silniejszy na ogół, było podobnie, język niemiecki jednak miał przewagę. W seminaryach nauczycielskich atoli wprowadzono język niemiecki jako wykładowy, wskutek czego nauczyciele nie znali dobrze języka polskiego; według rozporządzenia zaś rejencyi z r. 1832 język polski nie miał być obcym nauczycielom, nie żądano od nich jednak gruntownej jego znajomości, jak w innych przedmiotach. W praktyce też szkoły miały coraz więcej charakter utrakwistycznych, i to tak, że w szkołach z ludnością polską znacznie więcej miejsca, niż miało to być, dawano językowi niemieckiemu.

Dokładniej unormowała tę kwestyę instrukcya z r. 1842. W szkołach wiejskich, do których uczęszczały dzieci niemieckie i polskie, miała być nauka prowadzona w obu językach i nauczyciele oba języki znać mieli, w szkołach, odwiedzanych przez polskie dzieci, miał być głównym językiem wykładowym język polski, i taksamo znowu język niemiecki w szkołach, gdzie przeważnie były dzieci niemieckie. W szkołach polskich miał być język niemiecki przedmiotem obowiązkowym nauki, lecz języka polskiego uczyć miano w szkołach niemieckich tylko na życzenie rodziców. Taksamo instrukcya postanawiała co do szkół miejskich w niższych klasach, iż o języku decyduje przewaga narodowościowa uczniów; w wyższych jednak klasach językiem wykładowym stawał się język niemiecki. W seminaryach nauczycielskich zostawiono nadal język niemiecki jako wykładowy, a dla uczniów Polaków pozostawiono jedynie religię i historyę kościelną w języku polskim. Mieli przecież seminarzyści ćwiczenia z dziećmi w szkołach przy seminaryach w polskim i niemieckim języku, by w obu umieli uczyć. Podręczniki szkolne miały być pisane w obu językach.

W Prusiech Zachodnich (a i w Prusiech Wschodnich, bo dla obu tych prowincyi jednakie wprowadzone normy) prawa języka polskiego w szkołach ludowych ograniczyło bardzo rozporządzenie z r. 1843. Językiem wykładowym miał być

odtąd tylko język niemiecki; język polski zostawiono dla dzieci polskich przy nauce religii i śpiewu kościelnego na I. stopniu nauki (3 lata), a dozwolono używać go pomocniczo na I. i II. stopniu nauki (2 lata), o ile to było niezbędne dla dzieci dla zrozumienia nauki. Naukę języka polskiego zostawiono wprawdzie, lecz dopiero na III. stopniu (3 lata) miała ona się zaczynać i kończyć, i nie powinna była wychodzić poza umożliwienie czytania i rozumienia biblii i kancyonału, co do szkół zaś z przeważającą ilością dzieci niemieckich zostawiono rejencyi możność zupełnego usunięcia tej nauki. Ten stan rzeczy przetrwał trzy dziesiątki lat. W r. 1873 rozporządzenie naczelnego prezesa prowincyi wprowadziło język niemiecki jako wykładowy z wyjątkiem religii i śpiewu kościelnego; językiem polskim dozwoliło ono posługiwać się tylko posiłkowo, o ile to niezbędne było dla zrozumienia nauki. Język polski pozostawiono, w bardzo skąpym zresztą wymiarze godzin, jako obowiązkowy tylko dla dzieci polskich, a należało go udzielać na końcu nauki rannej lub popołudniowej; rejencyi dozwolono na zmianę tych przepisów. Możność uczenia się języka polskiego przez dzieci niemieckie ograniczono, uzależniając ją od pozwolenia inspektora szkolnego. Co do nauki religii i śpiewu kościelnego, dla których zostawiono język polski jako wykładowy, zastrzeżono możliwość dalszego ograniczenia; jeżeli dzieci na I. stopniu nauki (2 klasy) nabyły tyle znajomości języka niemieckiego, iż mogły w tym języku naukę pobierać, to wolno było rejencyi na II. (3. klasy) i III. (3 klasy) stopniu wprowadzić język niemiecki i w tym przedmiocie jako wykładowy.

Wreszcie w r. 1887, również tylko w drodze rozporządzenia ministerstwa oświaty, usunięto wogóle w Poznańskiem i w Prusiech Zachodnich naukę języka polskiego i godziny te nakazano oddać na naukę języka niemieckiego. Nauki prywatnej języka polskiego zakazywano.

Pewne złagodzenie, drobne zresztą, przyniosło rozporządzenie ministeryalne z roku 1891, które dozwoliło nauczycielom w Księstwie udzielać dzieciom nauki prywatnej czytania i pisania w języku polskim, za zgodą gminy mogła ta nauka odbywać się w lokalach szkolnych. Temże rozporządzeniem polecono, iż o ile na obszarze niemieckim okaże

się, że dzieci polskie nauki religii udzielanej w szkołach ludowych w całości lub częściowo w języku niemieckim nie rozumieją dostatecznie, należy ją prowadzić w języku polskim. W drugiem rozporządzeniu z r. 1891 dozwolono dzieciom niemieckim na życzenie rodziców brać udział w prywatnej nauce języka polskiego. W r. 1894 zaś wprowadzono język polski jako nadobowiązkowy w klasach średnich tych szkół ludowych Księstwa, w których nauki religii udzielano na II. i III. stopniu w języku polskim. W nauce mogły brać udział tylko dzieci polskie, zadaniem nauki miało być wyłącznie nabycie biegłości w czytaniu i pisaniu; przeznaczono na nią 1 lub 2 godziny tygodniowo. Ale te koncesye na rzecz języka polskiego zostały przeważnie usunięte, a to w taki sposób, iż wprowadzano naukę religii na II. i III. stopniu w języku niemieckim, wskutek czego w takich szkołach automatycznie odpadała nauka nadobowiązkowa języka polskiego.

W gimnazyach nie była pierwotnie kwestya języka wykładowego określona jednolicie; jedne polski miały a drugie niemiecki. Choć reskrypt ministerstwa spraw duchownych i oświecenia z r. 1822, uznając potrzebę znajomości przez ludność polską języka niemieckiego, bardzo wyraźnie zastrzegał się przeciw germanizacyi ze względów etycznych i pedagogicznych, to jednak następowały w szkołach ciągłe zmiany na niekorzyść polskiego języka; tak np. w poznańskiem gimnazyum, gdzie w pełni był wykładowym język polski, w r. 1824 wprowadzono w jego miejsce niemiecki w trzech ostatnich klasach. W gimnazyach utrakwistycznych w klasach wyższych prawie wyłącznie w tym języku uczono poza religią i nauką języka polskiego, a w niższych w coraz większej mierze język polski zastępowano niemieckiem, znaczna część zaś nauczycieli nie znała dostatecznie, a nawet wcale nie znała języka polskiego, choć drugi język krajowy we wszystkich gimnazyach był obowiązującym.

Co do egzaminów dojrzałości, to należało według rozporządzenia naczelnego prezesa z r. 1816 przestrzegać, by uczeń w języku swoim ojczystym, niemieckim czy polskim, poprawnie umiał się wyrażać i wypisać, oraz znał główne epoki historyi języka i literatury ojczystej oraz najznakomitszych pisarzy swego narodu; drugiego zaś języka powinien

tyle umieć, co francuskiego. Zależnie od narodowości ucznia pisał on niemieckie lub polskie ćwiczenia i robił tłomaczenia na polskie lub niemieckie z greckiego i na odwrót. I w regulaminie z r. 1834 o egzaminach dojrzałości częściowo tesame, częściowo podobne znalazły się przepisy, stawiające na równi jako języki ojczyste: polski i niemiecki.

Poprawiła stosunki w gimnazyach nieco instrukcya z r. 1842, więcej miejsca przyznająca językowi polskiemu jako wykładowemu w gimnazyach utrakwistycznych; miano go używać wyłącznie przy nauce religii dla uczniów polskich, inne przedmioty miały być uczone w 4 niższych klasach po polsku i po niemiecku, w 2 klasach wyższych był już językiem wykładowym niemiecki, polski zostawiony dla nauki religii, języka polskiego i literatury polskiej, a obok niemieckiego przy łacinie i grece. Znacznie pogorszyły te stosunki plany nauk dla gimnazyów katolickich w W. Księstwie z roku 1856 i 1860; język niemiecki jako wykładowy wprowadzono w gimnazyach utrakwistycznych — obok polskiego — już od najniższej klasy. Wbrew przepisom zdarzało się, że nawet religię wykładano dla Polaków w języku niemieckim, kazania i modlitwy były niemieckie. W każdym razie było to wbrew prawnym przepisom. W r. 1867 usunięto używanie języka polskiego przy nauce greki, w r. 1869 przy nauce łaciny od klasy czwartej.

Usunięcie praw języka polskiego w gimnazyach i szkołach realnych przeprowadzono w drodze rozporządzeń — nie ustawy — w latach 1872—1874. W r. 1872 nakazano traktować naukę religii co do języka wykładowego tak, jak naukę innych przedmiotów. Wprowadzono więc język niemiecki jako wykładowy w Prusiech Zachodnich, gdzie dotąd przy nauce religii używano dla Polaków języka polskiego, w Poznańskiem zostawiono go tylko w szkołach średnich, gdzie był uznany jeszcze język polski jako wykładowy, tj. w oddziałach 2 polskich gimnazyów (Poznań, Ostrów) i w jednej szkole realnej (w Poznaniu). W r. 1874 i w tych gimnazyach usunięto język polski jako wykładowy, nawet dla nauki religii; zostawiono go tylko dla nauki języka polskiego, którą zmieniono na przedmiot nadobowiązkowy, a w klasie

najniższej dozwolono go używać o tyle, o ile tego wymagało zrozumienie nauki przez uczniów.

Ponieważ kościół nie godził się na wprowadzenie nauki religii w języku niemieckim dla Polaków, w czterech niższych klasach usunięto katechetów i nauka religii w gimnazyach W. Księstwa dla Polaków wcale nie była dawana. Na prywatne zaś wykłady religii, przez duchowieństwo zorganizowane, rząd młodzieży zakazał uczęszczać. W r. 1887 przyszło do porozumienia się z władzą kościelną, która nakazała odbywać naukę religii w wszystkich szkołach W. Księstwa po niemiecku, zezwalając na używanie jedynie pomocnicze języka polskiego w celu ułatwienia zrozumienia przedmiotu: ustępów, przeznaczonych do wyuczenia na pamięć, mieli się uczyć uczniowie w języku niemieckim.

I nadobowiązkowa nauka języka polskiego została jeszcze znacznie ograniczona, a faktycznie właściwie usunięta. W r. 1890 wykreślono język polski z egzaminu dojrzałości w gimnazyach i szkołach realnych. Rozporządzeniem zaś z r. 1900 uregulowano naukę nadobowiązkową języka polskiego w gimnazyach w taki sposób, iż ją ograniczono tylko do trzech klas najwyższych, tj. od seksty, w sekscie zaś mogli brać udział w nauce tego języka tylko uczniowie niemieckiej narodowości, więc Polacy jedynie w dwóch najwyższych klasach, i to o tyle tylko, o ile w innych przedmiotach, zwłaszcza w nauce języka niemieckiego, dobre wykazywali postępy. Nauka miała być tak prowadzona, by uczniom narodowości niemieckiej umożliwić porozumiewanie się z ludnością polską, oczywiście więc, że taka nauka nie posiadała wartości dla uczniów polskiej narodowości. Wreszcie według tego rozporządzenia uczyć mógł języka polskiego tylko nauczyciel Niemiec, umiejący po polsku, o ileby zaś takiego nie było, to całkiem taka nauka odpadała, co też przeważnie w praktyce się stało.

W r. 1900 wprowadzono język niemiecki jako wykładowy także w szkole głuchoniemych w Poznaniu.

Nie szerszy zakres utrzymał język polski i w szkołach prywatnych, zresztą nielicznych. Na tworzenie szkół ludowych prywatnych godzono się tylko pod warunkiem, iż językiem wykładowym będzie język niemiecki; w innych naukę w

języku polskim ograniczono nawet co do religii, zostawiając go dla religii w klasach najniższych, lub też szkoły takie pozamykano. Prywatna nauka języka polskiego była dozwolona według rozporządzenia gabinetowego z r. 1834, o ile jej nie prowadzono w sposób przemysłowy; od r. 1895 za naukę w sposób przemysłowy prowadzoną zaczęto uznawać także darmo dawaną naukę języka polskiego, tak że i takie kursy zostały pozamykane.

Ograniczenia narodowości polskiej. Już w pierwszych dziesiątkach lat po przyłączeniu W. Księstwa poznańskiego wiele posad, tak w urzędach administracyjnych, jak i w sądach, a nawet w szkołach, znajdowało się w rękach Niemców nierozumiejących po polsku; niejednokrotnie podnosił tę sprawę sejm prowincyonalny poznański. Sędziom, umiejącym po polsku, przyznawano nawet specyalne dodatki. Przyczyną była w części także niechęć Polaków do zajmowania stanowisk rządowych. W miarę usuwania języka polskiego z władz, sądów i szkół oczywiście zanikała potrzeba mianowania urzędników, po polsku umiejących. Równocześnie coraz wyłączniej obsadzano wszelkie posady tylko Niemcami, tak że żywioł polski z urzędów i sądów, a nawet z posad nauczycielskich został zupełnie ostatecznie usunięty.

Dla pozyskania do posad w Poznańskiem i Prusiech urzędników niemieckiej narodowości, którzyby nie starali się, by znowu wrócić do Niemiec, rząd znaczne poświęcił środki dla udogodnienia im życia (budowa mieszkań, tworzenie szkół rozlicznych i t. d.) W r. 1886 przyznano fundusz osobny na dodatki dla nauczycieli ludowych w tych prowincyach, którzy się odznaczali przekonaniami narodowo-niemieckiemi; od roku 1903 przyznano także takie dodatki pruskim urzędnikom średnim i niższym. Były to t. zw. dodatki kresowe (Ostmarkenzulage). Dodatki te były odwołalne, dostawali je tylko ci, co do których władza uznała, iż działali w duchu niemieckim, nie wszyscy więc. Urzędnicy Rzeszy, tj. pocztowi, średni i niżsi, jak i urzędnicy wojskowi, również przez Rzeszę opłacani, otrzymywali takie dodatki, lecz jako stałe, nieodwołalne, i wszyscy bez wyjątku.

Wreszcie w r. 1898 minister w rozporządzeniu wyraźnie wskazał jako zasadę, iż wszyscy urzędnicy, także więc i

samorządnych ciał, mają obowiązek działania w kierunku wzmacniania ducha niemieckiego w tych prowincyach; na tej podstawie pojawiły się dalej idące, szczegółowsze zarządzenia rejencyi co do sposobu postępowania urzędników. Tak rejencya gdańska, powołując się na to rozporządzenie, zarządziła, iż nauczyciele ludowi nawet w domu mają używać języka niemieckiego, zakazała im też dzieci posyłać na polską naukę przed pierwszą komunią i t. d.

Już w r. 1833 oddano znaczny fundusz (milion talarów) do dyspozycyi naczelnego prezesa W. Księstwa dla zakupywania większych dóbr właścicieli Polaków, na subhastę wystawionych, by je następnie sprzedawać Niemcom. W r. 1841 jednak dobra te nakazano sprzedawać zarówno Niemcom, jak Polakom. Akcyę w kierunku wykupienia ziemi polskiej podjęto na wielką skalę dopiero od ustawy z r. 1886, którą oddano do dyspozycyi rządu 100 milionów marek jako t. zw. fundusz kolonizacyjny i stworzono osobną władzę: komisyę kolonizacyjną, podlegającą bezpośrednio kollegium ministrów. Z tych pieniędy miano zakupywać ziemię w Poznańskiem i w Prusiech Zachodnich, oczywiście głównie od Polaków, zwłaszcza zaś od właścicieli większych dóbr, a to w celu kolonizowania tam niemieckich chłopów i robotników. Miano ich osadzać także na domenach państwowych. Dochody z ziemi rozkolonizowanej miały wpływać do r. 1907 do funduszu kolonizacyjnego, później do ogólnej kasy państwowej. W r. 1898 powiększono dotacyę państwową komisyi z 100 na 200 mil. i równocześnie przekształcono ją w stałą instytucyę, zapewniając jej dochody z majątków kolonizowanych także i po roku 1907; dotacyę jeszcze następnie podnoszono, w r. 1902 na 350, w r. 1908 na 475 milionów. W r. 1902 nadto rozszerzono jeszcze działalność państwa, przeznaczając 100 milionów (w r. 1908 podwyższono tę sumę na 125 milionów) na zakupno dóbr większych jako domen i lasów państwowych, nadto w r. 1908 znaczną sumę (razem 125 milionów) oddano na tworzenie dużych dóbr rentowych, na zamianę już istniejących gospodarstw włościańskich na włości rentowe i na popieranie osiedlania się robotników rolnych. Na popieranie też niemczyzny przyznano od 1898 znaczny fundusz dyspozycyjny starszym prezesom prowincyi.

VII.

# GALICYA

1772—1915

L i t e r a t u r a : *Kalinka,* Galicya i Kraków; *Korzon,* Wewnętrzne dzieje t. I. § 4; *Brawer,* Galizien; *Grossman,* Rozległość Galicyi; *Balzer,* O Morskie Oko, rozdz. V i VI: *Leszczyński,* Rządy rosyjskie.

Przy pierwszym rozbiorze Polski na mocy traktatu, zawartego 5. sierpnia 1772 r. między państwami rozbiorowemi, i traktatu z Polską, zatwierdzonego przez sejm polski 18. września 1773 r., zajęła monarchia austryacka znaczny obszar południowych ziem Polski, opartych o Karpaty, a to położoną po prawym brzegu Wisły część województwa krakowskiego z księstwami oświęcimskiem i zatorskiem, część województwa sandomierskiego z prawego brzegu Wisły, t. j. powiat pilzneński, województwo ruskie z wyjątkiem części ziemi chełmskiej, oraz skrawki województw: lubelskiego, bełzkiego, wołyńskiego i podolskiego. Obszar zajęty wynosił 1.508 mil geograficznych, ludność na nim siedząca, według zaraz po zajęciu przeprowadzonych obliczeń, dochodziła sumy 2,650.000. Objęcie tego kraju ogłosiła cesarzowa Marya Teresa manifestem z 11 września 1772 r.

Zajęcie tego kraju uzasadniała Austrya pretensyami Węgier, pochodzącemi jeszcze z XIII wieku, do księstw niegdyś ruskich; halickiego i włodzimierskiego; stąd ukuto na określenie całego tego zajętego kraju dziwaczną nazwę królestwa Galicyi i Lodomeryi. Kwestya przynależności państwowej była jeszcze przez czas jakiś wątpliwą, ostatecznie kraj ten przyłączono do krajów austryackich, a Węgry otrzymały tylko t. zw. hrabstwo spiskie, z południowej strony Karpat leżące, które od r. 1414 pozostawało w zastawie u Polski, zresztą jednak państwowo z Polską nie było nigdy złączone. Zajęte jeszcze przed rozbiorem Polski na rzecz Węgier, bo w r. 1770, Nowotarszczyznę i Sądeczyznę złączono z Galicyą. Kontrowersyę co do drobnego kawałka między Galicyą i Węgrami koło Morskiego Oka rozstrzygnął sąd rozjemczy z r. 1904 na rzecz Galicyi.

Przy trzecim rozbiorze Polski powiększyły się nabytki Austryi; dostała się jej reszta województw: krakowskiego z

wyjątkiem małego kawałka, sandomierskiego, lubelskiego, bełzkiego, część ziemi chełmskiej, znaczna część województwa podlaskiego, kawałek mazowieckiego (ziemia liwska, część warszawskiej i czerskiej ziemi) i kawałek wołyńskiego. Obszar nabyty wynosił 866 mil kw. z ludnością koło 1,200.000. Otrzymał on nazwę Galicyi Zachodniej albo Nowej i utworzył osobny kraj; w r. 1803 jednak połączono go z Galicyą, nabytą przy pierwszym podziale, zwaną wtedy Galicyą Wschodnią.

Niedługo jednak utrzymała się Austrya przy tym powiększonym obszarze; na mocy traktatu, zawartego z Napoleonem w Schönbrunn 14 października 1809 r., odstąpiła mu Austrya cały swój udział z trzeciego rozbioru Polski, tj. całą Galicyę zachodnią, oraz z tego obszaru, który zajęła przy pierwszym rozbiorze Polski, okrąg zamojski, i przyznała współwłasność kopalni soli w Wieliczce; ustąpione terytoryum, obejmujące 961 mil kw., oddał Napoleon Księstwu warszawskiemu wraz z współwłasnością kopalni wielickich. Nadto równocześnie oddała Austrya pas wschodni Galicyi, t. zw. obwód tarnopolski, Rosyi. Wynosił ten obszar 121 mil kw., a miał ludności 349.000. Traktatem jednak wiedeńskim austryacko-rosyjskim z 3 maja 1815 r. dostała Austrya obwód tarnopolski z powrotem, oraz odzyskała pełną własność kopalni soli w Wieliczce.

Wreszcie 16 listopada 1846 r. zajęła Austrya za zgodą Rosyi i Prus Rzeczpospolitą krakowską, a w r. 1850 przyłączyła ją pod mianem Wielkiego Księstwa krakowskiego do Galicyi. Nazwa tego kraju koronnego odtąd brzmiała Królestwo Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem krakowskiem.

Z Galicyą przez czas jakiś połączona była i Bukowina. Zdobyta w r. 1786, przyłączona została w r. 1787 do Galicyi, ale tylko na czas krótki, bo już w r. 1790 ją oddzielono. Mimo jednak oddzielenia pozostała Bukowina pod wspólnym z Galicyą gubernatorem, toż w sprawach sądowych szlachty dalej należała do forum nobilium w Stanisławowie; stany jej jednak zorganizowano odrębnie. W r. 1817 ponownie połączono Bukowinę z Galicyą; w r. 1849 przyznano jej tytuł księstwa, w r. 1850 ostatecznie od Galicyi odłączono.

## Okres I.

### 1772—1848.

Literatura: *Kalinka*, Galicya i Kraków; *Łoziński*, Galiciana; *Pepłowski*, Z przeszłości Galicyi; *Tenże*, Galiciana; *Starzyński*, Projekt galicyjskiej konstytucyi 1790/1; *Balzer*, Historya ustroju Austryi § 61 i 63.

Ziemie, oderwane od państwa polskiego przez pierwszy i trzeci rozbiór i do Austryi przyłączone, miały stać się składową częścią habsburskiej monarchii. A ta monarchia w tym czasie w całej pełni szła w kierunku centralizmu, urządzania składających ją prowincyi na jedną modłę. Organizowała urzędy centralne, które miały zastąpić dawne, rozciągające władzę tylko na poszczególne kraje lub ich grupy, w jednostajny sposób urządzała zarząd poszczególnych części składowych, dotąd wykazujących znaczne różnice, z odrębnego historycznego rozwoju wynikające, ujednostajniała ustrój sądowy i prowadziła na wielką skalę prace przygotowawcze do kodyfikacyi wszystkich działów prawa sądowego, by, usuwając prawo zwyczajowe czy ustawy różne w różnych prowincyach i zastępując je nowymi kodeksami, obowiązywać mającymi w granicach całej monarchii, jednolitością prawa prywatnego i karnego, jakoteż postępku sądowego, silniej spoić poszczególne części w jedną całość.

A tę całość miała kierować wola władcy, władcy absolutnego, ale i oświeconego; ten władca miał za całe społeczeństwo myśleć, ku swemu je wieść, ale i jego dobru. On miał pouczać społeczeństwo o tem, co dla niego jest dobre i pożądane, czy w sprawach najważniejszych, czy nawet w drobnostkach życia, w kwestyach codziennych czynności i przyzwyczajeń. Aby to zadanie módz wypełnić, by społeczeństwo módz uszczęśliwiać choćby nawet wbrew jego woli,

jeśli ono nie rozumiało celów monarchy i ich wartości, nie oceniało dostatecznie wartości zarządzeń, które rozrzucane były szczodrą ręką w tysiącznych rozporządzeniach, edyktach, mandatach, cyrkularzach, biletach odręcznych i jak się te akty rozliczne, będące wyrazem woli władcy, wówczas nazywały, trzeba było to społeczeństwo poddać swej władzy, uczynić tej władzy posłusznem. Już poprzednio silnie zostały ograniczone przywileje warstw wyższych społeczeństwa, podkopane, częściowo nawet usunięte instytucye, które z tego społeczeństwa wyszły; oświecony absolutyzm kończy tę robotę. Zachowując w zasadzie ustrój stanowy, opierając się przedewszystkiem na szlachcie, przecież usunął przeważnie przywileje szlachty, w tej szlachcie, przerobionej według swoich zapatrywań, znalazł nawet głównych pomocników do przeprowadzenia swoich zamiarów. Kościół poddawał coraz silniej swej władzy, zrywał jego związki z Rzymem, przerabiał księży na państwowych urzędników. Niszczył instytucye stanowe, tak, że z sejmów ledwie cień pozostał, z samorządu tak szerokiego miast nic zgoła. Opieką otoczyło państwo włościanina, który rekruta dawał i podatki, i wygrywało go przeciw warstwom wyższym, gdy trzeba je było krępować. A do przeprowadzenia swej woli miało państwo armię od niego tylko zależnych urzędników: biurokracyę.

Najjaskrawiej zarysowały się tendencye absolutyzmu oświeconego w Austryi za rządów samoistnych Józefa II (1780—1790), kiedy przekroczyły wprost granice możliwości, tak, że niejedno z tych zarządzeń musiało być jeszcze za życia tego monarchy cofnięte, wiele w gruzy się rozsypywało zaraz po jego śmierci. Ale te tendencye były przed Józefem II i po nim, one nadają cechy charakterystyczne — wraz z dążnościami przerobienia całej monarchii na państwo niemieckie — całemu temu okresowi, któremu kres położył dopiero ruch kontsytucyjny. Po roku 1848 jeszcze nie zaraz ustąpił absolutyzm, jeszcze raz przyszedł do władzy, ale już tylko chwilowo, już musiał czynić koncesye, aż wreszcie nowa w pełni rozwinęła się era.

Takiemu to państwu dostała się Galicya, część polskiego państwa, które zupełnie inny przedstawiało obraz ustroju.

Stanowe to było państwo z pełnią praw stanów wyższych, szlachty zwłaszcza i kościoła; szlachty przywileje tak wielkie, że dalej idących nie znało żadne inne stanowe państwo Europy, instytucye stanowe, sejmy i sejmiki, stanowiły część duszy szlacheckiej, t. zw. mieszczaństwo, choć słabo rozwinięte, cieszyło się zupełnym samorządem, nawet autonomią. Władza państwowa, słaba, nie narzucała swej woli społeczeństwu, ograniczała swój zakres do bardzo ciasnych ram. Nieznana była biurokracya; urzędy państwowe w rękach szlachty, sądy obsadzane przez społeczeństwo.

Galicya miała się stać częścią składową Austryi; trzeba ją było dostosować do krajów innych. Nie mogło to być rzeczą łatwą i zdawano sobie z tego sprawę; początkowe rządy, za Maryi Teresy (1772—1780), w pewnej, drobnej zresztą mierze, uwzględniały odrębności kraju i jego przeszłości, lecz już za Józefa II cała tendencya państwa centralistycznego, absolutnego i germanizującego, wystąpiła w całej pełni i z całym aparatem tych wszystkich środków ustawodawczych i administracyjnych, jakie miała do dyspozycyi.

Za daleko zwłaszcza tu, w Galicyi, poszły te reformy, tu trzeba było cofać się silniej nawet, niż gdzieindziej. Stosunki polityczne (do Polski i Prus) sprawiły, że nawet zdawało się chwilowo, iż przyjdzie do zwrotu bardzo znaczącego, że Galicya zdobędzie szereg takich uprawnień, których nie miały inne kraje, że zabezpieczy szereg praw dla warstw wyższych, dostanie instytucye, w pewnej mierze dawne jej organizacye polskie przypominające, że utrwali swój charakter narodowy. Było to za rządów Leopolda II: ze strony szlachty galicyjskiej przedłożono w r. 1790 cesarzowi projekt szczegółowy osobnej konstytucyi dla Galicyi, która miała dostać nazwę: Charta Leopoldina. Miały być zapewnione prawa obywatelskie: wolność osobista z wolnością emigracyi i zasadą polską: neminem captivabimus nisi iure victum, nietykalność własności i domu, równouprawnienie żydów, opieka włościan. Miał być sejm, złożony z wirylistów — dostojników kościelnych i świeckich — i z posłów szlachty i miast królewskich, z wolnością słowa i nietykalnością jego członków, mający prawo veta (choć nie stanowczego) wobec

przedłożeń monarszych, z rozległą jeszcze pozatem kompetencyą, zwłaszcza co do kodyfikacyi prawa sądowego i co do uchwalania podatków; miał on wybierać też osobny wydział. Na czele kraju stanąć miał namiestnik — arcyksiążę najchętniej — mający przy sobie radę namiestniczą z krajowców; w prowincyach, na które kraj się podzieli, rady złożone z prezydenta i asesorów, częściowo obieralnych także z pośród mieszczan. Sądy odrębne, tylko w kraju. Oczywiście wszystkie urzędy w rękach krajowców, toż w pełni w urzędach i urzędowaniu język polski. Gwarancyą tej konstytucyi miała być koronacya monarchy na króla i zaprzysiężenie konstytucyi.

Ten projekt stał się podstawą obrad; nie było nadziei, by w pełni mógł być przyjętym, lecz przecież zdawało się, iż mimo silnej niechęci sfer rządzących urzeczywistni się myśl cesarza, by znaczną odrębność i znaczne prawa specyalne przyznać Galicyi. Zmiana jednak położenia politycznego, a następnie śmierć Leopolda II, sprawiły, iż cały ten projekt nie wyszedł z granic przygotowań.

Traktat, zawarty w Wiedniu 1815 r. między Austryą a Rosyą, potwierdzony i przez akt końcowy kongresu, zawierał zobowiązania Austryi, iż jej polscy poddani, tj. więc Galicya, otrzymają reprezentacyę i instytucye narodowe, określone jednak według tego, co władca uzna za stosowne i pożyteczne przyznać.

Wprowadzenie liberalnej konstytucyi w Królestwie kongresowem, oraz pewnych przynajmniej swobód w Księstwie poznańskiem, było przyczyną, iż w Austryi pomyślano o zrealizowaniu przyrzeczeń. Skończyło się jednak na przywróceniu w r. 1817 sejmu stanowego, nie mającego praw żadnych prawie. Aż do roku 1848 w całej pełni utrzymywał się tu system rządów absolutnych, wykluczających prawie zupełnie zarówno uznanie odrębności narodowej kraju, jak i udział społeczeństwa w rządach, opartych na obcej temu społeczeństwu biurokracyi.

## 1. Szlachta.

Literatura: *Kalinka*, Galicya i Kraków; *Łoziński*, Galicyjski sejm stanowy; *Balzer*, Historya ustroju Austryi § 57.

W czasie, kiedy Austrya przyłączyła do swego terytoryum obszar państwa polskiego, obejmowany odtąd nazwą Galicyi, tak w Polsce, jak i w tejże Austryi układ stosunków społecznych oparty był na podziale społeczeństwa na stany, różnice jednak co do rodzaju tego podziału w obu państwach były bardzo znaczne, a zwłaszcza co do stanowiska przodującego w obu państwach stanu szlacheckiego wobec władzy państwowej.

W Polsce szlachta korzystała wówczas w pełni jeszcze z praw, swobód i przywilejów, które zdobyła sobie od wieków średnich, owładnęła rządem w państwie przez sejmy i sejmiki, stanowiła zamknięty stan, starający się jaknajbardziej odgrodzić od reszty, w obrębie zaś stanu przestrzegający zasady jaknajdalej idącej równości, zagwarantowanej przez szereg konstytucyi, równości, której zresztą nie uwłaczało używanie tytułów książęcych i — bardzo nielicznych — hrabiowskich, gdyż tytuły te nie dawały żadnych praw jakichś specyalnych, były tylko tytułami.

Przeciwnie w Austryi warstwa szlachecka, popierana zresztą przez rząd, nie była tak ściśle zamknięta, ciągle odnawiała się przez nowe nobilitacye, nadawane przez panującego. Nie tworzyła ta szlachta warstwy jednolitej, co zwłaszcza zaznaczało się w składzie sejmów, w których istniały osobne kurye szlachty wyższej i niższej. Dawnych praw i swobód stanowych została już w przeważnej mierze pozbawioną; nie miała gwarancyi, któreby zabezpieczały jej wolność osobistą, jak i gwarancyi nietykalności majątku, utraciła przywilej wyłącznego piastowania urzędów, choć zresztą urzędy jeszcze przeważnie w jej dostawały się ręce. W tej właśnie epoce dążono do tego, by z szlachty, która do tego czasu była szlachtą jednego kraju (np. dolno-austryacką, czeską i t. d.), wytworzyć jednolitą szlachtę austryacką; jednakże jeszcze odróżnienia terytoryalne co do szlachectwa się utrzymywały.

W Galicyi utrzymał też rząd nowy odrębność stanu szlacheckiego, jednak wprowadził zmiany co do pojęcia szlachectwa, jak i praw, jakie ono dawało. W celu ustalenia kręgu szlachty nakazano w r. 1782 zaprowadzenie metryki szlachty galicyjskiej, którą prowadził wydział stanowy; osobną metrykę prowadzono dla tych, którzy wykazali swoje prawa do zasiadania w stanach krajowych, tj. sejmie. Kto chciał być wpisanym w metrykę szlachecką, musiał udowodnić, iż posiadał szlachectwo polskie („staropolskie", jak to później określano); dowodzono tego przez przedstawienie dokumentów z polskich czasów, ekstraktów z ksiąg grodzkich, i ziemskich, a w razie braku tego rodzaju dowodów przez poświadczenie szlachectwa ze strony trzech z pośród pięciu imiennie wskazanych magnatów (sposób ten już poprzednio przepisano w r. 1776 przy legitymowaniu się szlachty w celu osiągnięcia szambelaństwa lub krzyża gwiaździstego), wreszcie nawet przez wykazanie, iż należą do rodzin, podanych w kilku wyraźnie wymienionych herbarzach rodzin polskich (Okolski, Wapowski, Niesiecki). Termin do wywodzenia szlachectwa przedłużano kilkakrotnie; i później jednak — ale już tylko w drodze łaski monarszej — można było uzyskać przyznanie szlachectwa staropolskiego i wpisanie do metryki, którą dalej prowadził galicyjski wydział krajowy, mimo, iż szlachectwo oddawna już żadnych praw nie zapewniało z wyjątkiem uzyskania pewnych honorowe znaczenie jedynie mających odznaczeń lub godności dworskich.

Szlachta więc polska, o ile została przy poddaństwie austryackiem (przez czas tylko początkowych lat kilku dopuszczała Austrya t. zw. sujets mixtes), które uznawano przez złożenie hołdu, utworzyła odrębną grupę szlachty galicyjskiej; szlachcic z poza Galicyi, choćby z krajów monarchii austryackiej, do szlachty galicyjskiej zaliczony mógł być według ordynacyi sejmowej z r. 1782 tylko przez nadanie mu indygenatu przez sejm. W r. 1817 dokładniej określono prawa sejmu co do nadawania indygenatu; z własnego wyboru mogły go one nadawać tylko tym osobom, które już należały do stanu magnatów lub rycerskiego monarchii austryackiej, zaś

obowiązane były nadawać go każdoczesnemu gubernatorowi Galicyi oraz tym, których monarcha stanom poda.

Zasady równości szlacheckiej nie utrzymał rząd austryacki w Galicyi; już bardzo rychło po zajęciu kraju, w ordynacyi stanów z r. 1775, przeprowadzono podział szlachty na dwie grupy: stan magnatów i rycerski. Do stanu magnatów mieli należeć ci, którzy posiadali tytuły książąt, hrabiów i baronów. Nie chodziło tu jednak wyłącznie o tych, którzy dawniej takie tytuły posiadali, a których było w Galicyi niezmiernie mało (kilku książąt); ten stan miał być sztucznie stworzony przez to, iż przyznano prawo do uzyskania tytułu (za zniżoną taksą) hrabiów dla tych, którzy za rządów polskich piastowali urzędy koronne, tj. ministrów albo wojewodów, kasztelanów lub starostów grodowych, zaś tytuły baronów dla tych, którzy byli poprzednio urzędnikami ziemskimi, musieli jednak wykazać wprzód swoje szlachectwo od dziada. W ten sposób cały szereg osób z pośród szlachty uzyskał wówczas tytuły hrabiów lub — rzadziej — baronów. Nadawano takie tytuły także i innym osobom za zasługi koło państwa. Stąd znaczna ilość rodzin hrabskich, które dziś się w Galicyi spotyka.

Rozróżnienie magnatów i szlachty nawet w epoce stanowej, tj. do czasu przeprowadzenia zrównania wszystkich wobec prawa, nie miało większego znaczenia; zaznaczało się ono jedynie w stanach, tj. sejmach galicyjskich, w składzie wydziału krajowego, oraz w zastrzeżeniu t. zw. arcyurzędów, które nie miały zresztą praktycznej doniosłości, osobnych dla magnatów, osobnych zaś dla stanu rycerskiego czyli szlachty.

Z dawnych swobód i wolności szlachcie zostało: wyłączne prawo do własności ziemi i władzy patrymonialnej. W r. 1814 postanowiono, że dobra ziemskie tabularne są niepodzielne, nawet choćby kilku zostało spadkobierców; wyjątkowo gubernium mogło udzielić pozwolenia na podział fizyczny takich dóbr. Odrazu usunięto przywilej wolności podatkowej, bez wyraźnego jakiegoś aktu pozbawiono gwarancyi wolności osobistej i nietykalności majątku, jak i wyłącznego prawa do piastowania urzędów. Dużo szlachty porzucało urzędy z własnej woli; napływały za to do urzędów

żywioły obce z innych austryackich prowincyi. W stosunku do szlachty rząd, który początkowo dla niej był lepiej usposobiony, później coraz niechętniej występował, starając się ją o ile możności ograniczyć jako żywioł państwowo niepewny. Nie miały oczywiście znaczenia dla stanowiska prawnego i społecznego szlachty takie zarządzenia na jej korzyść, jak utworzenie w r. 1782 osobnego oddziału gwardyi cesarskiej z 40 szlachty galicyjskiej, zniesionego w r. 1791, jak i zapewnienie pewnej ilości miejsc funduszowych dla młodzieży szlacheckiej w szkole wojskowej w Wiener-Neustadt i w instytucie wychowawczym w Teresianum w Wiedniu.

## 2. Wyznania.

Literatura: *Kalinka,* Galicya i Kraków; *Chotkowski,* Historya polityczna Kościoła; *Tokarz,* Galicya; *Balzer,* Historya ustroju Austryi § 56.

Kościół katolicki. W czasie przyłączenia Galicyi stanowisko Austryi do kościoła przybierać już zaczynało coraz silniej te cechy, które następnie określono nazwą józefinizmu, od Józefa II, za którego system ten najjaskrawsze przybrał formy. Dążyło państwo austryackie do tego, by kościół katolicki ograniczyć do funkcyi ściśle kościelnych, usuwając wszelkie dalej idące, jakie w ciągu wieków uzyskał, osłabić węzły, łączące kościół w obrębie państwa istniejący z Rzymem, a wreszcie by ten kościół poddać pod silną kontrolę ze strony państwa, przekształcić go w instytucyę niejako państwową, którąby państwu pomagała w wypełnianiu jego zadań i celów.

Odrazu też, gdy Galicya weszła w skład monarchii habsburskiej, wszystkie momenty działalności państwa w stosunku do kościoła zaznaczyły się tem jaskrawiej, iż kościół w Polsce korzystał z bardzo rozległej swobody i bardzo rozległych praw.

Wprowadzono zasadę, iż nie wolno zwracać się do Rzymu bez zgody władzy państwowej, nawet w sprawach, tyczących się dyspenz czy procesów kościelnych; sprawy sporne miały być ostatecznie załatwiane w kraju. Również poddano kon-

troli rządu pisma papieskie, zastrzegając, że mogą one być ogłaszane tylko po uzyskaniu placeti regii, co jeszcze wyraźnie ogłaszał i patent z r. 1781. Zaraz po zaborze postanowiono zerwać związek klasztorów krajowych tak z klasztorami w Polsce, jak też i z Rzymem; jeszcze w r. 1781 patentem stwierdzono, że klasztory nie mają podlegać swoim generałom, lecz biskupowi dyecezyi, w której leżą.

Sądownictwo kościelne ograniczono do spraw ściśle kościelnych, a nawet ograniczono bardzo silnie możność nakładania kar kościelnych. W r. 1783 wprowadzono cywilne prawo o małżeństwie, zastrzegając dla sądownictwa świeckiego sądownictwo w sprawach małżeńskich; pozostawiono jednak formę kościelną zawarcia małżeństwa.

W zakresie spraw ściśle kościelnych przeprowadzono częściowo — zresztą w porozumieniu z papieżem — nowy podział dyecezyi. Już za Józefa II. przejściowo, a w r. 1821 na stałe utworzono z części dyecezyi krakowskiej nowe biskupstwo w Tarnowie; reszta tej dyecezyi podlegała dalej biskupowi krakowskiemu, a później wikaryuszowi apostolskiemu w Krakowie, aż w r. 1872 znowu przywrócono biskupstwo krakowskie. W r. 1806 utworzono osobne arcybiskupstwo grecko-katolickie we Lwowie, któremu poddano biskupstwa tego obrządku, w Galicyi się znajdujące. Za Józefa II. przeprowadzono t. zw. regulacyę parafii. Duchownym wyznaczono t. zw. kongruę, którą bądź w całości państwo płaciło, bądź też uzupełniało, jeśli dochody własne wysokości tej kongruy nie dosięgały. W r. 1782 przepisano egzaminy dla kandydatów na proboszczów regiae collationis, t. j. których prezenta do rządu należała. Państwo dalej jeszcze poszło. Już w r. 1773 zniesiono — na podstawie bulli papieskiej, wyrobionej w r. 1771 — znaczną ilość świąt. W r. 1777, później w r. 1785, określiło państwo, jaka ma być wysokość t. zw. iura stolae, jak również sposób wybierania różnych drobnych opłat i danin na rzecz kościołów. Zakazywało budowy kapliczek przy drogach, przepisywało (1780 r.) brzmienie składu apostolskiego, to znowu porządek pogrzebów i żałoby (1776 r.) i t. d.

W r. 1774 zabrano na skarb majątek zniesionego zakonu Jezuitów. Klasztorom odebrano parafie, jakie im były in-

korporowane. Określono warunki wstępowania do nowicyatu; w r. 1780 zastrzeżono, iż nowicyusz może wnieść klasztorowi najwięcej 1.500 złr. Wreszcie w r. 1780 zniesiono znaczną ilość klasztorów (74), głównie kontemplacyjnych męskich i żeńskich.

Księża, proboszczowie zwłaszcza, musieli spełniać polecenia, przez rząd wydawane, ogłaszać zwłaszcza najróżnorodniejsze rozporządzenia rządowe z ambony, nawet tyczące się tytoniu i tabaki.

Po śmierci Józefa II. uległ złagodzeniu ten stosunek państwa do kościoła, cofnięto nawet niektóre zarządzenia; uznano zwłaszcza, że porządek nabożeństw jest wewnętrzną sprawą kościoła. Naogół jednak józefinizm utrzymał się przez cały ten okres, aż do czasu, gdy pojawiły się konstytucye.

Pod jednym względem znaczny wpływ przyznano duchowieństwu, a to przez oddanie mu w r. 1804 bezpośredniego zarządu szkół.

W y z n a n i a p r o t e s t a n c k i e. Dla pozyskania ludności niemieckiej do kolonizacyi Galicyi wcześniej tu, niż w innych krajach austryackich, znaczne przyznano ulgi protestantom. Już zaraz po zajęciu dozwolono protestantom kupcom i rzemieślnikom osiadać w pięciu miastach, osobny zaś dekret z r. 1781 rozszerzył prawo to na wszystkie miasta, a także i na wsie, i to dla wszystkich protestantów. Zagwarantował im wolność nabożeństw, oraz pozwolił na dwa nowe zbory (w Podgórzu i Białej) obok trzech, jakie mieli już poprzednio (we Lwowie, Jarosławiu i Zaleszczykach). Przyznano też wolność nabożeństw włościanom protestantom w dobrach kameralnych, t. j. rządowych.

W tymże roku 1781 ogłosił Józef II. podstawową doniosłość mający t. zw. patent tolerancyjny, który i w Galicyi został równocześnie opublikowany. Patent ten tyczył się wyznawców religii augsburskiej i helweckiej oraz nieunitów. Dozwolił na prywatne religii „exercitium"; tam gdzie było 100 rodzin osiadłych, dozwolił na wystawianie zborów ze szkołą, ale bez wież, dzwonów i bez publicznego wejścia z ulicy, na publiczne pogrzeby, utrzymanie szkół własnych, obieranie pastorów, wykonywanie w sprawach wiary sądo-

wnictwa z apelacyą do rządu krajowego. Dopuszczeni zostali wyznawcy tych religii do nabywania domów, dóbr, do prawa miejskiego, do wstępowania do cechów, zyskiwania godności akademickich, wstępowania nawet — za dyspenzą władzy — do służby cywilnej; odpadły więc wszelkie ograniczenia co do wyboru zawodu. Zastrzegł jednak patent, iż jeśli ojciec jest katolik, to dzieci idą wszystkie za ojcem, w przeciwnym razie według płci za ojcem lub matką. Na zmianę religii katolickiej na jedno z tych wyznań patent pozwalał, ale z zastrzeżeniem, że nie gromadnie się to dziać będzie.

## 3. Włościanie.

Literatura: *Kalinka*, Galicya i Kraków; *Mises*, Die Entwickelung; *Tokarz*, Galicya.

Zaraz po zajęciu Galicyi zwróciły władze uwagę na położenie włościan. Starano się w szeregu patentów zapobiegać zbiegostwu włościan na wschód. Zakazywano włościanom, jeśli nie mieli własnego bydła, sprzedaży bydła bez pozwolenia pana, z drugiej jednak strony przypominano właścicielom obowiązek dostarczania włościanom zboża na zasiew, jeśli ci go potrzebowali, choćby ponownie sami musieli go kupować. Dla poznania i ustalenia powinności włościańskich nakazano — już w r. 1772 — składanie fasyi przez właścicieli; fasye te jednak, które sprawdzano urzędowo tylko w razie zażalenia, nie odznaczały się dokładnością, mimo zagrożenia karami. Podatek gruntowy mieli płacić tylko panowie wsi, także za chłopów. Pociągnięto włościan wprawdzie zaraz po zajęciu Galicyi do świadczeń w naturze na podstawie dawnych lustracyi i inwentarzy, ale już w r. 1774 zniżono je do ¼ (za ¾ wynagrodzono), zaś w r. 1775 zniesiono te świadczenia, wprowadzono jednak podatek t. zw. rustykalny. Podatek ten wybierano na podstawie wojskowych list konskrypcyjnych, sporządzonych w r. 1773; podatek wymierzano według ilości korcy wysiewu i ilości zbioru siana. Obliczoną sumę podatku płacił pan wsi i rozkładał dopiero na włościan. Obok tego włościanie płacili niewysoki podatek kwaterunkowy.

Niedaleko więc szły te środki, mające na celu ulżenie ciężarom włościan. Obok tego wprowadzono przepisy, ograniczające władzę pana w stosunku do poddanych, również jednak tylko w skromnych granicach. Wyrok śmierci na włościanina mógł być wykonany tylko po zatwierdzeniu przez monarchę. Poddany otrzymał prawo występowania ze skargą przeciw swemu panu; tok instancyi określono na sposób czeski, tak iż skargę należało wnosić do zwierzchności gruntowej, t. j. do pana wsi, od niego szła apelacya do starostwa (Kreisamt), od starostwa w sprawach, tyczących się ciężarów (contributionale, jak to określał patent z r. 1775) do gubernium, a następnie do galicyjskiej kancelaryi nadwornej w Wiedniu, zaś w innych sprawach do t. zw. consessus in causis summi principis we Lwowie, a stąd do najwyższego sądu (oberste Justizstelle) w Wiedniu. Dopuszczono także apelacyi w sprawach między poddanymi, w których w ostatniej instancyi rozstrzygał consessus; do niego należały — w pierwszej instancyi — sprawy włościan przeciwko panom o odmówienie wymiaru sprawiedliwości.

Najważniejszym aktem, tyczącym się stosunków włościańskich w Galicyi za Maryi Teresy, był patent z 3 czerwca 1775 r. Nie zniżał on robocizny i innych ciężarów włościan, zastrzegał jedynie, iż nie wolno żądać jej w większym wymiarze, niż ją wykazywały dawne inwentarze: to postanowienie, niezbyt dokładne, tłumaczył dokładniej patent Józefa II. z 5 stycznia 1781 r. Zakazywał patent żądania robót w święta i niedziele, łagodził nieco obowiązek dawania podwód, nakazując wliczanie dalszych dróg do dni robocizny i wynagradzanie za te drogi kosztu wyżywienia. Co do praw wyłącznych, patent znosił monopol pana kupowania od włościan i sprzedawania włościanom, o ile taki monopol istniał — nie był on ogólnym zwyczajem —, oraz zakazywał przymuszania włościan do kupowania wódki. Władzę sądową pana ograniczał nieco, zakazując nakładania przez pana kar pieniężnych; karę chłosty wolno było wykonywać tylko w obecności wyższego urzędnika dóbr. Przeciw nadużyciom kar tam, gdzie rządził we wsi jeden urzędnik lub dzierżawca, można było odwoływać się do starostwa lub powiatu, które obowiązane były w tych sprawach pospiesznie działać.

Reformy, które Józef II. rozpoczął po objęciu rządów w Austryi bardzo energicznie zaraz przeprowadzać, jak i poprzednie z czasów Maryi Teresy, nie odnosiły się bezpośrednio do Galicyi. Inne nieco ukształtowanie w tym kraju stosunków włościańskich sprawiało, iż, biorąc za podstawę reform poprzednie zarządzenia z innych krajów, modyfikowano je, wydawano też z pewnem opóźnieniem. Tak nie w r. 1781, ale dopiero w następnym, patentem z 5 kwietnia 1782 r. ogłosił dla Galicyi Józef II. zniesienie „niewoli" (Leibeigenschaft), jak określił stosunek poddańczy, wprowadzając w jego miejsce „umiarkowane poddaństwo" (gemässigte Untertänigkeit). I nadal poddani obowiązani byli panu do posłuszeństwa, otrzymali przecież możność opuszczania wsi, z zachowaniem zwyczajów miejscowych co do czasu opuszczania gospodarstw; tę jednak najważniejszą koncesyę na rzecz włościan, przejętą z słynnego patentu Józefa II. z r. 1781 dla Czech, Moraw i Śląska, uczyniono dla Galicyi prawie zupełnie iluzoryczną przez dodanie zastrzeżenia, następnie jeszcze w r. 1785 powtórzonego, iż tyczy się ona tylko włościan zakupnych, niezakupni zaś musieli dać panu w swoje miejsce zdatnego zastępcę. Że zaś włościan zakupnych było na ogół w Galicyi bardzo niewielu, więc też swoboda osobistych ruchów, przyznana przez ten patent, nie miała w praktyce większego znaczenia. Przyznał patent nadto włościanom swobodę w zawieraniu małżeństw z obowiązkiem jedynie zawiadomienia pana wsi, jak również swobodę wyboru zawodu, gdy chodziło o rzemiosło, sztukę lub naukę. Zniesiono też obowiązek służby na dworze dzieci włościańskich, z wyjątkiem sierot po obojgu rodzicach od wieku lat czternastu, najwyżej przez lat trzy; uzupełniono ten ostatni przepis jeszcze w ordynacyi dla czeladzi z r. 1783, rozszerzając obowiązek służby na dworze na dzieci żyjących włościan, jeśli było ich więcej i nie wszystkie były potrzebne do pomocy w gospodarstwie włościanina.

Równolegle szła akcya także w kierunku ograniczenia ciężarów ludności. Patent z r. 1781 ograniczył robociznę do trzech dni w tygodniu od włościanina, nie regulując zresztą stosunku robocizny do wielkości gruntu. Mniejsze robocizny pozadniowe pozostały bez zmiany. Patent zaś z 1784 r.

zniósł w dobrach szlacheckich — siedm lat wcześniej zrobiono to w domenach państwowych — wszelkie pomoce i gwałty, tak że cały wymiar robocizny jakiegokolwiek rodzaju miał być ograniczony do najwyżej trzech dni w tygodniu. Obok tych najważniejszych patentów wydawano w tych latach szereg mniej ważnych, zawierających przepisy na korzyść włościan, jak n. p. ograniczenie podwód (patent z r. 1784, częściowo już patent z 1775 r.), robocizny komorników do 13 dni w roku (cyrkularz z 1784 r.) i t. d. Nieraz takie reformy przeprowadzano najpierw w domenach, potem i w dobrach szlacheckich.

Wśród patentów wyróżnia się rozciągłością (liczy 83 art.), jak i wagą zawartych w nim przepisów, patent z 16 czerwca 1786 r., będący jakby kodyfikacyą praw, tyczących się włościan; przejął on przeważną część poprzednich patentów, przepisy ich rozwinął i dodał nowe. Był ten patent główną podstawą, na której się opierały stosunki panów z włościanami przez długi szereg lat, bo więcej niż przez pół wieku, aż do definitywnego zniesienia stosunku poddańczego w r. 1848.

Patent przyjmował zasadę, iż robocizna włościanina nie ma przekraczać wymiaru trzech dni w tygodniu, licząc w to ewentualnie i robociznę na rzecz proboszcza. Mniejsze robocizny pozostawały bez zmiany. I ten patent jednak nie wprowadzał ustosunkowania wysokości robocizny do wielkości gruntu, zostawiał tę kwestyę do uregulowania przyszłości, przypuszczając, iż w Galicyi dojdzie do reformy t. zw. urbaryalnej, t. j. opierającej się na opisie ciężarów włościańskich, t. zw. urbaryuszach. Patent w innym kierunku jednak uwzględniał znowu życzenia panów włościan, mianowicie co do rozciągłości wymiaru robocizny. Wobec skarg na to, iż włościanie późno do roboty wychodzą, oznaczył, iż robocizna ma trwać w lecie 12 godzin, w zimie 8 godzin; w te godziny liczyły się dwie godziny w lecie, a w zimie jedna, na odpoczynek i posiłek, jak i czas na drogę z domu i do domu. Tylko w czasie żniw wolno było godzinę lub dwie włościan przetrzymać. Robocizna nieraz była w Galicyi określona w ten sposób, iż oznaczano, ile w ciągu dnia zrobić miał włościanin; tego zakazano, z wyjątkiem co do rąbania drzewa i przędzenia.

Zakazano rozdziału robocizny (żądania dwóch półdni zamiast jednego dnia), zamian jej dla włościanina niepożądanych, n. p. pieszej na ciągłą, kilkusprzężajnej na jednosprzężajną przez dni kilka i t. d., ograniczono możność oszczędzania robocizny, by jej użyć w czasie potrzebnym i t. d. Robociznę chałupników i komorników ograniczono do 1 dnia na miesiąc, co do wielu (chorych, starych i t. d.) zupełnie nawet zniesiono. Ścisłymi przepisami określono obowiązek podwód. Wszelkich ubocznych posług, zniesionych już, zakazano, jak stróży, nagonki i t. d., utrzymano przepis, iż nie wolno zmuszać do kupowania we dworze, zniesiono różne drobniejsze opłaty i t. d.

W Austryi już oddawna była dążność, by nie dopuścić do powiększania się gruntów dominialnych, t. j. pana wsi, na niekorzyść gruntów rustykalnych, t. j. należących do włościan, a to przez rugowanie kmieci. W Galicyi, gdzie dość jeszcze było i wtedy miejsca na powiększanie się folwarku, rugowanie kmieci nie przybrało większych rozmiarów; i tu jednak przecież starano się tej ewentualności zapobiedz. Zakazano zastawu z oddaniem równoczesnem gruntu, pożyczek, za które miał dłużnik oddawać połowę żniwa; uznano za nieważne pożyczki włościan powyżej 5 guldenów i t. d. To były jednak tylko drobne środki, mające na celu zabezpieczenie włościanina w posiadaniu gruntu. Radykalnym środkiem było zarządzenie dekretu nadwornego z r. 1787, którym postanowiono, iż w rękach włościan mają pozostać wszystkie grunty, które posiadali w dniu 1. listopada 1786 r.; stan więc posiadania włościan według tego dnia, przyjętego jako normalny, nie mógł się zmniejszyć. Jakkolwiek dekretu tego nie publikowano odrazu, przecież uważany był on za obowiązujący i później na niego nieraz się powoływały rozporządzenia i sądowe wyroki. Włościaninowi przyznano też dożywotnie posiadanie gruntu i dziedziczność jego (ale bez możności rozporządzania na wypadek śmierci); usunąć go z gruntu wolno było tylko za karę w pewnych wypadkach prawem przepisanych.

Uregulowano za Józefa II. także kwestyę określenia stosunku poddańczego i organizacyi gminy wiejskiej. Patentem z r. 1781, obowiązującym i w Galicyi, tu jednak nieco

zmodyfikowanym (cyrkularzami gubernium z 1782 r.) postanowiono, iż o ile pan wsi sam we wsi nie mieszka, lub też, choć mieszka, sprawami włościan się nie zajmuje, ma na swoje miejsce ustanowić odpowiedniego urzędnika, który wobec starostwa ma zdać odpowiedni egzamin. Do takiego urzędnika należało wykonywanie zarządzeń władzy, oraz ściąganie podatku rustykalnego. Bez wiedzy starostwa nie mógł pan wsi odebrać temu urzędnikowi urzędu. W ten sposób powstał w Galicyi tak dobrze później znany i do dziś w złej pamięci przechowywany urząd mandataryuszy.

Przy panach wsi pozostało wykonywanie — bezpłatne w myśl propozycyi stanów — sądownictwa nad ludnością włościańską. Sądownictwo miał wykonywać egzaminowany justycyaryusz, przez pana wsi naznaczany i utrzymywany; panu wsi wyraźnie zakazano wpływania na wymiar sprawiedliwości.

Gminę wiejską zorganizował jednostajnie w całym kraju patent z 1784 r. W każdej wsi miał być sędzia (w miejsce więc dawnego wójta) i przysiężni (w miejsce dawnych ławników). Przysiężnych liczba zależała od ilości domostw we wsi; na każde 50 domostw przypadało 2 przysiężnych. Na urząd sędziego przedstawiała gmina terno panu wsi; przysiężni pochodzili również z wyborów, przy udziale jednak i sędziego. Sędzia wiejski i przysiężni mieli pewne zwolnienia w robociznach. Mieli oni przedewszystkiem starać się o doprowadzanie do zgody między stronami.

Daleko dalej, niż wszelkie zarządzenia, o których dotąd była mowa, poszła t. zw. reforma urbaryalna, przeprowadzona już w końcu rządów Józefa II na mocy patentu z r. 1789, a która miała wejść w życie w Galicyi od 1 listopada 1789 r. Jak i w innych krajach austryackich, tak i tu zasadą miało być, iż z dochodu gruntowego miało przypaść włościaninowi 70%, zaś z reszty, tj. z 30%, miały być pokrywane ciężary państwa i właściciela. Na rzecz państwa miało iść od 100 guldenów dochodu brutto z ziemi 8 guldenów 16½ krajcara (w innych krajach 12 guldenów 13½ krajcara), resztę zaś miał dostawać właściciel; konieczną więc rzeczą było takie obniżenie ciężarów na rzecz pana, by one tej normy nie przekraczały. Oczywiście podstawą wymiaru musiało być do-

kładne opisanie gruntów i ich dochodów. Olbrzymia ta praca, wykonana, choć pospiesznie, nosi nazwę katastru józefińskiego.

Największa ta reforma agrarna Józefa II miała jednak bardzo krótki żywot. Już za życia Józefa II przeciw tej reformie zaznaczyła się bardzo silna opozycya ze strony szlachty, która ją uważała za krok do zupełnej ruiny. Po śmierci cesarza głosy krytyki wzmogły się; i stany galicyjskie wzięły oficyalnie udział w akcyi tej i rokowaniach z rządem, które ostatecznie skończyły się unicestwieniem całej reformy. Patent z r. 1790 cofnął reformę urbaryalną i napowrót wprowadził stosunki, jakie przed nią istniały, dla kwestyi podatkowych od 1 maja, dla kwestyi urbaryalnych od 1 lipca 1790 r. Wzamian za to panowie wsi zobowiązali się do częściowego przyjęcia na siebie podwyższenia podatku gruntowego (połowy podwyższenia w stosunku do poprzedniego podatku rustykalnego) oraz znacznej pomocy do założenia spichlerzy gromadzkich. W ten sposób została usunięta najdalej idąca z reform Józefińskich. Jeszcze w r. 1789 wydano patent, pozostawiający wymianę prestacyi na czynsz ugodzie dobrowolnej stron, z zastrzeżeniem potwierdzenia ze strony starostw. Na tem skończyły się reformy; przez pół wieku następnie zupełnie ustawodawstwo sprawy włościańskiej nie dotykało.

## 4. Miasta.

Literatura: *Kalinka,* Galicya i Kraków; *Pilat,* Pogląd historyczny; *Tokarz,* Galicya; Miasto Lwów w okresie samorządu (wstęp).

W Galicyi roiło się od miast i miasteczek, za licznych w stosunku do potrzeb ludności: naliczono ich po objęciu Galicyi przez Austryę aż 311. W przeważnej mierze były to drobne bardzo miasteczka, nie mające racyi bytu jako osady miejskie, prowadzące nędzny żywot, więcej rolnicze, niż handlowe i przemysłowe. Posiadały one samorząd, a nawet autonomię, z której jednak tylko największe umiały korzystać. Na czele miasteczka stała rada miejska, złożona zwykle z

4 rajców miejskich, zwanych też i burmistrzami, bo naprzemian wykonywali urząd burmistrza, tj. naczelnika rady; do niej należał zarząd majątku gminy miejskiej, administracya i policya w jej obrębie, jak również wydawanie wilkierzy miejskich, tj. ogólnych postanowień, a nieraz i część sądownictwa (sprawy opiekuńcze zwłaszcza). Obok stała ława miejska z 4—7 członków z wójtem na czele, będąca sądem dla ludności miasta w sprawach cywilnych i karnych. Często obie te władze w miastach dla spraw ważniejszych razem się łączyły i nazywane były magistratem. W większych miastach było trochę urzędników miejskich, odbywały się i zebrania obywateli miasta, zwłaszcza dla uchwalania składek.

Rada pochodziła z wyborów, różnie dokonywanych, a ona zwykle nominowała ławę miejską; wybory dokonywały się co roku. W znacznej ilości miast królewskich, jak i w miasteczkach prywatnych, wybory zatwierdzał właściciel miasta lub też on sam dowolnie obsadzał te miejskie urzędy. W niektórych miasteczkach jednak sądownictwo należało wyłącznie do pana miasta, wykonywane jako patrymonialne.

Po zajęciu Galicyi nie zaraz wzięto się do uporządkowania tego stanu rzeczy. W r. 1785 rząd nakazał przedłożenie przywilejów miejskich i przeprowadził rozdział miejskich osad na miasta i miasteczka. Wprawdzie te wyrażenia znane były i za polskich czasów, jednak odróżnienie nie było ściśle i nie miało znaczenia dla prawnego osad miejskich stanowiska. I w Austryi też zresztą na urządzenie miast i miasteczek to ich rozróżnienie nie wywarło wpływu. Dla oznaczenia władz w miasteczkach, gdzie sądownictwo spoczywało w rękach pana miasta, w r. 1805 wymyślono nazwę kameraryi miejskich, która się zresztą nie przyjęła.

Przez pierwsze dziesiątki lat pozostawiono co do składu władz miejskich w pełni dawny zwyczaj, choć zdawano sobie sprawę, że taki stan rzeczy nie może się ostać. Pierwszą innowacyą było, iż z podziałem miast przepisano też, jaki ma być skład magistratów, tj. władz miejskich, liczniejszy oczywiście w miastach większych. W miastach mieli być: burmistrz, syndyk, kilku asesorów, kasyer i kontroler, w mniejszych miasteczkach miał być tylko jeden asesor, lub zgoła żaden, wzgl. asesorowie mieli objąć funkcye kasyera i

kontrolera, ewentualnie nawet syndyk funkcye burmistrza. Zostawiono na razie wybory, ewentualnie z prawem zatwierdzania, względnie później odrzucania (bo tak to prawo ograniczono), tych wyborów przez pana miasteczka, o ile wpływ miał dawniej na wybory. Bardzo ważną jednak przeprowadzono modyfikacyę przez to, iż za warunek wybieralności przepisano posiadanie kwalifikacyi, mianowicie wykazanie egzaminu. Nie stosowano tego co do kilku z asesorów honorowych bezpłatnych lub utrzymujących tylko remuneracyę, gdy inni wszyscy mieli być urzędnikami płatnymi. By módz uzyskać stanowisko syndyka lub asesora, trzeba było wykazać się z egzaminu, przepisanego dla służby politycznej i sądowej (t. zw. egzaminu ex utraque linea); dla kandydata na burmistrza wystarczał egzamin dla służby politycznej, kasyer i kontroler musieli mieć egzaminy rachunkowe. W przeciwieństwie do zwyczajów dawnych wybierano burmistrza, syndyka i asesorów na 4 lata, a od r. 1794 dożywotnio, tylko co 4 lata mieli być zatwierdzani w urzędzie. W razie wakowania miejsca ogłaszano konkursy dla ubiegających się o nie.

W r. 1805 usunięto wybory co do wszystkich tych urzędników miejskich, którzy musieli mieć egzaminy dla służby politycznej, sądowej czy nawet kasowej, albo też takich, których stanowisko wymagało fachowych wiadomości lub rutyny, t. zn. w praktyce wszystkich ważniejszych urzędów miejskich; tylko na najpodrzędniejsze urzędy więc odtąd wybierano; inne obsadzał urząd obwodowy lub też gubernator, co do posad sądowych w porozumieniu z sądem apelacyjnym lwowskim.

Obok magistratów, tak zreformowanych, w r. 1792 postawiono t. zw. wydziały miejskie jako ciała kontrolujące. Wydziały miały sprawdzać rachunki miejskie, przeprowadzać rewizyę kasy, zatwierdzać budżety; tym wydziałom miejskim przyznano też wybór urzędników gminy. Wydziały miejskie wychodziły z wyborów, dokonywanych przez właścicieli nieruchomości i majstrów; mogli być wybierani i żydzi; wybranymi mogli być tylko osiadli w mieście, przełożeni cechowi lub tacy, którzy ukończyli szkołę, t. zw. normalną (ludową).

Wydział miał się składać tak, by na 20 wyborców przypadał jeden wydziałowy, conajmniej jednak 12, conajwyżej 40.

Do magistratów należał zarząd majątku miejskiego, administracya i policya miejscowa, jak i sądownictwo, pod bardzo silną kontrolą ze strony władz rządowych. Tak w r. 1807 zastrzeżono, iż wszelkie naprawy w majątku miejskim ponad 25 złr. wynoszące muszą być zatwierdzane przez urząd obwodowy, a ponad 50 złr. przez gubernium nawet. W r. 1838 zastrzeżono, że tylko conajwyżej na 50 złr. w większych, a na 25 złr. w mniejszych miastach mogą opiewać asygnaty magistratu bez potwierdzenia wyższego. Miasta, mające większe dochody, musiały według instrukcyi z roku 1807 przedkładać władzy budżety oraz zamknięcia rachunkowe i inwentarze majątku miasta; takich miast liczono w r. 1816—79. Jednakże w r. 1837 oddano w 53 miastach, mających powyżej 2.000 złr. dochodu, na próbę na lat trzy prawo sprawdzania rachunków miejskich wydziałom miejskim. A jak w sprawach finansowych, tak i w innych regulowało ówczesne policyjne państwo życie miasta, działalność jego władz, w najszczegółowszy sposób. Ledwie to cień był samorządu; magistrat przedstawiał się raczej, i to coraz bardziej, jako najniższy organ ściśle państwowy. Poprzednią niedołężność autonomii i samorządu miast zastąpiło posunięte bardzo daleko, za daleko, regulowanie całego życia miejskiego przez państwo.

Nieco tylko odmiennie zorganizowany był Lwów, choć i on na tychsamych zasadach; pewne odrębności i większą trochę samodzielność musiano mu zapewnić ze względu na jego stanowisko jako miasta stołecznego. Pozostawiono po zaborze władze miejskie z polskich czasów, tylko że wyborów dokonywał zamiast starosty radca gubernialny. Od r. 1787 wprowadzono tu jednak nową organizacyę; na czele miasta miał stać magistrat, składający się z prezydenta, wiceprezydenta, 12 radnych dla załatwienia spraw cywilnych i karnych, 4 radnych tworzących jeden senat w politycznych okolicznościach, tj. dla spraw administracyi i policyi, 4 sekretarzy i szeregu niższych urzędników, wszystkich płatnych. Zastrzeżono, iż ci, co mają szlachectwo, nie tracą go przez piastowanie tych urzędów. Do zakresu politycznego należały obok zarządu majątku miasta: policya sług, wykonywanie cenzury,

sprawy o obrazę honoru i ograniczenie wolności, a wspólnie z dyrekcyą policyi, którą we Lwowie utworzono, policya zdrowia, targowa, ogniowa, środków żywności, sprawy ubogich i obyczajności publicznej. W r. 1789 wydał miastu Józef II osobny przywilej, w którym potwierdził i skład magistratu, wprowadzał zaś nadto wydział miejski, mający być reprezentacyą mieszczaństwa. Wybory wydziału dokonywały się pośrednio; mieszczanie wybierali 100 wyborców, a ci dopiero wydział miejski z 24 członków. Temu wydziałowi oddano prawo wyboru burmistrza i radnych, oczywiście ograniczonego do kandydatów, mających przepisane kwalifikacye egzaminowe. Ale i we Lwowie za Franciszka I wybory magistratu zniesiono; wydział jednak, powiększony do 60 osób, pozostawiono, a należało do niego, jak zwykle do wydziałów, badanie rachunków miejskich, a nadto uchwalanie przyjęcia stałych zobowiązań, które zaciągało miasto. Liczba radców magistratu wzrastała (mimo że w r. 1820 utracił sądownictwo karne), tak że wynosiła w r. 1848 22 radców.

## 5. Żydzi.

Literatura: *Stöger*, Darstellung; *Kalinka*; Galicya i Kraków, *Buzek*, Wpływ polityki żydowskiej; *Tokarz*, Galicya.

Żydzi, których spis przeprowadzono zaraz w r. 1772, stanowili w Galicyi po jej zajęciu przez Austryę bardzo znaczny odłam ludności, bo prawie 6%, większy w części wschodniej (8·7%), niż w zachodniej (3·1%) kraju; mieszkali po miastach, a licznie i po wsiach (w zachodniej części kraju po wsiach 40%, w wschodniej 30%). Miasta jednak, które miały przewagę ludności żydowskiej, nie były liczne, cały szereg zaś można wymienić takich, które wogóle od żydów były zupełnie wolne (w zachodniej części kraju). Głównem zajęciem żydów było pośrednictwo handlowe oraz arendowanie karczem i innych dochodów, jak dawniej za czasów Rzeczypospolitej, w małej tylko mierze rzemiosło.

Rząd austryacki dążył od początku do zmniejszenia ilości żydów: już też w r. 1773 ogłoszono dwa prawa, które w tym miały działać duchu. Wprowadzono mianowicie prze-

pis, iż żydom pod karą konfiskaty majątku nie wolno się żenić bez pozwolenia gubernium, oraz bez zapłacenia taksy za to pozwolenie, i to wysokiej, bo od 40 złr. do 300 dukatów, zależnie od majątku; w praktyce jednak nie stosowano ustawy zbyt ściśle, a taksę później nieco zniżono (w r. 1782); doprowadzało to w rezultacie do licznych ślubów tajnych. Równocześnie w r. 1773 nakazano usunięcie zagranicę z Galicyi proletaryatu żydowskiego (Bettel-Juden) a za takich żydów żebraków uznano nie tylko włóczęgów i przybyszów z za kordonu, którzy się osiedlili w Galicyi bez uzyskania na to specyalnego pozwolenia, ale wogóle tych, którzy nie byli w stanie opłacać podatków: jedynie wyjęto z pod tego przepisu starych, ułomnych i sieroty. Wywożono wygnanych do państwa polskiego. W r. 1776 chirurgom żydom zakazano leczenia chrześcijan. W r. 1778 ordynacya cechowa galicyjska przepisała, iż mają żydzi rzemieślnicy pracować tylko dla żydów; w praktyce życia nie zdołano jednak tego przepisu przeprowadzić.

Za rządów Maryi Teresy najważniejszą reformą było zreorganizowanie samorządu ludności żydowskiej; przeprowadzono tę reformę przez patent z r. 1776. Jako najniższe jednostki tego żydowskiego samorządu pozostały kahały czyli gminy żydowskie, jednakże liczbę ich zmniejszono, a to tak, by należący do kahału opłacali conajmniej 4.000 złr. pogłównego. Na czele kahału stało 6—12 starszych zależnie od wysokości pogłównego, według której podzielono kahały na 4 klasy, wybieranych na lat 3 i zmieniających się co miesiąc w przewodnictwie. Dla dokonania wyboru tworzył się za każdym razem osobny wydział, do którego losem wyznaczano zależnie od klasy, do której kahał należał, 6 lub 4 z pośród opłacających wysoki census podatkowy (również zależny od klasy: 80—120 złr.). Starszych miano wybierać z pośród zamożnych żydów. Do kahału należały sprawy wyznaniowe, cmentarzy i mięsa koszernego, szkół, dobroczynności, miar i wag, oraz rozkład podatku, nakładanego na kahały w ryczałtowej sumie. Pozostawiono możność odbywania zebrań całego kahału, a to w składzie, jaki się wyrobił ze zwyczaju, w celu repartycyi podatku. Kahał miał też swoje własne dochody, którymi zarządzał. Do rabina obok spraw re-

ligijnych należał nadzór nad szkołami, utrzymywanemi przez kahał.

Ordynacya z r. 1776 nie ograniczyła się jednak tylko do przepisania ustroju najniższej jednostki samorządu żydowskiego, lecz stworzyła nadto jeszcze drugi szczebel tego samorządu, t. zw. dyrekcyę żydowską we Lwowie, która miała obejmować cały „corpus“, jaki tworzą żydzi w kraju. Dyrekcya ta składała się z rabina krajowego (Landesrabiner), 6 starszych krajowych (Landesältesten) i sześciu starszych obwodowych (Kreislandesältesten). Tych starszych, jak i rabina, wybierali na lat 6 również żydzi, w drodze bardzo skomplikowanych wyborów pośrednich, i to dwuszczeblowych, po kahałach i obwodach, których było 6 w kraju; w inny sposób znowu wybierano rabina krajowego, który swój urząd miał piastować dożywotnio. Wybór należał do starszych krajowych oraz 36 deputatów, wybranych w tym celu w obwodach. Nad wyborami miał rząd kontrolę.

Z dyrekcyi żydowskiej 6 członków stale urzędowało we Lwowie, tworząc wydział zarządzający pod przewodnictwem rabina krajowego, zaś drudzy sześciu każdy w jednym z obwodów; po trzech latach zmieniali się członkowie obu wydziałów. Do rabina krajowego należał nadzór w kwestyach wyznaniowych wogóle i obyczajowych, więc nadzór rabinów, synagog, szkół i t. d., zaś do wydziału zarządzającego ogłaszanie rozporządzeń rządowych, przestrzeganie ich wykonywania, zdawanie sprawozdań dla rządu, i — co było w praktyce atrybucyą dla rządu najważniejszą — rozkład podatków żydowskich na kahały. Starsi obwodowi kierowali obwodami, ogłaszali rozporządzenia rządowe, pilnowali ich wykonywania i zdawali relacye.

Ordynacya z r. 1776 urządziła także częściowo i kwestyę sądownictwa nad żydami, o ile ono tym właśnie władzom zostało przekazane.

Szerszą akcyę w stosunku do żydów, niż Marya Teresa, przeprowadził Józef II. Dążył on do tego, by usunąć silne wyodrębnienie ludności żydowskiej od reszty społeczeństwa, uważając to „za rzecz tak z przyjętemi ustawami tolerancyi być zgodną, jako też powszechnemu dobru pożyteczną“; równocześnie dążył do tego, by, usuwając o ile możności se-

paratyzm ludności żydowskiej, przerobić tę ludność na Niemców. Obok różnych drobniejszych patentów najważniejszy patent, wszechstronnie określający stanowisko żydów, ogłoszono w r. 1789.

Organizacya samorządu żydowskiego, stworzona przez Maryę Teresę, utrzymała się w mocy do r. 1789; dopiero wówczas przy reformie gruntownej i te przepisy przekształcono. Kahały, tj. gminy żydowskie, utrzymano nadal, tylko liczbę określono ściśle na 141 (z tego dwie na Bukowinie). Na czele gromady mieli stać starsi w liczbie 3 (we Lwowie i w Brodach w liczbie 7), wybierani na 3 lata przez członków gromady, właścicieli domów, z pośród członków gromady w taki sposób, iż z podwójnej liczby wybranych (6, względnie 14), wyznaczał dopiero urząd cyrkularny tych, którzy mieli objąć władzę. Kandydatów przedstawiał komisarz, wyznaczony do wyboru przez cyrkuł, i przełożony gminy. W ten sposób przez zapewnienie rządowi znacznego wpływu na skład zarządu gmin żydowskich samorząd, w tak rozległej mierze przyznany im jeszcze przez ordynacyę Maryi Teresy z r. 1776, został znacznie ograniczony. Samorządu wyższego rzędu, wyższego rzędu, skupiającego się w dyrekcyi żydowskiej we Lwowie, która miała wprawdzie pośredniczyć między rządem a żydami, wykonywać zarządzenia rządowe, lecz równocześnie też znaczny wpływ uzyskała w wewnętrznych sprawach społeczeństwa żydowskiego, ordynacya nowa z r. 1789 już nie znała; dyrekcyę więc usunięto.

Do przełożonych gminy należało zastępowanie gminy i jej obrona, staranie się o biednych, zbieranie składki na wydatki gromady. Urzędować mieli bądź naprzemiany, bądź też dzielili między siebie funkcye; od gromady otrzymywali za pracę „nagrodę“. Równocześnie z elekcyą przełożonych i w taki sam sposób dokonywać się miał wybór rabina, także na trzy lata; rabin jednak miał być tylko jeden na cały cyrkuł, w mieście siedziby urzędu cyrkularnego, gdy w innych gromadach byli tylko szkolnicy, tj. nauczyciele religii. Rabina wybierała ludność żydowska całego cyrkułu. Szkolników, t. zw. szams, i sługi wybierały gromady swobodnie. Do rabina obok funkcyi jego religijnych, dla których zastrzegano swo-

bodę, należało prowadzenie ksiąg urodzin, ślubów i śmierci, oraz dozór nad koszernikami.

Wydatki gromady opłacane były ze składek całej ludności żydowskiej, podzielonej w tym celu na trzy klasy.

W kierunku usunięcia separatyzmu żydowskiego szedł już patent z r. 1786, którym na żydów rozciągnięto ogólnie obowiązujące przepisy, tyczące się małżeństwa i jego skutków. W patencie wielkim z r. 1789 usunięto szereg ograniczeń, które wyłącznie żydów się tyczyły, więc przyznano im swobodę przenoszenia się z miejsca na miejsce, jaką mieli inni poddani, dozwolono — za opłatą — na emigracyę, usunięto taksy za pozwolenia na śluby, usunięto osobne sądy dla żydów, czy to wykonywane przez żydów (w sporach żydów z żydami), czy przez osobnych sędziów-chrześcijan (w sporach chrześcijan z żydami), wreszcie powtórzono wydany w r. 1788 zakaz używania, od r. 1791 począwszy, odrębnej odzieży, która ją zewnętrznie odróżniała od reszty ludności, lecz z wyjątkiem co do rabinów. Przepis ten jednak pozostał bez skutku.

W sprawie uprawnień żydów co do zarobkowania dążył Józef II do tego, by usunąć żydów od tego rodzaju zajęć, których wykonywanie przez nich uważał za szkodliwe dla reszty ludności. W r. 1784 zabronił żydom dzierżawy propinacyi, w r. 1785 dzierżawy gruntów chłopskich, młynów, dziesięcin, wywozu soli. W wielkim patencie z r. 1789 utrzymano te ograniczenia, dodano zakaz dzierżawy poborów: targowego, drogowego i t. d. Ze wsi starano się żydów usunąć o ile możności; mogli tam zostać tylko jako rolnicy lub rzemieślnicy, obcy żydzi tylko jako rolnicy mogli się przenosić do Galicyi bez specyalnego pozwolenia rządu krajowego. W celu poparcia dążności, by żydów skierować do roli, co się jednak zgoła nie powiodło, nakazano, iż każdy kahał ma pewną ilość rodzin osadzić na roli. Rolników-żydów zwolniono zaś od specyalnych podatków, które wszyscy inni żydzi musieli ponosić: podatku t. zw. protekcyjnego i od konsumcyi mięsa koszernego. Zato rozszerzono uprawnienia żydów w miastach, dozwalając im już w r. 1784 na zajmowanie się wszelkiemi rzemiosłami, na trudnienie się handlem, nawet obnośnym.

### 6. Zarząd kraju.

Literatura: *Łoziński*, Z czasów józefińskich; *Tenże*, Z czasów i aktów dominikalnych; *Tenże*, Z czasów nowicyatu administracyjnego Galicyi; *Tokarz*, Galicya; *Balzer*, Historya ustroju Galicyi §§ 61—62.

Dla prowadzenia spraw galicyjskich utworzona została w r. 1774 w Wiedniu osobna nadworna kancelarya galicyjska (galizische Hofkanzlei). Naczelny ten urząd administracyi nowoprzyłączonego kraju został jednak zwinięty w r. 1776, a jego agendy oddano zjednoczonej kancelaryi nadwornej czesko-austryackiej (vereinigte böhmisch-österreichische Hofkanzlei), na której czele stał kanclerz. Jej miejsce już w r. 1782 zajęła nowa władza: zjednoczona izba nadworna (vereinigte Hofstelle), która objęła także naczelny zarząd skarbowy, należący poprzednio do osobnej izby skarbowej. Po powrocie w latach 1791—1792 do poprzednich stosunków, tj. do kancelaryi i izby skarbowej, w r. 1792 utworzono dla zarządu wewnętrznego i spraw skarbowych jedną władzę naczelną pod nazwą: Directorium in cameralibus et publico-politicis, na której czele stał naczelny minister (der oberste Directorialminister). Po kilku latach wrócono do dawnej myśli oddania spraw galicyjskich osobnej władzy naczelnej i znowu — w r. 1797 — utworzono w Wiedniu nadworną kancelaryę galicyjską. Dopiero rok 1802 na czas dłuższy ustalił formy naczelnego zarządu. Przywrócono wówczas zjednoczoną kancelaryę nadworną jako najwyższą władzę dla spraw wewnętrznych, z wyłączeniem skarbowych, które znowu oddano nadwornej izbie skarbowej i tej kancelaryi oddano także sprawy Galicyi. Ta organizacya przetrwała już cały ten okres, do r. 1848.

Sprawy policyjne w końcu rządów Jozefa II oddano ministerstwu policyi, które — zniesione za Leopolda II — znów powstało w r. 1793, później zaś jeszcze dwukrotnie zmieniało swoją nazwę.

Zarząd Galicyi jako odrębnej jednostki administracyi wykonywało od r. 1772, tj. zaraz od objęcia tego kraju, gubernium we Lwowie, na czele którego stał gubernator, mianowany przez cesarza; do pomocy dodani mu byli urzędnicy, noszący nazwę radców gubernialnych. Sprawy skarbowe nie

należały do gubernium, ale do osobnej izby skarbowej (Finanzstelle), w r. 1839 zaś dodano osobny zarząd należytości skarbowych (Kameralgefällenverwaltung). Zresztą w tym ustroju nie przeprowadzono żadnych przez cały ten okres zmian. W r. 1786 oddano gubernium także i zarząd Bukowiny; wprawdzie w r. 1790 oddzielono Bukowinę od Galicyi jako osobny kraj, jednak i nadal pozostała ona poddaną pod władzę galicyjskiego gubernium przez ten okres. Galicya Nowa miała osobne gubernium, od r. 1803 poddana została gubernium lwowskiemu.

Dla zarządu podzielono Galicyę nieco inaczej, niż były podzielone kraje dziedziczne czeskie i niemieckie, stworzono więcej jednostek administracyjnych, więc mniejszych, niż gdzieindziej, a to 6 cyrkułów, a 59 okręgów (Kreisdistrikten), których inne kraje całkiem nie znały. Na czele cyrkułu stał starosta, na czele okręgu dyrektor okręgowy; każdemu z nich dodano potrzebną ilość urzędników; staroście pomocnika, praktykanta, sekretarza, 3 kancelistów i aktuaryusza, dyrektorowi pomocnika, komisarza, 2 kancelistów i aktuaryusza. Były to władze jednoosobowe, decydował tylko starosta, względnie dyrektor, i ta zasada władz jednoosobowych tu się utrzymała od początku aż do dni dzisiejszych.

Liczbę okręgów uważano jednak od początku za zbyt wielką i już w r. 1777 przeprowadzono jej zmniejszenie, t. zw. koncentracyę okręgów, a to do 19 okręgów. Już jednak w r. 1782 nową podjęto reformę; usunięto podział na cyrkuły i okręgi, a wprowadzono nowy wyłącznie na okręgi, których liczbę oznaczono na 18. Były one bezpośrednio zależne od gubernium. Zamieniono więc dotychczasowe okręgi w cyrkuły z wyjątkiem kołomyjskiego i tyśmienickiego, które złączono w jeden cyrkuł stanisławowski; przy tej sposobności przeprowadzono także nowe rozgraniczenie cyrkułów, t. zw. arondyzacyę, potem poprawianą przez czas dłuższy. Obok starosty w cyrkule znajdowali się jako poddani mu urzędnicy 3 lub 4 komisarze, sekretarz, 2 kanceliści i jeden lub kilku praktykantów. Wielką wadą tej reformy było to, iż cyrkuły potworzono za wielkie, dużo większe niż w innych krajach austryackich, gdy tymczasem w kraju, na nowo z gruntu pod względem administracyjnym urządzanym, jednostki admini-

stracyjne raczej mniejsze być były powinne. Przy reformie ilość urzędników nawet zmniejszono. Starosta, który jedynie decydował o wszystkich sprawach, nie mógł podołać zajęciom, zwłaszcza że i obowiązkowe dwukrotne w roku objazdy cyrkułu dużo zabierały mu czasu; wskutek tego w praktyce nieraz podwładni mu urzędnicy rozstrzygali sprawy sami, wbrew zasadzie, na jakiej opierał się ten ustrój.

Zakres działalności urzędów administracyjnych w Galicyi był od początku bardzo rozległy, zgodnie z temi zadaniami, jakie administracyi przepisywał ówczesny oświecony absolutyzm, który chciał kierować przez swoje zarządzenia, do najdrobniejszych nieraz schodząc kwestyi, życie całej ludności, a przez organy urzędowe wprowadzał te zarządzenia w życie, nadzorował i kontrolował ich wykonywanie. Nie sposób też było dokładnie określić, jak daleko sięgała kompetencya urzędów, coraz rozrastająca się, zależna od ukształtowania się potrzeb i warunków życia. Bardzo ogólnie — i to dopiero w r. 1782 — opisano w patencie zakres działalności urzędów cyrkularnych, a to w ten sposób, iż jako należące do nich oznaczono wszystkie sprawy, które nie są ściśle sądowe. W instrukcyach, których nie ogłaszano publicznie, dzielono sprawy, przekazane administracyi, na pięć działów: 1) sprawy tyczące się populacyi (populare), tj. kwestye statystyki i nadzoru ruchu ludności; 2) sprawy wojskowe (militare), do których należały; asenterunek, powoływanie i nadzór urlopników, kwaterunek, dostarczanie żywności wojsku w czasie przemarszu i podwód i t. d.; 3) sprawy polityczne, dział najważniejszy; do którego wchodziła publikacya ustaw i zarządzeń władz, cała policya bezpieczeństwa, budowlana, sanitarna, ogniowa, łowiecka i t. d., dozór nad duchowieństwem i sprawami religijnemi wszystkich wyznań, jak i sprawy włościańskie, które najwięcej wymagały czasu i sił; 4) sprawy ekonomiczne (commerciale), tj. dozór i popieranie rolnictwa, handlu, przemysłu i rzemiosł; wreszie 5) sprawy skarbowe (camerale), i to w bardzo rozległym zakresie, gdyż z nich tylko pobór podatków należał do specyalnych władz skarbowych.

Te urzędy niższej administracyi utrzymywały się przez cały ten okres. Galicya nowa była podzielona w czasie przynależenia do Austryi na 6 okręgów na tensam wzór.

## 7. Sejm (Stany).

Literatura: *Łoziński,* Z historyi stanów galicyjskich; *Tenże,* Epilog stanów galicyjskich; *Tenże,* Galicyjski sejm stanowy; *Starzyński,* Udział rektorów.

W Austryi XVII wieku, gdy przyłączano do niej Galicyę, istniały sejmy stanowe jako przeżytek dawnej instytucyi, ograniczonej już przez wszechwładne państwo absolutne tak, że był to ledwie cień dawnego stanu rzeczy. Sejmy te obok rozporządzania częścią nieznaczną pieniędzy, płynących z podatków, które tworzyły t. zw. fundusz krajowy (domestykalny), były zapytywane tylko w kwestyach nakładania podatków. Wniosek rządu w sprawach podatkowych nazywano postulatem, skąd powstała też nazwa na określenie tych sejmów jako postulatowych. Wniosek-postulat w tym czasie nie tyczył się już jednak kwestyi, czy sejm zgadza się na pobór podatków, lecz jedynie sprawy, w jaki sposób należy przeprowadzić rozkład podatku i ściągnąć pieniądze z niego. Nie zawsze jednak, nawet gdy chodziło o wprowadzenie nowych podatków, rząd wzywał stany.

Sejmy te wybierały z swego grona wydziały, które załatwiały sprawy bieżące, zarządzały zwłaszcza funduszem krajowym.

Nie łatwą rzeczą było w sposób odpowiedni załatwić kwestyę utworzenia sejmu w Galicyi, która jako część Rzeczypospolitej polskiej osobnego sejmu nie posiadała, ale zato liczne sejmiki, i przywykła była do tych szerokich granic kompetencyjnych dla sejmu i sejmików, jakie wytworzyły się w Polsce. Rzecz jasna, iż nie myślano, by utrzymać tu sejmiki, tak sprzeczne co do swej natury z ustrojem biurokratycznego państwa. Raz je tylko powołano — po dystryktach — w r. 1773 dla wyboru po 2 delegatów, którzy znowu zebrani w głównem mieście cyrkułu wybrali z siebie po 6 delegatów, mających podpisać akt hołdu we Lwowie. Na sejmikach tych instrukcye też pouchwalano dla delegatów według dawnej modły polskich sejmików, zresztą bezowocne. Więcej już się sejmików nie spotyka.

Za to już w r. 1775 utworzono odrębny sejm dla Galicyi, czyli t. zw. stany krajowe, na modłę — co do kompetencyi

zwłaszcza — innych austryackich sejmów, gdyż skład w pewnej mierze przynajmniej zależał od specyalnych warunków ustroju społecznego. I ten skład jednak w niczem nie przypominał dawnego polskiego porządku rzeczy.

Składać się miał ten sejm z trzech stanów: magnatów, szlachty i miast. Do stanu magnatów zaliczono książąt, hrabiów i baronów z Galicyi, o ile płacili przynajmniej 75 fl. podatku dominikalnego (kontrybucyi), arcybiskupów (dwóch lwowskich: rzymsko-katolickiego i ormiańskiego), biskupów rzymsko- i grecko-katolickich oraz infułatów. Z pośród szlachty przyznano prawo — osobiste — zasiadania w sejmie tym, którzy opłacali 75 fl. kontrybucyi; do tego stanu zaliczono także prałatów i kanoników kapituł katedralnych, o ile wykazali cenzus podatkowy 75 fl. Wreszcie jako stan trzeci zasiadać mieli dwaj posłowie miasta Lwowa — na razie bowiem tylko temu miastu dano prawo wysyłania posłów, przyrzekając — co się jednak nigdy nie spełniło — także innym miastom przyznać tę atrybucyę.

Kompetencyę tych stanów galicyjskich określono bardzo skąpo; na sejmy podawane być miały wnioski ze strony rządu, co do których sejm miał prawo obradować tylko nad kwestyą: quomodo tj. jak ją wprowadzić w życie, nie zaś nad kwestyą: an, co ordynacya wyraźnie podkreślała. Miano tu na myśli oczywiście głównie rządowe postulaty w sprawach podatkowych. Miał nadto sejm prawo do wnoszenia zażaleń i najpoddańszych przedstawień, a to za pośrednictwem gubernium. Przewodniczącym sejmu miał być gubernator.

Równocześnie z sejmem zorganizować miano także i wydział sejmowy (t. zw. „zbiór stanów“ lub „collegium“), z 6 członków, po 3 z stanu magnatów i z stanu rycerskiego, płatnych, wybieranych na lat sześć, ale tak, że co dwa lata po dwóch ustępowało. Wydziałowi przewodniczyć miał również gubernator. Nadto miał posiadać wydział swoją kancelaryę, której członków wybierałby sejm dożywotnio, a potwierdzał monarcha. Do wydziału krajowego należało dawanie opinii, gdy takiej opinii zażąda od niego rząd krajowy; mógł też wydział krajowy wnosić przedstawienia „w okolicznościach dobra publicznego“, zwłaszcza w sprawie repartycyi kontrybucyi, wnie-

sionej na sejm ze strony monarchy; do niego więc miało należeć przeprowadzenie tej repartycyi, sprostowanie (rectificatorium), podanie środków do usunięcia krzywd; wydział krajowy miał też rozpisywać robocizny i inne świadczenia na budowę dróg, mógł wreszcie wogóle propozycye czynić, mające na oku dobro kraju, zaś przy zejściu się po raz pierwszy powinien był wynaleść fundusz, nie obarczający zbytnio kraju, na opłatę członków wydziału sejmowego i kancelaryi oraz kupno domu na pomieszczenie stanów.

Ordynacya z r. 1775 stanowiła podstawę dla organizacyi sejmu aż do połowy wieku XIX; bezpośrednio jednak nie weszła w życie, gdyż sejmu mimo jej ogłoszenia nie zwołano. Zebrał on się po raz pierwszy dopiero w r. 1782; przed jego zebraniem wydano nową ordynacyę, która pierwotną nieco zmodyfikowała. Mianowicie do stanu magnatów prócz arcybiskupów i biskupów zaliczono tylko opatów infułatów, inni infułaci i kanonicy kościołów katedralnych mieli zasiadać wśród stanu rycerskiego, o ile byli szlachtą i płacili 75 fl. kontrybucyi: kapituły zaś katedralne miały wysyłać posłów, lwowska dwóch, inne po jednym, na każdy sejm. Wprowadzono też osobną metrykę dla wpisywania tych, którzy mieli prawo osobiste brać udział w sejmach z racyi opłacanego podatku. Arcyurzędnikom przyznano honorowe pierwszeństwo tak w stanie magnatów, jak rycerskim. Sejmowi przyznano prawo nadawania indygenatu. Wydział stanowy miał prowadzić metrykę szlachty.

Sejm ten zwołano po roku 1782 jeszcze tylko dwukrotnie, w latach 1786 i 1788. W sejmie z r. 1782 brało udział przeszło dwieście osób. Działalność sejmu była jednak poprostu żadna, zbierano go głównie dla utrzymania ciągłości w urzędowaniu wydziału sejmowego, gdy trzeba było wybrać nowych członków; później jednak radzono sobie tak, iż powoływano deputatów z wygasłymi mandatami, do załatwiania zaś spraw potocznych wystarczała kancelarya. Jedynie za rządów cesarza Leopolda żywszą wydział objawił czynność. Zresztą przestano sejm zwoływać, tak, że przez lat prawie trzydzieści nie odbyła się ani jedna jego sesya.

Dopiero po kongresie wiedeńskim, w wypełnieniu przynajmniej pozornem zobowiązań, jakie wzięły na siebie pod

tym względem państwa, którym przypadły w udziale części ziem dawnej Polski, oraz ze względu na rozwój stosunków w Królestwie kongresowem, Prusiech i Rzeczypospolitej krakowskiej, stało się rzeczą konieczną, by w Galicyi stworzyć rodzaj jakiegoś sejmu. Wydano też w r. 1817 nową ordynacyę sejmową, którą nieco następnie — już nawet przy sposobności zwołania pierwszego sejmu — zmodyfikowano.

Skład sejmu, oparty na tej nowej ordynacyi z r. 1817, nie wiele się różnił od tego, jaki przepisał Józef II. Nie trzy; ale cztery odróżniono stany, gdyż stan odrębny, pierwszy, utworzyli duchowni: arcybiskupi (trzej już w tym czasie lwowscy), biskupi, opaci, inni infułaci tylko o tyle, o ile to prawo uczestniczenia w sejmie przyznał im monarcha, wreszcie — z pominięciem kanoników, którzy poprzednio mogli mieć osobiste prawo udziału w sejmie — delegaci kapituł katedralnych, z tem jednak zaraz przy pierwszym sejmie dodanem ograniczeniem, iż z dwóch delegatów kapituły lwowskiej (inne wybierały po jednemu) jeden tylko miał głos oddawać. Opaci, infułaci i deputowani kapituł musieli się wykazać indygenatem. Co do udziału członków stanu magnatów i rycerskiego w sejmie nie przeprowadzono zmian; zastrzeżono, jak poprzednio, że mają się wykazać posiadaniem dóbr tabularnych, które w r. 1782 opłacały 75 fl. podatku dominikalnego. Stan miejski dalej reprezentowali dwaj deputowani Lwowa, lecz mieli oddawać tylko jeden łączny głos. Od roku 1820 powołano do sejmu także rektora uniwersytetu lwowskiego. W sejmach tych niezbyt chętny brano udział, tak, że zjeżdżało się zwykle ledwie 50—70 członków i dopiero pod koniec istnienia tego sejmu ilość uczestników przekraczała setkę, doszła raz nawet do półtorej setki.

Według ordynacyi z roku 1817 sejm galicyjski obejmował i Bukowinę, połączoną administracyjnie z Galicyą od r. 1787: zawierała też ordynacya odrębne przepisy, normujące kwestyę udziału w sejmie stanów bukowińskich, lecz w praktyce udział Bukowiny był prawie żaden.

Sejm miał się zbierać co roku, ewentualnie w razie potrzeby i częściej; lecz niezawsze co roku go powoływano. Sejm trwał tylko kilka dni, dopiero pod koniec istnienia dłużej, nawet do dwóch tygodni. Przewodniczył sejmowi

prezes gubernialny lub w jego zastępstwie (co zdarzało się tylko w pierwszych latach po wprowadzeniu w życie sejmu) jeden z członków sejmu, mianowany przez cesarza zastępcą. Oświadczenie gubernium w imieniu cesarza każdej chwili mogło sejm zamknąć. W praktyce powstała instytucya komisarzy cesarskich, którzy przy rozpoczęciu sejmu w uroczysty sposób przedkładali mu postulaty podatkowe, a po ukończeniu sejmu odbierali z rąk prezesa stanów protokół z uchwałami sejmu dla przedłożenia go monarsze. Początkowo komisarzami, których dwór mianował, byli wyznaczani członkowie stanów, później jako pierwszy komisarz występował gubernator lub jego zastępca, a tylko drugim i trzecim komisarzem bywali członkowie sejmu.

Na sejmie przemawiali jego członkowie po polsku, rzadko po niemiecku, przewodniczący, zależnie od politycznych fluktuacyi, po niemiecku i po polsku, lub nawet tylko po polsku. Kwestya ta nie była nigdzie wyraźnie uregulowana.

Ze względu na ograniczenie swobody obrad sejmowych postępowano w praktyce w ten sposób, iż członkowie zbierali się na prywatne nieoficyalne narady, na których omawiali swobodnie sprawy, jakie miały być następnie roztrząsane na sejmie.

Działalność tych galicyjskich stanów musiała być wobec ówczesnych politycznych stosunków, niechęci do nich prawie ciągłej ze strony rządu, jak i z powodu ciasnego zakresu kompetencyi i braku środków, którymi mógł sejm rozporządzać, bardzo mało wydatną. Fundusz domestykalny, który tworzył dodatek bardzo drobny do podatku dominikalnego, nie dozwalał na żadne większe wydatki, jak — poza utrzymaniem wydziału sejmowego — na drobne subwencye, n. p. dla teatru polskiego, i to dopiero za zgodą rządu, opłacanie kosztów leczenia chorych na oczy i ciemnych, kształcenie akuszerek, utrzymywanie folwarku dla nauki praktycznej gospodarstwa i t. d.

W adresach do tronu sejm zajmował się początkowo głównie sprawą przeciążenia podatkowego Galicyi; przecież kilkakrotnie sejm występował z wnioskami, które — przyjęte, choć nie przez sejm przeprowadzane — znaczny przyniosły krajowi pożytek (inicyatywa w sprawie powstania towarzy-

stwa kredytowego ziemskiego, budowy kolei z Krakowa do Lwowa): pod koniec swego istnienia żywo zajął się sprawą uregulowania kwestyi włościańskiej.

Jak to poprzednio określono w r. 1782, należało dalej do sejmu przyjmowanie postulatów podatkowych, które miały być corocznie sejmowi przedkładane, utrzymywanie w ewidencyi i rozkład podatków gruntowych i danin z nimi się łączących, dawanie opinii na żądanie rządu, podnoszenie zażaleń i wniosków w sprawach dobra publicznego, nakładanie za zgodą cesarza opłat lub ofiar dobrowolnych na fundusz domestykalny i jego zarząd, zarząd wojskowego dodatku kwaterowego, nadawanie indygenatu (znacznie zresztą ograniczone), utrzymywanie ewidencyi metryki szlacheckiej i propozycye co do miejsc fundacyjnych, zastrzeżonych dla Galicyi.

Zażalenia i wnioski, wychodzące od sejmu, redagowano zwykle w formie adresu do tronu. Co do stawiania wniosków w sejmie, zastrzeżono już na pierwszym sejmie, iż każdy wniosek ma być wpierw przedłożony przewodniczącemu i tylko za jego zgodą może być poddany pod obrady. Dla przygotowania wniosków niekiedy — w końcu istnienia sejmu — wybierano osobne komisye; taka komisya dla działalności potrzebowała pozwolenia rządu.

Po raz ostatni zwołano ten sejm w r. 1848.

Sejm wybierał od roku 1817 wydział krajowy w składzie nieco innym, niż ten, jaki był przepisany w r. 1782; trzy stany pierwsze wybierały po 2 deputatów do wydziału, a nadto zasiadał obok nich jeden z deputatów lwowskich; ustanowiono nadto (już w r. 1817) po dwóch deputatów z 3 pierwszych stanów, również wybieralnych, którzy byli tylko honorowymi. Mandaty deputatów trwały lat sześć. Choć nie było takiego przepisu w ordynacyi, żądano przecież ze strony rządu, by połowa członków wydziału znała język niemiecki; ze względu na małą znajomość języka niemieckiego wśród szlachty było to znaczne ograniczenie koła tych, z pośród których można było członków wydziału wybierać. Wydział krajowy wykonywał polecenia sejmu, np. wygotowywał memoryały dla rządu, gdy to mu sejm polecił, zarządzał funduszem domestykalnym, prowadził metryki szlacheckie,

nadzorował zarząd fundacyi im. Ossolińskich, oddanej pod kontrolę sejmu i t. d. Na żądanie dawał opinie dla rządu, nieraz od siebie wnosił przedstawienia. Wydział krajowy w razie zebrania się sejmu przedkładał mu sprawozdanie od ukończenia poprzedniej sesyi sejmowej, a to tak z własnej działalności w tym czasie, jak i z ważniejszych zdarzeń, które wogóle kraj dotykały, zwłaszcza z zarządzeń, jakie poczynił rząd krajowy.

## 8. Sądy i prawa.

Literatura: *Louis*, Początkowe sądownictwo; *Kutrzeba*, Katalog (wstęp); *Grużewski*, Ordynacya; *Till*, Obrady komisyi; *Tenże*, Obrady trybunału; *Balzer*, Historya ustroju Galicyi §§ 55 i 64.

Sądy. Po zajęciu Galicyi rozporządzenie gubernatora z r. 1772 nakazywało, by wszystkie sądy, jakie istniały na tym obszarze kraju, na nowo rozpoczęły przerwane w poprzedzających latach czynności, a to „tymczasowo". Zachowano dawną procedurę; wyroki jednak miały wychodzić w imieniu cesarzowej. Na nowo więc zaczęły funkcyonować sądy szlacheckie pierwszej instancyi: ziemskie i grodzkie (podkomorskich sądów nie wskrzeszono), z tą różnicą co do składu, iż w sądach grodzkich zasiadał tylko podstarości, gdyż urząd starostów zwinięto. Sądy te jednak miały niebawem ustąpić miejsca nowym; wkrótce też przestały one przyjmować nowe sprawy. Na razie jednak reforma, którą miano wprowadzić w życie w r. 1778, nie doszła do skutku. Wydano tylko w tymże roku nową ordynacyę dla sądów ziemskich i grodzkich pod nazwą: modus manipulandi. Obok przepisów, dość zresztą skąpych, co do postępku sądowego zawierała ta ordynacya także pewne zmiany w ustroju sądów. Sąd ziemski miał się składać z sześciu osób, fungować więc jako sąd kollegialny, a to z 2 sędziów, 2 podsędków i 2 t. zw. actuarii. Liczbę sześciu członków miano w razie braku dostatecznej liczby uzupełniać z pośród t. zw. iudices districtuales, których nominowano dla niedoszłych nowych sądów. Również sądy grodzkie przekształciły się w kollegialne; sąd grodzki składali: podstarości, sędzia grodzki i pisarz, ustanawiani przez trybunał królewski we Lwowie. W

razie potrzeby uzupełniano liczbę sędziów do kompletu (trzech osób) z pośród wicegerensów i subdelegatów grodzkich, którzy nadal się ostali. Kancelarye tych sądów funkcyonowały, jak dawniej.

Te zmodyfikowane sądy nie długo istniały. Już w r. 1780 utraciły znaczny zakres spraw, mianowicie wpisy aktów prawnych, tyczących się nieruchomości szlacheckich, na rzecz utworzonej wówczas t. zw. tabuli ziemskiej we Lwowie; gdy zaś z początkiem r. 1784 rozpoczęły funkcyonować nowe sądy dla szlachty, t. zw. fora nobilium, sądy ziemskie i grodzkie, po załatwieniu spraw, które do nich zostały wniesione poprzednio, zaprzestawały po kolei funkcyonować, co się stało już w ciągu roku 1784.

Po miastach i miasteczkach utrzymał rząd austryacki przy sądownictwie władze, które je wykonywały za Rzeczypospolitej, t. j. ławy i rady, nieraz wyrokujące wspólnie, a później oddał je zorganizowanym od r. 1785 na nowo magistratom. Dlatego też żądano od asesorów, aby się wykazywali egzaminem dla służby sądowej. We Lwowie przy reorganizacyi magistratu w r. 1787 utworzono dla spraw sądowych cywilnych i karnych dwa senaty (składające się z 12 radców), pod przewodnictwem prezydenta lub wiceprezydenta. W tymże roku 1787 przekazano magistratowi lwowskiemu także wszystkie z całej Galicyi sprawy wekslowe nieszlacheckie i handlowe między kupcami, które poprzednio sądził przez lat kilka osobny sąd handlowy I. instancyi we Lwowie. We Lwowie utrzymał się i nadal sąd odrębny ormiański dla spraw przeciw Ormianom z zakresem działania takim, jaki miał za czasów polskich.

Żydzi sądzili się w pierwszych latach rządów Austryi dalej, jak za czasów polskich: w sądach specyalnych żydowskich po kahałach co do spraw między żydami, a w sądach podwojewodzych, jeśli powodem był nie-żyd. Jurysdykcyę podwojewodzych wyraźnie utrzymano w r. 1772; lecz sądownictwo wojewody usunięto wobec tego, iż urząd ten został zniesiony.

Do reformy sądownictwa nad żydami przystąpiono w ordynacyi żydowskiej z r. 1776. Dla spraw między żydami utworzono dwa sądy pierwszej instancyi. Rabin z dwoma

t. zw. tuchowen, których miano wybierać według przyjętego w kahale zwyczaju, sądzić miał sprawy religijne i pieniężne, z apelacyą do rady apelacyjnej; drugi sąd — dla spraw o krzywdy (injurye) — mieli tworzyć starsi kahału, ewentualnie z przyzwaniem rabina, apelacya zaś od nich miała iść do starszego cyrkularnego, a od tego do dyrekcyi żydowskiej we Lwowie, gdzie sąd tworzył rabin z 5 t. zw. tuchowen, których wybierano wtedy, gdy i rabina krajowego. Od tego sądu mogła jeszcze iść apelacya do cyrkułu (Kreisamt), który bądź miał sprawę sam definitywnie załatwić, bądź przedłożyć do rozstrzygnięcia gubernium. Wyraźnie zastrzeżono w ordynacyi, iż do tych sądów nie należą sprawy o nieruchomości, lecz do właściwego sądu miejskiego lub wiejskiego. O ile toczyła się sprawa chrześcijanina przeciw żydowi, to szła ona albo do żydowskiego sądu, albo też — gdzie nie było kahału — do zwierzchności gruntowej.

Obok sądów I instancyi, które utrzymano z czasów polskich, częściowo je jednak przekształcając, sądów, mających charakter stanowych, utworzono zaraz w najbliższych latach dwa nowe sądy pierwszej instancyi, których kompetencyę określono nie według stanu oskarżonego czy pozwanego, lecz według przedmiotu sporu. Tymi sądami były; t. zw. konses i sąd wekslowy.

Pierwszy z nich, noszący łacińską nazwę: consessus in causis summi principis et commissorum, złożony z prezesa oraz radców gubernialnych, trybunalskich, apelacyjnych i specyalnych konsesowych, sądził sprawy fiskalne, a mianowicie: sprawy o oszustwa celne, spory i wykroczenia wynikłe z zaprowadzonych monopoli, sprawy sprzedaży i dzierżawy królewszczyzn, nieuiszczania kontrybucyi, a także uprowadzania poddanych za kordon, ukrywania dezerterów i t. d., sprawy więc, w których albo powodową, względnie skarżącą, albo pozwaną stroną był skarb państwa.

Sąd wekslowy I. instancyi utworzono w r. 1776, również jako kollegialny, złożony z sędziego i asesorów. Pod jego kompetencyę podpadły wszystkie z całej Galicyi sprawy wekslowe, a nadto także sprawy handlowe między kupcami. Sąd ten składał się z prezesa i asesorów, których wszystkich wybierano z pośród kupców jako sędziów honorowych. W r.

1787 jego czynności oddano magistratowi miasta Lwowa; stworzono jednak w tymże roku osobny sąd wekslowy w Brodach.

Po zajęciu Galicyi Austrya utrzymała na razie tylko dawne polskie sądy I. instancyi; lecz sądów drugiej instancyi, które pozostały w granicach Rzeczypospolitej polskiej (trybunał koronny, sąd asesorski i t. d.) do wykonywania sądownictwa w Galicyi nie dopuszczono. Konieczną więc było rzeczą w jakiś sposób te sądy zastąpić. Już też w r. 1773 utworzono nowy sąd pod przewodnictwem gubernatora, złożony z radców i innych urzędników gubernialnych, wyłącznie z nominacyi, pod nazwą najwyższego sądu gubernialnego, jako sąd przedewszystkiem drugiej instancyi dla wszystkich sądów pierwszej instancyi w Galicyi, od których apelacya szła poprzednio do trybunału koronnego lub do innych sądów centralnych polskich w Warszawie. Obok tych spraw przekazano temu sądowi także niektóre sprawy w pierwszej instancyi, tak karne (bluźnierstwo, świętokradztwo), jak cywilne (sprawy majątkowe duchownych, testamentowe), nadto nadano mu też charakter sądu rewizyjnego. Kompetencyę jego określono w sposób nieścisły, dla wielu spraw wogóle brakło sądu pierwszej instancyi, który byłby kompetentny; nie przepisano też temu sądowi sposobu postępowania. Wskutek tego nieliczne załatwiał on sprawy i po istnieniu ledwie półtorarocznem został w r. 1774 zwinięty.

Utworzono wówczas, w r. 1774 i 1775, nowe sądy wyższe z siedzibą we Lwowie; trybunał królewski (regis tribunal), następnie zwany ces. król. trybunałem (odkąd porzucono myśl złączenia Galicyi z Węgrami), i radę apelacyjną (consilium appellatorium).

Trybunał królewski składał się z radców trybunalskich, nominowanych; na jego czele stał gubernator jako prezes, względnie w nieobecności jego wiceprezes; był to sąd kollegialny. Trybunałowi temu jako sądowi pierwszej instancyi oddano wszystkie sprawy szlachty galicyjskiej, cywilne i karne (sprawy jednak opieki nad nieletnimi należały od r. 1774 do specyalnej Comissio pupilaris), jako sądowi drugiej instancyi sprawy urzędników nie-szlachty i miast królewskich jako korporacyi, a to w drodze apelacyi od rady apelacyjnej,

wreszcie w trzeciej instancyi sprawy sądzone w pierwszej instancyi przez magistraty miejskie, a w drugiej przez radę apelacyjną, o ile nie przekraczały sumy 4.000 złr. Sąd ten załatwiał sprawy jako sąd ostatniej instancyi; sprawy karne tylko w razie zaskarżenia nieważności, cywilne zaś w drodze rewizyi z tego sądu mogły iść przed sąd najwyższy (Oberste Justizstelle) w Wiedniu, który także był sądem trzeciej instancyi dla spraw rozsądzanych przez magistraty, o ile chodziło o sprawy ponad 4.000 złr. Temu sądowi też przekazano łagodzenie kary śmierci w razie wydania wyroku na mieszczanina lub włościanina, z wyjątkiem najcięższych zbrodni, co do których prawo łaski zastrzeżono dla cesarza.

Ten sąd uzupełniła w r. 1775 rada apelacyjna (consilium appellationum), również we Lwowie, złożona z prezesa, wiceprezesa i radców apelacyjnych (siedzących w dwóch ławkach: w ławce radców szlachty i nie-szlachty) również mająca charakter sądu kollegialnego, sądzącego w składzie 5 lub 7 członków. W pierwszej instancyi rada sądziła sprawy cywilne i karne najwybitniejszych osób nie-szlachty (urzędników, przełożonych klasztorów) oraz szlachty niegalicyjskiej, zaś w drugiej instancyi apelacye od magistratów i sprawy od sądów żydowskich. Zatwierdzał ten sąd nadto cięższe kary, nakładane przez magistraty i sądy miejskie lub sądy żydowskie. Rewizya od wyroku tego sądu szła do najwyższego sądu w Wiedniu. Przekazano temu sądowi i sprawy apelacyjne od sądu wekslowego, które miał sądzić w składzie, złożonym z prezesa i 4 asesorów, tj. 2 radców i 2 kupców.

Dla załatwiania spraw karnych, gdzie chodziło o osobę duchowną, wyznaczano w razie potrzeby — od r. 1780 — sąd mięszany, złożony pod przewodnictwem prezesa rady apelacyjnej z 2 radców apelacyjnych i 2 delegatów biskupa; sprawę taką najprzód rozpatrywał sąd duchowny, a dopiero następnie brał ją pod obrady sąd mięszany, który zwykle wyrok tamtego sądu zatwierdzał.

W Austryi w tych dziesiątkach lat zaczęto dążyć do ulepszenia organizacyi sądownictwa, wprowadzenia sądów państwowych w miejsce samorządnych i patrymonialnych, podniesienia wiedzy prawniczej u sędziów i t. d. Na

przeszkodzie urzeczywistnieniu w większej mierze tych dążeń stały kwestye finansowe, połączone z dalej idącą reformą. Częściowo jednak starano się ją przecież przeprowadzić.

Stan rzeczy w Galicyi nie mógł się długo utrzymać; trzeba było przeprowadzić gruntowną rewizyę, nie tylko ze względu na reformę, do której dążono, ale i na niedostateczność tymczasowych zarządzeń, według których sądy zorganizowano. Te reformy też, które przeprowadzono w Galicyi w tych czasach, miały się utrzymać w niej przez lat kilkadziesiąt.

W r. 1780 założono we Lwowie przy trybunale tabulę krajową (tabula terrae); w urzędzie tym miano prowadzić księgi dla uwidaczniania wszelkich transakcyi, tyczących się własności tabularnej, a więc jej przenoszenia, obciążania i t. d. Dotąd należały te sprawy do zakresu sądów ziemskich i grodzkich, które pod tym względem znakomicie funcyonowały; ze względu na założenie tabuli we Lwowie sprowadzono też do Lwowa i przy tabuli umieszczono wszystkie księgi ziemskie i grodzkie z całego obszaru ówczesnej Galicyi.

Od roku 1784 rozpoczęto reformy dalej idące. W tym roku ukończyły swój żywot: sądy ziemskie i grodzkie, ces.-król. trybunał, rada apelacyjna i konses. W rok później zwinięto i sąd ormiański we Lwowie. W r. 1789 usunięto w wielkiej ordynacyi żydowskiej specyalne sądy żydowskie i poddano żydów pod zwykłe sądy, tj. głównie miejskie.

Zato stworzono szereg nowych sądów. W r. 1784 utworzono nowy sąd w sprawach cywilnych i karnych pierwszej instancyi dla szlachty pod nazwą sądu ziemskiego (Landrecht), jeden tylko na cały obszar Galicyi, we Lwowie; przyjęła się na określenie tego sądu w praktyce inna nazwa: forum nobilium. Oczywiście jeden taki sąd wystarczyć nie mógł; w r. 1787 stworzono też dwa jeszcze fora nobilium, w Tarnowie i Stanisławowie (temu ostatniemu oddano także sprawy szlachty bukowińskiej, przy których został do r. 1804), ale sprawy tabularne, tj. tyczące się transakcyi o dobra tabularne w całej Galicyi, zostawiono wyłącznie przy lwowskiem forum i do tego też forum przyłączono tabulę krajową. Temu sądowi wyłącznie oddano sprawy fiskalne całej Galicyi. Fora nobilium składały się wyłącznie z sędziów koronnych: prezesa,

wiceprezesa i pewnej ilości konsyliarzy (Landräte), sekretarzy i t. d.

Bardzo ważną reformę w duchu usunięcia sądów dla poszczególnych stanów przeprowadzono w roku 1787 — równocześnie z wprowadzeniem jej i w innych krajach austryackich. Utworzono nowe sądy karne w liczbie 19 na cały obszar Galicyi, po jednym na cyrkuł; z tych jednak tylko 6 sądów zorganizowano jako osobne sądy karne, zaś zresztą oddano sprawy karne w trzynastu cyrkułach tyluż magistratom większych miast. Sądy te sądziły więc w sprawach karnych całą ludność, bez względu na przynależność stanową oskarżonego; specyalnie dla magistratu miasta Lwowa zarezerwowano zbrodnie stanu (obraza majestatu, zdrada, fałszowanie papierów publicznych lub monety) z całego obszaru Galicyi. W r. 1820 potworzono dalsze sądy karne, które przejęły jurysdykcyę, wykonywaną przez magistraty.

Reforma z r. 1787 zmieniła charakter innych sądów, które z cywilno-karnych pozostały wyłącznie cywilnymi (fora nobilium i t. d.).

W miejsce zniesionych w r. 1784 sądów II instancyi utworzono nowy sąd apelacyjny we Lwowie, który rozciągał swoją kompetencyę i na Bukowinę.

Instancyą najwyższą pozostała i po roku 1784 najwyższa izba sprawiedliwości (Oberste Justizstelle) w Wiedniu. Zwinięto ją w r. 1797, a sprawy, które załatwiała, przeszły na utworzoną wówczas kancelaryę nadworną galicyjską. Krótko to trwało, bo tylko do roku 1802, kiedy znowu zwinięto kancelaryę galicyjską, a sądownictwo najwyższe przekazano napowrót powołanej do życia izbie najwyższej sprawiedliwości.

Ten ustrój sądów ostał się aż do czasów epoki konstytucyjnej.

Sądownictwo według tego typu urządziła Austrya także w zajętej przy trzecim rozbiorze Polski Galicyi Zachodniej czyli Nowej. Wprawdzie w r. 1796 na razie powołano do życia sądy ziemskie, jako już jedyne sądy dla szlachty, według organizacyi wydanej dla nich przez sejm grodzieński z r. 1793, lecz tegoż jeszcze roku zamknięto te sądy, a utworzono na obszarze Galicyi Zachodniej jako sądy dla szlachty fora

nobilium w Krakowie i Lublinie, a jako sąd drugiej instancyi ces. król. trybunał apelacyjny Galicyi Zachodniej z siedzibą w Krakowie. Sądy te przetrwały okres rządów austryackich, a zniesione zostały przez Księstwo warszawskie w r. 1810.

Prawa. Gdy Austrya przyłączała Galicyę, od szeregu lat już bardzo intenzywnie pracowano w niej nad kodyfikacyą prawa. Te kodyfikacye miały usunąć bądź to dawne prawa nieskodyfikowane, lub skodyfikowane nie dostatecznie, bądź to zastąpić dawne kodeksy przestarzałe; nie tylko o kodyfikacyę chodziło, ale także i o reformę, reformę szerszą, głębszą, zastosowaną do nowych poglądów, zwłaszcza szkoły prawa natury. Obok tego dążności te miały cel inny jeszcze, nie ściśle prawniczy, lecz polityczny, by przez ujednostajnienie prawa w poszczególnych krajach, tworzących monarchię Habsburgów, kraje te zbliżyć i ściślej ze sobą złączyć. Prace szły naprzód bardzo powoli; próby kodyfikacyi nie zadowalały, tworzono coraz nowe komisye. W chwili przyłączenia Galicyi jeszcze przeważnie nie były nowe kodeksy wprowadzone w życie.

W Galicyi musiano na razie, po jej zajęciu, zostawić prawa polskie — ale tylko na razie. Brak było kodyfikacyi prawu polskiemu, które przedstawiało się w dużej mierze jako prawo zwyczajowe, częściowo zaś było w sposób ustawodawczy unormowane w licznych, lecz fragmentarycznych konstytucyach kilku ubiegłych wieków; niełatwo więc urzędnicy i sędziowie, o ile to nie byli Polacy, mogli się z niem zaznajomić. Obok tych względów i drugi, polityczny, oczywiście przemawiał także za tem, by objąć kodyfikacyami Galicyę. I stało się tak, że wszystkie główne kodyfikacye Galicya dostała wcześniej, niż inne kraje austryackie, a to z tego powodu, że na tym kraju przeprowadzano eksperymenty wypróbowania dobroci ustaw, które dopiero po kilku lub kilkunastu latach, z odpowiedniemi już przeróbkami i udoskonaleniami, ogłaszano i dla krajów rdzennie austryackich.

Najdłużej wlokła się w Austryi sprawa wydania kodeksu prawa prywatnego. Niecierpliwy Józef II nie chciał czekać na ukończenie ostateczne całej sprawy i zaczął wprowadzać w życie częściowo nowy kodeks. W r. 1783 ogłosił patent, regulujący prawo małżeńskie, w r. 1786 patent o spadkach

beztestamentowych i w tymże roku także pierwszą księgę kodeksu (t. zw. kodeks józefiński), obejmującą rzecz o ustawach, o prawach poddanych wogóle, prawo familijne, oraz o opiece i kurateli. Te ustawy wprowadził w życie równocześnie i w Galicyi, dla której poprzednio już — w r. 1778 — ogłoszono patent o opiece dla osób stanu szlacheckiego. W ten sposób te nowe prawa zaczęły tu obowiązywać (pierwsza księga kodeksu w r. 1787) obok pozostawionych jeszcze nadal praw polskich. Gdy wreszcie prace nad całym kodeksem prawa cywilnego dobiegły do kresu, przesłano go do opinii różnym ciałom prawniczym, a równocześnie w r. 1797 wprowadzono na próbę w Galicyi Zachodniej czyli Nowej, świeżo wówczas przyłączonej przy trzecim rozbiorze Polski, zaś w r. 1798 także w Galicyi Wschodniej, t. j. tej, którą Austrya objęła przy pierwszym rozbiorze. Stąd kodeks ten nosi nazwę kodeksu zachodnio-galicyjskiego (westgalizisches Gesetzbuch). Kodeks ten obejmował 1613 paragrafów, a podzielony był na trzy części. Ten kodeks stał się podstawą dalszych jeszcze prac kodyfikacyjnych, na nim opartych. Po różnych rewizyach ostatecznie ogłoszono go w r. 1811 z mocą obowiązującą od r. 1812 w całem państwie — więc także w ówczesnej Galicyi (t. j. już tylko nieco zmniejszonej dawnej Wschodniej, bo tymczasem utracono całą Galicyę Zachodnią, oraz drobne kawałki tej, którą zajęto przy pierwszym rozbiorze). Od r. 1816 zaczął obowiązywać ten kodeks w ziemi tarnopolskiej, wówczas odzyskanej od Rosyi; w Wielkiem Księstwie krakowskiem, które przyłączono w r. 1846, ogłoszono w miejsce obowiązującego tam kodeksu Napoleona w r. 1852 ten kodeks z r. 1811; przepisy kodeksu o prawie małżeńskiem uzyskały tu moc prawną już w tymże roku, inne dopiero po zreorganizowaniu ustroju sądowego na wzór austryacki w r. 1855.

Kodeks z r. 1811 miał duże zalety; był krótki, bo w 1502 niewielkich paragrafach zamykał cały obszar prawa prywatnego, unikał kazuistyki, a przez to łatwo go było dostosować do zmieniających się stosunków życia, nie wdawał się w teoretyczne wywody, lecz zawierał pozytywne przepisy, spisane zwięźle i jasno, w sposób bardzo przystępny, choć nie zawsze ścisły, i uporządkowane przejrzyście. Powoływał się

pod wpływem ówczesnej teoryi prawnej jako na źródło na prawo natury, czem tłomaczą się też niektóre błędne jego konstrukcye; zużytkowywał w dużej mierze prawo rzymskie, ale czerpał też z pierwiastków prawa germańskiego, zbliżonego charakterem i do prawa polskiego. Dużą jego zaletą było, iż stanął na stanowisku pojmowania każdego człowieka jako podmiotu praw i obowiązków, zrywając z zasadą stanowości; tem przygotowywał późniejsze zrównanie stanów. Kodeks ten bez większych trudności przyjął się i w życiu prawnem Galicyi. Ze względu na swoje zalety potrafił utrzymać też swoją moc obowiązującą bez większej zmiany wiek przeszło.

Wcześniej, nim skodyfikowała Austrya prawo prywatne, zdobyła się na kodeks prawa wekslowego, wydany w r. 1763. Drobny ten kodeks, zawierający tylko 53 artykuły, nie odznaczał się wielkiemi zaletami; obok przepisów handlowych zawierał także i przepisy z zakresu prawa handlowego. Ten kodeks w r. 1775 wprowadzono także w Galicyi, gdzie poprzednio nie było żadnej ustawy wekslowej, a sprawy wekslowe regulowało jedynie prawo zwyczajowe; po zajęciu Galicyi, zwanej Zachodnią, i tam w r. 1797 ustawę tę, nieco poprawioną co do formy, ogłoszono jako obowiązującą, usuwając polską ustawę wekslową z r. 1775.

Pracowano w Austryi w końcu XVIII wieku nie tylko nad kodyfikacyą prawa prywatnego, lecz także i przewodu. W Galicyi sądom polskim, na razie utrzymanym, mogła wystarczyć dawna procedura, gdy jednak utworzono nowe sądy wyższe, trzeba było im przepisać organizacyę przewodu. Pierwszy z tych sądów, najwyższy sąd gubernatorski, z braku ordynacyi nie mógł rozwinąć prawie żadnej działalności. Gdy więc w r. 1774 utworzono trybunał królewski, odrazu przepisano dla niego ordynacyę (Gerichtsordnung), złożoną z 7 rozdziałów, do której ułożenia zaczerpnięto z materyałów, przygotowywanych dla kodeksu postępku sądowego. Tę samą ordynacyę wprowadzono w r. 1775 także do rady apelacyjnej. Nowy kodeks przewodu sądowego w sprawach cywilnych, przygotowany już za Maryi Teresy, ogłosił Józef II w r. 1781 jako obowiązujący w całem państwie; jest to t. zw. ustawa sądowa powszechna józefińska (allgemeine Gerichts-

ordnung). W Galicyi wprowadzono ją nieco później, w r. 1784. Przewód sądowy oparty był według tej ustawy na zasadzie swobodnej rozprawy stron, oraz pisemności, z wyjątkiem spraw wartości poniżej 25 złr., w których przepisano postępowanie ustne, które jednak w praktyce zmieniło się właściwie w postępowanie protokolarne, więc prawie pisemne. Przepisy na ogół niezłe były, wadą zastosowanie do wszystkich spraw, bez względu na ich wagę, tego samego postępowania. Ten kodeks następnie poddano rewizyi, wciągnięto weń później wydane dekrety i wprowadzono w zmodyfikowanej formie najprzód w r. 1796 w Galicyi Zachodniej, a w r. 1807 w Galicyi Wschodniej. Znana jest ta ustawa pod nazwą ustawy sądowej zachodnio-galicyjskiej (westgalizische Gerichtsordnung); co do zasad, to na tych samych była ona oparta, co kodeks z r. 1781, który utrzymał się nadal w mocy w przeważnej części krajów austryackich. Również, jak kodeks cywilny, i ta ustawa o przewodzie długi miała żywot, mimo że wady jej były bardzo znaczne, a to ze względu na przewlekłość spraw, toczących się w sądach i kosztowność procesu.

Obok tej ustawy Galicya otrzymała wcześniej jeszcze, bo w r. 1780, razem z Austryą specyalną ustawę o krydzie (konkursową), która później weszła jako część składowa — z modyfikacyami — do ustawy sądowej zachodnio-galicyjskiej.

Prawo karne miała już Austrya, gdy przyłączała Galicyę, skodyfikowane. Kodeks karny, ogłoszony w roku 1768, zwyczajnie nazywany był Teresianą; obejmował on w części pierwszej formalne, w drugiej materyalne prawo karne, choć zresztą przepisy te nie były dość ściśle oddzielone. Kodeks, rozwlekły i kazuistyczny, nie wykazał jeszcze wpływów nowych kierunków; stał na stanowisku teoryi odstraszenia, a w procesie na zasadzie procesu inkwizycyjnego; zatrzymywał jako jeden z głównych środków dowodowych torturę, zniesioną jednak w roku 1776. Kodeksu tego nie wprowadzono w Galicyi co do prawa materyalnego, ale zastosowano już w r. 1774 jego procedurę. Teresianę zastąpił Józef II w r. 1787 nowym kodeksem, który obejmował tylko prawo materyalne. Kodeks ten wprowadzono i w Galicyi wraz z reorganizacyą ówczesnego sądownictwa karnego. Ustawa ta, uni-

kająca kazuistyki, ujęła postanowienia w krótkie przepisy; dokładnie określiła, jakie czyny są karygodne, nie dozwalając innych uważać za przestępstwa. Kary kodeksu były bardzo surowe, choć karę śmierci pod wpływem ówczesnych teoryi zniesiono w postępowaniu zwyczajnem, zatrzymując ją tylko w postępowaniu doraźnem. Bardzo szeroko zastosowywał ten kodeks karę więzienia. Przeprowadzono w nim poraz pierwszy podział czynów karygodnych na przestępstwa kryminalne, podlegające orzecznictwu sądów karnych, i przestępstwa polityczne tj. lżejsze przestępstwa, które oddano sądownictwu władz politycznych. W tymże roku 1787 wydał Józef II w uzupełnieniu tego kodeksu ordynacyę procesu karnego.

Zbytnią surowość kodeksu karnego z r. 1787 łagodzono w nowelach, ale karę śmierci przywrócono w roku 1795 dla zbrodni zdrady głównej; prawie zaś zaraz po jego wydaniu zaczęto pracę nad jego reformą. Jeden z projektów, opracowany przez znanego prawnika, Sonnenfelsa, wprowadzono na próbę w przyłączonej w r. 1795 Galicyi Zachodniej, a to już w r. 1796 (t. zw. ustawa karna zachodnio-galicyjska), zaś w r. 1797 i w Galicyi Wschodniej, poczem na podstawie zebranych doświadczeń i dalszych uwag wygotowano nowy kodeks, który ogłoszono w roku 1803 jako obowiązujący dla wszystkich krajów austryackich, więc także i obu Galicyi. Kodeks z r. 1803 dzielił się na dwie części, z których pierwsza traktowała o zbrodniach, druga o ciężkich przekroczeniach policynych, a to zgodnie z takimże podziałem przestępstw, jaki już przyjął kodeks józefiński; każda zaś z tych części znowu zawierała dwa działy, jeden poświęcony prawu karnemu materyalnemu, drugi przewodowi; kodeks ten bowiem wrócił do poprzednich tradycyi łączenia prawa karnego materyalnego i formalnego. Kodeks, na którym znać silny wpływ nauki kryminalistyki, zwłaszcza Feuerbacha, znacznie złagodził kary, choć wprowadził napowrót dla niektórych zbrodni karę śmierci. Proces opierał się dalej na zasadzie tajności i inkwizycyi. Przetrwał bez zmiany przez ten okres.

## 9. Prawa języka polskiego i polskiej narodowości. Germanizacya.

Literatura: *Kalinka,* Galicya i Kraków; *Tokarz,* Galicya; *Balzer,* Historya ustroju Austryi § 63.

Po zajęciu Galicyi rząd austryacki oddał zarząd kraju, o ile chodziło o główne urzędy polityczne, gubernatorstwo i starostwa, prawie wyłącznie w ręce Niemców, usuwając na bok Polaków; na podrzędniejsze stanowiska w urzędach politycznych dopuszczono Polaków, zresztą w niezbyt wielkiej mierze. Niezbędną to było rzeczą ze względu na możność porozumienia się z ludnością. Inaczej, o ile chodzi o sądownictwo; tu w zasadzie wszystkich tych Polaków, którzy wykonywali sądownictwo, pozostawiono przy urzędach, a nawet pierwszeństwo zastrzegano przy obsadzaniu posad, które zawakowały, na rzecz dawnych urzędników sądowych. Lecz wielu nie chciało służyć nowemu rządowi i usuwało się, zwłaszcza że dawniej sądy polskie odprawowały swoje funkcye w kadencyach, tak, że nie odrywały szlachty, piastującej te godności, a równocześnie gospodarującej na wsi, od ich zajęć rolniczych, gdy według nowych norm dla tych sądów sędziowie, jako urzędnicy, musieli swoje obowiązki sprawować bez przerwy codziennie, stale się więc im oddać. W sądach wyższych, jak sąd gubernatorski, trybunał, rada apelacyjna, pomieszczano i Polaków, na połowę ich mięszając z żywiołami, napływającymi tu z innych krajów austryackich. Później tych obcych Galicyi pochodzeniem ludzi mnożyło się coraz więcej; i w sądownictwie ich było dużo, prawie że bez wyjątku zajmowali oni miejsca w urzędach politycznych, w dużej mierze także i po miastach, gdy tam zniesiono samorząd, a na urzędy nominować zaczął rząd. Te napływowe żywioły, szukające chleba i karyery, wśród których najwięcej Niemców i zniemczonych Czechów, nie tylko germanizowały kraj (choć zaznaczyć trzeba, że sporo z nich się spolszczyło, zwłaszcza w potomkach swoich), lecz i demoralizowały; pozostała po nich pamięć bardzo smutna.

Nie tylko tą drogą szła germanizacya do kraju. Józef II prowadził w Galicyi kolonizacyę, i to dość silną; ta kolonizacya,

obok celów populacyjnych, zwiększenia ilości ludności, do czego silnie dążyło ówczesne państwo w myśl panujących doktryn gospodarczych, miała także cel germanizacyjny, sprowadzano bowiem kolonistów prawie że wyłącznie niemieckich. Osiedlono wówczas przeszło półtorej setki wsi, przeważnie Niemcami, więcej niż w połowie protestantami. Również starano się o pozyskanie kolonistów Niemców do miast; by ściągnąć ich, pozwolono w r. 1774 w pięciu większych miastach galicyjskich osiadać protestantom rzemieślnikom i kupcom i zwolniono ich od opłaty prawa miejskiego, od podatków na lat 6, zaś w patencie z r. 1781, dopuszczając protestantów kupców i rzemieślników do wszystkich wogóle miast i wsi, przyznano im obok znacznej swobody religii wolność podatkową na 10 lat, wolność od wojska, drzewo na budowę domów, inne materyały po cenie takiej, jak dla skarbu, pomoc do budowy, grunt i zapomogę 50 złr.; włościanom, po wsiach osiadającym w dobrach rządowych, dawano grunt z chałupą, wolność na lat 10 od podatków, na lat 6 od pańszczyzny.

Przez zarządzenia ustawodawcze chciał też Józef II przerobić jak najszybciej na Niemców część ludności wcale znaczną — żydów. W ordynacyi dla żydów z r. 1789 znalazł się szereg przepisów, które ten cel miały na oku. Przy każdym kahale miała być szkoła niemiecka; do nauki talmudu zakazano dopuszczać tych, którzy tej szkoły nie ukończyli. Zakazano pod karą nauki u prywatnych nauczycieli, we Lwowie miano założyć specyalne żydowskie seminaryum. By zaś zmusić do korzystania z tej nauki, patent zastrzegał, iż nie będzie mógł żyd dostać ślubu, jeśli nie wykaże, iż chodził do niemieckiej szkoły i ćwiczył się w domu w języku niemieckim. Zastrzeżono, iż po upływie lat 6 rabinami oraz przełożonymi kahału mogą zostać tylko umiejący po niemiecku. Kahały miały we wszystkich sprawach oraz w prowadzeniu rachunków używać języka niemieckiego. W r. 1792 uzupełniono te przepisy postanowieniem, że dziewczęta żydowskie nie mogą wychodzić za mąż, jeśli nie wykażą świadectwa z ukończenia szkoły, oczywiście niemieckiej.

Patent nakazał żydom przybrać nazwiska, których dotąd nie używali. I tu objawiła się dążność germanizacyjna; na-

dawano żydom nazwiska niemieckie, biorąc je przeważnie z świata przyrody; humorowi urzędników, którzy przy zarządzonym przez patent spisie żydów nazwiska nadawali, zawdzięczają żydzi te dziwolągi językowe i myślowe, niemieckie, które im jako nazwiska w tak wielkiej mierze i do dziś pozostały. Akcya niemczenia żydów odniosła znaczny skutek, jak to widać przynajmniej z używania języka niemieckiego lub żargonu na poły niemieckiego, oraz w predylekcyi do kultury niemieckiej galicyjskich żydów.

W pierwszych latach po objęciu Galicyi pozostawiono jeszcze w użyciu język polski, oraz ciągle jeszcze w Polsce używany łaciński, obok niemieckiego, który odrazu w pewnej wprowadzono mierze. Językiem wewnętrznym władz był język niemiecki, w tym języku korespondowały one ze sobą i z władzami centralnemi; ale w stosunku do dominiów używano łaciny, toż w języku łacińskim zwracano się do duchowieństwa i sądów. Tak do gubernium, jak i do cyrkułów można było wnosić podania oraz załączniki do nich w języku polskim. Protokoły w cyrkułach spisywano po polsku, a o ile urzędnik nie umiał po polsku, to wprawdzie po niemiecku, lecz stronie wydawano protokół w tłumaczeniu polskiem. Rozporządzenia, okólniki, ogłoszenia itd. z gubernium do cyrkułów wysyłano w języku niemieckim, ale cyrkuł tłumaczył je na polskie przed rozesłaniem stronom. Naodwrót akta, odsyłane z cyrkułu do gubernium, o ile były pisane po polsku, tłumaczyć cyrkuł musiał na niemieckie. Co prawda — zarówno łacina, jak i język polski, używane w tych pismach urzędowych, pozostawiały bardzo dużo do życzenia. W sądach dla szlachty, w sądach wyższych instancyi, używano języka łacińskiego, w sądach miejskich i wiejskich polskiego.

Ale już w r. 1773 założono pierwszą szkołę ludową niemiecką we Lwowie, zaczęto nauczycieli uczyć w tym języku. Od r. 1774 zaczęto patenty cesarskie ogłaszać nie po łacinie i po polsku, lecz po polsku i niemiecku, z wyjątkiem patentów, tyczących się sądów, które pozostały przy językach polskim i łacińskim, patenty o żydach wyłącznie po niemiecku. Za Józefa II prąd germanizacyjny wzmógł się odrazu w bardzo wysokim stopniu. Wprowadzić on chciał język niemiecki w urzędzie, szkole, sądzie, bez względu na to, że znajomość

języka niemieckiego w kraju była bardzo mało rozpowszechniona. W r. 1785 ogłosił Józef II, iż także urzędnicy sądowi mają do lat trzech nauczyć się języka niemieckiego, oraz że w sądach ma być wprowadzony język niemiecki, tak jak go już poprzednio wprowadzono w urzędach politycznych. W roku 1786 przepisano znajomość języka niemieckiego jako niezbędną dla tych kandydatów, którzy zgłaszają się do egzaminów dla uzyskania możności piastowania urzędów miejskich, w rok później edykt zawiadomił, że adwokaci mają do dwóch lat wyuczyć się języka niemieckiego, gdyż inaczej będą od adwokatury usunięci. Nawet od kandydatów na członków wydziału stanowego zażądano w r. 1786 znajomości języka niemieckiego. Od tych, którzy chcieli oddać się rzemiosłu, wymagać zaczęto, by wykazali, że przez dwa lata chodzili z profitem do niemieckiej szkoły; jeszcze w roku 1791 przypominał cyrkularz gubernium, że minął termin lat dwóch, jaki był wyznaczony jako czas przejściowy. Nie zdziwi też uwiadomienie gubernium z r. 1789, iż ze względu na potrzebę rozpowszechnienia języka niemieckiego, który specyalnie urzędnicy znać mieli, darmo go się uczy przy akademii lwowskiej.

Za daleko sięgały zapędy germanizacyjne Józefa II, by w pełni mogły się utrzymać. Już w r. 1790 cofnięto przepis z roku 1787 co do adwokatów, w r. 1791 cofnięto również żądanie, iż język niemiecki jest niezbędny dla urzędników sędziowskich. Rzeczywiście też nie potrafiono przeprowadzić w tym zakresie germanizacyi sądownictwa szlacheckiego; przeciw zakusom w tym kierunku występowały energicznie stany. Ale tylko w sądownictwie dla szlachty utrzymał się język łaciński, obok którego przecież dopuszczono język niemiecki; prośbę stanów z roku 1841 o pozwolenie na używanie języka polskiego w pozwach, prośbach i innych czynnościach sądowych, odrzucono. W sądach miejskich i patrymonialnych prowadzono rozprawy po polsku, lecz wyroki wydawano po niemiecku. W szkołach nawet religii uczono po niemiecku, tak, że język niemiecki był językiem szkół od najniższych aż do uniwersytetu lwowskiego, który w r. 1784 zorganizował Józef II jako uniwersytet niemiecki; nauka języka i literatury polskiej nie była całkiem uwzględniona.

Ludności wszystkie te usiłowania zniemczyć nie potrafiły. Pozostała polską w warstwach wyższych w całej Galicyi, polską, względnie ruską, w warstwie włościańskiej. Przy rozbłysku nowej ery odrazu też silnie zaznaczył się rdzenny charakter kraju, który tak łatwo później pozbył się cienkiej skorupy zewnętrznej germanizacyi.

## Okres II.

### 1848—1915.

Literatura: *Łoziński,* Gołuchowski; *Abancourt,* Era konstytucyjna; *Bobrzyński,* Z dziejów odrodzenia Galicyi (wstęp); *Ignotus,* Walka z centralizmem; *Tenże,* Rezolucya galicyjska.

Państwo austryackie silnie opierało się przekształceniu z absolutnego w monarchię konstytucyjną, a zarazem w państwo prawne w nowożytnem tego słowa znaczeniu. Pod wpływem prądów w społeczeństwie, idących z Zachodu, z Francyi, rozpoczęła się w r. 1848 walka o konstytucyę z rządem, walka, która dopiero jednak po upływie pewnego czasu doprowadziła ostatecznie do trwałych rezultatów, do wprowadzenia wszystkich tych instytucyi, które wchodzą w skład pojęcia monarchii konstytucyjnej. W roku 1867 zakończył się główny okres walki o konstytucyę; stworzono też przez te dwa dziesiątki lat podwaliny, na których oparł się ustrój monarchii, po roku 1867 już tylko nieznacznie modyfikowany.

Reforma państwowej organizacyi miała urzeczywistnić zasady równości wszystkich wobec prawa, a więc z usunięciem różnic praw ze względu na przynależność stanową, wyznanie lub narodowość, zapewnić na rzecz jednolitego pod względem stanowiska prawnego społeczeństwa prawa obywatelskie i dać tych praw gwarancyę. Reforma miała zapewnić udział społeczeństwa przez jego reprezentantów w ustawodawstwie, które poprzednio spoczywało wyłącznie w rękach rządu, rząd zaś ograniczyć i skrępować przez wprowadzenie zasady odpowiedzialności rządu wobec przedstawicielstwa ludowego, przez ugruntowanie szeroko pojętych instytucyi samorządnych, przez rozdział administracyi od sądownictwa i zapewnienie niezawisłości stanowi sędziowskiemu.

W ruchu tym wzięła udział i Galicya — z zdobyczy konstytucyjnych i ona też korzystała. Ale przy rozwiązywaniu zagadnień prawno-państwowych w Austryi musiano postępować inaczej, niż w innych jednolitych państwach, a to ze względu na odrębność części składowych, które Austryę tworzyły.

Trzeba było uwzględnić uprawniony w rozwoju przeszłości kierunek autonomiczny, nieraz federalistycznym niesłusznie zwany, trzeba było tworzyć dla poszczególnych krajów odrębne instytucye lub też mające istnieć we wszystkich krajach odrębnie ze względu na różne potrzeby i tradycye krajów kształtować. Galicya mimo centralizmu rządów absolutnych zassymilowaną do innych krajów nie została; wyodrębniona silniej, niż inne kraje, narodowo, a także i geograficznie, z przeszłością, która jej nie wiązała z Austryą w większej mierze, wymagała uwzględnienia swej odrębności. W walce też centralizmu, który nie zamarł, z kierunkiem autonomicznym, nawet centralistyczny kierunek godził się na zapewnienie Galicyi nieco większej odrębności.

Ale to nie wystarczało Galicyi. Wyrazem jej dążeń była uchwała sejmu z 24 września 1868 r., znana pod nazwą rezolucyi galicyjskiej, która przez czas dłuższy była podstawą programu polskiego co do ukształtowania się stosunku Galicyi do państwa. Według tej rezolucyi sejm galicyjski stanowiłby o sposobie wyboru delegacyi sejmu do rady państwa; ta delegacya brałaby udział w czynnościach rady państwa tylko w sprawach wspólnych Galicyi z innemi częściami monarchii. Ze spraw, podlegających kompetencyi ustawodawczej rady państwa, miał być cały szereg spraw wyjęty w stosunku do Galicyi; o tych sprawach decydowałby wyłącznie sejm galicyjski. Tu zaliczono całe ustawodawstwo szkolne, więc tak co do szkół ludowych i gimnazyów, jak i uniwersytetów, całe ustawodawstwo gminne, o organizacyi władz administracyjnych i sądowych, o prawie prywatnem i karnem, ustawodawstwo uzupełniające co do ustaw zasadniczych i t. d., oczywiście poza tym zakresem, który już w tym czasie był przekazany ustawodawstwu sejmowemu. Galicya miała posiadać zarząd krajowy, odpowiedzialny wobec sejmu, w sprawach administracyi wewnętrznej, oświaty, bezpieczeństwa

publicznego, kultury krajowej i sprawiedliwości, oraz osobnego ministra w radzie ministrów, toż własny sąd najwyższy i kasacyjny. Na pokrycie wydatków administracyi sądownictwa, wyznań i oświaty, bezpieczeństwa publicznego i kultury miała być przyznana ze strony państwa odpowiadająca potrzebom suma, którą sejm swobodnie mógłby na te cele rozporządzać; na własność kraju przeszłyby dobra państwowe w obrębie Galicyi. Obok więc wspólności w zakresie stosunków na zewnątrz i w sprawach wojskowych łączyłaby Galicyę z resztą Austryi zwłaszcza wspólność co do ustawodawstwa podatkowego.

Program ten, bardzo szeroki, miał szanse urzeczywistnienia się w pewnej części w czasie sesyi rady państwa w latach 1871 i 1872, zwłaszcza co do oddania sejmowi ustawodawstwa w całości w sprawach szkolnych i o urządzaniu władz administracyjnych I. i II. instancyi. Ostatecznie jednak do tego nie doszło. Stosunek Galicyi do monarchii oparty pozostał nadal na tychsamych podstawach, co stosunek do niej innych krajów, wchodzących w jej skład, z drobnemi tylko w niektórych sprawach zmianami, które jej nieco szerszą przyznawały odrębność.

## 10. Wprowadzenie i utrwalenie konstytucyi Udział Galicyi w parlamencie austryackim.

Literatura: *Tarnowski,* Siedm projektów; *Starzyński,* Pierwsza konstytucya; *Tenże,* Studya; *Tenże,* Nowa ustawa wyborcza; *Tenże,* Ustawa z 26. stycznia 1907; *Balzer,* Historya ustroju Austryi § 68.

Konstytucye. Pierwszą konstytucyą austryacką była karta konstytucyjna z 25. kwietnia 1848 r., t. zw. konstytucya kwietniowa, uzupełniona wydaną w kilkanaście dni później, 9 maja, tymczasową ordynacyą wyborczą. Konstytucya ta tworzyła jako wspólną władzę dla krajów austryackich, której miało przysłużać ustawodawstwo łącznie z monarchą, sejm walny (Reichstag); obok reichstagu pozostawiała konstytucya sejmy w poszczególnych krajach, których organizacya miała później przyjść do skutku przez

reichstag. Kompetencyę reichstagu określono dość niejasno, nie określono wcale kompetencyi sejmów. W konstytucyi tej wprowadzono zasadę równouprawnienia stanów, narodowości i wyznań, oraz przyznano szereg swobód obywatelskich, czyli t. zw. praw osobistych.

Pierwszy ten parlament austryacki, reichstag stworzony przez konstytucyę z r. 1848, miał się składać z dwóch izb: senatu i izby posłów. Do senatu wchodzić mieli obok arcyksiążąt i dożywotnio przez monarchę mianowanych członków, w liczbie łącznej nie wyższej jak 50 osób, także posłowie wybierani na pięć lat przez 3.000 najzamożniejszych właścicieli tabularnych; tych posłów miało być 150, w tem 41 z Galicyi. Izbę posłów tworzyć mieli posłowie, wybierani — osobno z miast (tylko 31), osobno z reszty kraju — przez głosowanie prawie powszechne (z wyłączeniem robotników, najemników, służby i ubogich), ale pośrednie, w liczbie 383; za podstawę rozdziału posłów przyjęto ilość ludności. Na Galicyę przypadała więc znaczna ilość posłów wobec wzięcia za podstawę obliczeń ilości ludności; miało ich być 9 z 6 miast (Lwów 3, Kraków 2, po jednemu: Brody, Tarnopol, Stanisławów, Przemyśl), 91 ze wsi, zatem razem 100. Tak korzystnego stosunku ilości swoich reprezentantów do ilości członków obu izb wogóle Galicya już później nigdy nie zyskała.

Konstytucya jednak kwietniowa pod wpływem drugiej rewolucyi została już 16 maja 1848 r. zawieszona, a zwołano tylko izbę posłów w składzie takim, jaki przepisywała ordynacya wyborcza z r. 1848 (tylko rozszerzono prawo czynne wyborcze także i na robotników). Ta izba posłów miała — w charakterze konstytuanty — zająć się przygotowaniem nowej konstytucyi. Ten jednoizbowy sejm obradował w Wiedniu, następnie w Kromieryżu, dokąd go przeniesiono z powodu nowej rewolucyi w Wiedniu. Konstytuanta ta jednak została rozwiązana, tak że prace jej pozostały bez rezultatu, zaś równocześnie ogłosił cesarz w Ołomuńcu patentem z 4 marca 1849 r. nową konstytucyę, zwaną marcową lub też oktrojowaną, gdyż przyszła do skutku bez udziału społeczeństwa.

Nowa konstytucya, uzupełniona patentem o prawach obywatelskich, utrzymywała zasady równouprawienia stanów, narodowości i wyznań, jak i prawa obywatelskie, tworzyła inaczej zorganizowany parlament dwuizbowy, utrzymywała sejmy, dość ograniczone w stosunku do parlamentu. Ale i ta konstytucya nie weszła w życie — a 31 grudnia 1851 r. została wyraźnie cofnięta. Wróciły rządy absolutne, bez parlamentu i sejmów; cofnięto też i prawa obywatelskie. Utrzymały się z tego pierwszego okresu konstytucyjnego zasady równouprawnienia stanów i wyznań, wyraźnie przy cofnięciu konstytucyi zagwarantowane, a i to nie w pełni.

Dopiero po niepomyślnej wojnie włoskiej z r. 1859 rozpoczęły się nowe próby reformy, gdy jasną było rzeczą, iż państwo absolutne nie może sprostać zadaniom, że koniecznością jest przejście do monarchii konstytucyjnej.

Pierwszym krokiem do stworzenia nowej konstytucyi było powołanie w r. 1860 t. zw. wzmocnionej rady państwa. Radę państwa (Reichsrat) stworzyła konstytucya z r. 1849 w miejsce dawnej rady stanu; organizacyę jej przepisano w r. 1851 i jeszcze w tymże roku ograniczono co do kompetencyi. Rada państwa stanowiła ciało tylko doradcze, które miało obradować i podawać swoje uwagi nad wnioskami do ustaw, o ile cesarz uzna za właściwe przedłożyć je radzie do opinii. Składała się zaś z radców stanu, mianowanych przez cesarza w ilości, uznanej za potrzebną, oraz z innych osób, powoływanych od wypadku do wypadku, w miarę potrzeby. Otóż tę instytucyę, nie mającą zresztą prawie żadnego wpływu na bieg spraw państwa, w r. 1860 postanowiono zużytkować, a to przy odpowiedniem jej zmodyfikowaniu przez t. zw. wzmocnienie. Polegało ono na tem, iż skład rady zwiększono tak, iż mieli do niej wejść obok radców stanu jako radcy nadzwyczajni arcyksiążęta, kilku dostojników kościelnych, oraz kilka osób zasłużonych w służbie wojskowej lub cywilnej, a nadto 38 posłów, wybranych przez sejmy z pośród członków sejmów na lat 6 w ten sposób, iż sejmy przedkładać miały po 3 kandydatów na każde miejsce, z których dopiero wybierałby cesarz. Galicyi przyznano tylko 3 miejsca. Tej wzmocnionej radzie państwa przyznano głos doradczy tylko w niektórych sprawach: co do budżetu, zamknięć rachunko-

wych i długów państwa, ważniejszych wniosków w sprawach ustawodawstwa państwowego i rozpatrywania wniosków sejmowych, bez prawa inicyatywy; te sprawy musiały być przedkładane radzie państwa. Jeszcze atoli w ciągu tegoż roku 1860 rozszerzono jej kompetencyę o tyle, iż — poza potrzebą wojny — nakładanie nowych lub podwyższanie podatków i opłat oraz zaciąganie długów uznano za sprawy, które wymagają zgody tejże rady; w ten sposób zyskała ona głos stanowczy jako czynnik równorzędny obok panującego.

Ta rada państwa wzmocniona raz się tylko zebrała, i to nie w tym składzie, jaki przepisała ustawa. Że sejmy nie funkcyonowały, więc monarcha zamianował w takiej liczbie, jaką miały wysyłać sejmy, tymczasowo dla każdego kraju radców nadzwyczajnych obok członków dożywotnich. W tym składzie zebrała się rada państwa wzmocniona w komplecie 59 członków; w obradach poszła ona daleko poza wytknięte jej granice kompetencyi i zajęła się kwestyą przekształcenia państwa w duchu wzmocnienia autonomii krajów.

Wkrótce po zamknięciu tej jedynej sesyi rady państwa wzmocnionej ogłosił monarcha 20 października 1860 r. akt, zwany zwykle dyplomem październikowym (Gołuchowskiego), który otworzył w Austryi na nowo erę konstytucyjną.

Dyplom październikowy zawierał zasady organizacyi władzy ustawodawczej, a to w duchu uznania autonomii krajów. Ustawodawstwo rozdzielone zostało między radę państwa i sejmy poszczególnych krajów. Dla rady państwa zastrzeżono ustawodawstwo w sprawach, które tyczyły się praw, obowiązków i interesów, wspólnych wszystkim krajom, a to: w sprawach monetarnych, pieniężnych, kredytowych, w sprawach handlowych, zasad urządzeń banków biletowych, w sprawach komunikacyi pocztowych, telegraficznych i kolejowych, oraz wojskowych, a obok tego wszystkie sprawy, tyczące się gospodarki finansowej państwa. Wszystkie inne sprawy przekazano ustawodawstwu sejmowemu z zastrzeżeniem — bardzo niejasnem jednak, — że mogą być przez radę państwa załatwiane takie sprawy, które już poprzednio wspólnie były traktowane i załatwiane, oraz te, które sejmy same sejmy radzie państwa oddadzą.

Dyplom październikowy ograniczył więc poprzednią władzę ustawodawczą monarchy, gdyż do zaistnienia ustawy trzeba było odtąd uchwały rady państwa, względnie odnośnego sejmu, którą dopiero mógł monarcha sankcyonować; stawiał sejmy jako organy władzy ustawodawczej równorzędne obok rady państwa dla spraw, sejmom przekazanych, oczywiście w ciaśniejszym zakresie terytoryalnym odnośnego kraju; zapewniał wreszcie znaczenie sejmów przez to, iż ich kompetencyę określał tylko w sposób ujemny, przez zastrzeżenie pewnych dokładnie wyliczonych spraw na rzecz rady państwa.

Rada państwa miała być też radą państwa wzmocnioną, ale w składzie zreformowanym; zamiast 38 miało do niej wejść 100 delegatów sejmów. Bliżej rozkładu tych 100 członków na poszczególne kraje nie określono. Sejmów nie było — trzeba było dopiero te instytucye stworzyć. Nawiązanie do tradycyi sejmów stanowych miało być tylko pozorne, bardzo zewnętrzne, zarówno co do ich kompetencyi, która zasadniczo inaczej została określoną w dyplomie w porównaniu do kompetencyi stanowych sejmów, jak i co do składu, co do którego trzeba było uwzględnić różne, niż dawniej, ukształtowanie się społeczeństwa, a zwłaszcza rozbudzenie świadomości w warstwach poza szlachecką, która w poprzednich sejmach prawie wyłącznie była reprezentowaną. Równocześnie z dyplomem październikowym zarządzało odręczne pismo cesarza przygotowanie specyalnych dla poszczególnych krajów statutów i ordynacyi, które miały przepisać skład sejmów tychże krajów z uwzględnieniem wszystkich stanów i wszystkich interesów tychże krajów.

Jednak rada państwa w składzie, przepisanym przez dyplom październikowy, nie miała się zebrać, na razie też jeszcze nie przyszło do wydania dla wszystkich krajów statutów krajowych. Już w kilka miesięcy później przystępowano do rewizyi zasad dyplomu październikowego, który zmodyfikował nowy akt monarszy z 26 lutego 1861 r., znany pod nazwą patentu lutowego (Schmerlinga).

Patent lutowy, wydany pod wpływem prądów liberalnych i centralistycznych, poszedł w kierunku przekształcenia organu ustawedawstwa państwowego na organ rzeczywistej

reprezentacyi społeczeństwa, oraz w kierunku ograniczenia autonomii krajów. Prawo wydawania ustaw przyznano cesarzowi z radą państwa, która miała się składać nie z jednej, ale z dwóch izb: izby panów i izby posłów, złożonej z delegatów sejmów. Przyznano radzie państwa prawo inicyatywy, członkom zapewniono nietykalność, lecz zastrzeżono dla władzy prawo nominacyi prezydyów, prawo zwoływania, odraczania, jak i rozwiązywania izby posłów. Odpowiedzialności konstytucyjnej ministrów nie zastrzeżono. Kompetencyę ustawodawczą rady państwa rozszerzono; określono ją tak, iż do rady państwa należą wszystkie sprawy ustawodawcze, które wyraźnie nie są oddane sejmom — a więc w sposób wprost przeciwny, niż to zrobił dyplom październikowy.

Patent lutowy uzupełniły równocześnie z nim tegoż samego dnia ogłoszone statuty krajowe i ordynacye wyborcze dla poszczególnych krajów z osobna, mało zresztą różniące się między sobą, wśród nich także statut krajowy i ordynacya wyborcza dla Galicyi.

W r. 1861 zebrał się poraz pierwszy od roku 1848 znowu parlament austryacki, noszący odtąd stale nazwę rady państwa, po raz pierwszy zebrał się nowy sejm krajowy galicyjski, zasadniczo różny od poprzedniego stanowego.

Nowa konstytucya natrafiła jednak na opozycyę ze strony Węgier, na które miała się także rozciągać. W r. 1865 została też zawieszoną — dla narad z Węgrami — a przywrócono ją dopiero w r. 1867. W tymże roku przyszło do uchwalenia ustaw zasadniczych, na których od tego czasu oparł się już ustrój monarchii austryackiej; ustawy te otrzymały sankcyę 21 grudnia 1867 r., stąd nosiły nazwę konstytucyi grudniowej. Obok ustawy, regulującej stosunek prawnopaństwowy Austryi do Węgier, pod tą datą ogłoszono ustawy zasadnicze o reprezentacyi państwa, o pełnieniu władzy rządowej i wykonawczej, o władzy sędziowskiej, o utworzeniu trybunału państwa i o powszechnych prawach obywateli; ta ostatnia za część swoją składową uznała dwie ustawy z r. 1862 o ochronie wolności osobistej i prawa domowego.

Skład rady państwa pozostał taki, jaki już był poprzednio, z tą tylko różnicą, iż ogarniała ona wyłącznie kraje

austryackie. Zato inaczej uregulowano kwestyę kompetencyi, powracając do zasady dýplomu październikowego tj. iż do rady państwa zaliczono tylko wyliczone sprawy, a wszystkie inne do sejmów; jednak tej zastrzeżonej kompetencyi bardzo rozległe zakreślono granice, tak, że faktycznie utrzymała się przewaga rady państwa w stosunku do sejmów krajowych, bo nie tylko jej przyznano te sprawy, które oddał jej dyplom październikowy, ale i wiele innych. Do rady państwa zaliczono uchwały traktatów handlowych i ważniejszych państwowych, ustawy wojskowe, finansowe, w sprawach handlu, przemysłu, kredytu i komunikacyi, urządzania władz sądowych i administracyjnych, uniwersytetów, a co do zasad i w sprawach szkół ludowych oraz gimnazyów, w sprawach wyznaniowych, wolności obywatelskich i policyi, całe ustawodawstwo cywilne i karne itd. W razie jednak, gdyby rada państwa nie funkcyonowała, pozwalała konstytucya (§ 14 ustawy o reprezentacyi państwa) na wydawanie ustaw w razie naglącej konieczności całemu ministerstwu z zastrzeżeniem odpowiedzialności, o ile nie chodziło o zmianę konstytucyi, o trwałe obciążenie lub o pozbycie majątku państwa; traciły jednak takie ustawy moc, jeśli ich rząd nie przedłożył radzie państwa po jej zebraniu się lub jeśli ona ich nie zatwierdziła. Z tego uprawnienia rząd nieraz korzystał i to w bardzo rozległych granicach; w ten sposób zwłaszcza w latach 1914—1915 bardzo doniosłe przeprowadzono reformy ustawodawcze, nawet w zakresie prawa cywilnego i procesu. Pod jednym względem rozszerzono prawa izby poselskiej, iż jej przyznano prawo wyboru prezydyum.

Obok tego ciała reprezentacyi państwa w ustawie z 21 grudnia o sprawach wspólnych Austryi z Węgrami utworzono jeszcze inne ciało parlamentarne, a to t. zw. delegacye. Uchwały w delegacyach: austryackiej i węgierskiej, zapadały z osobna; gdy były równobrzmiące, sankcyonował je cesarz. Delegacye powstawały przez wybór członków ze strony rady państwa i sejmu węgierskiego. Z tych 60, których rada państwa wybierała, przypadało na izbę panów 20, 40 zaś na izbę posłów; wybory zaś dokonywały się w izbie poselskiej tak, iż posłowie każdego kraju wybierali przypadającą na kraj, a ściśle oznaczoną ilość posłów. Galicyi przyznano z 40 de-

legatów 7; polscy członkowie jedno miejsce odstępowali w praktyce Rusinom.

Konstytucya grudniowa zamknęła okres walk konstytucyjnych w Austryi; później zmieniono ją co do ustępów, tyczących się składu izby poselskiej, w r. 1873, 1896 i 1907, co do składu izby panów w roku 1907; w tymże ostatnim roku nieco inaczej wystylizowano jeden paragraf, tyczący się kompetencyi sejmów.

Udział Galicyi w parlamencie austryackim od r. 1861. W r. 1861 zaczęła swoją działalność rada państwa, oparta przedewszystkiem na patencie lutowym z tegoż roku.

Patent lutowy zorganizował najwyższy ten organ, wykonujący z władcą razem władzę ustawodawczą w zakresie całego państwa, jako dwuizbowy, złożony z izby panów i izby posłów. Co do składu, to niejako rozdzielono wzmocnioną radę państwową, przydzielając jej członków częściowo jednej, częściowo drugiej izbie, lecz z znacznem ich liczby powiększeniem.

Do izby panów zaliczono: członków domu cesarskiego, członków dziedzicznych, członków z mocy godności kościelnej i członków mianowanych dożywotnio, bez określenia ich liczby. Arcyksiążęta jednak od roku 1879 faktycznie nigdy w posiedzeniach nie brali udziału. Do członków dziedzicznych zaliczono naczelników tych krajowych rodów szlacheckich, którym tę godność nadał cesarz jako dziedziczną. Z polskich rodzin prawo dziedzicznego radcostwa państwa otrzymało 11 rodzin. Z racyi kościelnej godności powoływał patent lutowy do izby panów wszystkich arcybiskupów, oraz biskupów, mających godność książęcą. Z Galicyi więc weszli do izby panów trzej (na 10) arcybiskupi lwowscy: rzymsko-, grecko- i ormiańsko-katoliccy, a od r. 1889 i biskup krakowski, któremu wtedy rząd przyznał tytuł książęcy. Wreszcie jako członków dożywotnich dostał prawo cesarz powoływać do tej izby mężów znakomitych, zasłużonych około państwa lub kościoła, umiejętności albo sztuki. Liczba tych członków nie była określoną, tak, iż w razie potrzeby, by np. przeprowadzić jakąś ustawę, która nie miała większości, można było zamianować dowolną ilość nowych członków. Dopiero w r.

1907 przy sposobności zmiany składu izby poselskiej przeprowadzono tę zmianę, iż ograniczono cyfrowo liczbę członków dożywotnich izby panów; nie mogło ich być mniej niż 150, ani więcej niż 170. Nie oznaczono udziału poszczególnych krajów wśród członków dożywotnich; z Galicyi pod koniec zasiadało 17, z tego 15 Polaków.

Izba posłów miała się składać z 343 członków, a to już razem z posłami Węgier i prowincyi włoskich, do Austryi wówczas należących. W tym składzie nigdy się ona nie zebrała — lecz wyłącznie tylko jako izba posłów krajów właściwej Austryi, a tych było 203. Z tych 203 posłów na Galicyę przypadało posłów 38. Tak, jak i z innych krajów austryackich, i z Galicyi tych posłów wybierał sejm — były to więc wybory pośrednie. Posłami do rady państwa mogli zostać tylko posłowie sejmowi, tak, że posłowie Galicyi w radzie państwa, tworzący tam związek, noszący nazwę koła polskiego, stanowili jakby delegacyę sejmową. Między polityką zatem sejmu i koła polskiego musiała panować z natury rzeczy ścisła łączność. Co do wyboru tych posłów z sejmu dodatek do statutu krajowego galicyjskiego zawierał dokładne przepisy, jak on się miał dokonywać. Obok wirylistów zasiadali w sejmie — jak o tem niżej będzie mowa — posłowie z klasy wielkiej własności, miast, izb handlowych i małej własności. Do rady państwa wybierał cały sejm z pośród 9 wirylistów i 44 posłów wielkiej własności 13 posłów. Z 20 posłów klasy miejskiej sejm wybierał do izby posłów 6, a to w taki sposób, iż tworzono z posłów miejskich, wybranych przez jeden lub kilka (2—4) okręgów do sejmu, 6 grup, obejmujących 2—4 posłów, i z tych posłów z każdej grupy wybierał sejm jednego posła, np. jednego posła z czterech posłów miasta Lwowa, jednego z czterech posłów Krakowa i Białej itd. Jednego posła wybierano z pośród 3 posłów izb handlowych. Z 74 posłów z klasy gmin wiejskich tworzono również grupy 4—11 osób (z tyluż okręgów), z których dopiero, z każdej grupy z osobna, wybierano 1—3 posłów. W ten sposób zapewniona była reprezentacya poszczególnych klas także i w izbie posłów, i to prawie w tymsamym stosunku, co w sejmie. Kwestyi narodowości posłów zupełnie nie poruszono.

W r. 1873 przeprowadzono zmianę konstytucyi przez wprowadzenie wyborów bezpośrednich przez ludność do izby posłów, z usunięciem więc praw sejmów; równocześnie podwyższono liczbę posłów z 203 na 353. Z tej liczby na Galicyę przypadło posłów 63. Udział Galicyi w izbie posłów, już poprzednio skąpo wymierzony w r. 1861 (18·7%), jeszcze nieco się zmniejszył (na 17·8%).

Przy określaniu praw głosowania oparto się na zasadzie reprezentacyi interesów; utworzono cztery kurye, które miały z osobna posłów wybierać, odpowiadające istniejącym już od roku 1861 klasom przy wyborach do sejmu; i w zasadzie też prawie bez zmiany za podstawę prawa czynnego wyboru przyjęto te zasady, które obowiązywały przy wyborach sejmowych. W kuryi wielkiej własności przyznano prawo czynne wyborcze właścicielom dóbr tabularnych, płacącym powyżej 100 złr. podatków realnych, w kuryi gmin wiejskich i miejskich tym, którzy mieli prawo wyboru do sejmu na zasadzie płacenia podatku (pierwsze dwie trzecie z tych, którzy opłacali bezpośrednie podatki) lub inteligencyi, dodano jednak do nich tych wszystkich, którzy płacili przynajmniej 5 złr. bezpośrednich podatków, choćby nie należeli tu na podstawie cenzusu podatkowego. Przy reformie w r. 1896 zniżono ten cenzus 5 złr. na 4 złr. Izby handlowe i przemysłowe wybierały jako osobne kollegia, tak jak posłów na sejm.

Liczbę 63 posłów rozdzielono tak, iż 20 przyznano kuryi większej własności, 13 miastom większym (w liczbie 23, tym, co i do sejmu wybierały), 3 izbom handlowym i przemysłowym (we Lwowie, Krakowie i Brodach), 27 zaś kuryi gmin wiejskich, która obejmowała zresztą w Galicyi i szereg drobniejszych miast. Rozdzielono więc mandaty tak, iż nieco więcej ich przypadło, niż poprzednio, na rzecz miast. Kraków i Lwów stanowiły osobne okręgi wyborcze, wybierające po dwóch posłów; wszystkie inne okręgi były jednomandatowe, wybierające bezwzględną większością głosów. Wybory były bezpośrednie i tajne z wyjątkiem klasy gmin wiejskich, gdzie — równie jak do sejmu — odbywały się pośrednio przez t. zw. prawybory. Sejm galicyjski z prawa wprowadzenia i w tej kuryi wyborów bezpośrednich, zastrzeżonego na rzecz ustawy sejmowej, nie skorzystał.

Wybory do izby posłów, oparte na reprezentacyi interesów i na cenzusie, zapewniały wpływ na ustawodawstwo klasom zamożniejszym. Ruch za reformą w kierunku rozszerzenia prawa czynnego wyboru doprowadził w roku 1896 — jak to już zaznaczono — do częściowej, w r. 1907 do gruntownej reformy składu izby posłów.

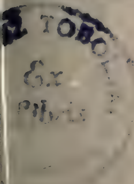
Reforma z roku 1896 utrzymała bez zmiany kurye, zniżając jedynie w kuryi miejskiej nieco cenzus, a dodała piątą kuryę, t. zw. powszechną, w której prawo głosowania przyznała wszystkim pełnoletnim mężczyznom, przez co rozszerzyła prawo głosu na potrójnie wielką liczbę wyborców. W tej kuryi mieli prawo głosu i ci wszyscy, którzy głosowali w kuryach innych (a więc głosy pluralne). Liczbę posłów tej nowej kuryi oznaczono na 72, z czego na Galicyę przypadło tylko 15. Tych 15 posłów wybierano w 15 okręgach jednomandatowych.

Reforma z roku 1896 nie na długo wystarczyła. Już w roku 1907 ogłoszoną została nowa ustawa, zmieniająca gruntownie sposób wyboru posłów do izby, na zasadzie nie tylko tajności i bezpośredniości, lecz także powszechności i równości. Równość o tyle nie w pełni została przeprowadzoną, iż poszczególne okręgi wyborcze nie równą objęły liczbę ludności czy wyborców. Z ogólnej liczby 516 posłów Galicyi przyznano 106, tak, że zwiększył się stosunek ilości posłów galicyjskich do ogólnej liczby (20½%).

Specyalnie tylko dla Galicyi utworzyła ustawa dwojakiego rodzaju okręgi wyborcze: jedno- i dwumandatowe, oraz wprowadziła w drugiej kategoryi mandatów nieuznaną co do innych krajów monarchii zasadę wyborów proporcyonalnych. Utworzono mianowicie w Galicyi 34 okręgi wyborcze miejskie, z których każdy wybierał większością absolutną jednego posła; Lwów podzielono na 7 okręgów, Kraków na 5, pięciu miastom przyznano po jednym mandacie, zaś inne okręgi potworzono tak, iż po kilka miast i miasteczek połączono w jeden okrąg, a nawet — w wschodniej części kraju — pododawano do miast i wsie. Obok tych okręgów miejskich utworzono 36 okręgów wyborczych wiejskich, do których zaliczono i szereg miasteczek najmniejszych. Każdy z tych okręgów objął 2—8 powiatów sądowych; zwłaszcza w

wschodniej części kraju do niektórych okręgów wyborczych dla wzmocnienia w nich większosci lub mniejszości przydzielono wsie z innych powiatów. W zachodniej części kraju okręgi utworzono mniejsze co do ilości ludności, niż w wschodniej. Każdemu z tych okręgów przyznano po 2 mandaty. Tych dwóch posłów wybierał każdy okrąg na podstawie zasady proporcyonalności, przeprowadzonej zresztą w dość prymitywny sposób. Każdy wyborca miał tylko jeden głos; wybranymi byli ci dwaj kandydaci, z których jeden dostał więcej niż połowę wszystkich oddanych głosów (poseł większości), a drugi więcej niż jedną czwartą (kandydat mniejszości). W razie jeśli jeden z kandydatów otrzymał więcej niż połowę głosów, a z reszty kandydatów żaden nie dosięgnął jednej czwartej, następował wybór ściślejszy na ten drugi mandat. Jeśli zaś przy pierwszym wyborze głosy się tak rozstrzeliły, iż żaden kandydat nie dostał potrzebnej większości połowy głosów, następował wybór ponowny; dopiero w razie, gdy i to głosowanie nie doprowadziło do rezultatu wskutek takiego samego rozbicia głosów, przychodziło do wyboru ściślejszego między trzema kandydatami, którzy najwięcej otrzymali głosów, i wybranymi zostawali ci dwaj, którzy dostali względnie najwyższe ilości głosów.

System ten wprowadzono dla zabezpieczenia w zachodniej części kraju mniejszości politycznych, zaś w wschodniej mniejszości narodowych (polskich); w ten sposób zabezpieczając mandaty polskie w wschodniej Galicyi, równocześnie przeprowadzono niejako podział na mandaty polskie i ruskie. Ilość też posłów ruskich w izbie posłów wzrosła bardzo znacznie, bo do cyfry 30. Choć więc ilość mandatów Galicyi procentowo nieco wzrosła, przez zapewnienie tak znacznej ilości z pośród tych mandatów Rusinom ilość polskich mandatów znacznie spadła.



## 11. Równouprawnienie stanów. Uwłaszczenie włościan.

Literatura: *Kalinka*, Galicya i Kraków; *Zyblikiewicz*, Indemnizacya, *Kopff*, Urządzenie włościan; *Mises*, Die Entwicklung; *Kleczyński*, O propinacyi; *Balzer*, Historya ustroju Austryi § 74.

Jedną z głównych cech nowożytnego państwa konstytucyjnego jest zasada równości wszystkich, którzy tworzą społeczeństwo, bez względu na stan, religię, czy narodowość. Te zasady znajdują się w wszystkich konstytucyach austryackich. Konstytucya z r. 1848 wyraźnie postanawiała, iż wobec ustawy są wszyscy równi, że wszyscy na równi ponoszą obowiązek służby wojskowej i płacą podatki, tymsamym podlegają sądom, każdy może nabyć nieruchomości, wykonywać, jaki chce rodzaj zarobkowania, piastować wszelkie urzędy i godności. Konstytucya z r. 1849, powtarzając przepisy o równości wobec prawa i sądu, o swobodzie zarobkowania i nabywania nieruchomości i możności osiągania publicznych urzędów, dodawała nadto, iż znosi się wszelkie ograniczenia wolności osoby, a więc poddaństwo.

Przepisy te o równości, t. j. o usunięciu różnic stanowych, utrzymane zostały wyraźnie przy cofnięciu konstytucyi w r. 1851, stały się więc trwałym nabytkiem już z tego pierwszego krótkiego okresu konstytucyjnego. Powtórzyła wszystkie te zasady także i ustawa zasadnicza o prawach obywateli z 21 grudnia 1867 r.

Zrównane zatem zostały zasadniczo stany, a raczej podział ten został zupełnie usunięty. Od tego czasu może być mowa tylko o zawodach lub warstwach społecznych, lecz nie o stanach, różniących się prawnem swojem stanowiskiem. Szlachectwo utrzymało się, ale jako wyłącznie honorowy tytuł, bez znaczenia dla prawa.

Ograniczenia jednak co do żydów jeszcze czas jakiś pozostały, a tylko utrzymano prawa tymczasem przez żydów nabyte co do ziemi i domów. Dopiero w r. 1859 i 1860 rozporządzeniami usunięto ograniczenia, przyznano żydom wolność wyboru zawodu i nabywania nieruchomości. Dla Galicyi jednak specyalnie przepisano, iż nieruchomości mogą nabywać tylko żydzi, którzy ukończyli niższe gimnazyum lub

podobny zakład naukowy. Resztę ograniczeń usunęła konstytucya z r. 1867 i ustawa krajowa z r. 1868, która dopuściła bez ograniczenia żydów do udziału w samorządzie.

Uwłaszczenie włościan. Porównanie praw stanów w części już przygotowywał okres poprzedni, a to przez pozbawienie przywilejów stanów wyższych, szlachty specyalnie. Polska szlachta straciła swoje dawne przywileje już w dużej mierze przy przejściu Galicyi pod rządy austryackie; nietykalność osoby i własności miały przywrócić konstytucye, ale już jako prawo ogółu społeczeństwa; nie utrzymała dawnej wolności podatkowej; rządziło nią to prawo cywilne czy karne, które obowiązywało ogół. Jednak jeszcze miała szlachta swoje odrębne sądy, prawie wyłącznie ona należała do sejmów, a w stosunku do włościan poddanych wykonywała sądownictwo i częściowo władzę administracyjną.

Te wszystkie anomalie musiały być usunięte; rezultatem przyjęcia zasady równości było przeprowadzenie w latach następnych reformy ustroju sejmowego, administracyi i sądownictwa, a nieco później i organizacyi samorządu. W ten sposób usunięto także i podporządkowanie części ludności włościan w stosunku do szlachty, zniesiono więc przez reformę administracyi i sądownictwa stosunek poddańczy.

W ścisłej jednak łączności z poddaństwem pozostawał stosunek włościan do szlachty co się tyczy zobowiązań do ciężarów i świadczeń na rzecz szlachty przez tych, którzy siedzieli na gruncie, będącym własnością szlachty. Trzeba było ten stosunek uregulować, by w pełni przeprowadzić reformę, a to przez nadanie własności ziemi, uprawianej przez włościan, na rzecz tychże; oczywiście z chwilą przyznania im własności, czyli z uwłaszczeniem, gasnąć musiały wszelkie ciężary i świadczenia, zwłaszcza — najważniejsza z nich — robocizna (pańszczyzna).

Choć dopiero konstytucya z r. 1849 wyraźnie orzekała, iż wszelkie powinności, ciążące na nieruchomościach z tytułu związku poddańczego, są wykupne i zakazała na przyszłość ich powstawania — podobnie powtórzyła to później i konstytucya z r. 1867, — już przedtem, w r. 1848, zajęto się uregulowaniem tej sprawy.

Nie można było załatwić jej przez proste przyznanie własności włościanom, gdyż czynsze, daniny, robocizny i t. d., które szły na rzecz właściciela-szlachcica, stanowiły część składową jego majątku, byłoby to więc konfiskatą jego majątku. Z drugiej strony zniesienie tych powinności podkopałoby zupełnie gospodarkę rolną. Trudność tę rozwiązano w Austryi inaczej, niż w pruskiej dzielnicy, a to więcej na korzyść włościan. Przyznano włościanom w pełni własność gruntów, które uprawiali, za to właścicielom ich dano wynagrodzenie, t. zw. indemnizacyę.

Uwłaszczenie włościan zostało przeprowadzone w monarchii austryackiej najwcześniej w Galicyi. Tu silny rozwinął się ruch za uwłaszczeniem wprost przez szlachtę; zwrócono się z petycyą w tej sprawie i z adresem wprost do cesarza. Równocześnie utworzona wówczas we Lwowie „rada narodowa" wzywała, nakazywała wprost uwłaszczenie. Wtedy rząd, by uprzedzić wypadki, już 17 kwietnia 1848 r. zarządził ogłoszenie o zniesieniu wszelkich robót i świadczeń poddańczych, co gubernator Galicyi publikował 22 kwietnia z mocą obowiązującą od 15 maja 1848 r.; kwestyę indemnizacyi, jak i uregulowania serwitutów chłopskich, miano później uregulować, jednak już wówczas zdecydowano, iż indemnizacyę pokryje państwo. Dokładniejsze przepisy zawarte zostały w patencie, ogłoszonym 14 maja 1848 r., który datowany był z 17 kwietnia. Uwłaszczenie objęło tak włościan-rolników, jak chałupników i komorników; uwolniono jednak także i właścicieli dominiów od zobowiązań, które poprzednio na nich ciążyły w stosunku do włościan na rzecz włościan czy państwa, a więc od dawania zapomóg poddanym, potrzebującym pomocy, zastępowania ich w sporach prawnych, ściągania podatków włościańskich, pokrywania kosztów rekrutacyi i innych drobniejszych. Z chwilą przeprowadzenia nowego urządzenia władz administracyjnych i sądowych miały odpaść i te funkcye administracyjne i sądowe, które ciążyły na dominiach. Za to suma, jaką miał dostać każdy z właścicieli gruntowych tytułem wynagrodzenia, miała być zmniejszona o jedną trzecią tytułem wyrównania tych ciężarów pana wsi, które teraz z niego zdjęto. Pozostawiono na razie serwituty włościańskie, nakazano jednak wynagradzanie za

nie dominiów przez włościan; w razie gdyby do określenia tego wynagrodzenia nie przyszło w drodze umowy, miała o niem rozstrzygać władza. Wartość tych serwitutów, względnie wynagrodzenie za nie przez włościan zapłacone, miało być potrącone z sumy indemnizacyjnej. Nadto jeszcze z pozostałej sumy miano potrącić 5% i dopiero tak obliczoną resztę wypłacić.

Ustawą państwową uregulowano kwestyę uwłaszczenia dopiero nieco później, bo wydano taką ustawę 7 września 1848 r.; mniejwięcej zgodna ona była z tem, co już zarządzono w patencie z 17 kwietnia dla Galicyi. Rozwinięcie tej ustawy nastąpiło w patencie z 4 marca 1849 r., który jednak nie miał mieć zastosowania do Galicyi; dla niej wydano osobny patent 15 sierpnia 1849 r.; patent zaś z 25 września 1850 r. nakazywał utworzenie — i dla Galicyi — funduszu indemnizacyjnego, oraz zawierał zasady co do postępowania indemnizacyjnego.

Między ustawą z r. 1848 a poprzednim patentem dla Galicyi zachodziła ta sprzeczność, iż według ustawy koszty indemnizacyi miano pokryć w ten sposób, że do pokrycia potrzeb funduszów indemnizacyjnych, które utworzono w każdym kraju z osobna, w połowie miały się przyczyniać kraje, w połowie zaś sami uwłaszczeni, na których nałożono stałe roczne spłaty przez lat 20 (t. j. po 5% rocznie z sum, jakie na nich wypadały). W patencie z 17 kwietnia 1848 r. nie było mowy o żadnych zobowiązaniach włościan; w Galicyi więc (poza tem Austryi tylko jeszcze na Bukowinie) cały ciężar indemnizacyi spadł wyłącznie na fundusz publiczny. Kwestya jednak powstała sporna, kto ma tę kwotę pokryć, czy państwo tylko, jak to postanawiał patent, czy też kraj, jak miało być według ustawy ogólnej. Prowizorycznie na razie załatwiono tę kwestyę, definitywnie zaś dopiero po długich pertraktacyach w ustawie z r. 1890, opartej na umowie państwa z krajem; częściowo przecież ciężar ten przerzucono na kraj. W Galicyi też patentem z 29 października 1853 nie jeden, ale trzy utworzono fundusze indemnizacyjne: dla Galicyi wschodniej, zachodniej i dla W. Księstwa Krakowskiego. Do funduszów tych wpływały specyalne dodatki do podatków, mniejsze w W. Księstwie

Krakowskiem, gdyż ze względu na poprzednio przeprowadzone za wolnego miasta reformy mniejsze tu były potrzebne kwoty.

Całą ciężką pracę przeprowadzenia oszacowań i obliczenia indemnizacyi ukończono do początków 1857 r. Zniesienie serwitutów przeprowadzono przez osobny patent w r. 1853. Dalej jednak pozostało jeszcze jedno prawo z dawnych praw dominiów: prawo propinacyi, którego przy uwłaszczeniu nie tknięto. Tę sprawę uregulowały dopiero ustawy krajowe z lat 1875, 1877 i 1889 r.; prawo propinacyi dominiów zniesiono również za wynagrodzeniem. Przejmował je jednak na określony czas kraj, by przez dochody z niego pokryć wydatki funduszu propinacyjnego. Zgasło ono ostatecznie dopiero z końcem roku 1910.

## 12. Sejm krajowy.

Literatura: *Starzyński,* Udział rektorów; *Tenże,* Sejmowa reforma; *Mochnacki,* Dr. Kaiserfeld; *Pilat,* O kompetencyi ustawodawczej; *Starzyński,* Najnowsze zapatrywania; *Rutowski,* Kompetencya; *Starzyński,* Rozszerzenie autonomii; *Tenże,* Nowy regulamin; *Dubanowicz,* Kompetencya; *Krzyżanowski,* Krajowe budżety; *Bienaimé,* La diète; *Balzer,* Historya ustroju Austryi § 69.

Ruch reformy państwa nie odrazu zajął się kwestyą sejmów. Konstytucya z r. 1848 utrzymywała na razie stany prowincyonalne „dla strzeżenia interesów prowincyonalnych", przewidywała jednak, iż sejm weźmie pod rozwagę zbadanie i ocenienie potrzebnych zmian w urządzeniach stanów, a to na podstawie projektów samychże stanów. Widoczna, że nie zdawano sobie sprawę ze znaczenia, jakie miałyby zająć sejmy w ustroju zreformowanej monarchii. Dopiero w projekcie konstytucyi, ułożonym przez kromieryską konstytuantę, chciano szerszy zakres działania przyznać sejmom poszczególnych krajów. Nowa konstytucya z r. 1849, choć już zajęła się sprawą organizacyi sejmów, jednakże przyznawała ciasny zakres sprawom krajowym, które do ich kompetencyi miały należeć; zaliczyła do nich: 1) sprawy kultury krajowej, budowli wykonanych z funduszów krajowych, krajowych zakładów dobroczynnych, budżet i kontrolę rachunków z

dochodów i wydatków krajowych; 2) bliższe zarządzenia w granicach ustaw państwowych co do spraw gminnych, kościelnych, szkolnych, oraz podwód, zaopatrzenia i kwaterunku wojska; 3) sprawy, które ewentualnie ustawy państwowe przekażą sejmowi do załatwienia; zastrzegła wyraźnie iż wszystkie inne sprawy należeć będą do kompetencyi sejmu państwowego (parlamentu). Ustawy miały dochodzić do skutku za zgodą sejmu i cesarza; tu więc już wyraźnie postawiono sejmy krajowe co do ustawodawstwa obok sejmu państwowego w charakterze równorzędnej władzy. O ustroju sejmów konstytucya przepisywała jedynie, że wybory posłów mają być bezpośrednie; zresztą organizacyę sejmów miały przepisać osobne konstytucye krajowe. Taką ordynacyę wydał rząd dla Galicyi w r. 1850, a równocześnie ogłosił i ordynacyę wyborczą. W ordynacyi sejmowej nie jeden dla Galicyi utworzono sejm, ale — w związku z podziałem kraju, który wówczas chciano przeprowadzić, na trzy okręgi: lwowski krakowski i stanisławowski, — trzy odrębne sejmy, dla każdego okręgu z osobna, pod nazwą kuryi sejmowych, a to mimo tego, że w konstytucyi, co także powtórzono w ordynacyi krajowej, cała Galicya z W. Księstwem Krakowskiem i Księstwami: Oświęcimiem i Zatorem miała stanowić jeden kraj koronny. Kurye te miały się składać z 50 (lwowska), 58 (krakowska) i 42 (stanisławowska) posłów. Wybory dokonywać się miały do każdej z tych kuryi w trzech klasach. Pierwszą klasę stanowili najwyżej opodatkowani, mianowicie płacący przynajmniej 500 fl. m. konw. podatków bezpośrednich; wybierać oni mieli w kuryi lwowskiej 11, w krakowskiej 14, w stanisławowskiej 10 posłów. Drugą klasę stanowiły oznaczone w ordynacyi miasta, w których prawo wyboru przyznano płacącym 10 (względnie w Krakowie 15) fl. m. k. podatków bezpośrednich, lub tym, co mieli przyznane na podstawie cenzusu t. zw. inteligencyi prawo głosowania w gminie; mieli wybierać 11, 9, względnie 8 posłów. Takich miast było w okręgu lwowskim 15, w krakowskim 22, w stanisławowskim 14. Trzecią grupę stanowiły wszystkie inne miejscowości (t. zw. klasa gmin wiejskich); prawo głosowania mieli w nich mieć opłacający podatku przynajmniej 5 fl. m. konw., jak również ci, co posiadali cenzus t. zw. inteligencyi.

Wybierać miano w lwowskiej i krakowskiej kuryi po 28 posłów, w stanisławowskiej 24. Wybory odbywać się miały w okręgach wyborczych; w pierwszej klasie okręgi złożone z kilku powiatów wybierać miały po 3—4 posłów, w miastach okrąg każdy jednego posła, tak, że większe miasta tworzyły kilka okręgów wyborczych (Lwów 3, Kraków 2), mniejsze zaś łączono po kilka w jeden okrąg wyborczy; okręgi wyborcze gmin wiejskich stanowiły powiaty, które wybierały 1 lub 2 posłów. Posłowie wybierani być mieli według ordynacyi na lat 6, lecz co trzy lata miała ustępować połowa. Sejm każdy miał się zbierać co roku w listopadzie na cztery tygodnie, ale mógł być zwołany i na sesyę nadzwyczajną w pewnych specyalnych sprawach. Jednak zwoływać miał sejm zawsze cesarz, onby też odraczał lub zamykał sesyę, mógłby także rozwiązać. Posiedzenia kuryi miały być jawne, toż jawne w zasadzie głosowania; przewodniczącego miała wybierać sobie każda kurya na lat trzy.

Każda kurya miała wybierać do wydziału krajowego po 5 członków, a to po jednym z osobna posłowie dwóch pierwszych klas, dwóch posłowie gmin wiejskich, a jednego cała kurya. Wydział, składający się z 15 osób, a dzielący na trzy oddziały według kuryi, miał urzędować we Lwowie pod kierunkiem wybranego przewodniczącego; toż swoich przewodniczących wybierać sobie miały oddziały z osobna dla własnych narad. Do wydziału krajowego miał należeć zwłaszcza zarząd majątku i dochodów kraju — w pełnem jego gronie, względnie w oddziałach; wyraźnie zastrzeżono, że wydziałowi nie przysługuje prawo współudziału w ustawodawstwie w sprawach krajowych.

Ordynacya w miejsce jednolitego dawniej sejmu stanowego stworzyła trzy odrębne sejmy dla sztucznie stworzonych nowych jednostek, okręgów rządowych. Jednakże jasną było rzeczą, iż takie rozbicie kraju na trzy części nie da się przeprowadzić w pełni, że muszą być rozmaite sprawy, które pozostaną wspólnemi lub które jako wspólne wyłonią się w kraju z czasem. Stworzyła więc ordynacya jeszcze jedno takie ciało: wydział centralny. Wydział centralny, który miał się zbierać we Lwowie, składać mieli członkowie wydziału krajowego (w liczbie 15), oraz 18 członków, któ-

rych — po sześciu — wybierałaby każda kurya. Każda kurya obradowałaby i uchwalała z osobna; wniosek do ustawy, przyjęty przez kuryę, stawałby się ustawą po uzyskaniu sankcyi cesarskiej. W sprawach, które musiały być jednostajnie unormowane dla całego kraju, więc miały być załatwione przez ustawę krajową, obradować i uchwalać miały z osobna wszystkie trzy kurye; zgodne uchwały sankcyonowałby cesarz jako ustawę krajowę. Jeśliby jednak do zgody nie doszło, wtedy na żądanie dwóch kuryi miała się odbyć rozprawa w wydziale centralnym, któryby większością głosów powziął decyzyę. Taka uchwała po uzyskaniu sankcyi stawałaby się ustawą krajową.

Cała ta niefortunna organizacya sejmowa, rozbijająca jedność Galicyi, osłabiająca więc jej znaczenie jako kraju koronnego i jako jednostki, mającej historycznie ugruntowaną odrębność, nie weszła zgoła w życie wskutek cofnięcia w r. 1851 całej konstytucyi, której ordynacya była niejako częścią składową, i kurye ani razu się nie zebrały. Sejmu nie miała mieć Galicya jeszcze przez cały lat dziesiątek.

Urządzony został sejm ostatecznie dopiero przez statut krajowy i ordynacyę wyborczą w r. 1861. Liczbę członków sejmu określono na 150; podniosła się ona następnie do 161 pod koniec istnienia tego sejmu. W skład sejmu zaliczył statut pewne osoby, którym prawo zasiadania przyznał z racyi zajmowanego przez nie stanowiska. Tych członków sejmu, mających głosy wirylne, liczył sejm według statutu z r. 1861 dziesięciu, siedmiu duchownych, a dwóch świeckich; duchownymi wirylistami byli: arcybiskupi i biskupi trzech obrządków: rzymsko-katolickiego (arcybiskup lwowski, biskupi przemyski i tarnowski), grecko-katolickiego (arcybiskup lwowski, biskupi przemyski i stanisławowski), oraz ormiańsko-katolickiego (arcybiskup ormiański), świeckimi zaś rektorzy obu uniwersytetów krajowych, krakowskiego i lwowskiego. Liczbę wirylistów powiększono w r. 1866 przez przyznanie miejsca w sejmie biskupowi krakowskiemu, w r. 1896 zaś przez zapewnienie głosów wirylnych rektorowi politechniki lwowskiej i prezesowi Akademii umiejętności w Krakowie.

Posłów miano wybierać według statutu w liczbie 141 w czterech klasach, pospolicie kuryami zwanych; podstawą utworzenia klas tych była zasada reprezentacyi interesów rolnictwa z rozróżnieniem rolników wielkich i małych, oraz handlu i przemysłu, skupiających się po miastach. Klasy te otrzymały nazwy: wielkiej posiadłości ziemskiej, czyli, jak się zwykle mówiło, wielkiej własności, gmin wiejskich, czyli — według zwyczajnego określenia — małej własności, miast i izb handlowych i przemysłowych.

Klasa wielkiej własności otrzymała 44 mandaty poselskie. Posłów wybierano w tej klasie bezpośrednio w 16 obwodach, z których każdy składał się z kilku powiatów, tak, że na okrąg (obwód) wyborczy przypadało 1—6 posłów; każdy wyborca głosował na tylu posłów, ilu okrąg wybierał. Prawo wyborcze czynne w tej klasie przyznano właścicielom dóbr tabularnych, o ile z nich płacili przynajmniej 100 złr. podatków realnych.

Największą ilość posłów, bo 74, otrzymała klasa małej własności; do klasy tej zaliczono nie tylko gminy wiejskie, jakby z nazwy wynikało, ale także mniejsze miasteczka, wszystkie poza temi, które należały do klasy miast; tu głosowali też i osiedli na obszarach dworskich, którzy nie mieli prawa głosu w pierwszej klasie. Prawo czynne wyborcze tak określono, iż przyznano je dwom trzecim częściom z pośród tych, którzy mieli prawo czynne głosowania w gminie na podstawie opłacania podatków bezpośrednich, a to zaczynając liczyć te dwie trzecie od najwyżej opodatkowanych, oraz — bez względu na ten cenzus podatkowy — tym, którzy mieli to prawo w gminach na zasadzie wyższego wykształcenia (t. zw. cenzus inteligencyi: duchowni, urzędnicy i nauczyciele publiczni, mający stopień akademicki doktora i t. d.). Drobne tylko zmiany przeprowadzono później co do przyznania prawa głosu w tej kuryi, nieistotne; przewagę zapewniały te przepisy w tej klasie ludności zamożniejszej, zwłaszcza więc samoistnym gospodarzom wiejskim.

Jedynie w tej kuryi zaprowadzono wybory pośrednie; sejm nie skorzystał z przyznanego mu prawa wprowadzenia w niej wyborów bezpośrednich. Uprawnieni do głosowania w gminie wiejskiej, czy miejskiej, wybierali jako t. zw.

prawyborcy wyborców (po 1 na 500 prawyborców); wyboru posła dokonywali ci wyborcy, do których dołączano posiadaczy dóbr tabularnych, którzy nie opłacali przynajmniej 100 fl. podatku. Ci ostatni mieli więc tu głosy wirylne, i to bez względu na wielkość obszaru dworskiego, jaki posiadali; ponieważ obszary ulegały podziałom, więc by zapobiedz temu, że najdrobniejsze nawet części dawały prawo głosu wirylnego, ograniczono w r. 1887 to prawo tylko do tych posiadaczy dóbr tabularnych, którzy płacili conajmniej 25 fl. podatków realnych. Posłów z tej klasy wybierano w 74 okręgach wyborczych, tak, że każdy taki okrąg, składający się z 2—4 powiatów sądowo-administracyjnych, wybierał jednego posła; w r. 1884 przeprowadzono zmianę taką, iż każdy powiat polityczny (a było ich właśnie 74) miał odtąd wybierać 1 posła.

Kurya miejska wybierała pierwotnie 23 posłów, a to tak, iż Lwów wybierał 4, Kraków 3, a 13 większych miast po jednym pośle; każde miasto tworzyło osobny okrąg wyborczy. W r. 1896 dodano 2 posłów dla Lwowa i 1 dla Krakowa, w r. 1900 przyznano jeszcze 5 mandatów nowych dla 10 dalszych miast, które po 2 utworzyły okręgi wyborcze. Wszystkie inne miasta głosowały w kuryi małej własności. Prawo głosowania mieli w klasie tej również, jak w gminach, należący do pierwszych dwóch trzecich części z pośród tych, którzy na podstawie płacenia podatków bezpośrednich mieli przyznane prawo głosu w gminie, względnie — bez względu na cenzus podatkowy — należeli do t. zw. inteligencyi. Drobne też tylko pod względem prawa czynnego wyboru przeprowadzono później modyfikacye.

Wreszcie osobną klasę utworzyły 3 izby handlowe i przemysłowe, we Lwowie, Krakowie i Brodach, wysyłające po jednym pośle, którego wybierały według tych przepisów, co swego prezesa.

Wybory we wszystkich klasach były jawne.

Dopiero w r. 1914 przyszła do skutku gruntowna reforma składu sejmu krajowego, a to po długich, ciężkich rokowaniach. Sankcyonowana już, z powodu wybuchu wojny nie weszła ona jednak jeszcze w życie. Cel tej reformy był dwojaki. Wobec rozszerzenia prawa głosowania do izby posłów, wprowadzenia głosowania powszechnego do niej, stało się

14*

rzeczą nieuniknioną rozszerzyć także i prawo głosowania do sejmu; to jedno było zadanie reformy. Wobec stanowiska rządu jednak, choć miano powiększyć znacznie liczbę wyborców, miały się odbywać nadal wybory na podstawie zasady reprezentacyi interesów, więc pozostać kurye. Pogodzono te dwie zasady wytyczne w taki sposób, iż z jednej strony wzmocniono klasę miast, której dano nazwę cenzusowej, przez zaliczenie do niej większej ilości miast i powiększenie ilości posłów, powiększono ilość posłów izb handlowych i stworzono nową — drobną zresztą — klasę stowarzyszeń przemysłowych, z drugiej zaś strony, iż utworzono nową powszechną klasę miast z prawem głosowania powszechnem i wprowadzono również powszechne prawo głosowania w klasie gmin wiejskich, znacznie większą ilością posłów wyposażonej.

Drugim celem reformy było powiększenie ilości mandatów dla ludności ruskiej, połączone z zabezpieczeniem tychże mandatów. W tym celu niektórym okręgom wyborczym klasy gmin wiejskich przyznano po 2 posłów, dla większości i mniejszości narodowych, to znowu zabezpieczono wybór posłów ruskich, względnie polskich, przez zaprowadzenie katastru narodowego, t. zn. iż bądź w obrębie całej klasy (klasa wielkiej własności) wyłączono wyborców mniejszości i stworzono dla niej osobny okrąg wyborczy, bądź w poszczególnych okręgach (obie klasy miast, klasa gmin wiejskich) powyłączano mniejszości narodowe i albo z nich utworzono odrębne okręgi, albo też poprzydzielano wyborców do innych najbliższych okręgów tejże narodowości, lub narodowo mięszanych.

Ze względu na chęć rozdziału narodowościowego, zabezpieczenie mandatów ruskich i usunięcie tarć narodowościowych przy wyborach, jak również ze względu na różnorodne interesy partyjne, które trzeba było uwzględniać, by doprowadzić do uchwalenia reformy, przyjęła ustawa różnorodne zasady, które obok siebie uwzględniła, nieraz w tej samej klasie nawet dla różnych okręgów wyborczych, zasady, które zwyczajnie się gdzieindziej wykluczają (okręgi jedno- i kilkumandatowe, system większości absolutnej i system proporcyonalnych wyborów w formie zresztą bardzo nierozwiniętej,

zasada pluralności, w jednej klasie jednak tylko przyjęta, głosowanie na podstawie katastru narodowego). Nowa ta ordynacya wyborcza przedstawia się też jako chyba najzawilsza, jaką gdzie kiedykolwiek wydano.

Ogólna ilość członków sejmu wzrosła z 161 do 227, z czego 61 przypadło na Rusinów, t. j. 3 na wirylistów ruskich, a 58 na posłów ruskiej narodowości.

Liczba poprzednia 12 wirylistów została utrzymana bez żadnej zmiany; zastrzeżono jednak, iż wchodzą do sejmu rektorzy każdocześnie istniejących uniwersytetów, mogła więc liczba wirylistów ewentualnie wzrosnąć.

Kuryi wielkiej własności przyznano jeden mandat więcej (t. j. czterdziesty piąty), a to jako mandat ruski, tak by wszyscy Rusini z tej kuryi z całego kraju tworzyli dla wyboru tego posła jeden okrąg wyborczy. Okręgów wyborczych utrzymano dalej 16 z różną ilością — od 1 do 6 — wybieranych posłów. Każdy wyborca głosować miałby, jak dawniej, na tylu posłów, ilu okrąg ma wysłać. Wobec powiększenia ogólnej liczby posłów sejmu ta kurya więc straciła.

Prawo czynne wyborcze utrzymano z tym dodatkiem, iż przynajmniej ¾ podatków realnych, opłacanych przez właściciela tabularnego, musiało przypadać na podatek gruntowy.

Prawie też bez zmiany utrzymano poprzednie przepisy co do uprawnienia w głosowaniu w klasie miast, którą oznaczono nazwą klasy cenzusowej miast. Do tej kuryi zaliczono jednak zamiast 25 miast znacznie większą ich ilość; dodano też do niektórych okręgów także pewne wsie, zwłaszcza będące przedmieściami miast, a to bądź ze względu na charakter tych miejscowości jako właściwie miejskich, bądź ze względów narodowościowych. Ludność ruską w miastach wschodniej Galicyi wyłączono na podstawie katastru w osobne okręgi jedno-mandatowe; takich okręgów utworzono 6, więc tyluż miało być i posłów ruskich. Reszta ludności tych miast poza tą, która odpadła do okręgów katastralnych, wybierać miała 40 posłów, a to w ten sposób, iż Lwów miał ich wybierać jako jeden okrąg wyborczy 8 (obok 1 ruskiego), toż jako jeden okrąg wyborczy Kraków 6, zaś pięć okręgów miejskich po 2 posłów; inne okręgi były jedno-

mandatowe, a to tak ułożone, iż jedno lub kilka tworzyło jeden okrąg, a wyjątkowo jedno miasto Tarnów podzielono terytoryalnie na dwa okręgi, każdy jednomandatowy. W tych okręgach, które wybierać miały po 2 posłów, głosować mieli wyborcy albo na 2 posłów (w 2 okręgach), albo też każdy tylko na jednego (w 3 okręgach); w tym drugim wypadku wybranymi byliby dwaj, z których każdy dostałby przynajmniej 30% głosów, a obaj razem przynajmniej 70% (zasada reprezentacyi mniejszości).

Nowej klasie t. zw. powszechnej miast przyznano 12 mandatów, z tego 3 mandaty z miast wschodniej Galicyi wyborcom narodowości ruskiej, a to wyłączonym w osobne okręgi na podstawie katastru narodowego. Wszystkie okręgi utworzono jako jednomandatowe; składały się one z większej ilości miast, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, z których utworzono po 2 okręgi jednomandatowe. Prawo głosowania przyznano w tej kuryi wszystkim pełnoletnim mężczyznom, choćby mieli prawo głosu i w kuryi cenzusowej miast.

Nie zmieniono nic prócz liczby posłów w klasie izb handlowych; izba krakowska i lwowska dostały po 2 mandaty, izba brodzka zachowała jeden mandat.

Nową była klasa stowarzyszeń przemysłowych w Lwowie i Krakowie. Dostała ona 2 mandaty, po jednym dla lwowskiego i krakowskiego okręgu wyborczego. Wybory dokonywać się miały w niej pośrednio, mianowicie członkowie każdego ze stowarzyszeń, które tu zaliczono, mieli wybierać jako prawyborcy wyborców, a to w ilości jednegc na 10, nie mniej jednak jak 2, a nie więcej jak 5 od stowarzyszenia.

Miasta, nie zaliczone do klas miast, wybierać miały w klasie gmin wiejskich; a że liczba wyborców tych miasteczek w stosunku do wyborców ze wsi była bardzo nieznaczna, miasteczka te zostały by w tej masie włościańskiej zupełnie utopione, zresztą bez szkody jakiejś dla reprezentacyi ludności miejskiej, gdyż miejscowości to bez znaczenia handlowego czy przemysłowego. Reprezentantami interesów miejskich w sejmie byliby więc przedewszystkiem posłowie z czterech ostatnio omówionych klas w liczbie łącznej 65 (w tem 9 posłów ruskich); liczbę zatem posłów miejskich w stosunku do poprzedniego stanu rzeczy powiększono i

bezwzględnie i względnie (choć w mniejszym stopniu) w stosunku do innych klas, zupełnie słusznie ze względu na coraz wzmagające się znaczenie miast nie tylko pod względem handlowym i przemysłowym, ale — i to może przedewszystkiem — pod względem kultury kraju, gdy przewodnictwo duchowe w stosunku do poprzedniego stanu przeniosło się ze wsi do miast, skupiających warstwę t. zw. inteligencyi.

Kurya gmin wiejskich otrzymała mandatów 105, najsilniej więc ją wzmocniono. Z tych mandatów zapewniono na rzecz Rusinów 48, a to w ten sposób, iż utworzono 33 jednomandatowych okręgów z wyłączeniem wyborców polskich, 1 okrąg oparty na katastrze narodowym, obejmujący wyborców ruskich z okręgów wyborczych prawie wyłącznie polskich, zaś w 14 okręgach dwumandatowych zapewniono wyborcom ruskim po jednym mandacie przez wprowadzenie zasady, iż każdy wyborca oddaje głos tylko na jednego posła, a za wybranych uważać należy tych dwóch, którzy dostaną ponad 30% głosów, o ile obaj razem będą mieli głosów ponad 70% (zasada reprezentacyi mniejszości). Inne okręgi wyborcze w liczbie 57 utworzono wszystkie jednomandatowe; wyborców ruskich z nich powyłączano (w 12 powiatach), o ile to były okręgi prawie zupełnie polskie, zaś wyborców polskich z okręgów przeważnie ruskich, gdzieby więc mandatu mniejszości nie mogli uzyskać, albo poprzydzielano do (6) okręgów mięszanych dwumandatowych dla powiększenia w nich mniejszości polskiej, albo też połączono w osobne (7) okręgi wyborcze na podstawie katastru narodowego; czysto polskich okręgów jednomandatowych utworzono więc 24, wszystkich mandatów polskich 57. Ustawa zniosła w tej klasie wybory pośrednie, prawo zaś głosowania przyznała wszystkim pełnoletnim mężczyznom. Za to jednak wprowadziła ordynacya wyborcza — tylko w tej klasie — zasadę głosowania pluralnego, a to w ten sposób, iż przyznano drugi głos tym z wyborców, którzy 1) opłacając jakiekolwiek podatki bezpośrednie należą do pierwszych dwóch części z pośród tych opłacających, poczynając od najwyżej opodatkowanego, lub też 2) mają wyższe wykształcenie (cenzus inteligencyi taki sam, jaki w kuryi cenzusowej miast uprawnia do głosu); wyłączono od drugiego głosu tylko tych,

którzy mieli głos w klasie wielkiej posiadłości lub w jednej z klas miejskich.

We wszystkich klasach wprowadzono w przeciwieństwie do poprzedniej zasady wybory tajne. Postanowieniom o składzie posłów zapewnić starano się znaczną trwałość przez zastrzeżenia co do potrzebnej wysoko kwalifikowanej większości do ewentualnej ich zmiany, głównie dla zabezpieczenia przepisów co do ustosunkowania narodowych sił w sejmie oraz dalszego istnienia kuryi większej własności.

Cała ta reforma nie miała już wejść w życie. Po sankcyonowaniu reformy z r. 1914 rozwiązany został sejm; na nowej podstawie już nie został zwołany.

Prawo bierne wyborcze przyznano w statucie z r. 1861 tym wszystkim, którzy mieli prawo czynne wyborcze w którejkolwiek kuryi, z zastrzeżeniem jedynie, iż ukończyli lat 30. Każdy więc z wyborców mógł być wybranym w którejkolwiek kuryi. Posłowie wybierani byli na lat sześć.

Sejm zbierać się miał wedle statutu krajowego zwyczajnie co roku; musiał być jednak zwołany przez cesarza, któremu przyznano również prawo sejm odroczyć, zamknąć, względnie rozwiązać; w tym ostatnim wypadku zarządzano nowe wybory. Sejm zwyczajnie też zbierał się co roku.

Kierownictwo sejmu oddawał statut w ręce marszałka krajowego, względnie jego zastępcy; mianowanie ich zastrzegł dla cesarza, jednakże ograniczonego pod tym względem, iż wybrać mógł go tylko z pośród członków sejmu. Zastępcą marszałka, którym zawsze był Polak, mianował monarcha Rusina, zwyczajnie arcybiskupa lwowskiego greckokatolickiego. W r. 1914 przeprowadzono zmianę statutu, iż zastępców marszałka miało być dwóch, jeden polskiej, drugi ruskiej narodowości. Urzędy te nadawane były na lat sześć. Marszałek otwierał sejm, naznaczał dnie posiedzeń, prowadził obrady i zamykał je. Sposób obrad określił dokładniej regulamin prowizoryczny w r. 1865, następnie co do pewnych ustępów modyfikowany.

Posiedzenia sejmu uznano za jawne. Dla wniosków rządowych przyznano pierwszeństwo; zapewniono też namiestnikowi, względnie jego zastępcy, prawo żądania każdej chwili głosu. Oczywiście, że głosować oni mogli tylko, jeśli byli

członkami sejmu. Głosowania w zasadzie uznano za jawne, z wyjątkiem wyborów, dokonywanych kartkami.

Statut krajowy z r. 1861 określił kompetencyę sejmu krajowego, specyalnie zaś w sposób wyczerpujący kompetencyę w zakresie ustawodawstwa, tak iż wszelkie inne sprawy mogły być ustawodawczo regulowane tylko przez radę państwa. Na innem stanowisku stanęła konstytucya z r. 1867, która wszystkie sprawy, nie zastrzeżone na rzecz rady państwa, pozostawiła sejmom, więc i sejmowi galicyjskiemu. W praktyce jednak nie rozszerzyło to, jak wyżej już zaznaczono, kompetencyi sejmów. Po roku 1867 niejednokrotnie przychodziło do kolizyi między sejmem jako organem autonomii krajowej a parlamentem, który przez interpretacyę zwłaszcza konstytucyi z r. 1867 starał się rozszerzyć zakres swego uprawnienia ustawodawczego na niekorzyść sejmu. Niejednokrotnie się to powiodło; sejm galicyjski jednak przecież w pewnej, drobnej zresztą mierze, szerszą zachował autonomię, niż inne sejmy monarchii, zwłaszcza zaś w ostatnich latach w pewnych kierunkach silniej ją zdołał ugruntować.

Do zakresu działania sejmu galicyjskiego zaliczono w statucie z r. 1861 przedewszystkiem ustawodawstwo w sprawach 1) kultury krajowej, 2) publicznych budowli, których koszty pokrywane były przez kraj, oraz 3) zakładów dobroczynnych, uposażonych z funduszów krajowych (szpitale, przytułki i t. d.). W tym zakresie spraw sporo nastręczyło sposobności do sporów kompetencyjnych określenie spraw kultury krajowej, głównego pola ustawodawczej działalności sejmu; chciano je w pewnym zakresie — o ile chodziło o sprawy kultury wspólne wszystkim krajom — zatrzymać na rzecz ustawodawstwa rady państwa. Nadto ustawy o kulturze nie mogły obejść się bez norm z zakresu prawa cywilnego i karnego; że zaś ustawodawstwo cywilne i karne ogólnie zastrzeżone było dla rady państwa, więc zaprzeczano sejmowi prawa wydawania takich norm w ustawach tyczących się spraw kultury krajowej.

Pierwszą z tych kwestyi, co mianowicie rozumieć przez pojęcie kultury krajowej, rozstrzygnięto ostatecznie dopiero przy przeprowadzeniu reformy wyborczej do rady państwa

w r. 1907; izba poselska uchwaliła wówczas rezolucyę, objaśniającą pojęcie kultury krajowej jako dyrektywę dla rządu. W formę przepisu prawnego zmieniła się ta rezolucya przez sankcyonowaną w r. 1909 uchwałę sejmu galicyjskiego, która treść tej rezolucyi zawarła w formie dodatku do statutu krajowego. Na tej zasadzie należeć miały do sejmu sprawy tyczące rolnej i leśnej produkcyi (leśnictwo, myśliwstwo, rybołówstwo, chów bydła, policya polowa, sprawa zwalczania szkodników, używanie wód, melioracye, zabudowywanie potoków górskich i t. d.), jak i ustroju agrarnego (kwestya niepodzielności gruntów, włości rentowych, specyalnego ustawodawstwa spadkowego, organizacyi stanu rolniczego i leśniczego, stanowiska czeladzi rolniczej i leśnej, kredytu rolniczego i t. d.).

Równocześnie usunięto i drugą wątpliwość, która krępowała działalność ustawodawczą sejmu, przez przeprowadzenie w parlamencie w r. 1907 zmiany ustawy zasadniczej z roku 1867 w tym kierunku, iż dodano, że w sprawach, które na mocy statutów należą do zakresu działania sejmów, mogą sejmy wydawać także przepisy z dziedziny prawa karnego, policyjnego czy cywilnego.

Obok tych spraw, które wyłącznie oddano w statucie z r. 1861 ustawodawstwu krajowemu, przekazano mu jeszcze także ustawodawstwo w sprawach gminnych, kościelnych i szkolnych, oraz niektórych wojskowych (dostarczenie podwód, zaopatrzenie i kwaterowanie wojska), jednak tylko w granicach ustaw państwowych; takie ustawy co do szkół — jak to określono w ustawach zasadniczych z r. 1867 — miały się ograniczać tylko do ustalenia zasad nauczania dla szkół ludowych i gimnazyalnych. I w tej dziedzinie jednak ograniczono kompetencyę sejmu przez zastosowanie bardzo rozciągliwego pojęcia zasad. I tak w r. 1869 uchwalił parlament ogólną ustawę co do szkół ludowych, która wchodziła nawet w szczegóły; wskutek tego ustawy szkolne galicyjskie z r. 1873, w tych granicach wydane, tylko podrzędnemi mogły się zająć kwestyami. Temu stanowi rzeczy, niezgodnemu z konstytucyą, zaradziła dopiero — częściowo zresztą tylko — ustawa państwowa z r. 1883, która — specyalnie dla Galicyi — przyznała kompetencye w sprawach

organizacyi szkół wydziałowych (wyższych, niż ludowe) sejmowi. Pośrednio przez dość szerokie granice co do tej kwestyi zyskał sejm także pewien — niezbyt znaczny jednak — wpływ na organizacyę i szkół ludowych.

W myśl konstytucyi z roku 1867 sejmowi przypadło w udziale całe ustawodawstwo w zakresie szkół realnych, gdy zupełnie zato sejm od początku był pozbawiony ingerencyi w zakresie ustawodawstwa dla uniwersytetów.

Również i co do spraw kościelnych ograniczono kompetencyę sejmu, określoną statutem z r. 1861. Ustawa zasadnicza z r. 1867 ustawodawstwo o stosunkach wyznaniowych zastrzegła dla parlamentu, a w r. 1874 wydano ustawę państwową o zewnętrznych stosunkach prawnych kościoła katolickiego, która weszła w kolizyę z poprzednio ogłoszoną ustawą sejmową w sprawie konkurencyi kościelnej z r. 1866.

Zato konstytucya z r. 1867 oddała sejmowi całe ustawodawstwo gminne, nie tylko co do rozprowadzania zasad, jak to postanawiał statut z r. 1861.

W sprawach ustawodawstwa, które zaliczono do kompetencyi sejmu, statut krajowy prawo inicyatywy przyznał zarówno rządowi, jako też wydziałowi krajowemu, oraz członkom sejmu. W tym ostatnim razie wniosek najpierw musiał przejść przez komisyę. Przygotowania przedłożeń bądź sejm się domagał w formie wezwania do rządu, bądź też polecał je wydziałowi krajowemu lub specyalnej komisyi, do tego wybranej; komisya taka według ustawy z r. 1873 obradowała tylko w czasie trwania sejmu. Dla utworzenia komisyi, któraby i poza sesyami obradować mogła, trzeba było specyalnej ustawy.

Obok udziału w ustawodawstwie przyznane zostało sejmowi prawo obradowania i stawiania wniosków co do ogłoszonych powszechnych ustaw i zarządzeń, więc co do ustaw, które przyszły do skutku przy współdziałaniu parlamentu i co do zarządzeń władz centralnych, z tem ograniczeniem jednak, iż czynić to mógł sejm ze względu na szczególne oddziaływanie tych ustaw i zarządzeń na dobro kraju. Przyznane też zostało sejmowi prawo obradowania i stawiania wniosków w sprawie wydania powszechnych ustaw i zarządzeń, które więc mogły wydawać centralne władze, o ile

ich wymagały potrzeby i dobrobyt kraju. Przyznano też sejmowi prawo żądania od władz rządowych wyjaśnień co do ich zarządzeń. Wykonywał te prawa sejm w formie wezwań do rządu i interpelacyi, niekiedy — w wyjątkowych wypadkach, ze względu na ważność sprawy — w formie adresu do tronu. Przyznał statut sejmowi wreszcie prawo czynienia propozycyi w wszystkich przedmiotach, co do których rząd wezwie jego rady. Wyraźnie jednak zakazano porozumiewania się sejmu z innymi sejmami, jak również wydawania przez sejm obwieszczeń.

Obok autonomicznych funkcyi sejm uzyskał stanowisko władzy samorządnej w granicach kraju, a to bądź w tej formie, iż pewne potrzeby ogólno-krajowe, jak np. co do szkół niektórych, dróg, szpitali itd. sam załatwiał, bądź też iż wykonywał nadzór jako instancya wyższa w stosunku do władz samorządnych niższego rzędu, gminnych i powiatowych, więc jako druga lub trzecia instancya. W tym zakresie rozwijał sejm działalność równie ważną, jak jego działalność ustawodawcza.

Oczywiście, iż do tych funkcyi, w zakresie samorządu zwłaszcza, niezbędne były sejmowi prawa finansowe. W stosunku do dawnych stanów te prawa sejmu określono bardzo szeroko w statucie z r. 1861, jednakże nie dość szeroko w stosunku do potrzeb kraju, rosnących — jak i w innych krajach Austryi — bardzo szybko, gdy potrzeby kraju silnie się podnosiły, a wzbroniono mu korzystania z pewnych źródeł dochodów ze względu na potrzeby państwa, które je zastrzegło dla siebie. W rozporządzaniu majątkiem, który według statutu przedewszystkiem miał służyć na pokrycie wydatków kraju, ograniczono sejm przez przepis, iż uchwała sejmu, tycząca się pozbycia, trwałego obciążenia lub zastawienia tego majątku wymagała do ważności sankcyi cesarskiej. W razie gdyby dochody z majątku kraju nie wystarczały, mógł sejm szukać innych źródeł dochodu; jednakże sejmowi nie przyznano prawa swobodnego ustanawiania podatków pośrednich czy bezpośrednich, lecz jedynie prawo nakładania opłat (z zastrzeżeniem jednak sankcyi monarszej do uchwał o opłatach), i dodatków do rządowych podatków bezpośrednich. Oczywiście, iż dochód z majątku nie mógł

wystarczyć krajowi. Z prawa nakładania opłat sejm nie dość korzystał, gównie więc pokrywał wydatki dodatkami do podatków bezpośrednich. Ale i to prawo było ograniczone; tylko bowiem do wysokości 10% podatków bezpośrednich wolno było sejmowi uchwalać swobodnie dodatki, powyżej zaś tej kwoty procentowej konieczną była sankcya cesarska do uchwały, t. zn. zwyczajnie była niezbędną, gdy dodatki dużo wyższej wymagały stopy procentowej. Nadto w roku 1898 sejm zrzekł się na lat 10 prawa uchwalania dodatku do wprowadzonego wówczas podatku osobistodochodowego, a to by nie stracić dla kraju pewnych ulg podatkowych oraz częściowego oddania nadwyżek z dochodów z tego podatku na rzecz skarbu krajowego, które to korzyści przyznawała ustawa krajom pod tym właśnie warunkiem. Po upływie lat 10 nie powziął sejm nowej takiej uchwały, ale dalej w praktyce przestrzegał, by nie nakładać dodatku do tego podatku.

Budżet sejmu, na rok układany, przedkładany był do sankcyi cesarskiej tylko w tych ustępach, które wymagały sankcyi, tj. więc co do uchwał dodatków ponad 10%; te części więc budżetu przychodziły do skutku w formie ustawy, nie czystej uchwały sejmowej. W razie niemożności uchwalenia na czas budżetu, sejm uchwalał kilkumiesięczne prowizoryum, ażby uchwalony został budżet. Ustawy nie przewidywały, co czynić, jeśli wogóle budżet nie zostanie uchwalony; w tym wypadku wprawdzie wpływałyby dochody z majątku i opłaty, ale nie mogłyby być pobierane dodatki do podatków. W praktyce zaradzano temu tak, iż do pobierania dodatków upoważniały wydział krajowy albo rozporządzenie cesarskie (w r. 1880), albo też uchwała samego wydziału, zatwierdzona przez monarchę (w r. 1908).

W y d z i a ł k r a j o w y. Statut krajowy z r. 1861 na nowo określił stanowisko wydziału krajowego, który miał być organem zarządzającym i wykonawczym reprezentacyi kraju. Wydział sejmowy kollegialny składał się według tych postanowień z sześciu członków pod przewodnictwem marszałka, który w razie potrzeby mógł mianować z łona wydziału dla siebie zastępcę. Członków wydziału — a tak samo zastępców dla każdego z nich — wybierano na lat 6 z pośród

członków całego sejmu w ten sposób, iż jednego wybierali posłowie z klasy wielkiej własności, drugiego posłowie z klasy miast i izb handlowych i przemysłowych, trzeciego klasa gmin wiejskich, trzech zaś cały sejm. W praktyce sejmu przyjęło się, iż między trzema członkami wybieranymi przez cały sejm pomieszczano jednego Rusina. Przy załatwianiu spraw w wydziale marszałek głosował na równi z członkami wydziału. Marszałkowi przyznane było prawo zawieszenia uchwały; w tym wypadku miał ją za pośrednictwem namiestnika przedłożyć monarsze.

W r. 1914 przy reformie statutu krajowego zmieniono przepisy, tyczące się składu wydziału krajowego. Liczbę jego członków podniesiono do ośmiu. Marszałek miał mianować dwóch swoich zastępców, Polaka i Rusina; sam on nie miał głosować, z wyjątkiem jeżeliby zachodziła równość głosów, miał prawo jednak każdą uchwałę zawiesić, jeśliby uważał ją za sprzeczną z ustawą lub przeciwną dobru publicznemu, i przedłożyć sprawę do roztrzygnięcia monarsze. Zmieniono też sposób wyboru członków wydziału krajowego; po jednym członku wybierać miały klasy; wielkiej własności i razem cztery miejskie; klasa małej własności wybierać miała dwóch członków, a to tak, iżby osobno wybierali polscy posłowie jednego, drugiego ruscy. Jednego członka wybierać mieli wszyscy posłowie i wiryliści ruscy, zaś wszyscy posłowie i wiryliści polscy trzech, tak jednak, iż każdy oddawałby tylko jeden głos; do wyboru potrzebaby było jedynie względnej większości głosów. W tensam sposób dokonywać się miały wybory zastępców członków. Przez ten skomplikowany wybór chciano zapewnić skład wydziału krajowego z wszystkich składających sejm, różnorodnych żywiołów. Te przepisy ustawy z r. 1914 nie weszły już w życie.

Do zakresu działania wydziału zaliczono przygotowywanie spraw dla obrad sejmowych, czy to z polecenia sejmu, czy z inicyatywy wydziału, zarząd majątkiem, funduszami i zakładami krajowymi, względnie w zarząd kraju oddanymi, z którego to zarządu winni byli zdawać sprawę sejmowi. kierownictwo i nadzór urzędników i służby, wykonywanie prawa patronatu i prezenty, jak proponowanie, względnie nadawanie miejsc fundacyjnych i stypendyjnych, wreszcie

reprezentowanie kraju na zewnątrz. Obwieszczenia dozwolono wydziałowi wydawać tylko w powierzonych mu sprawach administracyjnych. Wydział krajowy w stosunku do władz samorządu niższego rzędu zajął stanowisko władzy wyższej i kontrolnej, o ile niektóre specyalne sprawy nie były zastrzeżone sejmowi. Zakazano wydziałowi przyjmowania deputacyi.

## 13. Organizacya władz rządowych.

Literatura: *Bobrzyński,* Statut rady szkolnej; *Balzer,* Historya ustroju Austryi § 70.

Wszystkie trzy konstytucye austryackie z roku 1848, 1849 i 1867 przyjęły zgodnie z doktryną konstytucyjną zasadę nieodpowiedzialności monarchy; gwarancyę przestrzegania konstytucyi miała dać kontrasygnata zarządzeń monarchy przez kierowników naczelnych władz, nakładająca na nich odpowiedzialność, którą dokładniej określiła osobna ustawa, wydana w roku 1867 jeszcze przed konstytucyą grudniową. Oczywiście łączyła się z tem zasada, iż władze naczelne muszą być jednoosobowe, nie kollegialne, bo przy takich tylko władzach można było odpowiedzialność przeprowadzić. Takich naczelników stworzono już w r. 1848, jeszcze przed wydaniem konstytucyi, w ministrach. Te ministerstwa przetrwały przez cały okres; ilość ich jednak i kompetencya zmieniały się często; w r. 1867 obok ministrów specyalnie austryackich utworzono ministrów wspólnych austryacko-węgierskich (spraw zagranicznych, wspólnego skarbu i wojny). Austryackich ministrów liczba wzrosła ostatecznie do dziesięciu takich, którzy mieli określony rzeczowo zakres działania; obok nich jednak zasiadali także t. zw. ministrowie bez teki, mężowie zaufania władcy w pewnych sprawach, zwani także ministrami rodakami (Czech, Niemiec). Nie zawsze jednak musieli być tacy ministrowie; jedynie stale jeden taki minister utrzymał się od r. 1871 — a to t. zw. minister dla Galicyi. Nie miał on rzeczowego zakresu kompetencyi; jemu przedkładano wszystkie sprawy, które się tyczyły Galicyi. Stale nim bywał zawsze Polak.

Ministrowie — to główne władze centralne; pod niemi nieraz pozostawały silnie wyodrębnione naczelne władze pewnych gałęzi, zawsze jednak im podporządkowane; obok nich zaś potworzono ich z czasem cały szereg ciał doradczych z udziałem przeważającym czynnika społecznego.

W poszczególnych krajach konstytucya z roku 1849 oddawała naczelną władzę administracyjną namiestnikom, którzy mieli zastąpić gubernatorów. Była to głównie zmiana nazwy, ale nie jedynie; namiestnicy bowiem wyłącznie byli odpowiedzialnymi za sprawowanie władzy, a usunięto resztki organizacyi kollegialnej poprzednio istniejącej w guberniach. W Galicyi nieco odrębnie uregulowano sprawy naczelnego zarządu kraju, niż w innych prowincyach, stworzono mianowicie w r. 1849 obok namiestnika, rezydującego we Lwowie, osobną komisyę namiestniczą w Krakowie, której przekazano częściowo władzę namiestnika, o to dla sześciu zachodnich obwodów tego kraju koronnego. W ten sposób poraz pierwszy przeprowadzono podział kraju w pewnej mierze na zachodnią i wschodnią Galicyę; utrzymano jednak podporządkowanie komisyi namiestniczej zachodnio-galicyjskiej pod namiestnika.

W r. 1850 ogłoszono przepisy o nowej organizacyi Galicyi. Te zarządzenia tworzyły z Galicyi trzy okręgi rządowe (Bezirksgebiete): lwowski, krakowski i stanisławowski, nie usuwając jednak zasady jedności kraju. We Lwowie pozostał namiestnik, którego władza rozciągała się na cały ten kraj koronny, w Krakowie zaś i Stanisławowie miały być utworzone rządy krajowe z prezydentami rządowymi na czele, podporządkowane namiestnikowi, lecz z szerokim zakresem kompetencyi. Organizacyi tej nie wprowadzono w pełni w życie. W Stanisławowie do utworzenia osobnego rządu krajowego nie przyszło. W Krakowie rząd krajowy zajął miejsce komisyi namiestniczej; przetrwało to pewne wyodrębnienie Galicyi zachodniej do r. 1860. Jeszcze jednak raz, w r. 1863, na nowo powołano do życia osobną komisyę namiestniczą, zwiniętą ostatecznie w r. 1867. Odtąd ten pomysł podziału, choć niezupełnego, Galicyi pod względem administracyi już się więcej nie powtórzył.

Jakby drobny ślad tej odrębności stanowiło pewne rozszerzenie atrybucyi przyznawane ponad zwykłą normę

staroście krakowskiemu, mającemu tytuł delegata namiestnika; nie nadawało mu ono jednak żadnych praw poza obrębem jego powiatu, a tylko zwiększało osobiste uprawnienia w stosunku do namiestnika.

Ustawa z r. 1868 o urządzeniu władz publicznych, a oparta o ustawę zasadniczą z 21 grudnia 1867 r. o pełnieniu władzy rządowej i wykonawczej, ustaliła na dalszy czas stanowisko szefa rządu pod nazwą namiestnika.

W skład namiestnictwa weszli urzędnicy z tytułami radców namiestnictwa I i II klasy, radców rządowych, referenta sanitarnego (protomedyka), starostów, koncepistów namiestnictwa i rządowych, koncepistów dla służby sanitarnej i adjunktów konceptowych; w r. 1873 przeprowadzono zmianę, a to zmieniając radców namiestnictwa I klasy na radców dworu, usuwając radców i koncepistów rządowych, oraz adjunktów konceptowych, a dodając sekretarzy namiestnictwa; w r. 1886 utworzono posadę jednego wiceprezydenta namiestnictwa jako zastępcy namiestnika, a później drugiego.

Zakres działania namiestnika i namiestnictwa określiła dokładniej ustawa z roku 1853; nie zmieniła go prawie ustawa późniejsza z roku 1868. Do zakresu działania samego namiestnika zaliczono reprezentacyę cesarza przy uroczystościach, zastępstwo rządu wobec sejmu, nominacye niższych urzędników administracyjnych a przedkładanie cesarzowi, względnie ministerstwu, kandydatów na wyższe, zarząd całej administracyi kraju, nadzór nad władzami i urzędami, jak i wszystkie sprawy, które mu osobiście zostały poruczone przez cesarza lub ministerstwa. Kompetencyę zaś namiestnictwa określono w roku 1853 przez wyliczenie spraw, jakie namiestnictwu przekazano: policyjnych, szkolnych, gminnych, wyznaniowych i fundacyjnych, handlowych, przemysłowych, rolniczych, spraw budownictwa. Namiestnictwo układało roczne budżety bądź w swoim zakresie, bądź też przedkładało propozycye ministerstwom. Ono było władzą wyższą w stosunku do władz samorządnych, o ile chodziło o t. zw. poruczony zakres ich działania. W ustawie z r. 1868 w inny sposób określono zakres kompetencyi namiestnictwa, nie naruszając właściwie przepisów z roku 1853, a to tak, iż do na-

miestnictwa należą wszystkie sprawy, które wchodzą w zakres atrybucyi ministerstw: spraw wewnętrznych, wyznań i oświaty, obrony krajowej i rolnictwa (a więc także później powstałych ministerstw: kolei i robót publicznych), oraz sprawy, należące do ministerstwa skarbu i handlu, stosownie do osobnych w tej mierze wydanych przepisów.

Ustawa z r. 1853, przyznając specyalne namiestnikowi atrybucye, co do spraw należących do kompetencyi namiestnictwa zastrzegła, iż z reguły wszystkie sprawy ważniejsze mają się załatwiać kollegialnie na posiedzeniach rady; te sprawy, które miały być załatwiane na posiedzeniach rady, wyliczyła, zaliczając do nich rozstrzyganie sporów administracyjnych, rekursów przeciw władzom niższym, zawieranie kontraktów, nadawania koncesyi, nakładanie kar i większe wydatki. Jednakże namiestnika uznano za osobiście odpowiedzialnego za cały sposób prowadzenia administracyi, za wszelkie orzeczenia i zarządzenia, choćby nawet opierały się na uchwale rady; ale też namiestnika nie wiązała żadna uchwała rady, każdą mógł zawiesić i przedłożyć ministerstwu, względnie nawet wydać przeciwne — pod własną odpowiedzialnością — zarządzenie.

Namiestnictwo poddano co do spraw osobistych i co do administracyi politycznej ministerstwu spraw wewnętrznych, co do innych spraw tym ministerstwom, do których ostatecznie te sprawy należały. Dążenia t. zw. autonomistyczne chciały wprowadzić odpowiedzialność namiestnika wobec sejmu, tak, iż miałby on charakter specyalnego jakby ministra; najsilniej wyraziło się to dążenie w t. zw. rezolucyi galicyjskiej z r. 1868. To dążenie, jak to już zaznaczono, nie zostało urzeczywistnione, jednakże w praktyce jeden krok na tej drodze zaznaczyć należy. W ostatnich latach przed wojną namiestnik przy zebraniu się sejmu przedkładać mu zaczął w mowie swej przy zagajeniu sesyi sprawozdania z swej działalności za czas między sesyami.

Pewne sprawy wymagały odrębnego ustroju władz; chcąc utrzymać jednak zasadę jednolitości zarządu, i te władze krajowe, odrębne co do organizacyi, poddano pod zwierzchnictwo namiestnika. Takiemi władzami były: dyrekcya skarbu i rada szkolna krajowa.

Gdy utworzono w r. 1850 krajową dyrekcyę skarbową jako naczelną władzę skarbową w Galicyi, na czele jej nominalnie stanął namiestnik, faktycznie jednak wiceprezydent dyrekcyi skarbu jako zastępca namiestnika. W r. 1854 ustanowiono osobną dyrekcyę skarbową także w Krakowie, zniesiono ją jednak w r. 1866.

Inny nieco charakter, gdyż władzy w pewnej części samorządnej, otrzymała krajowa rada szkolna. Utworzono ją w r. 1867 cesarskiem postanowieniem, które jednak oparte zostało na projekcie, przedłożonym przez sejm krajowy. Na czele rady szkolnej postawił statut z r. 1867 namiestnika, który mógł wyznaczać dla siebie zastępcę. W r. 1890 powołano do życia urząd stałego zastępcy namiestnika z tytułem wiceprezydenta rady szkolnej krajowej, mianowanego przez cesarza. Do rady obok radców namiestnictwa i inspektorów szkolnych, którzy zasiadali w niej jako urzędnicy, powołano także 2 duchownych, mianowanych przez cesarza, jednego rzymsko-, drugiego grecko-katolickiego, członka wydziału krajowego, delegowanego przez tenże wydział, po jednym deputowanym z wyboru na lat 3 przez rady miejskie krakowską i lwowską, oraz dwóch ludzi nauki, mianowanych na lat 3 na wniosek wydziału krajowego przez cesarza. W ten sposób w składzie rady zapewniono udział czynnikowi społecznemu, i to wcale znaczny, gdyż z pośród radców namiestnictwa i inspektorów tylko trzech mogło głosować, choć liczba ich w miarę wzrostu agend rady ciągle wzrastała.

Nieco ten skład rady uległ zmianie przez ustawę krajową z r. 1905. Liczbę członków rady znacznie powiększono, z radców-referentów i inspektorów szkolnych przyznano głos w radzie ośmiu, wydziałowi krajowemu przyznano trzech delegatów, z których jeden musiał być Rusinem, do pięciu powiększono liczbę duchownych, t. j. po jednym z trzech wyznań katolickich, protestanckiego i żydowskiego, liczbę znawców do 6, t. j. 4 Polaków i 2 Rusinów, z których trzech było powoływanych z pośród profesorów szkół wyższych, po jednemu zaś z pośród nauczycieli szkół średnich, ludowych i handlowych lub przemysłowych, zastrzeżono też co do znawców, iż nominacya ich przez cesarza dokonywała się na propozycyę wydziału krajowego. Miasta Lwów i Kraków

pozostały przy swoich delegatach. Już poprzednio wytworzyły się w radzie szkolnej sekcye: dla szkół średnich i dla szkół ludowych, a później trzecia dla szkół handlowych i przemysłowych, które załatwiały mniejsze sprawy definitywnie, a inne przygotowywały dla pełnej rady. Trzy te sekcye utrwaliła ustawa z r. 1905; do każdej sekcyi zaliczyła po 4 urzędników, 2 znawców, i po 1 delegacie wydziału krajowego, zastrzegając w każdej sekcyi głos duchownym odpowiedniego wyznania w sprawach tego wyznania się tyczących.

Rada szkolna początkowo starała się utwierdzić swoje stanowisko jako najwyższa władza szkolna w stosunku do ministerstwa; tego jednak przeprowadzić nie zdołano. Zakres działania tej rady, oparty o statut z r. 1867, który ostatecznie uznany został za rozporządzenie, nie za ustawę, nadawał jej szersze prawa, niż zyskały inne rady szkolne krajowe w Austryi, utworzone na podstawie ustawy państwowej z r. 1868; pozostał statut ten w mocy przecież mimo tej ustawy. W r. 1875 jednak odjęto radzie szkolnej galicyjskiej część atrybucyi, a to prawo nominowania dyrektorów i profesorów szkół średnich, które oddano władzom centralnym. Pozostało radzie szkolnej prawo nominowania dyrektorów i nauczycieli szkół ludowych. Dopiero ustawą krajową z r. 1907 rozszerzono znowu nieco jej atrybucye pod tym względem, przyznając jej prawo wniosków co do nominacyi inspektorów szkolnych, oraz przedstawiania terna przy nominacyach dyrektorów szkół średnich. Radzie szkolnej oddano rząd szkół pod względem pedagogiczno-dydaktycznym i ekonomiczno-administracyjnym, tak ludowych, jak średnich, a później także handlowych i przemysłowych, tak państwowych, jak i innych, oraz nadzór szkół przemysłowych, ale w granicach ustaw i rozporządzeń, bardzo więc ograniczony; ustawa z r. 1907 zakres ten rozszerzyła nieco, zwłaszcza przez oddanie jej prawa zatwierdzania książek szkolnych wogóle i układania planów naukowych i regulaminów, które jednak musiał zatwierdzać minister.

Rada szkolna weszła także w stosunek do sejmu, a to jako władza kierująca szkołami przez kraj utrzymywanemi, w ramach więc krajowego budżetu. Niektóre atoli szkoły

kraju, specyalnie rolnicze, pozostały i nadal podporządkowane wyłącznie pod wydział krajowy, nie pod radę szkolną.

Jako odrębną władzę krajową od namiestnictwa, jemu nie podporządkowaną, utrzymano prokuratoryę skarbu, zorganizowaną w roku 1851, kiedy też określono bliżej i jej kompetencyę. Prokuratorya zastępowała rząd w sporach i wogóle w sprawach, tyczących się majątku państwa lub funduszów na równi z nim stojących, oraz wydawała opinie prawne na żądanie rządu. Prokuratorya skarbu we Lwowie z prokuratorem na czele rozciągała swoją władzę do r. 1867 i na Bukowinę; w r. 1857 stworzono dla Galicyi zachodniej osobną prokuratoryę w Krakowie, zmienioną jednak w r. 1867 na ekspozyturę tylko prokuratoryi lwowskiej.

Również nie podporządkowano namiestnictwu utworzonych w r. 1858 starostw górniczych z starostami górniczymi jako odpowiedzialnymi kierownikami na czele; we Lwowie dla wschodniej, w Wieliczce, a od r. 1859 w Krakowie, dla zachodniej Galicyi.

Z wejściem w dobę konstytucyjną musiano przystąpić także do reorganizacyi władz politycznych I instancyi. Nie mogły wystarczyć starostwa obwodowe, za wielkie, a wkrótce wyłoniła się konieczność dostosowania ich do układu całej administracyi państwa, zmieniającego swój charakter. Programu reorganizacyi władz w całej Austryi z r. 1849, według którego chciano potworzyć dwustopniowe władze administracyjne (rządy obwodowe z prezydentami obwodowymi i starostwa powiatowe z starostami), nie zastosowano do Galicyi, lecz w r. 1850, licząc się z tem, iż chciano wprowadzić tu trzy rządy krajowe, opuszczono władze drugiego stopnia, a wprowadzono tylko starostwa powiatowe z starostami powiatowymi jako wyłącznie odpowiedzialnymi urzędnikami na czele. Tych starostw utworzono w Galicyi 63, tak że każde z nich objęło 1—3 powiatów sądowych; z tą reorganizacyą złączyło się też oddzielenie od administracyi sądownictwa.

Ale już w r. 1853 nową wydano ze względu na cofnięcie konstytucyi ustawę, przeprowadzoną w Galicyi w latach 1853 i 1854. Ta ustawa dopiero wprowadziła dwustopniowość władz administracyjnych. Niższymi miały być urzędy powiatowe (Bezirksamt) z naczelnikiem (Bezirksvorsteher) na

czele, którym też oddano wymiar niższej sprawiedliwości, w liczbie 176, wyższymi starostwa obwodowe (Kreishauptmannschaft, Kreisamt) z starostami obwodowymi (Kreishauptmann) na czele, w liczbie 16, w charakterze władz drugiej instancyi.

Kosztowna to była reforma, która tak bardzo powiększyła ilość urzędów i urzędników, a przytem za wiele wprowadzała instancyi, co na tok spraw nie mogło wpływać korzystnie; w r. 1860 zwinięte też trzy, a w r. 1865 wszystkie starostwa obwodowe. Pozostały tylko urzędy powiatowe.

Rozdział administracyi od sądownictwa spowodował nową reformę; przeprowadzono ją w Galicyi jeszcze przed wydaniem nowej konstytucyi, bo już w początkach roku 1867, tworząc nowe urzędy powiatowe, nie mające jurysdykcyi, a liczbę ich zmniejszono do 74, tak, że objęły większe terytorya, niż poprzednie urzędy. Ustawa z roku 1868 przekształciła urzędy powiatowe w powiatowe starostwa (Bezirkshauptmannschaft), zachowując ich liczbę; wzrosła ta liczba następnie przez podział niektórych starostw ostatecznie do liczby 79.

Starosta sam osobiście pozostał odpowiedzialny za całą działalność starostwa, do którego przydzielono komisarzy, a w r. 1897 i starszych komisarzy powiatowych; na czele urzędników manipulacyjnych postawiony został sekretarz starostwa. Kompetencyę starostw określiło dokładniej rozporządzenie z r. 1853; starostwa podlegały namiestnictwu i krajowej władzy skarbowej, spełniać musiały wszelkie polecenia i nakazy władzy wyższej, tak, iż oczywiście zakres ich czynności mógł się rozszerzać, a musiał ściśle stosować do kierunku, który dawało namiestnictwo. Do starosty należały jako do najniższej władzy administracyi wszystkie sprawy z wyjątkiem wyraźnie zastrzeżonych na rzecz namiestnictwa, względnie nadzór nad temi sprawami administracyjnemi, które włożono na gminy. Starostwo więc ogłaszało ustawy i rozporządzenia władz wyższych, przeprowadzało spisy ludności, czuwało nad bezpieczeństwem publicznem, mając do pomocy żandarmeryę, a mogąc używać w razie potrzeby i wojska, wykonywało policyę obcych, obyczajności, sanitarną (przy pomocy fizyka powiatowego), targową, przemysłową, lasową, polową, co do stowarzyszeń, cechów, zebrań, prasy,

święcenia niedzieli i przestrzegania przepisów o kulcie, miało nadzór nad przestrzeganiem przepisów, tyczących się czeladzi, sług i robotników, nadawało uprawnienia handlowe, zajmowało się opieką ubogich, nadzorowało fundacye, miało piecze o sprawy dobra publicznego, dróg i mostów, nadzorowało budowle wodne, przestrzegało przepisów ustaw co do gospodarki rolniczej, leśnej, rybnej, interweniowało w razie klęsk, jak głód, pożary, powodzie, pomagało władzy wojskowej, przeprowadzając przepisy o rekrutacyi, dostarczaniu podwód, kwaterunków i żywności wojsku. W stosunku do gmin — z wyjątkiem 2 miast stołecznych, Lwowa i Krakowa — wykonywało nadzór nad gminami i sądziło w drugiej instancyi odwołania w sprawach poruczonego zakresu działania gmin.

Do starostw nie należała administracya podatków; w miejsce dawnych zarządów należytości skarbowych utworzono w r. 1855 powiatowe dyrekcye skarbu, głównie dla zarządu podatków pośrednich, obejmujące działalnością swoją zwykle cały obwód, zarząd zaś podatków bezpośrednich oddano urzędom podatkowym przy urzędach powiatowych. W r. 1867 przeprowadzono zmianę tego urządzenia, zresztą nieistotną, polegającą na tem, iż urzędy podatkowe podporządkowano starostom.

## 14. Ugruntowanie samorządu gminnego i powiatowego.

Literatura: *Pilat,* Ustrój reprezentacyi powiatowych; *Tenże,* Pogląd historyczny na urządzenia gminne; *Kleczyński,* Czem były i czem są gminy i obszary w Galicyi; *Tenże,* Granice własnego zakresu gminy; *Lewicki,* Samorząd gminny: *Tenże,* Organizacya miejskich gmin; *Kasparek,* Uwagi krytyczne; Miasto Lwów w okresie samorządu; *Korotkiewicz,* O wyborczej ordynacyi; *Tenże,* Praktyczne objaśnienie; *Łagodziński,* Samorząd gminny; *Romanowicz,* Niedostatki, *Tenże,* O porządku: *Tenże,* Stanowisko naczelnika gminy; *Machalski,* Majątek gmin; *Tenże,* O właściwości; *Górski,* Samorząd gminny t. I. i II; *Balzer,* Historya ustroju Austryi § 72.

Samorząd wiejski. Uzupełnieniem konstytucyi musiało być stworzenie, względnie umocnienie w państwie samorządu; o ile chodziło o wieś, to z chwilą usunięcia w zasadzie władzy panów nad włościanami koniecznością się stało uregulowanie stosunków administracyi lokalnej w sposób,

któryby odpowiadał nowemu, tak zupełnie z przeszłością zrywającemu pojmowaniu stanowiska obywateli państwa. Już też patent o uwłaszczeniu włościan z r. 1848 zapowiedział uwolnienie właścicieli dóbr dominikalnych od wykonywania tak sądownictwa, jak i administracyi w stosunku do ludności włościańskiej. Ale tych zasad nie podobna było szybko wprowadzić w życie; utrzymano więc na razie dziedziców przy ich prawach poprzednich co do sądownictwa i administracyi w stosunku do wsi, z tem, że koszty miało ponosić państwo; zastrzeżono tylko władzy politycznej możność usuwania niezdatnych mandataryuszy i łączenia w razie potrzeby mniejszych dominiów w jeden okręg administracyjny z wspólnym mandataryuszem.

W r. 1849 ogłoszono prowizoryczną ustawę gminną państwową dla całego obszaru monarchii; ustawa ta jednak w Galicyi nie weszła w życie. I „zasady urządzeń organicznych państwa austryackiego", ogłoszone w roku 1851, które zawierały przepisy zasadniczej natury o organizacyi gminy, nie zaraz wprowadzono w Galicyi; stało się to dopiero w r. 1856, po dokonanej nieco wcześniej reformie ustroju sądowego i administracyjnego, a to w formie rozporządzeń dla lwowskiego i krakowskiego okręgu administracyjnego (z wyłączeniem jednak obwodu krakowskiego, gdzie pozostały w mocy przepisy z czasów rzeczypospolitej krakowskiej).

Usuwając władzę, jaką do tego czasu wykonywał właściciel dominium w stosunku do włościan, przeprowadzono rozdział gminy od gruntów dominikalnych, które tworzyły t. zw. odtąd obszar dworski, stojący poza gminą. Na życzenie właściciela obszaru mógł być obszar włączony do gminy; w Galicyi jednak ledwie kilkudziesięciu właścicieli zażądało wcielenia. Za gminę uznano te gromady, które istniały jako odrębne jednostki w czasie przeprowadzania reformy, a więc te, które niemi były jeszcze w r. 1784, w chwili ich organizacyi przez Józefa II. Organizacya gminy oparta też została na tej organizacyi jeszcze józefińskiej, tak, że zewnętrznie nie wiele się zmieniło. A więc na czele gminy miał stać wójt. Wójta wyznaczał jednak nie pan, lecz urząd powiatowy z terna, przedkładanego przez gminę; mógł jednak urząd powiatowy odrzucić terno raz i drugi i potem swobodnie wójta

zamianować. Obok wójta wybierano przysięgłych, których wybór nie potrzebował zatwierdzenia. Prawo głosowania przyznano gospodarzom i przemysłowcom, stale osiadłym i opodatkowanym, wyłącznie chrześcijanom: usunięto od prawa głosowania chałupników, jak również urzędników, duchownych i nauczycieli. Władzę wójtowi przyznano dwojaką, a to: 1) w sprawach gminnych i 2) w t. zw. poruczonym zakresie działania, odróżnienie, przyjęte w Austryi najpierw w prowizorycznej ustawie gminnej z r. 1849, która w Galicyi nie weszła zgoła w życie. Przez sprawy poruczonego zakresu działania rozumiano sprawy państwowej administracyi, w których załatwianiu wyręczało się państwo tylko organami samorządu. Co do tych spraw, wójt obowiązany był do ścisłego przestrzegania tak ogólnych, jak specyalnych rozporządzeń; miał on być co do nich posłuszny władzom rządowym, był właściwie w tych sprawach organem urzędu powiatowego. W zakresie właściwych spraw samorządu, do których zaliczono i policyę miejscową, wójt urzędował razem z przysiężnymi; jednak zarząd majątku gminnego należał tylko do wójta, który jedynie obowiązany był co roku zdawać rachunki przed 2 pełnomocnikami gminy. A majątek ten gminny, którego poprzednio prawie nie było, po r. 1848 rósł szybko przy regulacyi stosunków włościańskich, głównie przez wynagradzanie gmin w ziemi za znoszenie prawa służebności włościan na gruntach pańskich.

Obszar dworski stanął obok gminy jako odrębna jednostka administracyjna; tak miało być tymczasowo, pozostało tak jednak na stałe. Właściciel obszaru dworskiego w obrębie tego obszaru miał przyznane te prawa, co wójt, oczywiście z wyjątkiem spraw majątku gminnego. Swobodnie mianował przełożonego obszaru dworskiego, o ile sam tych funkcyi nie wykonywał; podporządkowany był wprost urzędowi powiatowemu.

Ten stan rzeczy utrzymał się przez lat dziesięć; ustawa bowiem gminna państwowa z r. 1859 przeprowadzona została tylko częściowo (co do t. zw. przynależności do gminy), nowa zaś ustawa państwowa z roku 1862, zawierająca — jako t. zw. ustawa ramowa — zasady dla organizacyi gminy, weszła

w życie w Galicyi dopiero przez uchwalenie w r. 1866 ustaw krajowych o gminach wiejskich i obszarach dworskich.

Ustawa o gminach wiejskich z r. 1866 utrzymała pojęcie gminy tak, jak ono się wyrobiło historycznie. A więc każda wieś pozostała gminą bez względu na ilość ludności, rozległość, a nawet zwartość terytoryum gminy. Wskutek tego wielkość gminy pozostała bardzo różną, tak jak różne były wsi w dawnej Polsce; na ogół pozostała gmina jednostką samorządną bardzo słabą, zarówno finansowo, jak i co do zasobu ludzi, którzy mogliby z dostateczną znajomością rzeczy podjąć się zadań samorządu. Wszelkie późniejsze projekty wzmocnienia gminy pozostały projektami; stan rzeczy z r. 1866 utrzymał się pod tym względem bez zmiany, tak, jak prawie zresztą wszystkie jej przepisy.

Za członków gminy uznawała ustawa tak przynależnych, jak t. zw. uczestników, tj. tych, którzy posiadali w gminie nieruchomość lub opłacali w niej podatek bezpośredni. Wszystkim członkom gminy przyznano równe prawa i obowiązki — z wyjątkiem prawa do wsparcia, które przysługiwało tylko przynależnym.

Władze w gminie utworzyła ustawa dwie: radę gminną i zwierzchność gminną. Rada gminna wychodziła z wyborów, które nie potrzebowały zatwierdzenia ze strony rządu, i składała się z 8—36 członków, oraz z zastępców w połowie ilości członków rady, zależnie od ilości wyborców. Żydów nie mogło być w radzie gminnej więcej jak $^1/_3$ część członków; przepis ten zniesiony jednak został w r. 1868. Do głosowania przy wyborach do rady uprawnieni zostali wszyscy ci, którzy opłacali w gminie podatki bezpośrednie, oraz bez względu na podatki ci, którzy wykazali wyższe wykształcenie (t. zw. cenzus inteligencyi), tj. duchowni, urzędnicy, nie w czynnej służbie będący oficerowie, adwokaci, notaryusze, mający stopień doktorski lub magisterski, profesorowie i nauczyciele, do których dodano w r. 1890 techników z egzaminami i kandydatów notaryalnych. Wyborów dokonywano w dwóch, jeśli w gminie było tylko do 50 wyborców, zresztą zaś w trzech kołach wyborczych, które tworzono w ten sposób, iż wszystkich opłacających podatki bezpośrednie, zaczynając od najwyżej opodatkowanych, dzielono na dwie, względnie

trzy grupy tak, żeby na każdą grupę przypadła ¹/₃ część sumy ogólnej tych wszystkich podatków. Do pierwszego koła zaliczano też tych, którzy mieli prawo głosu bez względu na podatek. Każda grupa wybierała połowę, względnie ¹/₃ część członków rady gminnej. Nadto do rady gminnej bez wyborów zaliczyła ustawa właścicieli obszaru dworskiego, wcielonego do gminy (od r. 1888 tylko, o ile płacił 25 złr. podatków realnych), oraz tych, którzy opłacali sami przynajmniej ¹/₆ część sumy podatków bezpośrednich, w gminie pobieranych. Zwierzchność gminną tworzyli wójt i asesorowie, czyli przysiężni; asesorów w gminie było przynajmniej 2, mogła jednak rada gminna zwiększyć tę ilość w razie potrzeby, byle nie ponad ¹/₃ członków rady. Wybierała ich swobodnie rada gminna. Urzędników gminy ustanawiała rada gminna, ilu i jakich uważała za potrzebnych, bez żadnego pod tym względem przepisu ustawy.

Radę, jak i zwierzchność gminną, pierwotnie wybierano według ustawy co trzy lata; w r. 1884 jednak przedłużono ustawą krajową okres trzech lat do sześciu.

Ustawy z r. 1862 i 1866 utrzymały podział spraw, należących do gminy, na sprawy własnego i poruczonego zakresu działania. Sprawy własnego zakresu działania, tj. takie, które tyczą się bezpośrednio gminy i w obrębie gminy własnymi jej środkami, w granicach ustaw, załatwione być mogą, wyliczono w ustawach, lecz nie w wyczerpujący sposób; zaliczono do nich zarząd majątku, zakładów gminnych i dobra gminnego, sprawy komunikacyi miejscowej, miejscowej administracyi szkolnej, sprawy ubogich i zakładów dobroczynnych, jednania stron i licytacyi dobrowolnych, a także — i to w szerokim zakresie — sprawy miejscowej policyi (bezpieczeństwa, polową, leśną, wodną, obyczajową, zdrowia, nad środkami żywności, ogniową, budowlaną, targową, co do miar i wag, nad czeladzią, wyrobnikami itd.) Przyznane zostało gminie prawo wydawania przepisów w sprawach policyi; odpowiedzialną uczyniono ją za niedopełnienie zarządzeń policyjnych. Policya jednak mogła być przekazana władzom rządowym. Przyznano też gminie prawo ustanawiania obowiązku posług i robót, nakładania dodatków — także specyalnie na rzecz szkół i dróg (dodatki szkolne i drogowe) — do podatków

bezpośrednich i konsumcyjnych, do pewnej wysokości, zaś ponad tę normę (zmienioną w r. 1909), jak i prawo nakładania opłat, za zgodą władz wyższych, a nawet dopiero na podstawie ustawy krajowej; w roku 1888 nakładanie opłat od ustawy krajowej uczyniono zależnem. Gmina zresztą swobodnie mogła ustanawiać swój budżet. Do niej należało nadawanie przynależności do gminy i obywatelstwa honorowego. Ona wybierała sobie swobodnie zwierzchność.

Podział atrybucyi między radę gminną i zwierzchność przeprowadzony został w ten sposób, iż radzie gminnej oddano władzę uchwalania w sprawach własnego zakresu działania gminy i kontrolę, zaś władzę wykonawczą wójtowi z przysiężnymi, będącymi jego pomocnikami. Do wójta więc należał zarząd majątku gminy itd. według uchwał rady. Policyę jednak oddały ustawy wyłącznie wójtowi; przyznane mu też zostało prawo zagrożenia karą do 3 złr. lub 24 godzin aresztu, którą jednak orzec mógł tylko razem z asesorami.

Poruczonego zakresu działania gminy nie określiła bliżej ustawa, odsyłając do ustaw obowiązujących, które określały obowiązki gminy do współdziałania w sprawach publicznej administracyi. Do takich spraw należały zwłaszcza sprawy tyczące się poboru podatków i pomocy w sprawach wojskowych (pobór, kwaterunek itd.).

Nadzór nad władzami gminnemi przyznały ustawy częściowo władzom rządowym, częściowo zaś władzom samorządnym, pierwszym co do spraw poruczonego zakresu działania, drugim co do własnego, władzom rządowym zaś nadto nadzór, czy władze gminne wogóle, więc i co do własnego zakresu, nie naruszyły obowiązujących ustaw. Stosownie też do tego określono drogę rekursu od uchwał władz gminnych. Wobec niejasności podziału spraw na własne i poruczone wprowadzenie tego odróżnienia co do nadzoru i rekursu jeszcze większe wprowadziło zamieszanie, a nieraz doprowadzało do kolizyi co do kompetencyi władz. Nadzór nad gminami co do zarządu majątkiem i co do działalności zwierzchności gminnych, niedostatecznej często wobec braku sił w gminie, wzmocniono później w ustawach krajowych z roku 1874 i 1875.

Druga ustawa krajowa z r. 1866, o obszarach dworskich, ustaliła wyłączenie obszarów z gmin wiejskich; jedynie w miastach obszary miały zostać do gmin włączone, zaś policyę miejscową w karczmach i szynkowniach, choćby znajdowały się na obszarze dworskim, przyznano gminie. Właściciel obszaru, względnie mianowany przezeń przełożony, spełniał na terytoryum obszaru wszystkie te obowiązki, co gmina. Połączenie jednak gminy z obszarem dworskim przepisały ustawy dla spraw drogowych, a niekiedy — zwyczajnie jednak — także i dla spraw szkolnych. W sprawach drogowych wspólnych zarząd przyznano zwierzchności gminnej wraz z przełożonym obszaru, zaś w miejscowym zarządzie szkoły, t. j. w radzie szkolnej miejscowej, przyznano przełożonemu obszaru miejsce, o ile obszar przyczyniał się do zwyczajnych wydatków na szkołę przynajmniej w jednej dziesiątej części.

Samorząd miejski. Reformy samorządu wiejskiego po roku 1848 musiały być uzupełnione reformą samorządu miejskiego; zasady z r. 1851 nakazywały wyraźnie uwzględnienie różnic między wsią a miastem. Przez przeprowadzenie w r. 1853/4 nowej organizacyi administracyi i sądownictwa odjęto magistratom jurysdykcyę oraz część administracyjnych funkcyi; pozostał im dalej zarząd majątku i zakładów miejskich, oraz policya miejscowa pod nadzorem władz rządowych, wreszcie obowiązek dawania pomocy tymże władzom przy kwaterunkach, podwodach, rekrutacyi, oraz regulowaniu kwestyi przynależności. Nieuniknioną stała się potrzeba nowego urządzenia władz miejskich; ustanowiono liczbę urzędników miejskich, ich kategorye i płace indywidualnie dla poszczególnych miast w części zachodniej kraju, zaś w okręgu lwowskim na podstawie prowizorycznego postanowienia z r. 1856, które podzieliło miasta i miasteczka (w liczbie 42) na 3 klasy (z ludnością powyżej 20.000, od 8.000 do 20.000 i poniżej 8.000). W tych miastach na czele miał stać naczelnik, w większych dodano mu 1 lub 2 asesorów. Wybierały ich z pośród chrześcijan wydziały miejskie, które utrzymano, a zatwierdzały urzędy obwodowe; tylko w Brodach drugim asesorem był żyd. Innych urzędników gminy mianował na propozycyę gminy urząd obwodowy (sekretarza,

pisarzy, kasyera, ewentualnie budowniczego), zaś personał sanitarny, zarządu dóbr i lasów, stróżów i straż policyjną swobodnie urząd gminny. Odrębnie urządzono przez osobne statuty Kraków i Lwów. Zresztą jednak wszystko pozostało tak, jak dawniej.

Ugruntowano dopiero w pełni samorząd miejski równocześnie z reformą samorządu wiejskiego na podstawie tych samych ustaw: państwowej z r. 1862 i krajowej z r. 1866, gdyż obie te ustawy nie odróżniały gmin miejskich od wiejskich, tęsamą przepisywały im organizacyę, wyłączając jedynie: Kraków i Lwów. Jednak zastosowanie jednolitego schematu nie było rzeczą właściwą; inne zadania gospodarcze miast, inne ich siły intelektualne i finansowe, wymagały specyalnego uwzględnienia. Przyszło ono dość późno. W r. 1889 wyszła ustawa krajowa gminna dla 30 miast większych (poza Krakowem i Lwowem), zaś w r. 1896 dla 131 miast i miasteczek (właściwie w tem 2 wsi), do których jeszcze późniejsze ustawy krajowe dodały dalszych siedm miasteczek. Dla reszty miasteczek pozostała w mocy ustawa gminna z r. 1866. W miasteczkach utrzymane zostały jako wyodrębnione jednostki obszary dworskie.

Zmiany, przeprowadzone przez ustawy z r. 1889 i 1896 w stosunku do poprzedniej ustawy gminnej z r. 1866, nie były wielkie.

Prawo wyborcze pozostawiono bez zmiany według ustawy z r. 1866. Władzę oddano w tych miastach i miasteczkach radom miejskim. W tych, które regulowała ustawa z r. 1896, rada składała się z 18—36 radnych, zależnie od liczby wyborców, oraz z tych osób, które płaciły przynajmniej $^1/_6$ podatków bezpośrednich, w 30 (od 1915 r.—29) większych miastach z 36 radnych; w tych ostatnich każde z 3 kół wybierało 12 radnych na lat 6, tak, iż co 3 lata połowa ustępowała. W mniejszych miasteczkach rady wybierały — również na lat 6, zupełnie swobodnie — zwierzchność gminną, złożoną z naczelnika gminy i jego zastępcy, płatnych, i 2—5 asesorów honorowych jako pomocników naczelnika gminy, zaś w 30 większych magistrat, który tworzyli: burmistrz, jego zastępca i 3 asesorów; w tych miastach magistrat wykonywał władzę w pewnych sprawach kollegialnie. Kom-

petencya pozostała w miastach i miasteczkach mniejwięcej w granicach ustaw z r. 1862 i 1866, jednak ustawy ściślej określiły rozdział kompetencyi rad i zwierzchności i zaostrzyły odpowiedzialność zwierzchności, radom przyznały prawo wykonywania nadzoru przez specyalne komisye, oraz dokładnie opisały sposób funkcyonowania tych władz samorządu miejskiego (kasowość, rachunkowość) i wzmocniły nadzór.

Kraków i Lwów nie podpadały pod te ustawy gminne; ustrój ich samorządu regulowano odrębnie.

Lwów wkrótce po wydaniu konstytucyi z r. 1848 otrzymał nową ordynacyę o wyborze wydziału miejskiego, opartą o projekt przez dawny wydział miejski przygotowany. Ten wydział składał się z 100 członków i 30 zastępców; miało być 85 członków i 25 zastępców chrześcijan, reszta żydów; wybierali ich właściciele domów, płacący podatek bezpośredni od zarobku, profesorowie i nauczyciele, duchowni, oraz mający tytuł doktorski. Miał wydział wybierać sobie 3 przełożonych. Nowy wydział jednak rząd wkrótce rozwiązał i mianował komisyę, złożoną z 40 członków. Po kilku miesiącach, w r. 1849, wybrano jednak wydział według ogłoszonej w r. 1848 ordynacyi; równocześnie zaś ogłoszono rozporządzeniem prowizoryczne uregulowanie stosunku wydziału miejskiego do magistratu z uwzględnieniem ustawy gminnej z r. 1849, która zresztą w Galicyi nie weszła w życie. Utrzymano burmistrza z nominacyi, policyę pozostawiono magistratowi (wraz z ustanowionym poprzednio t. zw. kapitanem miasta), zastrzeżono dla rządu nominacyę urzędników magistratu. Ograniczono możność nakładania dodatków do podatków do 10, względnie do 15%. Wydział miał co roku być wybierany; lecz z wstrzymaniem mocy ustawy gminnej z r. 1849 zatrzymano i wydział miejski w urzędowaniu, a w r. 1857 ministerstwo orzekło, iż wydział ten ma tak długo urzędować, aż liczba jego członków wraz z zastępcami zejdzie do 60, poczem wydział będzie proponować na wakujące miejsca zastępców, których zamianuje prezydyum namiestnictwa. W r. 1858 zaś ogłoszono nowe postanowienia o organizacyi magistratu, w których wzmocniono jeszcze jego władzę w stosunku do wydziału; tylko drobną część urzędników magistratu mógł mianować wydział. Dopiero w r. 1861 pozwolono na nowe

wybory, z zachowaniem w mocy przepisów prowizorycznych o stosunku wydziału do magistratu. Ten wydział nowy miał pozostać w urzędzie aż do zorganizowania na nowo ustroju miasta; zaczął on używać nazwy rady miejskiej. Lecz nie tak się stało. W r. 1866 rada ustąpiła; wybrano nową jeszcze na podstawie ordynacyi z r. 1848. Dopiero w r. 1870 ogłoszony został ustawą krajową statut dla miasta Lwowa, później w niektórych punktach zmieniany.

Według statutu rada miasta Lwowa składała się z 100 radnych, wybieranych w jednem kole; ten wyjątek od zasady, przestrzeganej w ustawodawstwie o samorządnych ciałach Galicyi, że wyżej opodatkowani mają mieć zapewniony silniejszy wpływ na wybory przez tworzenie kół, ważny dla niego ze względu na specyalne warunki narodowościowe, z trudem potrafił Lwów uzyskać. Wybierano radców na trzy lata, od r. 1909 na lat sześć, ale tak, że co trzy lata połowa ustępowała. Prawo wyborcze czynne przyznano właścicielom i dożywotnikom nieruchomości, płacącym podatek gruntowy lub domowy, płacącym 8 złr. podatku zarobkowego lub innego podatku 12 złr., mającym cenzus inteligencyi, osobom prawnym, płacącym 250 złr. podatku, oraz spółkom przemysłowym i stowarzyszeniom, płacącym 50 złr. rocznie. Rada wybierała prezydenta i wiceprezydenta (według ustawy z r. 1909 — 3 wiceprezydentów), oraz delegatów, początkowo w liczbie do 20, później bez ograniczenia liczby, którzy mieli głos na posiedzeniach magistratu i pomagali prezydyum. Utworzony z prezydyum, delegatów i wybranych członków rady według regulaminu z r. 1871 wydział miejski, który znaczną część spraw przyznanych radzie przejął na siebie, został ostatecznie już w r. 1874 usunięty.

Kraków otrzymał nowy ustrój w r. 1848, a z nim prowizoryczną radę miejską, do której wybrano 30 członków z samego Krakowa, a 10 z Kazimierza, oraz 9, względnie 3 zastępców. Ta rada wybrała po 3 kandydatów na prezesa, wiceprezesa i 4 płatnych członków wydziału rady miejskiej. Miała ta rada uchwalić statut. W r. 1853 jednak radę usunięto, a wprowadzono — prowizorycznie — zamiast rady magistrat, złożony z burmistrza i 4 radców magistratualnych, oraz wydział z 20 członków, wszystkich z nominacyi rządu.

Własny statut otrzymał Kraków w r. 1866. Według niego na czele samorządu stanęła rada miejska, złożona z 60 członków, wybieranych na lat 6, tak, iż co trzy lata połowa ustępowała. Prawo czynne wyborcze uzależniono od cenzusu inteligencyi (duchowni, urzędnicy, profesorowie i nauczyciele i t. d.), lub podatkowego (6 złr. podatku od nieruchomości przy właścicielach i dożywotnikach, 8 złr. podatku zarobkowego lub 15 złr. innych podatków, 150 złr. podatku dla korporacyi, stowarzyszeń i t. d.) Wybory dokonywały się w trzech kołach, z których drugie i trzecie dzieliły się jeszcze na dwa mniejsze; do pierwszego koła zaliczono inteligencyą, ale i tych, co opłacali podatki a nie należeli do dwóch drugich kół, drugie koło utworzono z właścicieli nieruchomości, których podzielono na dwie części według sumy podatku, tak, by na każdą część połowa przypadała, trzecie z tych, którzy trudnili się handlem i przemysłem, również z podziałem na dwie części. Każde koło wybierało 20 członków, w drugiem i trzeciem kole poddziały po 10. Radzie miejskiej przyznano prawo wyboru prezydenta i wiceprezydenta, którymi do r. 1868 mogli być tylko chrześcijanie; prezydent musiał być jednak zatwierdzony przez rząd. Władzą wykonawczą był magistrat, w skład którego wchodzili obok prezydenta i wiceprezydenta jako urzędnicy (z wyboru rady) także drugi wiceprezydent i radcy magistratu. Magistrat w niektórych sprawach był władzą kollegialną. W zakresie spraw poruczonego działania zastępował prezydenta tylko drugi wiceprezydent.

Statut ten został zmieniony w r. 1901. Liczbę radców podniesiono do 72; zniżono zaś częściowo cenzus wyborczy, a to cenzus przy podatku zarobkowym na 10 K., zaś zamiast cenzusu 15 fl. innych podatków wprowadzono cenzus 32 K. podatku osobisto-dochodowego, rentowego lub pensyjnego, i rozszerzono cenzus inteligencyi na tych, co mieli egzaminy rządowe lub kwalifikacyę do nauczania w szkołach publicznych i t. d. Liczbę oddziałów wyborczych z 5 powiększono na 6, a to przez to, iż podzielono koło trzecie na 3 oddziały w ten sposób, iż do pierwszego zaliczono tych, co opłacali podatek zarobkowy w 2 najwyższych klasach, do drugiego rzemieślników, a do trzeciego innych. Prezydentowi dodano 2 wiceprezydentów, wybieranych przez radę, którzy obaj mogli

go zastępować i co do poruczonego zakresu działania; mógł im też oddać prezydent pewne czynności do załatwiania, pod własną jednak odpowiedzialnością. Z rady, na lat 6 wybieranej, co trzy lata połowa ustępowała. Po przyłączeniu do Krakowa gmin okolicznych w r. 1909 powiększono liczbę członków rady o 11, przy dalszych przyłączeniach (ostatnie 1915 r.) ostatecznie do 103; tych radnych wybierały poszczególne dzielnice przyłączone bez podziału na koła; powiększono też liczbę wiceprezydentów do trzech.

Samorząd powiatowy. Ustawa państwowa gminna z r. 1849 tworzyła obok samorządu gmin jeszcze ciała samorządne wyższych stopni, powiatowe i obwodowe; nie weszła ona jednak w życie. W dalszych reformach na razie pominięto tę kwestyę zorganizowania gmin wyższego stopnia; dopiero ustawa gminna państwowa z r. 1862 dozwoliła ustawodawstwu krajowemu wprowadzić między gminami a wydziałami krajowymi, które już utworzone zostały jako organy samorządu krajów, organy samorządne pośrednie po powiatach. Takie instytucye utworzono w kilku krajach koronnych, mających większe terytoryum; w Galicyi wprowadziła je ustawa krajowa o reprezentacyach powiatowych, ogłoszona w r. 1866 równocześnie z ustawami o urządzeniu gmin i obszarów dworskich.

W każdym z 74 powiatów, na które podzielona była Galicya — z wyłączeniem więc miast Lwowa i Krakowa — utworzyła ustawa władze samorządne powiatowe: radę powiatową i wydział powiatowy. Rada powiatowa wychodziła z wyborów jako reprezentacya interesów czterech grup: wielkiej własności, najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu, miast i miasteczek, oraz gmin wiejskich. Prawo głosu w pierwszej grupie przyznano właścicielom dóbr tabularnych, opłacających wyżej 100 złr. podatków bezpośrednich, w drugiej posiadaczom przedsiębiorstw górniczych, przemysłowych i handlowych, opłacającym również wyżej 100 złr. podatków bezpośrednich. W czwartej grupie zaprowadziła ustawa wybory pośrednie w tej formie, iż do koła wyborców zaliczono naczelników gmin oraz delegatów, wybieranych przez radę gminną w każdej gminie (po 1 na każde 500 osób ludności, lecz conajmniej 1); ci, razem z właści-

cielami dóbr tabularnych, płacącymi podatku poniżej 100 złr., dokonywali wyborów do rady powiatowej. Taksamo w grupie trzeciej, miast i miasteczek, wyborcami byli naczelnicy miast i miasteczek, oraz delegaci, wybierani przez rady gminne (po 1 na każde 250 osób ludności, lecz conajmniej 2). O ile jednak w powiecie znajdowało się miasto, wybierające posła na sejm; to osobno wybierała jego rada gminna przypadających na nie (według podatków) członków rady powiatowej. Liczbę członków rad powiatowych oznaczyła ustawa we wszystkich bez wyjątku powiatach na 26; ta cyfra rozdzielała się za każdym razem, gdy do wyborów przychodziło, to jest co lat 3, a od r. 1884 co lat 6, bo na taki okres dokonywano odtąd wyborów, w ten sposób, iż każdej grupie przyznawano ilość członków w stosunku do sumy podatków bezpośrednich, opłacanych przez wszystkie grupy. Zastrzegła jednak ustawa, by zapobiedz majoryzowaniu innych grup przez jedną, iż jedna grupa może co najwyżej wybierać 12 członków, a reszta rozdziela się między inne grupy w stosunku do ich podatków; w każdym razie grupa miast i miasteczek miała wybierać przynajmniej jednego członka. W praktyce życia wskutek tych przepisów początkowo ledwie w kilku powiatach dokonywały się wybory z czterech grup; zwyczajnie brakowało grupy drugiej, choć w miarę rozwoju gospodarczego kraju coraz ona przybywała w powiatach. Za to w przeważnej ilości powiatów odrazu kurya czwarta osiągnęła cyfrę 12 członków. Szczupła też na ogół początkowo liczba członków rad powiatowych z grupy miast i miasteczek coraz się podnosiła.

Rada powiatowa wybierała wydział powiatowy, złożony z prezesa i jego zastępcy, których wybór potrzebował zatwierdzenia monarchy, oraz sześciu członków i sześciu ich zastępców. Prezesa, zastępcę jego, oraz trzech członków i ich zastępców wybierała cała rada, zaś trzech członków i ich zastępców po jednemu pierwsza, druga z trzecią i czwarta grupa.

Między radę a wydział rozdzielały się sprawy tak, iż do rady należały uchwały, zaś wydział był organem wykonawczym; ewentualnie zastępował niekiedy radę. Do zakresu działania rady, względnie wydziału, należały sprawy samorządu w obrębie powiatu, w szczególności zarząd majątku

powiatu, który był osobą prawniczą (mógł więc być podmiotem praw), tworzenie i zarząd zakładów powiatowych dla celów kultury, zdrowia (szpitale), dróg, sprawy dobroczynności i oświaty, a w stosunku do gmin nadzór nad majątkiem i działalnością zwierzchności gminnych, zatwierdzanie ważniejszych uchwał, więc zwłaszcza budżetowych, i rozstrzyganie rekursów w sprawach własnego zakresu gmin. Rada powiatowa miała prawo nakładania dodatków do podatków, z zastrzeżeniem jednak wyższego zatwierdzenia, jeśli ono przekraczało pewną normę.

Główną wadą ustroju samorządu powiatowego był brak egzekutywy, której mu nie przyznano w r. 1866, ani też później, choć stało się to w innych krajach austryackich. O egzekucyę musiała się zwracać rada, wzgl. wydział, do starosty, brak zaś było postanowień prawnych, któreby dostatecznie zmuszały starostwo do wypełniania tych żądań.

## 15. Sądy i prawa.

Literatura: *Kański*, Krótki pogląd; *Balzer*, Historya ustroju Austryi § 71.

Gdy państwo austryackie przekształcać się zaczęło na konstytucyjne, musiało przyjść do reformy sądownictwa już z tego względu, iż oczywiście nieuniknioną było rzeczą usunięcie sądownictwa patrymonialnego wobec uznania zasady wyłącznego sądownictwa państwowego, oraz zasady rozdziału sądownictwa od administracyi, przyjętych przez konstytucyę jak i przez zasady rządowe z 1851 r. Konstytucye te gwarantowały również nieusuwalność sędziów z wyjątkiem wypadków w ustawie przewidzianych oraz okresu reorganizacyi sądów, a ostatnia, z r. 1867, przyznała sędziom prawo badania ważności rozporządzeń rządowych co do sposobu ich wydania i zgodności z ustawami.

Sądy. Już w r. 1849, po ogłoszeniu konstytucyi marcowej, wydano ustawę o urządzeniu sądów, którą patentem z r. 1850 nakazano przeprowadzić w Galicyi. Podzielono Galicyę na 218 powiatów sądowych. Jako sądy I instancyi ustanowiono sądy powiatowe, po jednemu dla powiatu, w za-

sadzie jednoosobowe, niektóre jednak jako t. zw. sądy powiatowe kollegialne (Bezirkskollegialgerichte), w skład których obok sędziego powiatowego wchodziło dwóch sędziów. Sądom powiatowym oddano wszystkie sprawy cywilne w I instancyi, o ile nie były zastrzeżone dla sądów krajowych, oraz sprawy o przekroczenia. Sąd powiatowy kollegialny zaś, t. j. w składzie 3 osób, sądził przestępstwa cięższe, t. j. występki i zbrodnie, z wyjątkiem tych, które zostały oddane sądom przysięgłych, i w tym charakterze rozciągał swoją kompetencyę na kilka powiatów sądowych, tworzących jeden powiat administracyjny.

Ważniejsze sprawy cywilne oddano wszystkie do sądzenia w I instancyi sądom krajowym, których utworzono dziewięć na całą Galicyę. Przy tych sądach krajowych miano utworzyć sądy przysięgłych, złożone z obywateli, losem oznaczonych, któreby orzekały o winie, gdy wymiar kary należeć miał do sądu krajowego, zasiadającego z sądem przysięgłych i prowadzącego sprawę. Sądom przysięgłych poddano 21 najcięższych zbrodni, oraz występki prasowe. Sądy krajowe równocześnie tworzyć miały drugą instancyę dla wszystkich spraw cywilnych, załatwianych w pierwszej instancyi przez sądy powiatowe, jednoosobowe czy kollegialne, oraz dla spraw o przekroczenia. Na czele sądu krajowego stał prezydent, w skład wchodzili prezydenci senatów (ewentualnie także handlowych i górniczych) i radcy, oraz niżsi urzędnicy. Senaty były trójosobowe.

Dla całej Galicyi utworzono jeden sąd krajowy wyższy we Lwowie, złożony z prezydenta, prezydentów senatów i radców. Sąd ten był instancyą drugą w stosunku do sądów krajowych, a trzecią i ostatnią dla spraw, załatwianych w pierwszej instancyi przez sądy powiatowe, ale tylko dla spraw cywilnych. Instancyę najwyższą tworzył sąd najwyższy i kasacyjny (oberster Gerichts- und Kassationshof) w Wiedniu, będący sądem trzeciej instancyi dla spraw cywilnych, załatwianych w pierwszej instancyi przez sądy krajowe, a kasacyjnym dla spraw karnych, sądzonych przez sądy krajowe lub powiatowe kollegialne, t. j. co do występków i zbrodni.

Wprowadzanie w życie tego ustroju sądów, opartego na wzorach francuskich z pewnemi nieznacznemi zmianami, zo-

stało jednak zaraz prawie wstrzymane w związku z przeprowadzaną po cofnięciu konstytucyi reformą administracyi a nowe przepisy przyniosła norma jurysdykcyjna z. r. 1852 i nowa ustawa o urządzeniu sądów z r. 1853. Przeprowadzono te zmiany w Galicyi w latach 1853 i 1854. Sądy powiatowe kollegialne zupełnie zwinięto, sądy powiatowe połączono z urzędami powiatowymi, w których mógł być ustanowiony osobny urzędnik sądowy. Sądy krajowe utrzymano, ale nazwę: krajowych, zostawiono tylko dla sądów we Lwowie i Krakowie, inne nazwano obwodowymi. W tych miastach, gdzie były sądy krajowe, względnie obwodowe, wyjątkowo odłączono sądownictwo od urzędów powiatowych, a sprawy cywilne drobniejsze oddano specyalnym sądom t. zw. miejskodelegowanym. Sądy przysięgłych zniesiono. Sądy krajowe i obwodowe obok spraw cywilnych większych sądziły sprawy o przestępstwa, które im przekazano wskutek zniesienia sądów powiatowych kollegialnych, oraz objęte po sądach przysięgłych sprawy o zbrodnie, z wyjątkiem spraw o zbrodnie polityczne, przekazane wyłącznie sądom krajowym.

Przy tej zmianie utworzono w Galicyi dwa sądy wyższe krajowe, we Lwowie i Krakowie, a to ze względu na istniejący wówczas podział administracyi kraju na Galicyę wschodnią i zachodnią.

Dopiero z początkiem roku 1867 przeprowadzono w Galicyi rozdział ostateczny sądownictwa od administracyi, tworząc sądy powiatowe jako jednoosobowe z sędziami powiatowymi na czele. Przywrócone przez konstytucyę z r. 1867 sądy przysięgłych wprowadziła w życie ustawa z r. 1869 co do przestępstw i przekroczeń, popełnionych drukiem, zaś kodeks procedury karnej z r. 1873 także co do 22 cięższych zbrodni, zagrożonych karą conajmniej 5 lat więzienia, oraz 9 zbrodni i 2 występków, mających charakter polityczny. Sąd przysięgłych składał się z senatu sądu krajowego i 12 przysięgłych, losowanych z listy; przysięgli decydwali o winie, trybunał o karze.

Pierwotny jednolity podział administracyjno-sądowy uległ reformie w r. 1867, gdy przy odłączeniu sądownictwa od administracyi przeprowadzono nowy podział na powiaty administracyjne. Dawny podział ostał się, ale już wyłącznie

jako podział sądowy. Podziały na mniejsze powiaty sądowe i większe administracyjne kolidowały z sobą, granice powiatów nieraz się przecinały, co prowadziło do zawikłań i kolizyi. Rozpoczęto więc już w r. 1868 przeprowadzać poprawę okręgów sądowych, by granice ich schodziły się z granicami powiatów administracyjnych, tak, by kilka powiatów sądowych wchodziło w całości w powiat administracyjny. Reforma ta szła powoli naprzód, dokonano jej po upływie prawie lat 20. Przed wojną, po następnych jeszcze zmianach, było w Galicyi 17 sądów krajowych (6 w zachodniej, 11 w wschodniej), a 190 sądów powiatowych (71 w zachodniej, a 119 w wschodniej).

W r. 1867 utworzono w Wiedniu trybunał państwa dla rozstrzygania sporów kompetencyjnych i naruszeń praw politycznych, w r. 1875 trybunał administracyjny dla sporów administracyjnych (bez niższych sędziów administracyjnych).

P r a w a. Kodyfikacya prawa prywatnego z r. 1811, z którą zżyło się społeczeństwo, przetrwała przeszło wiek cały bez zmian, tylko uzupełniona kilku ustawami specyalnemi. Lecz rozwój życia domagał się reformy szeregu przepisów. Zadośćuczyniono temu dopiero w latach 1914—1916 przez wydanie trzech obszernych nowel, które, utrzymując w zasadzie moc kodeksu z r. 1811, pewne jego części zmodyfikowały, a to w kierunku zapewnienia szerszych praw kobiecie, rozszerzenia praw dzieci nieślubnych, ograniczenia sukcesyi beztestamentowej na rzecz szczuplejszego grona krewnych i żony, oraz rozwinięcia przepisów z zakresu prawa obligatoryjnego.

Dopiero w tej epoce uzyskała Austrya nowe postępowe kodeksy: wekslowy i handlowy, choć prace nad kodyfikacyą tych działów prawa rozpoczęły się już w początkach XIX stulecia. Te nowe kodeksy nie były oryginalne; Austrya przyjęła projekt ustawy wekslowej, wypracowany przez t. zw. konferencyę lipską, ustanowioną przez Związek niemiecki, dla państw w Związek wchodzących, i ogłosiła go jako ustawę w r. 1850, uzupełnioną następnie w r. 1858 kilku t. zw. nowelami norymberskiemi. Podobnie przyjęła Austrya i ogłosiła w r. 1862 jako ustawę cztery pierwsze księgi (z opuszczeniem piątej, traktującej o prawie morskiem) projektu ko-

deksu handlowego, opracowanego przez komisyę dla państw Związku niemieckiego. Kodeks handlowy uzupełnił cały szereg później wydanych ustaw, które uwzględniły nowe potrzeby tak szybko rozwijającego się życia gospodarczego; z ustaw tych najważniejsze: ustawa o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z r. 1873, oraz nowele przemysłowe z r. 1883 i 1885.

Również długo czekała Austrya na nowy kodeks przewodu sądowego, choć już w r. 1825 opracowano projekt reformy. Z tego projektu po upływie znacznego okresu czasu niektóre części wprowadzono w życie, jak z działu pierwszego tego projektu ordynacyę adwokacką w r. 1849 (którą w r. 1868 zastąpiono nową), normę jurysdykcyjną t. j. ustawę o kompetencyi sądów w r. 1852, instrukcyę sądową w r. 1853, oraz cały dział trzeci jako patent o postępowaniu w sprawach niespornych w r. 1854. Uregulowano też procesy specyalne (n. p. sumaryczny 1845 r., posesoryjny 1849 r., wekslowy 1850 r., konkursowy 1868 r., drobiazgowy 1873 r.). Dopiero w r. 1895 przyszło do uchwalenia nowej ustawy o postępowaniu sądowem wraz z normą jurysdykcyjną i ordynacyą egzekucyjną, które zaczęły obowiązywać w całej Austryi, także więc i w Galicyi, od r. 1898. Nowy ten kodeks, uchwalony według projektu wybitnego prawnika Kleina, wniósł dużo świeżości w postępek sądowy; oparty on został na zasadzie ustności i jawności, a zachowując zasadę swobodnej rozprawy stron, przyznał sędziemu daleko idącą ingerencyę na tok sprawy, jak również uchylił teoryę ustawową dowodową, pozostawiając w zupełności sędziemu ocenienie wartości środków dowodowych; zwłaszcza wielką zasługą kodeksu było znaczne przyspieszenie toku spraw sądowych. Mniej dobrą, zbyt zawiłą, okazała się ordynacya egzekucyjna, którą też wkrótce później reformowano przez nowele, zwłaszcza obszerną z r. 1915. Kodeks procedury zastąpił i szereg poprzednich ustaw o procesach specyalnych; jedynie proces w sprawach o upadłości zreformowano dopiero w r. 1915. Bez zmiany z poprzednich ustaw pozostał patent o postępowaniu w sprawach niespornych, bardzo przestarzały.

Już w początkach tego okresu przyszło do rewizyi kodyfikacyi karnej z r. 1803, która obejmowała tak materyalne,

jak i formalne prawo karne. W latach 1848 i 1850 zniesiono niektóre kary (pręgierz, piętnowanie, chłostę jako karę główną, najcięższe więzienie i galery), a w roku 1852 wydano nowy kodeks karny, z 532 paragrafów złożony, obejmujący jednak tylko prawo karne materyalne. Kodeks ten przedstawia się tylko jako poprawne wydanie tej części kodeksu z r. 1803, która obejmowała prawo karne materyalne; zmiany w stosunku do poprzedniego nie były wielkie. Kodeks usunął większą część czysto naukowych określeń, jakie zawierała ustawa z r. 1803, zmienił charakterystyki kilku przestępstw, dodał kilka nowych, ale i kilka znowu opuścił, nieco zmienił inne przepisy, łagodząc zaostrzenia kary więzienia i t. d. Zamiast podziału dawnego na zbrodnie i ciężkie przekroczenia policyjne wprowadził nieco odmienny przez to, iż z ciężkich przekroczeń utworzył dwie grupy: występki i przekroczenia, nie różniące się między sobą co do istoty, a jedynie co do właściwości sądów, powołanych do ich karania.

Kodeks ten utrzymał się w mocy, mimo że uchodził za przestarzały, mimo też, iż kilka nowych wygotowano projektów; żaden z nich jednak nie stał się prawem. Kodeks uzupełniono szeregiem ustaw karnych, bądź też przepisami karnymi, zawartymi w różnych ustawach; z tych ustaw dwie zostały ogłoszone specyalnie dla Galicyi: ustawa przeciw opilstwu z r. 1877 i ustawa przeciw lichwie z tegoż r. 1877 (którą jednak w r. 1881 zastąpiono ustawą ogólnopańśtwową). Przepisy o karach znacznie złagodzono w noweli karnej z r. 1867, oraz w kodeksie przewodu karnego z r. 1873. Kodeks karny uzupełniony został w r. 1855 wydaniem osobnego kodeksu karnego wojskowego.

Tę część kodeksu z r. 1803, która zawierała przepisy, tyczące się procedury karnej, usunęła w r. 1853 osobna ustawa o postępowaniu karnem. Znaczne ona przyniosła zmiany. Zasadom skargowości i ustności nadała szerokie zastosowanie, ale tylko przed sądami kollegialnymi, t. j. w sprawach o zbrodnie i występki, gdy w sprawach sądzonych przez sądy powiatowe, t. j. o przekroczenia, utrzymała jeszcze zasadę śledczą. Toż, uznając zasadę jawności, przecież znacznie ograniczała jeszcze jawność rozprawy głównej przed sądami kollegialnymi. Utrzymała ustawową teoryę bierną

dowodową, dopuszczała wyroki nie tylko skazujące i uniewinniające, ale także uwalniające od sądu; zniesiono te ostatnie w r. 1867. Nie znała też ona udziału społecznego czynnika w sądach.

Jeszcze w r. 1852 zrobiono znaczny krok wsteczny przez oddanie jurysdykcyi co do większej części przekroczeń władzom policyjnym, co cofnięto w r. 1862.

Ustawę z r. 1853 trudno było pogodzić z nowym ustrojem, jaki tymczasem otrzymało państwo. W r. 1869 uzupełniono kodeks ustawami o sądach przysięgłych, w r. 1873 wreszcie wydano nowy kodeks procedury karnej, nad którego przygotowaniem pracowano szereg lat. Kodeks ten, bardzo dobry, przyjął zasady: postępowania z urzędu, skargowości, ustności i jawności, wyrokowania według swobodnego przekonania sędziego, udziału czynnika społecznego w cięższych zbrodniach. Ustawę tę nieznacznie tylko później zmieniano. W r. 1914 weszła w życie także już wcale postępowa procedura karna wojskowa.

## 16. Prawa obywatelskie.

Literatura: *Koczyński*, Rzecz o ustawodawstwie drukowem; *Balzer*, Historya ustroju Austryi § 75.

Konstytucye przyniosły z sobą Austryi pojęcie praw obywatelskich; po raz pierwszy dały je na rzecz ogółu, wobec zasady równości, konstytucye z r. 1848 i 1849; cenzurę zniesiono jeszcze przed wydaniem konstytucyi z r. 1848, inne wolności określiła sama konstytucya z r. 1848, w r. 1849 zaś równocześnie z konstytucyą wydano tegoż dnia 4 marca osobny patent o gwarantowanych prawach politycznych (tak je nazwano). Cofnięto jednak wszystkie te prawa w r. 1851 wraz z cofnięciem konstytucyi; wróciły znowu, gdy z upadkiem reakcyi nowa era zaczęła się po dyplomie z r. 1860 i patencie z r. 1861; nie odrazu wszystkie te prawa zostały znowu przyznane, lecz częściowo przez dwie ustawy z r. 1862, jedną z r. 1867, a zasadniczo utrwaliła je dopiero ustawa zasadnicza z 21 grudnia 1861 r. o powszechnych prawach obywateli.

Konstytucye z r. 1848 i 1849 przedewszystkiem gwarantowały wolność osobistą a to jako wolność swobodnego obierania miejsca zamieszkania i w pojęcie tej wolności wchodzącą wolność emigracyi; gwarancyą wolności osobistej było postanowienie, iż nikt nie może być uwięziony inaczej, jak z zachowaniem prawnej formy, z wyjątkiem schwytania go na gorącym uczynku, a do 24 godzin po uwięzieniu musi być przesłuchany co do powodów uwięzienia; w konstytucyi z r. 1849 dokładniej określono warunki uwięzienia; areszt nałożyć wolno było, z wyjątkiem schwytania na gorącym uczynku, tylko na podstawie nakazu sędziego, podającego powody, który miał być doręczony przy aresztowaniu lub w ciągu 24 godzin; policya osobę aresztowaną, więc w razie schwytania na gorącym uczynku, musiano do 24 godzin uwolnić lub oddać sądowi. Obie te konstytucye zastrzegały prawo domowe; rewizye mogły być dokonywane tylko w formach i przypadkach określonych w ustawie, której jednak nie wydano. Gwarantowały obie konstytucye wolność myśli. Zastrzeżoną więc została tajemnica listowa, którą konstytucya z r. 1849 znosiła tylko w razie wojny lub wydania odpowiedniego rozkazu sędziego. Wolność myśli, drukiem wyrażanej, przyznał osobny patent z r. 1848, orzekający zniesienie cenzury jeszcze przed wydaniem konstytucyi z r. 1848, a bliżej określała poprzedzająca też konstytucyę prowizoryczna ustawa prasowa. Obie konstytucye stanęły na stanowisku wolności słowa i prasy, więc zupełnego zniesienia cenzury; przewidzianą przez obie konstytucye ustawę prasową przeciw nadużyciom prasy ogłoszono w r. 1849 wraz z ustawą o procesach prasowych. Do założenia dziennika, czy wogóle czasopisma, wystarczało zgłoszenie; jednakże wprowadziła ustawa instytucyę t. zw. redaktora odpowiedzialnego, na którego spadała kara w razie, jeśli w treści mieściło się przestępstwo, bez względu, kto artykuł pisał. Dzienniki polityczne musiały składać kaucye. W razie popełnienia przestępstwa w treści pisma mogło ono uledz konfiskacie przez orzeczenie sądu, wyjątkowo tylko przez władzę policyjną. Przyznały obie konstytucye wolność zgromadzeń i stowarzyszeń. Ogólny przepis konstytucyi z r. 1848 o wolności stowarzyszania się określiła bliżej konstytucya z r.

1849, dodając nieznaną tamtej wolność zgromadzania się; przyznała te prawa, o ile cel, środki, albo rodzaj i sposób zgromadzeń i stowarzyszeń nie były przeciwne prawu lub bezpieczeństwu państwa. Wydany zaraz potem dla uzupełnienia konstytucyi patent o stowarzyszeniach i zgromadzeniach zabraniał zgromadzeń ludowych i zbrojnych, żądał zawiadomienia władzy o zwołaniu zgromadzenia, jak i zawiązaniu stowarzyszenia, zakazywał zupełnie zgromadzeń w miejscach, gdzie się zbierały sejmy, w czasie ich trwania, dozwalał władzy na zakaz zebrań ze względu na porządek i bezpieczeństwo, a stowarzyszeń, jeśli cel ich zwracał się przeciw ustawom lub dobru publicznemu. Patent pomijał zupełnie stowarzyszenia, zawiązane w celach zysku. Silniej, niż inne, ograniczał stowarzyszenia polityczne, gdyż te nie mogły mieć filii, związków z innemi stowarzyszeniami, przyjmować kobiet i nieletnich i podlegały nadzorowi państwa.

Przyznane przez konstytucyę prawo petycyi ograniczała druga konstytucya o tyle, iż zbiorowe petycye mogły wychodzić tylko od władz i prawnie uznanych korporacyi; patent z r. 1849 o stowarzyszeniach i zgromadzeniach dodawał, że petycye zbiorowe mogło przedkładać tylko 10 osób.

Wreszcie konstytucya z r. 1849 gwarantowała, iż umiejętności i ich nauczanie są wolne. Prawo zakładania naukowych i wychowawczych zakładów i udzielania w nich nauki, t. j. więc szkół prywatnych, przyznała każdemu obywatelowi, który wykaże uzdolnienie do tego w przepisany przez prawo sposób, zaś nauczanie domowe uwolniła od wszelkich ograniczeń, choć zresztą państwu zastrzeżono najwyższy dozór nad nauczaniem i wychowaniem.

Ochronę prawa domowego cofnięto już w r. 1849, inne prawa: swobodę emigracyi, gwarancyę przed uwięzieniem, zapewnienie tajemnicy listowej, wolność stowarzyszania i zgromadzania się, petycyi i nauki, wraz z całą konstytucyą w r. 1851. Co do prasy i stowarzyszeń nowe ustawy wprowadziły bardzo daleko idące ograniczenia. Nowa ustawa prasowa z r. 1852 wznowiła system koncesyi. Co do czasopism, kaucyę przepisała i dla pism niepolitycznych, prawo konfiskaty oddała władzy politycznej, po dwóch ostrzeżeniach następowało zawieszenie pisma. W tymże roku

1852 wydano nową ustawę o stowarzyszeniach, która o zgromadzeniach nic nie postanawiała. Ta ustawa objęła także stowarzyszenia założone w celach zysku; dla wszystkich przepisała potrzebę koncesyi, poddała je silnemu nadzorowi ze strony rządu, zupełnie zakazała stowarzyszeń, których cele wchodziłyby w sprawy, należące do zarządu lub ustawodawstwa państwowego.

Rok 1862 przywrócił wolność prasie, ochronę wolności osobistej i prawa domowego.

Ustawa prasowa z 1862 r. zniosła znowu system koncesyi oraz ostrzegawczy, konfiskatę administracyjną, lecz pozostawiła nadal odpowiedzialność redaktora, choć nieco ograniczoną. Ustawa zasadnicza z 21 grudnia 1867 r. za konstytucyą marcową zagwarantowała swobodę słowa i druku, zastrzegła, iż nie może być cenzury ani koncesyi, pozostawiła tylko możność administracyjnych zakazów pocztowych dla pism z poza granic państwa. Następnie ustawodawstwo poszło jeszcze nieco dalej. W r. 1868 nowela do ustawy prasowej złagodziła niektóre jej postanowienia, w r. 1869 oddano sądom przysięgłych sądzenie przestępstw popełnionych w druku treścią artykułów, w r. 1894 usunięto kaucyę dla dzienników politycznych i zastrzeżono, że za bezprawną konfiskatę państwo wynagradza, wreszcie nieco później, w r. 1899, zniesiono stempel od dzienników; zakazu kolportażu nie usunięto, lecz faktycznie w ostatnich latach nie zawsze był przestrzegany.

Ustawa o ochronie wolności osobistej z 1862 r., podobnie jak poprzednia, zastrzegła, iż aresztowanie przez władzę policyjną może nastąpić tylko w wypadkach określonych prawem, a aresztowany ma być w ciągu 48 godzin wypuszczony lub oddany do sądu. W zasadzie aresztowanie mogło nastąpić tylko wskutek nakazu sędziego, który, zaopatrzony w powody, miał być doręczony przy aresztowaniu lub do 24 godzin. Przepisała też ustawa, iż przytrzymanie tymczasowe lub areszt śledczy, zarządzone z powodu obawy ucieczki, musiały być na żądanie zniesione, gdy obwiniony złożył kaucyę lub dał porękę. W sprawach, gdzie chodzilo o wolność osobistą, nikt nie mógł być pozbawiony swego prawem oznaczonego sędziego.

Ustawa ta zakazała też internowania, t. j. zmuszania pewnej osoby do przebywania w pewnem oznaczonem miejscu, chyba że zachodziły specyalne do tego warunki; według ustaw z r. 1873 i 1885 stać się to mogło tylko przez wyrok sędziego w wypadkach ustawami temi określonych. Również ustawa zastrzegła, iż z wyjątkiem wypadków oznaczonych ustawą nie można było nikogo wydalić z miejsca jego pobytu; mogło to więc nastąpić tylko według przepisów ustawy gminnej z r. 1862, jeśli osoba pewna prowadziła życie naganne lub była ciężarem dobroczynności publicznej, w których to wypadkach jednak następowało odstawienie (t. zw. szupasowanie) tej osoby do gminy, do której była przynależna, a z niej usunięta być nie mogła, albo też według późniejszej ustawy z r. 1871 na podstawie orzeczenia władzy, jeśli pobyt pewnej osoby stał się dla porządku publicznego niebezpieczny. Zastrzegła wreszcie ta ustawa, iż naruszenie jej przepisów pociąga karę, nawet choćby nie stanowiło zbrodni nadużycia władzy urzędowej.

Równocześnie ustawa o ochronie prawa domowego zastrzegła, iż w zasadzie rewizya jest dopuszczalna tylko na podstawie powodami zaopatrzonego nakazu sędziowskiego, jednakże przecież w stosunku do poprzednich postanowień z r. 1848 i 1849 wprowadziła pewne wyjątki, gdyż dozwoliła na rewizyę także ze strony policyi i władzy gminnej za przedstawieniem pisemnego upoważnienia, jeśli zachodziło niebezpieczeństwo zwłoki, zaś przez organy służby bezpieczeństwa bez osobnego upoważnienia, jeśli przeciw jakiejś osobie został wydany nakaz dostawienia jej lub aresztowania, jeśli ktoś został schwytany na gorącym uczynku, publiczna pogoń lub też głos publiczny wskazywały go jako podejrzanego o czyn karygodny, albo jeśli zostały u niego znalezione przedmioty, wskazujące na udział w czynie karygodnym. Wtedy jedynie należało wydać zaraz lub do 24 godzin poświadczenie odbycia rewizyi.

Obie te ustawy z r. 1862 w ustawie zasadniczej o powszechnych prawach obywateli z 21 grudnia 1867 r. zostały uznane jako jej część składowa, a więc jako część konstytucyi; dodała ta ustawa, iż państwo obowiązane jest do odszkodowania w razie nieprawnego uwięzienia. Ta ustawa

wyraźnie stwierdziła też zasadę wolności osobistej i co do możności swobodnego przenoszenia się osób i przenoszenia majątku w obrębie państwa, jak również swobodę emigracyi z wyjątkiem ograniczeń ze względu na służbę wojskową. Znalazła się w ustawie gwarancya nietykalności własności z zastrzeżeniem możliwości wywłaszczenia tylko w wypadkach i w sposobie, jak to ustawa określa, t. j. wyłącznie na rzecz celów publicznych według przepisów kodeksu cywilnego z r. 1811. Tajemnicę listową również zagwarantowała ta ustawa, usuwając ją tylko w razie prawnego uwięzienia i rewizyi, w razie wojny lub na podstawie nakazu sędziego; dokładniejsze przepisy zawarła ustawa specyalna o ochronie tajemnicy listów i pism z r. 1870, która zastrzegła, że nie są naruszeniem tajemnicy listowej przypadki otwierania listów według postanowień ustawy o postępowaniu karnem, przepisów regulaminowych poczty co do listów niedoręczalnych i zarządzeń ustawy konkursowej; ustawa z r. 1879 dodała tu jeszcze przypadek otwierania listów dla ich desynfekcyi ze względu na obawę rozwleczenia chorób zaraźliwych.

Prawo stowarzyszania się i zgromadzania uregulowały dwie ustawy z 15 listopada 1867 r. Jedna, o stowarzyszeniach, objęła przepisy co do stowarzyszeń nie obliczonych na zysk, takie bowiem pozostały na razie pod dawną ustawą z r. 1852. Uznano wolność stowarzyszania się, co zasadniczo także przyznała i ustawa z 21 grudnia 1867 r., nadzór państwa ograniczono tak, że głównie polegał on na kontrolowaniu zgromadzeń; stowarzyszeniom politycznym nie wolno było jednak przyjmować na członków cudzoziemców, kobiet nieletnich, zakładać filii, tworzyć między sobą związki albo wchodzić w styczność pisemnie lub przez delegatów. Toż ustawa druga, o zgromadzeniach, pozwalała na nie, co zatwierdziła i ustawa zasadnicza z 21 grudnia 1867 r.; zgromadzenia, urządzane za osobnemi zaproszeniami, nie podlegały żadnym ograniczeniom, inne musiały być zgłoszone pisemnie, zaś zgromadzenia i pochody publiczne pod gołem niebem wymagały zezwolenia władzy; ustawa z r. 1907 zniosła przepis o zgłaszaniu zgromadzeń przedwyborczych, o ile nie odbywały się pod gołem niebem. Na zgromadzenia publiczne władza

miała prawo wysyłania delegatów. Zakazane jednak zostały zgromadzenia pod gołem niebem w miejscowości, gdzie obradował parlament lub sejm w czasie ich trwania lub w okręgu pięciomilowym.

Ustawa zasadnicza z r. 1867 o prawach obywatelskich przyznała społeczeństwu prawo petycyi z tem ograniczeniem, że pod imieniem zbiorowem mogły wychodzić petycye tylko od uznanych korporacyi i stowarzyszeń, zaś ustawy o zgromadzeniach i stowarzyszeniach zastrzegły, że petycye od nich mogła doręczać delegacya złożona conajwyżej z 10 osób. Petycye do sejmu według regulaminu z r. 1861, do parlamentu według regulaminu z r. 1873 i 1875, mogły być wnoszone tylko przez jednego z posłów. Niezawsze te przepisy w praktyce były przestrzegane ściśle.

Wreszcie uznała ta ustawa zasadnicza wolność umiejętności i jej nauczania, dopuściła nauczanie domowe bez żadnego ograniczenia, każdemu zaś obywatelowi, który wykazał swoje uzdolnienie, prawo zakładania naukowych i wychowawczych zakładów i udzielania w nich nauki, z zastrzeżeniem jednak, że państwu przysługuje pod względem całości nauczania i wychowania prawo najwyższego kierownictwa i nadzoru.

Już w patencie z r. 1849 przewidziana była możność zawieszenia czasowego i miejscowego niektórych praw osobistych, a to wolności osobistej, wyrażania opinii słowem i pismem, zgromadzeń i stowarzyszeń, prawa domowego i tajemnicy listowej, mianowicie w razie wojny lub podczas wewnętrznych rozruchów. Toż zastrzegła i ustawa z 21 grudnia 1867 r. z wyjątkiem co do prawa petycyi, które nie ulegało zawieszeniu; bliżej rozwinęła przepisy o zawieszeniu konstytucyi osobna ustawa z 5 maja 1869 r. Zawieszenie to nastąpić mogło w razie wojny lub gdy wybuch wojny groził bezpośrednio, w razie wewnętrznych rozruchów, lub jeśli dały się spostrzedz w rozległej mierze knowania, mające charakter zdrady stanu, zagrażające konstytucyi lub bezpieczeństwu osobistemu. Zawieszenie takie czasowe mogło być całkowite lub częściowe, także tylko miejscowe; dopuszczalne było jednak takie zawieszenie tylko na podstawie uchwały całego ministerstwa po zasięgnięciu zatwierdzenia cesarskiego.

## 17. Rozwój równouprawnienia narodowego.

Literatura: *Gumplowicz,* Das Recht der Nationalitäten; *Kasparek,* Du droit en vigueur en Galicie; *Starzyński,* Uwagi o prawnej stronie równouprawnienia; *Lipnicki,* Kwestya językowa w Austryi; *Till,* W sprawie języka urzędowego żandarmeryi; *Starzyński,* Polski język urzędowy; *Małdziński,* O języku urzędowym żandarmeryi; *Pieracki,* Kwestya językowa; *Łoziński,* Gołuchowski rozdz. IV.; *Finkel-Starzyński,* Historya Uniwersytetu; *Starzyński,* Kartka; *Balzer,* Historya ustroju Austryi § 76.

Dla Galicyi nie mniejsze znaczenie, niż przepisy, zapewniające prawa obywatelskie, miały te postanowienia konstytucyi, które gwarantowały swobodny rozwój narodowości, swobodę i prawa polskiego języka. Już pierwsza konstytucya z r. 1848 zastrzegała dla ludów monarchi austryackiej — ogólnie zresztą, jak i następna — nietykalność narodowości i języka; mniejwięcej powtarzała to konstytucya z r. 1849, mówiąc o prawach nienaruszalnych każdego narodu strzeżenia narodowości i pielęgnowania mowy, dodawała nadto, iż w krajach, gdzie mieszka ludność mięszana, mniejszość ma otrzymać środki do pielęgnowania swego języka i kształcenia się w nim. Po cofnięciu konstytucyi, która zresztą nawet co do tych przepisów nie otrzymała odpowiedniego uzupełnienia w ustawach je rozwijających, jeszcze silniej zaznaczyła się dążność do utrzymania języka niemieckiego; w Galicyi bardzo tylko nieznaczne poczyniono na rzecz języków krajowych ustępstwa, nieco większe dopiero, gdy na nowo zaczęto utrwalać konstytucyjny ustrój monarchii, choć jeszcze zarówno dyplom październikowy, jak i patent lutowy omijały kwestyę językową.

Dopiero w ustawie zasadniczej o powszechnych prawach obywateli z r. 1867 ostatecznie znowu przyznano prawa narodowościom i językom tychże narodów. Zastrzeżono wyraźnie równouprawnienie wszystkich narodów, co było tylko rozwinięciem zasady równości wszystkich wobec prawa, nienaruszalne prawo zachowania i opieki każdej narodowości i jej języka, oraz uznanie równouprawnienia używanych w kraju języków w szkole, urzędzie i życiu publicznem. Nadto zastrzeżono, że w krajach o mięszanej narodowości szkoły tak

mają być urządzone, by każdy naród miał możność korzystania z szkoły w własnym języku bez przymusu uczenia się drugiego języka krajowego.

Zasadniczy ten przepis, choć co do jego interpretacyi niejednokrotnie namiętne toczyły się spory, czy n. p. dopuszcza on uznania języka niemieckiego za państwowy, stał się odtąd podstawą praw narodowości i praw językowych narodów monarchii austryackiej. W Galicyi, wskutek jej silniejszego wyodrębnienia terytoryalnego i narodowego, prawa narodowościowe i językowe szerzej, wcześniej i silniej się ostatecznie ugruntowały.

W sądach galicyjskich zaczęły strony już w r. 1848 używać języka polskiego, co jednak ustało jeszcze przed wyraźnem cofnięciem konstytucyi; w r. 1852 zaprzestano też wydawania w językach krajowych dziennika ustaw państwa, co weszło w życie w r. 1849. Pierwszy wyłom co do używania języka niemieckiego w sądach, niezbyt zresztą znaczny, zrobiono w rozporządzeniu cesarskiem w r. 1852. Pozwolono mianowicie stronom, o ile nie miały adwokata, wnosić do sądu pisma w języku polskim, jednakże wyroki wydawano po niemiecku, a tylko na żądanie strony dodawano tłomaczenie polskie. W sprawach karnych rozprawa końcowa, oraz publikacya wyroku, o ile oskarżony nie umiał po niemiecku, miały się odbywać w języku polskim, a to, gdy zostanie wprowadzona nowa procedura sądowa; tej jednak ostatniej zapowiedzi nie wykonano, a nawet w latach 1856 i 1857 specyalnie zastrzeżono, iż prokuratorzy państwa i obrońcy karni w końcowych wywodach mają używać języka niemieckiego, zaś oskarżonemu, jeśli języka niemieckiego nie zna, należy streścić wywody prokuratora w języku krajowym. W tym też czasie usunięto nawet jeszcze język polski, używany w pełni w sądach dawnego wolnego miasta Krakowa, a to przy wprowadzaniu w temże terytoryum w r. 1855 nowej organizacyi sądowej.

Dopiero rok 1859 przyniósł pierwszą stanowczą zmianę na rzecz uprawnienia języków krajowych. Rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych zarządzono, iż do władz administracyjnych wolno się zwracać — pisemnie czy ustnie — w Galicyi zachodniej (t. j. w terytoryum, które wówczas po-

dlegało rządowi krajowemu w Krakowie) w języku niemieckim lub polskim, zaś w Galicyi wschodniej (obejmującej pozostałych 12 obwodów) w języku niemieckim, polskim lub ruskim. Taksamo w języku strony miały być spisywane protokoły posłuchania stron, świadków, znawców i oskarżonych. Władze zobowiązano do odpowiadania stronom w tym języku, w jakim wniesione zostało podanie pisemne, lub w jakim się strona zwróciła ustnie do urzędu, a jeśli to nie zachodziło, to w języku ojczystym tej osoby, do której urząd się zwracał. Co się tyczy gmin, to przeprowadzono odróżnienie między gminami miejskiemi, które do chwili utworzenia starostw posiadały jurysdykcyę, a następnie otrzymały magistrat i urząd gminny, a wszystkiemi innemi gminami miejskiemi i wszystkiemi bez wyjątku gminami wiejskiemi. Wszystkim gminom, jak i obszarom dworskim, przyznano prawo wybrania sobie urzędowego języka, t. j. języka wewnętrznej służby, niemieckiego lub polskiego, a w Galicyi wschodniej ewentualnie także ruskiego. Jednakże tylko gminy drugiej kategoryi miały prawo do władz zwracać się, jak strony, w języku niemieckim i polskim, a ewentualnie i ruskim, gminy pierwszej kategoryi zobowiązane były do używania języka niemieckiego. Stronom, zwracającym się do gmin, gminy pierwszej kategoryi miały odpowiadać taksamo, jak władze, t. j. w języku podania strony, gminy drugiej kategoryi mogły albo tak odpowiadać, albo też w swoim języku, t. j. tym, który sobie wybrały jako urzędowy, bez względu na język strony. W r. 1860 powtórzono te przepisy, wyraźnie zaznaczając, iż tyczą się wogóle wszystkich władz państwowych, a rozciągnięto je także w pełni i na sądy. Dozwolono prokuratorom i obrońcom karnym używać w wywodach końcowych ojczystego języka oskarżonego. Orzeczenia wyższych instancyi miały być wydawane w tym języku, w którym toczyła się rozprawa w pierwszej instancyi. Zniesiono odróżnienie, poprzednio przeprowadzone, co do gmin i przyznano wszystkim gminom prawo zwracania się do władz w języku, który jako urzędowy gmina sobie wybrała.

W ten sposób, jeszcze przed konstytucyą grudniową, załatwiono sprawę co do używania języków krajowych przez

urzędy i sądy w stosunku do stron, a to przez zupełne równouprawnienie języka polskiego z niemieckim w Galicyi zachodniej, a także i ruskiego w Galicyi wschodniej. Nie dotyczyły jednak te przepisy sprawy języka urzędowego, t. j. języka służby wewnętrznej i języka korespondencyi urzędów i sądów z sobą; tym językiem pozostał nadal jeszcze język niemiecki. Jedynie w sądach I instancyi w zachodniej Galicyi dozwolono na częściowe używanie języka polskiego w wewnętrznej służbie, o ile język polski był używany przy rozprawie. Tę kwestyę załatwiono dopiero po wydaniu konstytucyi grudniowej, przez rozporządzenie cesarskie z r. 1869.

Rozporządzenie to wprowadziło język polski jako urzędowy do władz i urzędów, które podlegały ministerstwom: spraw wewnętrznych, skarbu, handlu, rolnictwa, obrony krajowej, w sądach, oraz w radzie szkolnej krajowej. Odtąd więc te władze używały wyłącznie języka polskiego w pełni w służbie wewnętrznej, oraz w korespondencyi z wszystkiemi władzami kraju, z wyjątkiem władz wojskowych; z temi władzami, z władzami i urzędami centralnymi, oraz pozagalicyjskiemi, porozumiewały się w języku niemieckim. Jednakże prokuratorya państwa miała używać języka polskiego tylko w korespondencyi z urzędami i sądami krajowymi, mającymi język urzędowy polski, zresztą zaś języka niemieckiego, który pozostał też językiem wewnętrznej jej służby. Zachowano również wyraźnie język niemiecki jako język służby wewnętrznej w zarządzie i manipulacyi poczty i telegrafów, oraz państwowych zakładów przemysłowych, podlegających bezpośrednio centralnemu kierownictwu (dyrekcya domen i lasów, fabryki tytoniu i t. d.); zachowano również język niemiecki, o ile chodziło o wzajemną korespondencyę tychże władz między sobą.

Wbrew wyraźnemu przepisowi tego zasadniczego rozporządzenia przez czas jakiś utrzymał się jeszcze język niemiecki jako urzędowy w dyrekcyi skarbu, a stale w żandarmeryi oraz zarządzie kolei. Żandarmerya utrzymała język niemiecki nawet w całej korespondencyi, zaś w zarządzie kolei przeprowadzono w statucie organizacyjnym kolei państwowych z r. 1884 tę zmianę tylko, iż, utrzymując język niemiecki jako służbowy (dla korespondencyi, egzaminów,

śledztw, nawet obrad instytucyi humanitarnych kolejowych), nakazano dyrekcyom kolejowym i ich organom w Galicyi korespondować z wszystkimi galicyjskimi urzędami i sądami, z wyjątkiem wojskowych, poczty i telegrafu, po polsku, odpowiadać na podania — pisemne czy ustne — stron i władz samorządnych, wniesione w języku, używanym w pewnym rejonie, w tymże języku, oraz ogłoszenia uskuteczniać po niemiecku i w języku krajowym. Wreszcie w ostatnich latach przed wojną w drodze praktyki język polski stał się urzędowym w prokuratoryach państwa.

Tak więc język polski stał się w zasadzie językiem urzędowym władz w Galicyi, zastąpił język niemiecki. Język ruski został dopuszczony tylko w pewnym zakresie jako urzędowy w sądzie; według rozporządzenia z roku 1869, jeśli sąd miał wydawać ekspedycye (t. j. uchwały, wyroki) w innym języku, jak polskim (t. j. po rusku lub niemiecku), natenczas należało używać — jednak tylko, o ile to być mogło — także przy obradowaniu języka, w którym miała być wygotowana ekspedycya.

Odrębnie została uregulowana sprawa używania języków krajowych w szkołach. W r. 1848 nakazano wprowadzenie nauki w języku polskim w gimnazyach i w uniwersytecie lwowskim; gubernator polecił też, by w gimnazyach na prowincyi ci, którzy znali język polski, w tymże języku nauczali, inni po niemiecku, tak, że nauka w obu językach była prowadzona; we Lwowie uznano jedno gimnazyum za polskie, drugie za niemieckie z obowiązkową nauką języka polskiego; naukę języka ruskiego, który nie był dość wyrobiony, by mógł być językiem wykładowym, uznano w wschodniej części kraju za przedmiot wolny (nadobowiązkowy), a jedynie w jednem gimnazyum dozwolono, by jednego lub dwóch przedmiotów w tymże uczono języku. W r. 1849 cofnięto te zarządzenia, w wschodniej części kraju nakazano używanie wyłącznie języka niemieckiego w gimnazyach, a naukę języka ruskiego — tylko, nie polskiego — wprowadzono w nich jako przedmiot obowiązujący nawet dla polskich uczniów. Dokładniej uregulowano sprawę języka wykładowego w gimnazyach w r. 1850. W gimnazyach w zachodniej części kraju zachowano język polski jako wy-

kładowy, kilka jednak oznaczonych przedmiotów (których liczbę powiększono w r. 1853) — w wyższych klasach — miało być wykładanych po niemiecku; tosamo przepisano i dla gimnazyum w Krakowie. W wschodniej części kraju zatrzymano język niemiecki, ażby się rozwinął dostatecznie język ruski, który miał go zastąpić, naukę języka ruskiego uznano dalej za przedmiot obowiązkowy, dopuszczono do nauki języka polskiego, ale jako przedmiotu wolnego, zaś dwa gimnazya (we Lwowie i Przemyślu) miały pozostać stale jako niemieckie z obowiązkową nauką języka polskiego lub ruskiego. Nauka jednak religii w gimnazyach wschodnio-galicyjskich miała być wykładana po polsku dla uczniów rzymsko-katolickich. We Lwowie miały być utworzone, o ile się okaże potrzebne, przy jednem gimnazyum paralelki z językiem wykładowym polskim; dopiero jednak w r. 1858 powstało tu gimnazyum polskie, i to tylko niższe. W r. 1856 usunięto w gimnazyach w wschodniej Galicyi obowiązkową naukę języka ruskiego dla wszystkich, a wprowadzono swobodę wyboru nauki języka ruskiego lub polskiego.

W ten sposób w Galicyi w części przeprowadzono zasady, które głosiły ustawy szkolne austryackie z r. 1849 i 1851, że należy młodzież uczyć w takim języku, który sprzyja nabyciu wykształcenia, więc w języku ojczystym, tak, że w języku niemieckim może być ona prowadzona dopiero na najwyższym stopniu studyów gimnazyalnych. Podobnie wyrażało się i pismo cesarskie z r. 1854, które jednak żadnego wpływu nie wywarło na stosunki językowe w gimnazyach galicyjskich.

Uniwersytet lwowski pozostał pełni niemieckim.

Pewnej zmianie uległ ten stan rzeczy, niezbyt wielkiej, po roku 1859, gdy rząd zgodził się, by w okolicach, w których ludność w przeważającej liczbie innego, niż niemiecki, używa języka, i co do wyższego gimnazyum odstąpiono od zasady, że językiem wykładowym ma być język niemiecki; zastrzeżono jednak, iż znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie będzie wymaganą i musi być wykazaną przy egzaminie dojrzałości tak z przedmiotu języka niemieckiego, jak z innych przedmiotów. Dla Galicyi przypomniało przepisy z r. 1854 odręczne pismo cesarskie z r. 1860. Zaczęto przecie

rozszerzać prawa języka polskiego w gimnazyach, a w jednem gimnazyum we Lwowie, w klasach niższych zresztą tylko, wprowadzono język ruski.

Uregulowała ostatecznie te kwestye ustawa krajowa z r. 1867, wydana jeszcze przed uchwaleniem konstytucyi grudniowej, która wreszcie przeprowadziła usunięcie języka niemieckiego z szkół galicyjskich jako języka wykładowego. Pozostał on przedmiotem nauki, a to: w szkołach ludowych począwszy od trzeciej klasy, w szkołach średnich zaś w wyższej mierze, w zakresie poprzednich przepisów. W zasadzie przyjęto, iż o tem, jaki ma być język wykładowy w szkole ludowej, decyduje ten, kto na szkołę daje fundusze. Jeśli jednak szkoła ludowa otrzymywała zasiłek z funduszów publicznych (więc kraju lub państwa, nie gminy, bo ten fundusz uważany był przez ustawę jako prywatny), w takim razie o języku szkoły orzekała gmina, a zatwierdzić to orzeczenie musiała władza szkolna krajowa, t. j. rada szkolna; językiem tym zaś mógł być tylko język polski albo ruski. W ten sposób szkoła ludowa stała się szkołą polską lub ruską, zależnie w praktyce głównie od gminy, bo w zasadzie gminy zobowiązane były do ponoszenia kosztów utrzymania szkoły. Zastrzeżono jednak, iż w razie, jeśli część uczniów należy do drugiej narodowości, to drugi ten język (polski, czy ruski) ma być przedmiotem nauki. Przepis ten pozostał w mocy i nadal, mimo że brzmienie konstytucyi grudniowej chciano tłomaczyć jako przeciwne takiemu postanowieniu.

Język wykładowy szkoły średniej (gimnazyum, szkoła realna) oznaczał według ustawy z r. 1867 również ten, kto na szkołę łożył (więc gmina, osoby prywatne czy zbiorowe, n. p. korporacye). Jeśli jednak w części lub w całości szkoła średnia utrzymywana była z funduszów publicznych (w praktyce gimnazya głownie przez państwo), to językiem wykładowym był w zasadzie język polski. Utrzymano jednak język ruski jako wykładowy w czterech niższych klasach jednego gimnazyum we Lwowie, oraz zastrzeżono, iż zaprowadzenie języka ruskiego jako wykładowego w niektórych klasach (głównych lub paralelnych) lub całych szkołach (istniejących lub mających powstać) może nastąpić tylko za uchwałą sejmu po wysłuchaniu rady powiatowej. Rozszerzono

też w r. 1874 język wykładowy ruski na wyższe klasy ruskiego gimnazyum we Lwowie, a później na podstawie uchwał sejmowych założono jeszcze gimnazya ruskie w Przemyślu, Kołomyi, Tarnopolu, Stanisławowie i t. d. Zastrzeżono również w ustawie z r. 1867, iż na żądanie rodziców 25 uczniów może być zarządzone przez władzę szkolną krajową zaprowadzenie w klasie nauki niektórych przedmiotów w języku ruskim. Nauka drugiego języka krajowego (polskiego w ruskiej, ruskiego w polskiej szkole średniej) mogła być zaprowadzoną na życzenie rodziców, ale jako przedmiot nadobowiązkowy; w r. 1904 ustawa krajowa dodała, iż ministerstwo może na wniosek rady szkolnej krajowej wprowadzić w niektórych szkołach drugi język krajowy jako obowiązkowy.

Ustawa z r. 1867 utrzymała jedno gimnazyum we Lwowie z językiem wykładowym niemieckim, zaś w Brodach język niemiecki jako wykładowy dla niższego gimnazyum; w r. 1880 rozszerzono go i na wyższe klasy tegoż gimnazyum. W seminaryach nauczycielskich zaprowadzono język polski jako wykładowy w tych, które znajdowały się w zachodniej części kraju, zaś polski i ruski w wschodniej części Galicyi.

Znacznie powolniej i później przeprowadzone zostało spolszczenie uniwersytetów w Krakowie i Lwowie. W tej epoce też jeszcze — w r. 1859 — dokonano nawet ostatecznego zniemczenia uniwersytetu krakowskiego, który po przyłączeniu Rzeczypospolitej krakowskiej do Austryi zachował na razie polski charakter. Ale już w r. 1861 poczyniono pewne ustępstwa na rzecz języka polskiego; wprowadzono język polski jako wykładowy na medycynie, z temi jednak ograniczeniami, iż profesorowie medycyny sądowej, oraz encyklopedyi umiejętności lekarskich i historyi medycyny mieli dalej wykładać po niemiecku (pierwszy także prowadzić w tym języku ćwiczenia), inni zaś wszyscy profesorowie zaznajamiać słuchaczy z literaturą naukową niemiecką swoich przedmiotów, utrzymywać ich w wprawie w używaniu języka niemieckiego, oraz w języku niemieckim wygłaszać t. zw. collegia publica (t. j. wykładane bez opłaty czesnego), do których każdy profesor był obowiązany (w małym zresztą wymiarze godzin) co trzecie półrocze. Na prawie

wprowadzono częściowo tylko wykłady polskie, gdyż przy niemieckim języku wykładowym utrzymano wszystkie przedmioty t. zw. specialia austriaca i specialia germanica. Zato prawie w pełni wprowadzono wykłady polskie na wydziale filozoficznym; przy języku niemieckim jako wykładowym utrzymano profesora języka i literatury niemieckiej, po jednym z dwóch profesorów filologii klasycznej i historyi (także co do ćwiczeń), oraz polecono w tymże języku niemieckim wygłaszać collegia publica z matematyki. Co do egzaminów, to przepisano je zdawać w tym języku, w jakim były te przedmioty wykładane. W r. 1868 wprowadzono nadto język polski jako wykładowy w Krakowie na wydziale prawa dla kilku przedmiotów z działu: austriaca, toż dla egzaminów rządowych i ścisłych na tymże wydziale, o ile chodziło o przedmioty, wykładane po polsku, wreszcie w r. 1870 rozciągnięto ten przepis do wszystkich wykładów z wyjątkiem wykładu języka i literatury niemieckiej, a w rok później przepisano język polski jako język wszystkich egzaminów rządowych w Krakowie.

We Lwowie od r. 1856 odbywał się po polsku — za milczącą zgodą władz — jeden wykład: literatury polskiej. W r. 1862 utworzono na tym uniwersytecie na wydziale prawa dwie katedry z językiem wykładowym ruskim. Dopiero w r. 1871 pozwolono wszystkim wykładającym — i polecono to — by zamiast po niemiecku wykładali po polsku lub po rusku, by też w tych językach odbywały się egzamina rządowe, z zastrzeżniem, że język polski jest językiem urzędowym komisyi egzaminacyjnych; w r. 1882 zaś wyraźnie stwierdzono, że wszystkie wykłady w zasadzie mają się odbywać po polsku. Pozostały jednak jako wyjątkowe niektóre katedry z językiem wykładowym ruskim na wydziale prawnym i filozoficznym. W r. 1879 zniesiono język niemiecki jako urzędowy władz uniwersytetu lwowskiego i zastąpiono go polskim, wprowadzono język polski jako język egzaminów ścisłych, lecz zastrzeżono, iż mogą się odbywać te egzaminy także po niemiecku lub po rusku, o ile profesor zna ten język.

W sejmie krajowym, odkąd go na nowo zorganizowano w r. 1861, język polski odrazu zyskał pełne prawa, z uwzględnieniem jednak i języka ruskiego. Ustawy i uchwały

sejmowe, jak również rozporządzenia wydziału krajowego, miały być pisane po polsku jako w tekscie autentycznym i po rusku, w razie potrzeby i po niemiecku. W r. 1865 ustalono, iż językiem urzędowym marszałka jest język polski, jednakże odpowiada, gdy się do niego zwracają po rusku, w tymże języku. Sejm witał marszałek ze zwyczaju w obu językach krajowych. Dla obrad sejmu, dla wniosków i interpelacyi, dopuszczono na równi oba języki krajowe; w obu językach przedkładane były sejmowi sprawozdania wydziału krajowego i komisyi i spisywane protokoły obrad sejmu. Przy uchwałach sejmu (w t. zw. trzeciem czytaniu) był tekst przedkładany w obu językach, za podstawę atoli uchwały służył tekst polski i ten był autentycznym tekstem. Urzędowym językiem rządu w sejmie był wyłącznie język polski; dopiero na kilka lat przed wojną po raz pierwszy namiestnik w powitaniu sejmu użył i języka ruskiego. Toż język polski był urzędowym dla wydziału krajowego, w tym języku urzędował i korespondował z władzami rządowemi, lecz odpowiadał po rusku, względnie niemiecku, na ruskie, względnie niemieckie podania; toż potwierdziła i ustawa z r. 1907.

Gminy mogły sobie według rozporządzenia z r. 1859 wybierać język urzędowy, a od r. 1860 w tymże języku zwracać się do władz. Na podania stron odpowiadały gminy bądź w języku podania, bądź też w swoim języku urzędowym (t. j. nieraz na podania ruskie po polsku); w korespondencyi z władzami, tak sądowemi, jak i autonomicznemi, używały też gminy nieraz nie swego urzędowego języka (polskiego, choć urzędowy był ruski). Rady i wydziały powiatowe jako język urzędowy przyjęły język polski, choć dopuszczały do obrad i język ruski lub niemiecki, korespondowały z władzami po polsku, na podania ruskie odpowiadały nieraz po polsku. Zmieniono te przepisy i uzupełniono co do ciał samorządnych, tak pierwszego, jak drugiego stopnia, dopiero w ustawie z r. 1907; zastrzeżono, iż język urzędowy, którego gmina, względnie rada powiatowa lub wydział powiatowy w chwili wydania używały, ma pozostać językiem gminy, względnie rady powiatowej lub wydziału powiatowego, jak również ma pozostać poprzednio przestrzegany zwyczaj co do języka, w którym te ciała ko-

respondowały z władzami rządowemi czy autonomicznemi, lub stronami, względnie w którym na podania i pisma odpowiadały; zmiana zaś mogła nastąpić na podstawie uchwały tegoż ciała samorządnego, jednak tylko na posiedzeniu specyalnie w tym celu zwołanem i to w obecności przynajmniej trzech czwartych członków. W ten sposób utrudniono zmianę języka urzędowego, używanego w samorządzie, na niekorzyść języka polskiego, gdyż ten język był w chwili wydania ustawy używany w radach i wydziałach powiatowych zdaje się bez wyjątku, a nieraz i w takich gminach, w których Połacy nie mieli stanowczej większości. Jednak wyraźnie zabezpieczono dopuszczalność używania każdego języka, używanego w obrębie gminy lub powiatu (więc polskiego, ruskiego lub niemieckiego), na posiedzeniach tychże ciał samorządnych, oraz zastrzeżono, że muszą przyjmować i załatwiać podania polskie, ruskie lub niemieckie. Miasta Lwów i Kraków przyjęły w swoich statutach z r. 1870 i 1901 język polski jako urzędowy; statut lwowski zastrzegł, iż na ruskie pytania w ruskim języku mają być dawane odpowiedzi. Te przepisy utrzymała w mocy i ustawa krajowa z r. 1907.

Specyalne trudności nastręczała kwestya języka ruskiego ze względu na jego małe wyrobienie, a to co do kwestyi ortografii, a nawet samego rodzaju pisma, jakiego miano używać. Ortografię ustalono urzędownie w r. 1859, jak również krzałt liter cyrylicy, jaki miał być używany w książkach szkolnych. Polecono też, by w książkach szkolnych podawać ustępy także w transkrypcyi czcionkami łacińskiemi. W rok później nakazano drukować tekst ruski dziennika ustaw państwa i rozporządzenia władz galicyjskich literami ustalonej urzędownie cyrylicy i czcionkami łacińskiemi, co jednak cofnięto już w roku 1861. W tymże roku cofnięto zarządzenia z r. 1859 co do kształtu liter cyrylicy, ortografii i używania czcionek łacińskich; orzeczono również, iż podania, pisane cyrylicą, mają być przyjmowane przez urzędy i gminy, a również przy sporządzaniu protokołów i rozpraw, oraz wygotowywaniu załatwień w gminach, należy posługiwać się cyrylicą zwykle używaną, zwaną skoropysem.

# DODATEK.

## Bibliografia.

Bibliografię prac, ale tylko po polsku pisanych, tyczących się ustroju ziem polskich po rozbiorach, zawierają odpowiednie rozdziały Bibliografii prawniczej polskiej XIX. i XX. wieku Adolfa Suligowskiego (Warszawa 1911). Tu podaję literaturę tę pełniej, niż w tomie I i II Historyi, bo wszystkie prace, które specyalnie te kwestye omawiają, czy one w polskim, czy w obcym pisane są języku, a to tak prace historyczno-prawne, jak i dogmatyczne. Pominąłem jednak prace historyczno-polityczne, które niejednokrotnie dotykają kwestyi prawnych, z wyjątkiem kilku, w większej mierze także stosunki ustrojowe uwzględniających, jak również pominąłem prace, mające charakter popularny. Dlatego niema w Bibliografii podanych takich prac, jak Szymona Askenazego: Rosya-Polska 1815—1830 (Lwów 1907) i Łukasiński (Warszawa 1908) i t. d., lub też z popularnych takich, jak: Wł. M. Kozłowskiego: Autonomia Królestwa polskiego 1815—1830 (Warszawa 1907), Stanisława Lubicza: Sprawa włościańska w Polsce porozbiorowej (Kraków 1909), dzieło zbiorowe: Die deutsche Ostmark (Leszno 1913), Bohdana Winiarskiego: Ustrój prawno-polityczny Galicyi (1915) i t. d. Pominięte też zostały prace, oceniające przepisy ustrojowe z punktu politycznego widzenia, podające lub omawiające projekty, jak również i sprawozdawcze z działalności ciał politycznych, n. p. prawne momenty silnie uwydatniające sprawozdania z sesyi sejmu galicyjskiego Stanisława Starzyńskiego.

Co się tyczy prac, traktujących o ustroju ogólnym tych państw, w skład których weszły ziemie polskie, to uwzględniałem w zasadzie tylko ważniejsze prace po polsku pisane; wyjątkowo, o ile niema prac polskich ani specyalnych, zmuszony byłem podać także — najważniejsze zresztą tylko

— prace obcych autorów (a to co do ustroju dzielnic polskich zaboru pruskiego).

Ze względu na to, że niektóre prace mają znaczenie dla kilku z działów, na które rozpada się moja książka, podaję tu literaturę nie z osobna dla każdego z działów, ale dla kilku łącznie.

**1.** Do działów: **I. Rządy pruskie 1772—1807, i VI. Wielkie Księstwo Poznańskie 1815—1915 i Prusy Zachodnie 1807—1915.**

Abraham Władysław: Przed rewizyą ustaw majowych. Przegląd polski t. 82. Kraków 1886, i osobno.

Arndt Augustyn ks.: Stosunek państwa pruskiego do kościoła. Przegląd powszechny t. 16 i 17. Kraków 1887—1888.

Bär Max: Westpreussen unter Friedrich dem Grossen t. I. Lipsk 1909.

—: Die Behördenverfassung in Westpreussen seit der Ordenszeit. Gdańsk 1912.

Beheim-Schwarzbach M.: Friedrich der Grosse, der Gründer deutscher Kolonien in den 1772 neu erworbenen Landen. Berlin 1874.

—: Der Netzedistrikt zur Zeit der ersten Teilung Polens. Zeitschrift der historischen Gesellschaft für die Provinz Posen t. 7 i 8. Poznań 1892—1893.

Bornhak Konrad: Preussische Staats- und Rechtsgeschichte. Berlin 1903.

—: Preussisches Staatsrecht, 3 tomy. Wrocław 1911—1914.

Buzek Józef: Historya polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków od traktatów wiedeńskich do ustaw wyjątkowych z r. 1908. Lwów 1909.

Gembarzewski K.: Nowe prawa pruskie w rzeczach kościelnych. Gazeta sądowa warszawska t. 2. Warszawa 1874.

Górski Piotr: Samorząd gminny, 2 tomy. Kraków 1894—1907.

Guradze Franciszek: Der Bauer in Posen (1772—1815). Zeitschrift der historischen Gesellschaft für die Provinz Posen t. 13. Poznań 1898, i osobno.

Heylman August: Historya organizacyi sądownictwa w Królestwie polskiem t. I. Warszawa 1861.

Holsche A. C.: Geographie und Statistik von West-, Süd- und Neuostpreussen, 3 tomy. Berlin 1800—1807.

Jackowski T.: Der Bauernbesitz in der Provinz Posen im 19. Jahrhundert. Volkswirtschaftliche und wirtschaftsgeschichtliche Abhandlungen herausgegeben von Wilhelm Stieda, III. Folge, Heft 7. Lipsk 1914.

Klebs J.: Die Landeskulturgesetzgebung, deren Ausführung und Erfolge im Grossherzogtum Posen. Berlin 1860.

Knapp G. F.: Die Bauernbefreiung und der Ursprung der Landarbeiter in den älteren Teilen Preussens, 2 tomy. Lipsk 1887—1897.

Konic Henryk: Komisya rządząca 1807 r. Warszawa 1904. (Odbitka z Wielkiej Encyklopedyi powsz. ilustr.)

—: Ustęp z dziejów komisyi rządzącej. Myśl. Warszawa 1904.

Korzon Tadeusz: Dzieje wewnętrzne Polski za Stanisława Augusta (1764—1794). Tom 1, wydanie 2-gie, Kraków 1897.

Martell Karol: Beiträge zur Geschichte der Gerichts-Organisation für die Provinz Posen. Zeitschrift der historischen Gesellschaft für die Provinz Posen t. 18. Poznań 1903.

Meissner J.: Gerichtsverfassung und Rechtspflege im Netzedistrikt. Zeitschrift der historischen Gesellschaft für die Provinz Posen t. 7. Poznań 1892.

Noah G. A.: Die staatsrechtliche Stellung der Polen in Preussen. Berlin 1861.

Paaltzow Jan: Zur Polenfrage. Der Gebrauch der polnischen Sprache in politischen Versammlungen. Die polnischen Post-Adressen. Zwei Rechts-Gutachten. Berlin 1902.

Prümers Rodgero: Das Jahr 1793. Urkunden und Aktenstücke zur Geschichte der Organisation Südpreussens. Poznań 1895.

Prusinowski Aleksander i Koczorowski Adolf: Język polski w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem wobec prawa pruskiego. Grodzisk 1861.

Pyrowicz St.: Reforma sądowa w Niemczech. Gazeta sądowa warszawska t. 38. Warszawa 1908.

Rönne Ludwik: Das Staatsrecht der preussischen Monarchie, 2 tomy, 4 części, wydanie 2-gie. Lipsk. 1864. Uwaga: To wydanie najwięcej daje wiadomości.

—: i Simon Henryk: Die Verfassung und Verwaltung des preussischen Staates. Vierter Teil, erster Band, erste Abteilung. Die Städte-Ordnungen vom 19. November 1808 und 17. März 1831. Wrocław 1843.

Rosenblatt Józef: Pogląd na nowe ustawy sądowe niemieckie. Gazeta sądowa warszawska t. 5. Warszawa 1877.

Rzepecki Karol: Historya ustawy wyborczej pruskiej oraz wyniki wyborów do sejmu pruskiego w 1903 i 1908 roku na ziemiach polskich. Poznań 1913.

Szołdrski: Die landwirtschaftliche Entwickelung der Provinz „Grossherzogtum Posen" von 1772—1900. Poznań 1903.

Szuman H.: Rys historyczny początków i zawiązku parlamentaryzmu polskiego w Prusiech. Roczniki Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego t. 20. Poznań 1894.

Wierzchlejski Roman: O kodeksie karnym niemieckim. Gazeta sądowa warszawska t. 1. Warszawa 1873.

Zimmermann Kazimierz ks.: Fryderyk Wielki i jego kolonizacya rolna na ziemiach polskich. 2 tomy. Poznań 1915.

Zorn: Die deutsche Staatssprache. Zwei Abhandlungen. Berlin 1903.

Żychliński Ludwik: Historya sejmów Wielkiego Księstwa Poznańskiego do r. 1847, 2 tomy. Poznań 1867.

2. Do działów: **II. Księstwo Warszawskie 1807—1815, III. Królestwo Polskie 1815—1915 i IV. Litwa i Ruś 1772—1915.**

Askenazy Szymon: Z dziejów żydów polskich w dobie Księstwa Warszawskiego. Kwartalnik poświęcony badaniu przeszłości żydów w Polsce t. 1. Warszawa 1912.

B. S.: Sprawa języka polskiego w szkole ludowej. Gazeta sądowa warszawska t. 38. Warszawa 1910.

Baliński Ignacy: Nowe przepisy o nabywaniu ziemi przez Polaków. Gazeta sądowa warszawska t. 33. Warszawa 1905.

Bem Juliusz: Kilka słów o powodach niewprowadzenia do naszego kraju instytucyi sądów przysięgłych. Gazeta sądowa warszawska t. 7. Warszawa 1879.

Bojasiński Józef: Rządy tymczasowe w Królestwie Polskiem, maj—grudzień 1815. Monografie w zakresie dziejów nowożytnych t. I. Warszawa 1902.

Bouffałł B. Z.: Reforma gospodarki ziemskiej w kraju zachodnim. Biblioteka warszawska t. 251. Warszawa 1903 III.

—: Naczelnicy ziemscy w kraju północno-zachodnim. Biblioteka warszawska t. 253. Warszawa 1904 I.

Brochocki Konstanty: Rzut oka na rozwój historyczny samorządu w mieście Wilnie od r. 1876 do 1881. Gazeta sądowa warszawska t. 9. Warszawa 1881.

Dunin Karol: Sądy gminne. Ateneum t. 14. Warszawa 1879 II.

Dziedzicki Adam: Stosunek prawno-państwowy Królestwa kongresowego do Rosyi. Themis polska t. 7. Warszawa 1917.

Folejowski Józef i Tadeusz Wróblewski: O samorządzie ziemskim na Litwie i Białej Rusi. Wilno 1910.

Gąsiorowska Natalia: Ustanowienie cenzury w Królestwie polskiem. Biblioteka warszawska t. 287. Warszawa 1912 III.

* —: Wolność druku w Królestwie kongresowem. 1815—1830. Monografie w zakresie dziejów nowożytnych t. XXIII. Warszawa 1916.

Gelber N. M.: Zur Geschichte der Judenfrage in Polen. Die polnische Judenreform unter Kaiser Alexander II. und Marquis Wielopolski. Zeitschrift für osteuropäische Geschichte t. 4. Berlin 1914.

Gembarzewski Bronisław: Wojsko polskie 1807—1814. Warszawa 1905.

—: Wojsko polskie 1815—1830. Warszawa 1903.

Giedroyć Franciszek: Rada lekarska Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1809—1867). Warszawa 1913.
Głębocki Zygmunt: Narodowość i stopień wykształcenia sądowników w Królestwie Polskiem. Przegląd prawa i administracyi t. 19. Lwów 1894.
Godlewski Gabryel: Stosunki w gminie z uwzględnieniem podziału kraju na gminy. Biblioteka warszawska t. 258. Warszawa 1905 II.
Godlewski Stefan: Reforma konstytucyjna w państwie rosyjskiem. Warszawa 1906.
Grabowski Edward: Wolności obywatelskie w państwie rosyjskiem. Gazeta sąd. warsz. t. 38. Warszawa 1910.
—: Z dziedziny teoryi i praktyki stanów wyjątkowych. Gazeta sąd. warsz. t. 39. Warszawa 1911, i osobno.
—: Ustrój państwowy Rosyi. Zarys obowiązującego prawodawstwa. Gazeta sąd warsz. t. 42. Warszawa 1914, i osobno.
Grabski Stanisław: Zarys rozwoju idei społeczno-gospodarczych od pierwszego rozbioru do r. 1831 (nieskończony). Przegląd polski t. 143—146, 156—159, 170. Kraków 1902—1905. T. I także osobno, Kraków 1903.
Grabski Władysław: Historya towarzystwa rolniczego 1858—1861 r., 2 tomy. Warszawa 1904.
Grynwaser Hipolit: Kodeks Napoleona w Polsce. Themis polska t. IV. Warszawa 1914.
Guradze Franciszek, ob. wyżej I.
Handelsman Marceli: Pod znakiem Napoleona (IV. Wprowadzenie u nas francuskiego kodeksu karnego; V. Projekt zmiany konstytucyi z r. 1812). Warszawa 1913.
—: Zasady napoleońskie w życiu Księstwa Warszawskiego. Themis polska t. 2. Warszawa 1913.
—: Napoleon i Polska. Warszawa [1914].
Hempel Aleksy: O stosunkach gminnych w Królestwie polskiem. Gazeta sąd. warsz. t. 11. Warszawa 1883.
Heylman August: O sądownictwie w Królestwie Polskiem. Warszawa 1834.
—: Historya organizacyi sądownictwa w Królestwie Polskiem t. I. Warszawa 1861.
—: Rys historyczny przemian rady stanu. Warszawa 1864.

Holewiński Stefan: O pełnomocnikach gminnych, Warszawa 1901.

Hube Romuald: Historya prawa karnego ruskiego, 2 tomy. Warszawa 1870.

Jezierański Feliks: Pobudki i sposób postanowienia ustawy hipotecznej z r. 1818; jej zatytułowanie. Gazeta sąd. warsz. t. 11. Warszawa 1883.

Kiedroniowa-Kirkor Zofia: Włościanie i ich sprawa w dobie organizacyjnej i konstytucyjnej Królestwa Polskiego. Kraków 1912.

Kirszrot Jakób: Prawa żydów w Królestwie polskiem. Warszawa 1917.

Konic Henryk: Samorząd gminny w Królestwie Polskiem w porównaniu z innymi krajami europejskimi. Warszawa 1886; wydanie 2-gie Warszawa 1906.

—: Ostatnie zmiany w ustawie gminnej. Ateneum t. 43. Warszawa 1886 III.

—: Reforma samorządu wioskowego. Ateneum t. 50. Warszawa 1888 II.

—: Sąd kasacyjny za czasów Ks. Warszawskiego i jego jurisprudencya. Gazeta sądowa warszawska t. 19. Warszawa 1891.

—: Kartka z dziejów oświaty w Polsce. Wydział oświecenia publicznego za czasów Księstwa Warszawskiego. Kraków 1895.

—: Rzut oka na ustawę z r. 1807. Biblioteka warszawska t. 236. Warszawa 1900.

—: Przyczynek do dziejów prawa francuskiego w Królestwie Polskiem. Gazeta sąd. warsz. tom 30. Warszawa 1902.

—: Nowy przyczynek do dziejów kodeksu Napoleona w Polsce. Gazeta sąd. warsz. t. 31. Warszawa 1903.

—: Ustęp z dziejów prawa małżeńskiego w Królestwie Polskiem w XIX wieku. Gazeta sąd. warsz. tom 31. Warszawa 1903.

—: Komisya rządząca. Warszawa 1904.

—: Ustęp z organizacyi sądownictwa przez Komisyę Rządzącą wprowadzonego. Sprawozdania Towarzystwa Naukowego. Warszawa 1908.

Korotyński Władysław: Rady powiatowe (z roku 1861). Ekonomista t. 5. Warszawa 1905.

Korowicki Aleksander: Proces cywilny litewski. Wilno 1826.

—: Proces graniczny. Wilno 1827.

—: Porządek sądzenia spraw w rządzącym senacie i radzie państwa. Wilno 1827.

Korzon Tadeusz, ob. wyżej I.

Koskowski Bolesław: Gmina wiejska. Zarys samorządu w Królestwie Polskiem. Lwów 1899.

K[raushar] Al[eksander]: Sądownictwo za Księstwa Warszawskiego według raportu ministra Łubieńskiego, złożonego Fryderykowi Augustowi po upływie pierwszego półrocza od wprowadzenia kodeksu Napoleona (Ze źródła archiwalnego). Gazeta sąd. warsz. t. 36. Warszawa 1908.

Kraushar Aleksander: Senator Nowosilcow i cenzura za Królestwa Kongresowego (1819—1829). Przegląd polski t. 186. Kraków 1912.

[Krzemiński Stanisław]: Dwadzieścia pięć lat Rosyi w Polsce (1863—1888). Lwów 1892.

Krzesimowski Maryan: Prawa języka polskiego w instytucyach publicznych. Warszawa 1912.

Kucharzewski Jan: Epoka paskiewiczowska. Losy oświaty. Warszawa—Kraków 1914.

Kutrzeba Stanisław: La constitution de 1807 pour le Duché de Varsovie comparée avec les autres constitutions de Napoléon. Bulletin de l'Académie des sciences de Cracovie, octobre 1906.

Lehtonen U. L.: Die polnischen Provinzen Russlands unter Katarina II in den Jahren 1712—1782. Berlin 1907.

Lelewel Joachim: Trzy konstytucye polskie 1791, 1807, 1815. Warszawa 1831, Lipsk 1831, Paryż 1832, Poznań 1861.

Leszczyński Stanisław: Prawo o zniesieniu propinacyi. Gazeta sąd. warsz. t. 25. Warszawa 1897.

Likowski Edward ks.: Dzieje kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku, 2 tomy. Poznań 1880. Wydanie 2-gie, Warszawa 1906.

Lisicki Henryk: Aleksander Wielopolski 1803—1877, 4 tomy. Kraków 1878—1879.
Litauer J. J.: Rzut oka na przepisy o zesłaniu administracyjnem. Gazeta sąd. warsz. t. 27. Warszawa 1899.
—: O zakresie postanowień obowiązujących podczas stanu wyjątkowego. Gazeta sądowa warszawska t. 33. Warszawa 1905.
—: O okresie postanowień obowiązujących w obecnych warunkach. Tamże.
Loret Maciej: Kościół katolicki a Katarzyna II, 1772—1784. Monografie w zakresie dziejów nowożytnych t. XII. Warszawa 1910.
Łapicki Julian: Stosunki gminne w Królestwie Polskiem i właściwy kierunek ich rozwoju. Ateneum t. 20. Warszawa 1880 IV.
Machczyński K.: O pełnomocnikach gminnych podług ukazu z d. 22 grudnia 1879 roku. Biblioteka warszawska t. 165. Warszawa 1882 I.
Makowski Wacław: Prawo o stowarzyszeniach, związkach i zgromadzeniach publicznych. Warszawa 1913.
Martynow N.: Oczerk djestwujuszczawo w carstwje polskom ugołownawo sudoustrojstwa i sudoproizwodstwa. Warszawa 1874.
Miklaszewski W.: Rys organizacyi władz sądowych podług ustaw z d. 20 listopada 1864 r. i postanowienia o wprowadzeniu reformy sądowej w Królestwie Polskiem z d. 19 lutego 1875 r. Gazeta sąd. warsz. t. 3. Warszawa 1875.
—: Kilka słów o sądach gminnych. Warszawa 1879.
—: Język polski w postępowaniu przed sądami gminnymi. Gazeta sąd. warsz. t. 7. Warszawa 1879.
Mościcki Henryk: Sprawa włościańska na Litwie w pierwszej ćwierci XIX stulecia. Biblioteka warsz. t. 270. Warszawa 1908 II, i w książce: Pod znakiem orła i pogoni. Warszawa 1915.
—: Sprawa włościańska na Litwie za panowania Pawła I. Biblioteka warsz. t. 274. Warszawa 1909 t. II.
—: Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi t. I. Wilno 1913.
—: Żydzi polscy pod berłem Katarzyny II. Kwartalnik poświęcony badaniu przeszłości żydów w Polsce t. 1. War-

szawa 1912, i w książce: Pod znakiem orła i pogoni. Warszawa 1915.

N. K.: Kto jest osobą pochodzenia polskiego? Gazeta sąd. warsz. t. 29. Warszawa 1901.

Napiórkowski A.: Język w sądach gminnych. Gaz. sąd. warsz. t. 33. Warszawa 1905.

Nolde A. E.: Oczerki po istorij kodifikacij mjestnych grażdanskich zakonow pri grafje Spieranskom. Wypusk 1. Popytka kodifikacij litowsko-polskawo prawa. Petersburg 1906.

Nowakowski Wł.: Nowe prawa dotyczące organizacyi sądownictwa. Gazeta sądowa warsz. t. 11. Warszawa 1883.

—: Nowe prawa dotyczące ustawy postępowania cywilnego. Tamże.

—: Nowe prawa dotyczące ustawy postępowania kryminalnego. Tamże.

—: Rys historyczny ustaw hipotecznych z 1818 i 1825 r. Gazeta sąd. warsz. t. 16. Warszawa 1888.

—: Nowe zmiany w prawie o małżeństwie z roku 1836. Gazeta sąd. warsz. t. 19. Warszawa 1891.

Nowodworski Franciszek: Tolerancya religijna. Gazeta sąd. warsz. t. 33. Warszawa 1905.

Ochimowski Feliks: Rada państwowa. Gaz. sąd. warsz. t. 34. Warszawa 1905.

—: Nowela grudniowa wyborcza do rady państwowej. Gaz. sąd. warsz. t. 34. Warszawa 1906.

—: Reorganizacya rady państwa na izbę wyższą. Gazeta sąd. warsz. t. 34. Warszawa 1906.

—: Nowela z 20 lutego (5 marca) 1906 r. o radzie (dumie) państwowej. Gaz. sąd. warsz. t. 34. Warszawa 1906.

—: Nowe prawa zasadnicze w cesarstwie rosyjskiem z d. 23 kwietnia (5 maja) 1906 r. Gaz. sąd. warsz. tom 34. Warszawa 1906.

—: Nowela do tymczasowych przepisów prasowych z 18/31 marca 1906 roku. Gaz. sąd. warsz. t. 34. Warszawa 1906.

—: Druga nowela do przepisów prasowych z dnia 26 kwietnia (6 maja) b. r. Gazeta sądowa warsz. t. 34. Warszawa 1906.

Ochimowski Feliks: Nowa tymczasowa ustawa o zgromadzeniach i stowarzyszeniach. Gaz. sąd. warsz. t. 34. Warszawa 1906.

—: Nowe prawo wyborcze rosyjskie z 16 czerwca 1907 r. Gaz. sąd. warsz. t. 35. Warszawa 1907 r.

Okolski A.: Instytucye samorządu gminnego wiejskiego. Gaz. sąd. warsz. t. 8. Warszawa 1880.

—: Wykład prawa administracyjnego oraz prawa administracyjnego, obowiązującego w Królestwie Polskiem, 3 tomy. Warszawa 1880—1884.

O[lszamowski] B[olesław].: Własność ziemska pod względem prawnym w guberniach zachodnich. Gazeta sąd. warsz. t. 27. Warszawa 1899.

—: Prawa po ziemliewładjeniju w Zapadnom Kraje. Petersburg 1899.

—: Nowela z dnia 1 (14) maja 1905 roku o posiadaniu ziemi w kraju zachodnim. Gaz. sąd. warsz. tom 33. Warszawa 1905.

Papieski L.: Przepisy prasowe. Gaz. sąd. warsz. t. 33. Warszawa 1905.

Pawłowski Sabin: O wydziale policyjno-sądowym w Warszawie i o zakresie jego działalności. Gaz. sąd. warsz. t. 1. Warszawa 1873.

Plebiński: Kodeks Napoleona a sprawa włościańska. Gazeta sądowa 1905.

Półjanowski Antoni: Najwyższa izba obrachunkowa Królestwa Polskiego od 1808—1866 r. włącznie. Biblioteka umiejętności prawnych, serya III. rok VII, zeszyty 42—44. Warszawa 1880.

Posner S.: Ostatni raport Łubieńskiego. Gaz. sądowa warsz. t. 36. Warszawa 1908.

—: Wolność zgromadzeń. Gaz. sąd. warsz. t. 38. Warszawa 1910.

—: Polska a Kodeks Napoleona. Krytyka 1912.

Radziszewski Henryk: Skarb i organizacya władz skarbowych w Królestwie Polskiem, 2 tomy. Warszawa 1907—1908.

—: Bank polski. Warszawa 1910.

Rejnke Mikołaj: Oczerk zakonodatielstwa Carstwa polskawo (1807—1881 g.). Petersburg 1862.

Rembowski Aleksander: W kwestyi obieralności sędziów gminnych. Niwa t. 9. Warszawa 1876, i Pisma Aleks. Rembowskiego t. I. Kraków—Warszawa 1901.
—: Kilka uwag o ustawie dla gmin wiejskich w Królestwie Polskiem z d. 2 marca 1864 r. Gaz. sąd. warsz. t. 3 i 4. Warszawa 1875—1876. Niwa t. 10. Warszawa 1875—6 i Pisma Aleksandra Rembowskiego tom I. Kraków—Warszawa 1901.
—: Z życia konstytucyjnego w Księstwie Warszawskiem. Warszawa 1905. Poprzednio drukowane p. t. Przyczynek do historyi konstytucyjnej Księstwa Warszawskiego. Przewodnik naukowy i literacki t. 24. Lwów 1896.
Rościszewski Henryk: Ustawa miejska z d. 16 (28) czerwca 1870 r. Gaz. sąd. warsz. t. 6. Warszawa 1878.
Rostworowski A. J. F. C.: Die Entwickelung der bäuerlichen Verhältnisse im Königreich Polen im 19. Jahrhundert. Jena 1896.
Rostworowski Michał: Prawno-polityczna strona budżetów Królestwa kongresowego (1816—1830). Czasopismo prawnicze i ekonomiczne t. 6. Kraków 1905.
—: Prawno-administracyjna strona budżetów Królestwa kongresowego (1816—1830). Czasopismo praw. i ekonomiczne t. 7. Kraków 1906.
—: Dyaryusz sejmu z roku 1830—31, 6 tomów. Kraków 1907—1912.
—: Rada ministrów i rada stanu Księstwa warszawskiego. Ku uczczeniu Bolesława Ulanowskiego. Kraków 1911.
—: Prawna geneza Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Kraków 1915.
Rybarski Roman: Sprawa włościańska na sejmie z r. 1831. Czasopismo prawnicze i ekonomiczne t. 11. Kraków 1911.
Schultz Stanisław: O administracyi gminnej w Królestwie Polskiem. Niwa t. 17. Warszawa 1880.
Spasowicz Włodzimierz: Rozbiór ustawy z 10 grudnia 1865 r. o ograniczeniu prawa nabywania dóbr nieruchomych. Kraj, Petersburg 1883, t. II nr. 3.
—: Ukaz z 27 grudnia 1884 r. o nabywaniu, dzierżawieniu i zastawianiu własności ziemskiej w 9 zachodnich gu-

berniach cesarstwa. Kraj, Petersburg, 1884, tom V nr. 29 i 32.

Spasowicz Włodzimierz: Życie i polityka margrabiego Wielopolskiego. Pisma Włodzimierza Spasowicza t. III. Petersburg 1892.

—: O gminach i sądach gminnych w Królestwie Polskiem, Pisma Włodzimierza Spasowicza t. III. Petersburg 1892.

—: Język w sądownictwie. Pisma Włodzimierza Spasowicza t. IV. Petersburg 1892.

Stummer Roman: Kilka słów o naszem sądownictwie kassacyjnem. Gazeta sądowa warsz. t. 2. Warszawa 1874.

Suligowski Adolf: O reformie sądowej w Królestwie Polskiem. Niwa t. 8. Warszawa 1875, i osobno.

—: Nowe sądy w Królestwie Polskiem. Ateneum tom 34. Warszawa 1884 III, i osobno.

—: O samorządzie ziemskim. Ateneum t. 89. Warszawa 1898 I.

—: Rys historyczny dotyczący samorządu miast w Królestwie Polskiem. Radom 1907.

Szantyr ks., ob. Wiadomości do dziejów Kościoła.

Tokarz Wacław: Z dziejów sprawy żydowskiej za Księstwa Warszawskiego. Kwartalnik historyczny t. 16. Lwów 1902.

—: Dwie karty z historyi ustroju Królestwa Polskiego (1815—1855). Przegląd wszechpolski t. 11. Kraków 1905.

—: Ustrój Królestwa polskiego za czasów Wielopolskiego. Przegląd wszechpolski t. 11. Kraków 1905.

Wasiutyński Bohdan: Administracya lokalna Królestwa Polskiego (1807—1905) wobec samorządu ziemskiego. Ekonomista t. 6. Warszawa 1906.

Wiadomości do dziejów Kościoła i religii katolickiej panowaniu rosyjskiemu podległych, 2 tomy. Poznań 1843 (tom I przez ks. Szantyra).

W sprawie języka w aktach stanu cywilnego. Gaz. sąd. warsz. t. 34. Warszawa 1906.

Zaleski Bronisław: Zniesienie poddaństwa na Litwie. Rocznik Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu. Rok 1867. Paryż 1868.

Zembrzuski Stefan: Rosya i Królestwo Polskie. Stosunek prawno-państwowy od r. 1815 do r. 1832. Przegląd prawa i administracyi t. 29. Lwów 1904.
Zółtowski Stanisław: Die Finanzen des Herzogtums Warschau (1806—1815), 2 t. Poznań 1890—1892.

**3.** Do działów: **V. Wolne miasto Kraków z okręgiem 1815—1846, i VII. Galicya 1772—1915.**

Abancourt Franciszek Ksawery: Era konstytucyjna austro-węgierskiej monarchii od 1848 do 1881 r. Kraków 1881.
Balzer Oswald: Historya ustroju Austryi w zarysie. Lwów 1899, wyd. 2-gie Lwów 1908.
—: O Morskie Oko. Wywód praw polskich przed sądem polubownym w Gradcu. Lwów 1906.
Bienaimé Jerzy: La diète de Galicie, ses tendances autonomiques. Paryż 1910.
Bobrzyński Michał: Statut rady szkolnej krajowej galicyjskiej. Czasopismo prawnicze i ekonomiczne t. 4. Kraków 1903.
Bobrzyński Michał, Jaworski Władysław Leopold, Milewski Józef: Z dziejów odrodzenia politycznego Galicyi 1859—1873. Warszawa 1905.
Brawer A. J.: Galizien, wie es an Österreich kam. Lipsk—Wiedeń 1910.
Buzek Józef: Wpływ polityki żydowskiej rządu austryackiego w latach 1772 do 1788 na wzrost zaludnienia żydowskiego w Galicyi. Czasopismo prawnicze i ekonomiczne t. 4. Kraków 1903.
Chotkowski Władysław ks.: Historya polityczna kościoła w Galicyi za rządów Maryi Teresy, 2 tomy. Kraków 1909.
Dubanowicz Edward: Kompetencya sejmów w sprawie ubezpieczenia społecznego. Przegląd prawa i administracyi t. 37. Lwów 1912.
—: Prawno-państwowe stanowisko Królestwa Galicyi i innych krajów przedlitawskich. Lwów 1916.
Fierich Franciszek Ksawery: Sąd trzeciej instancyi i najwyżny sąd sejmowy na tle całokształtu

organizacyi sądownictwa Rzeczypospolitej Krakowskiej (1815—1833). Rozprawy wydziału hist.-fil. Akad. Um. t. 60. Kraków 1917.

Finkel Ludwik i Starzyński Stanisław: Historya uniwersytetu lwowskiego. Lwów 1894.

Górski Piotr, ob. wyżej I.

Grossman Henryk: Rozległość Galicyi po zajęciu jej przez Austryę. Kwartalnik historyczny t. 25. Lwów 1911.

Grużewski Bolesław: Ordynacya sądów ziemskich i grodzkich w Galicyi 1778 r. Przegląd prawa i administracyi t. 34. Lwów 1909, i osobno.

Gumplowicz Ludwik: Das Recht der Nationalitäten und Sprachen in Österreich-Ungarn. Insbruk 1879.

Gutkowski Tadeusz: Cenzura w wolnem mieście Krakowie 1832—1846. Biblioteka krakowska nr. 49. Kraków 1915.

Ignotus: Walka z centralizmem w Galicyi. Ateneum t. 18, 19, 21. Warszawa 1880, II i III, 1881 I.

—: Rezolucya galicyjska. Ateneum t. 22. Warszawa 1881 II.

Kalinka Waleryan ks.: Galicya i Kraków pod panowaniem austryackiem. Paryż 1853 i Dzieła ks. Waleryana Kalinki t. X. Kraków 1898.

Kański Mikołaj: Krótki pogląd na sądownictwo austryackie w Galicyi od r. 1772 aż do chwili obecnej. Gazeta sąd. warsz. t. 5 i 6. Warszawa 1877—1878.

Kasparek Franciszek: Du droit en vigueur en Galicie en ce qui concerne l'usage officiel de différentes langues. Revue de droit international et de législation comparée. Paryż 1874.

—: Uwagi krytyczne o organizacyi gminnej. Rozprawy wydziału hist.-fil. Akademii Umiejętności t. 13. Kraków 1880, i osobno.

Kleczyński Józef: Treściwe objaśnienie ustawy o propinacyi. Przegląd sądow. i administr. t. 1. Lwów 1876.

—: Granice własnego zakresu gminy. Przegląd. sąd. i adm. t. 3. Lwów 1878.

—: Czem były i czem są gminy i obszary w Galicyi? Przegląd sąd. i adm. t. 12. Lwów 1887.

Koczyński M.: Rzecz o ustawodawstwie drukowem, a w

szczególności o nowej ustawie drukowej z 19 grudnia 1862 r. Czasopismo poświęcone prawu i umiejętnościom politycznym t. 1. Kraków 1863.

Kopff Wiktor: Urządzenie włościan w b. Rzeczypospolitej krakowskiej. Przewodnik nauk. i literacki t. 15. Lwów 1887.

Korotkiewicz Zenon: O wyborczej ordynacyi gminnej. Przegląd sąd. i adm. t. 1. Lwów 1876.

—: Praktyczne objaśnienie wyborczej ordynacyi powiatowej z 12 sierpnia 1866 r. Przegląd sąd. i admin. t. 2. Lwów 1877.

Korzon Tadeusz, ob. wyżej I.

Krzyżanowski Adam: Krajowe budżety i zamknięcia rachunkowe. Przegląd polski t. 187—189. Kraków 1913, i osobno.

Kutrzeba Stanisław: Katalog krajowego archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie. Teka Grona c. k. konserwatorów Galicyi zachodniej t. III. Kraków 1909, i osobno.

Leszczyński Jan: Rządy rosyjskie w kraju tarnopolskim 1809—1815. Monografie w zakresie dziejów nowożytnych t. III. Kraków—Warszawa 1903.

Lewicki Witołd: Samorząd gminny w Galicyi i dzieje jego reformy. Lwów 1888.

—: Organizacya miejskich gmin w Galicyi. Ekonomista polski t. V. Lwów 1891.

Lipiński Eugeniusz: Kwestya językowa w Austryi. Biblioteka warsz. t. 173. Warszawa 1884 I.

Louis Wawel Józef: Sądownictwo Rzeczypospolitej krakowskiej. Kalendarz krakowski J. Czecha 1884, i osobno.

—: Początkowe sądownictwo austr. w Galicyi (1772—1784). Przegląd prawa i adm t. 21. Lwów 1896, i osobno.

—: Sądownictwo w Królestwie Galicyi (1784—1855) (nieskończone). Przegląd prawa i adm. tom 24. Lwów 1899.

Łagodziński Emilian: Samorząd gminny w Austryi i Galicyi. Gazeta sąd. t. 34. Warszawa 1906.

Łoziński Bronisław: Agenor hr. Gołuchowski w pierwszym okresie rządów swoich (1846—1859 r.) Przewodnik nauk. i literacki t. 28. Lwów 1900, i osobno.

Łoziński Bronisław: Epilog Stanów galicyjskich. Biblioteka warsz. t. 243 Warszawa 1901 III, i w dziele: Szkice z historyi Galicyi w XIX w. Kraków 1913.

—: Z historyi stanów galicyjskich Biblioteka warsz. t. 243. Warszawa 1904 I, i w dziele: Szkice z historyi Galicyi w XIX w. Kraków 1913.

—: Galicyjski sejm stanowy (1817—1845). Lwów 1905.

—: Z czasów józefińskich. Kwartalnik historyczny t. 19. Lwów 1905.

—: Z czasów i aktów dominikalnych. Kwartalnik historyczny t. 20. Lwów 1906 i w dziele: Szkice j. w.

—: Z czasów nowicyatu administracyjnego Galicyi Kwartalnik historyczny t. 21. Lwów 1907.

Łoziński Władysław: Galiciana. Kilka obrazków z pierwszych lat historyi galicyjskiej. Lwów 1872.

Machalski M.: Majątek gmin. Gmina. Lwów 1867.

—: O właściwości rad i wydziałów powiatowych. Gmina. Lwów 1868.

Małdziński Alfons: O języku urzędowym żandarmeryi. Przegląd prawa i admin. t. 19. Lwów 1894.

Meciszewski Hilary: Sześć lat politycznego bytu Rzeczypospolitej krakowskiej 1827—1833. Berlin 1846.

—: Do historyi ustawodawstwa karnego tudzież sejmów prawodawczych byłej Rzeczypospolitej krakowskiej. Kraków 1849.

—: Historya Rzeczypospolitej krakowskiej. Kraków 1851.

Miasto Lwów w okresie samorządu 1870—1895. Lwów 1895.

Mieroszewski Jacek: Dzieje Rzeczypospolitej krakowskiej. Przewodnik naukowy i literacki t. 14. Lwów 1886.

Mises Ludwik: Die Entwicklung des gutsherrlich-bäuerlichen Verhältnisses in Galizien (1772—1848). Wiener Staatswissenschaftliche Studien t. 4 z. 2. Wiedeń—Lipsk 1902.

Mochnacki Edmund: Dr. Kaiserfeld i ustawodawstwo gminne. Przegląd sąd, i administracyjny tom 1. Lwów 1876.

Pepłowski Schnür Stanisław: Z przeszłości Galicyi (1772—1862), Lwów 1895, 2 tomy, Lwów 1894, wyd. 2-gie.

—: Galiciana 1778—1812. Przewodnik naukowy i literacki t. 24. Lwów 1896, i osobno.

Pieracki Jan: Kwestya językowa w sądach i prokuratoryach wschodnio-galicyjskich. Lwów 1912.

Pilat Tadeusz: Ustrój reprezentacyi powiatowych w Galicyi i ostatnie wybory do tych reprezentacyi. Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych, wydawane przez krajowe biuro statystyczne, t. I z. 1. Lwów 1874.

—: O kompetencyi ustawodawczej w sprawach kultury krajowej. Przegląd sąd. i admin. t. 2. Lwów 1877.

—: Pogląd na urządzenia gminne w Galicyi. Przegląd sąd. i administracyjny t. 4. Lwów 1879. Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych, wydawane przez krajowe biuro statystyczne t. IV. Lwów 1879.

Romanowicz Tadeusz: Niedostatki ustawy gminnej. Gmina Lwów 1867.

—: O porządku czynności rad powiatowych. Tamże.

—: Stanowisko naczelnika gminy. Tamże.

Rutowski Tadeusz: Kompetencya sejmu w sprawach powiatowych. Lwów 1904.

Słotwiński Feliks: O stanie prawnym włościan okręgu krakowskiego. Rocznik Towarzystwa naukowego krakowskiego t. V (ogólnego zbioru tom XX). Kraków 1851.

Starzyński Stanisław: Najnowsze zapatrywania na stanowisko i kompetencyę sejmów krajowych. Przegląd sąd. i administracyjny t. 4. Lwów 1879.

—: Uwagi o prawnej stronie równouprawnienia narodowości w Austryi. Lwów 1883.

—: O pierwszej konstytucyi austryackiej, jej geneza i ocena. Przegląd powszechny t. 25. Kraków 1890 I.

—: Projekt galicyjskiej konstytucyi 1790/1 (Charta Leopoldina). Przewodnik nauk. i literacki t. 20. Lwów 1892, i osobno.

**Starzyński Stanisław**: Polski język urzędowy i luki w dotyczących go przepisach. Przegląd prawa i admin. t. 18. Lwów 1893.
—: Kartka z nowszych dziejów wydziału prawa w uniwersytecie lwowskim. Przegląd prawa i administracyi t. 20. Lwów 1895.
—: Studya z zakresu prawa wyborczego. Przegląd prawa i administracyi t. 12 i 13. Lwów 1895 i 1896.
—: Udział rektorów lub reprezentantów uniwersytetów: jagiellońskiego i lwowskiego w sejmach porozbiorowych. Księga pamiątkowa, wydana przez uniwersytet lwowski ku uczczeniu 500-letniego jubileuszu Uniwersytetu krakowskiego. Lwów 1900, i osobno.
—: Nowa ustawa wyborcza. Przegląd prawa i administracyi t. 32. Lwów 1907.
—: Nowy regulamin sejmu krajowego. Przegląd polski t. 168. Kraków 1908.
—: Ustawa z 26 stycznia 1907 nr. 18 dz. p. p. o ochronie wolności wyborczej. Przegląd prawa i administracyi t. 35. Lwów 1910.
—: Rozszerzenie autonomii. Przegląd prawa i administracyi t. 35. Lwów 1910.
**Stöger Michał**: Darstellung der gesetzlichen Verfassung der galizischen Judenschaft, 2 tomy. Lwów 1833.
**Tarnowski Stanisław**: Siedm projektów konstytucyi w Austryi. Przegląd polski t. 3 i 4. Kraków 1867.
**Till Ernest**: W sprawie języka urzędowego c. k. żandarmeryi. Przegląd sąd. i administracyjny t. 6. Lwów 1881.
—: Obrady komisyi wschodnio-galicyjskiej o kodeksie cywilnym z r. 1897. Przyczynek do materyałów kodeksu cywilnego austryackiego. Przegląd prawa i administracyi t. 27—29. Lwów 1902—1904.
—: Obrady trybunału szlacheckiego w Tarnowie o kodeksie cywilnym z r. 1797. Przegląd prawa i administracyi t. 34. Lwów 1909.
**Tokarz Wacław**: Galicya w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783. Kraków 1909.
**Zyblikiewicz Mikołaj**: Indemnizacya. Kraków 1880.

